Kronika

PARAFIA RZYM.-K... ŚW. BARBARY W GÓRZE

KRONIKA PARAFIALNA



Kopia cudownego Obrazu Jasnogórskiego podczas Nawiedzenia w Górze 29 i 30. kwietnia 1997 r.

TOM XV

OD 20. 04. 1997

DO 31. 08. 1997

PROGRAM MISJI NAWIEDZENIA PARAFII ŚW. BARBARY W GÓRZE: 20-27.04.1997r.

PROWADZĄ KS. SERCANIE Z KLUCZBORKA – – Ks. Tadeusz Gniewek i Ks. Marek Mikołajczyk

IV NIEDZIELA WIELKANOCNA: 20.04.1997r.
Rozpoczęcie Misji św., Hymn do Ducha św.

7^{00} Msza św. z nauką wstępną
9^{00} Msza św. z nauką wstępną
11^{00} Msza św. z nauką wstępną
12^{00} Msza św. z nauką wstępną
17^{00} Nauka stanowa dla kobiet
18^{00} Msza św.
18^{30} Nauka stanowa dla mężczyzn
19^{30} Spotkanie z młodzieżą

PONIEDZIAŁEK, 21.04.1997r.

7^{00} Msza św. z nauką dla wszystkich - nabożeństwo dla dzieci przedszkonych
15^{30} nauka dla dzieci szkolnych (rekolekcyjna)
17^{00} nauka stanowa dla kobiet
18^{00} Msza św.
18^{30} nauka stanowa dla mężczyzn
19^{30} Spotkanie z młodzieżą

WTOREK, 22.04.1997r.

9^{00} Msza św. z nauką dla wszystkich - nabożeństwo dla ludzi chorych, starszych, samotnych.
15^{30} nauka dla dzieci szkolnych
17^{00} nabożeństwo przebłagalne dla kobiet
18^{00} Msza św.
18^{30} nabożeństwo przebłagalne dla mężczyzn
19^{30} Spotkanie z młodzieżą

ŚRODA, 23.04.1997r. – dzień spowiedzi dla całej parafii

8^{00}–10^{30} spowiedź
9^{00} - Msza św. z nauką dla wszystkich–nabożeństwo za zmarłych
14^{30}–19^{30} spowiedź
15^{30} Msza św. dla dzieci szkolnych z nauką
18^{00} Msza św. z nauką dla wszystkich–modlitwy za zmarłych
19^{30} Msza św. z nauką dla młodzieży

CZWARTEK, 24.04.1997r. – dzień wyznania wiary

9^{00} - Msza św. z nauką dla wszystkich–nabożeństwo wyznania wiary
16^{00} - Msza św. z nauką dla wszystkich–nabożeństwo wyznania wiary
18^{00} - Msza św. z nauką dla wszystkich–nabożeństwo wyznania wiary

PIĄTEK, 25.04.1997r. – dzień błogosławieństwa rodzin katolickich (dzieci i młodzież przychodzą z rodzicami na wybraną Mszę)

9^{00} - Msza św. z nauką dla wszystkich–nabożeństwo błogosławienia rodzin. Odwiedziny chorych.
16^{00} - Msza św. z nauką dla wszystkich–nabożeństwo błogosławienia rodzin.
18^{00} - Msza św. z nauką dla wszystkich–nabożeństwo błogosławienia rodzin.

SOBOTA, 26.04.1997r.

9^{00} - Msza św. z nauką dla wszystkich–nabożeństwo maryjne
16^{00} - Msza św. z nauką dla dzieci szkolnych
18^{00} - Msza św. z nauką dla wszystkich

V NIEDZIELA WIELKANOCNA, 27.04.1997r.
ZAKOŃCZENIE MISJI
KOLEKTA NA SEMINARIUM KS.SERCANÓW

7^{00} - Msza św., kazanie, Błogosławieństwo Apostolskie
9^{00} - Msza św., kazanie, Błogosławieństwo Apostolskie
11^{00} - Msza św., kazanie, Błogosławieństwo Apostolskie
16^{30} - Nieszpory Niedzielne
17^{00} - Msza św., kazanie, Błogosławieństwo Apostolskie

CHRYSTUS ŚWIATŁEM – MARYJA WZOREM, WIĘC PROWADŹ NAS MARYJO, NASZE RODZINY DO ŚWIATŁA CHRYSTUSA !!!

Każdego dnia misji o godz. 11⁰⁰ Apel Jasnogórski.



Program Misji i Peregrynacji każdy miał mieć kopertę «List parafialny». Ponadto dwa tygodnie przed rozpoczęciem wygłoszony był w godzinach codziennej Mszy św. Ks. Misjonarze podawali go przed kazaniem. Ks. Misjonarzy wprowadził Ks. Arcybiskup. W czasie Ks. Serdecznie głosili Misje Intronizacji Serca Pana Jezusa, Renowacja Misji i uroczystości na 40. lecie parafii.

Niedziela „Dobrego Pasterza" 20.4.97. o godz. 7^00 rozpoczęcie Misji - hymn do Ducha św. przekazanie intencji przez Ks. proboszcza - uroczyste słowa Ks. Tadeusza Śmierciuch. Za nim stoi Ks. Marek Miłkowski z Gdyni. Potem uroczyste słowa Ks. Marka.



Ks. Tadeusz Śmierciuch z Kluczborka rozpoczął Misje Święte kazaniem wprowadzającym. Parafianie radowali się, bo mieszkają w diecezji i mówią nasze.

Program Misji był bardzo bogaty i angażował wszystkich. Spotkania stanowe; modlitwa. W ciemno na tydzień Misji Ks. Marek Miłkowski przejął stałe od Proboszcza



Niedziela - stacja dla kobiet. Odprawa obok i poniżej.
Po krótkiej Mszy św i pauzie były modlitwy i śpiewanie to nauczyciele 8-mej to grupy witających Matkę Bożą. Misjonarze byli dokładni i kobiety pouczyli.





Parafianie dobrze uczestniczyli w misjach.
Poniżej: odprawa na stanowisku zajęcia. Mimo wielkiego napięcia w przygotowaniach do peregrynacji i całego wypełnionego misjami spotkania bez rozłosu przygotowywali się do komunii.

Dnia 25 grudnia przyjmował Pan Jezus Ciało i Krew. Dzisiaj na czas przygotował parking. Mimo to widać się, że ludzie chcieli być wcześniej. Tonie im na talerz. Najważniejsze jednak były misje i duchowa przemiana.





Program przewidywał spowiedź całej parafii na świecie. Ilość ludzi była problem komplikował. Poprosiłem Ks. Salezjan o pomoc. Przyjechało dwóch Księży z Jasienicy. Ks. M. Łazarewicz. Tak przygotowało nas 6-ciu księży. Jasienicy. Uczestnicy spowiadali. Parafianie. chcieli się zdyscyplinować. Nie było przerw

w oczekiwaniu na penitentów. Po południu było nas pięciu. Ze względu na kościół spowiedź była miejscowe. Nie wszyscy jednak skorzystali z tej spowiedzi. Pozostała grupa na którą się nie doczekałem.



W programie misji było błogosławienie medalików dzieci. Potem: z proboszczem przedyskutowaliśmy przygotowanie przez wręczeniem. Były modlitwy z małymi dziećmi. Ks. Misjonarz apelował do Rodziców, by błogosławili dzieci, a nie przeklinali. Odmówił też modlitwę, by modlić dzieci od złego na ich przeciwieństwa.



W programie było spotkanie z młodzieżą i mężczyznami. Podczas tej parafian przyjęło Sakrament chorych. 2

tym, że nie wszyscy odda-
li kartki ze swoimi prze-
myśleniami.
Zdjęcie obok: od lewej ks. Ma-
rek Misjonarz opowiada
błogosławieństwa dzieciom, a
w głębi ks. Tadeusz Świ-
wek. Matki i ojcowie do-
pisali:

W piątek misyjny Księża
Misjonarze odprawili
28-słuchek i w podziękowa-
niu parafian. Po
tej ofiarze robiliśmy





poczęstki domy w para-
fii postaty widziano
wane na procesji.
Kwartek przyszły do
dzieci, procesyjnego pro-
mana miały Księży
-ni przyszli z ołtarzem
-mi Hymnami, ministran-
ty z krzyżem, a
dzieci i młodzież z
Różańcem. Po Mszy św
(kaplicy) podeszliśmy
do ołtarza, przed któ-
rym na stołeczku posta-

wiono Księgę życia
i Pismo św. Każdy in-
-dywidualnie podcho-
-dził, brał z tej ma-
Biblii i głośno wypo-
wiedział: „Panie Jezu,
wierzę w Ciebie"
Obrzęd ten przedłużał
się, ale widać było
na twarzach głębo-
kie przeżycie.

Potem: podczas „Kredo" wiernie wyznawaliśmy





Pomimo odjęcia plakatów publiczne wypraszanie próby przez pozostałych uczestników Mszy św. indywidualnie ks. proboszcz pierwszy na każdej Mszy św. wypraszał winę.

Środa misyjna była dniem spowiedzi, zaś we wtorek było nabożeństwo pokutne przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.



Podczas tego nabożeństwa proboszcz leciał kapłanom przed ołtarzem na znak przebaczania za grzechy parafii.

Każdego dnia o godz. 21[00] był apel jasno-górski połączony z modlitwą i czytaniem. Prowadził go ks. Marek Jakubczyk widoczny na zdjęciach obok. Prowadził go bardzo interesująco bowiem z każdego dnia pozyskano parafianina, który w ciągu dnia brał jak najwięcej udziału w tej uroczystości. Nabożeństwo trwało ok. 50 minut i dłużej wypełniając do 22[00] pracowity dzień misyjny dla każdego.



Do prowadzenia misyjnego dostały jeszcze dwa słupy i dwa pugilary. Tak mniej więcej to czas i intensywnego działania duszpasterskiego.

Po prawej: godzina miłosierdzia po zakończeniu jasnogórskiego - na ołtarzu figurka Matki Bożej, a wokoło ustawiają pielgrzymkowy krzyż misyjny. Krzyż ten wędruje przez Wigilię Serca Maryi obok ambony.





Jeden dzień misji poświęcony był przedstawieniu rodzin. Nie na zdjęciu z tego nabożeństwa. Po tematycznym kazaniu, Ksiądz misjonarz przeszedł z Najświętszym Sakramentem do Ks. proboszcza i Pani Siostry przed ołtarz, gdzie rodziny: mąż, żona, dzieci podchodzili do ołtarza uklękali i przyjmowali błogosławieństwo monstrancją. Odchodząc z ławek uczestniczyli w Eucharystii. Było to b. przejmujące. Nie wszystkie rodziny przychodziły w komplecie, ze względu na pracę zawodową czy inne przeszkody. Wielu tej parafian jest chorych, Pani proboszcza, kilka osób jest w szpitalu.



Podczas nabożeństw przyjmowali przed krzyżem przyjmowali namaszczenie dewocjonaliami. To dziwne - mimo, że parafia



wprowadzała emblematy dekoracyjne wielu parafian mimo dwutygodniowej przerwy od ambony kapłańskiego dnia dwoiste emblematy i dla uwarunkowany. Tacy są jej ludzie.

Od wtorku 24. kwietnia rozpoczęła się w dekanacie Peregrynacja poczynamy od Jaworzna. Wszyscy kapłani zobowiązani są do przestrzegania w kościołach porządku. Nie wszyscy się do koncelebry na wszystkich kościołach. Było to dobre rozwiązanie, że przybyła na rekolekcje cały misja w parafiach dała przygotowania do peregrynacji. Do każdej parafii przyjeżdżał Ks. Biskup i przewodził Mszy św, podczas której udzielał w wielu parafiach S. Bierzmowania.



Przygotowania do peregrynacji były rozreklamowane. Proboszczowie wyposażyli tam cmentarz, fundowali różne pamiątki upominkowe.

W nas pochłonęło to b. społecznie, nie zrozumiałem od parafian ani grosza. P. Józef Kapela stolarz podjął się odnowienia tablic informacyjnych stojących przy głównej drodze przy ul. Pszczyńskiej: wszystkich pokoi domu P. Szramowskich.



Pan Ludwik Kostuszka i Grzegorz Wen-
-dzyński z Zawadki sami postano-
wili odnowić kapliczkę w pobli-
żu zakładu na Zawadce przy ul.
Parkowej. Umieścili w niej obraz
M.B. Częstochowskiej z napisem:
Pamiątka peregrynacji. Kapliczka
wyniesiona jest na dębie - relikcie
olchy.

Na czas peregrynacji w dekanacie
od 24.4 - 4.5. br. poszczególne domy
w parafiach mimo tego nadchodzące.
Peri parafianie chwalili się bardzo
zdyscyplinowani. Pierwsze i b. pięk-
nie było udekorowane Przedszkole.
Za co osobiście podziękowałem P. Dyrek-
tor. Dwa odjęcia poniżej - to Przed-
-szkole z peregrynacyjną dekoracją.





W zwartek wieczorem złożyliś-
my drugą przejażdżkę kapliczki
kopii cudownego obrazu.
Rodzice młodszej klasy 8-mi
dekorowali parking pysznie
ciekły. Każdy radował się za 3 zł.
przy muzyce girlandolin.
Trasę tu Szkoła zdobiła wido-
-kiem. Girlandy i Szarotka
dał jej do ręki Ks. Proboszcz.

Tego wieczoru po 22^00 ktoś
przyjechał „Fiatem" pokry-
-dem i zabrał kapliczkę
i wraz girlandy. Ktoś
go sprowadził i ten wiecha
zainteresowany 80 m dekoracji
Wiatr b. silny wiatr.





Dzieci szkolne udekorowały odcinek od Szkoły udekorowały wszystkie okna szkoły emblematami tak, że budynek prezentował się okazale. (Jedynie w dekoracje nie brała udekorowana Szkoła w Ciśnicach) Przed naszą szkołą na maszcie powiewało flagi: biało-czerwona i biało-żółta. P. dyr. Monika Morkisz dała transparent z piękną napisem: „Maryjo, Tyś naszą nadzieją" który zawieszono przy ul. Topolowej na wysokości Szkoły Flagi przy kościele i napis: „Cokolwiek wam powie zróbcie" uczniowie kl. 8. Napis na prośbę proboszcza z folii samoprzylepnej wykonały Panie z Gminnego Ośrodka Kultury w Woli.
Kwiaty w kościele ufundowała P. Katarzyna Fanga z d. Kucz i Ewelina Dadok. Bukiety były piękne i nie przedrogie.
Prosiłem Orędzie, by Pani mity serce na krańcu i kazał umocnić. Starczyło go zaledwie na dwie wejściowe do kościoła.
P. Czapla odwiózł krzyż misyjny a P. Ludwik Żmuda z ul. Dąbrowa z dostarczonej przez nie siedzianej blachy wykonał kilkanaście krzyży misyjnych.
Gość Niedzielny podawał terminy peregrynacji wraz ze szkicem kościołów parafii.

Gość Niedzielny : 27.4. 1997

Pani Jasnogórska w archidiecezji katowickiej

Program peregrynacji kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej od 26 kwietnia do 2 maja

28 kwietnia, poniedziałek, godz. 18.00
Studzienice, parafia pw. św. Jana Chrzciciela
W latach 1913–1914 wybudowano w Studzienicach małą kaplicę pw. św. Jana Chrzciciela. Odprawiano w niej tylko uroczyste odpusty, a wierni uczęszczali do kościoła parafialnego w Pszczynie. 1 IX 1943 roku ustanowiono w Studzienicach lokalię i odtąd co niedzielę sprawowano tam Mszę św. W 1949 roku mieszkańcy w ciągu trzech miesięcy przebudowali małą kaplicę na obszerny kościół, który został poświęcony w tym samym roku. Parafię erygowano 29 stycznia 1978 roku. Obecnie liczy około 1300 wiernych, którymi kieruje ks. proboszcz Kazimierz Wolny.

29 kwietnia, wtorek, godz. 18.00
Góra, parafia pw. św. Barbary
Drewniany kościółek pw. św. Barbary został wybudowany około 1500 roku. W czasie reformacji był w posiadaniu kalwinów i arian. 1 stycznia 1943 roku została w Górze ustanowiona lokalia, 16 IX 1951 roku kuracja, a 20 XII 1957 roku erygowano parafię. Rozbudowa kościoła nastąpiła w latach 1949–1950, kiedy przesunięto wieżę i dobudowano soboty. Wspólnota liczy ponad 2000 wiernych. Proboszczem jest ks. Piotr Zegrodzki.

30 kwietnia, środa, godz. 18.00
Grzawa, parafia tymczasowa pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela
Istnieje przypuszczenie, że Grzawa w okresie jej osadzania była pomyślana jako wieś parafialna. Historycy sztuki utrzymują, że obecny kościół pochodzi z początków XVI wieku. W ciągu ostatnich wieków dokonywano różnych zabiegów modernizacyjnych (m.in. w XVII w. ustylizowano go barokowo), co przyczyniło się do zmiany jego sylwetki. Mieszkańcy Grzawy nie rezygnowali z dążeń do usamodzielnienia się jako parafii. W 1967 roku utworzono w Grzawie jednostkę o statusie parafii tymczasowej. Liczy ona około 500 mieszkańców, a jej proboszczem jest ks. Stefan Kozioł.

PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI PEREGRYNACJI KOPII OBRAZU MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ W PARAFII ŚW. BARBARY W GÓRZE - 29 i 30. 04. 1997R.

wtorek 29. 04. 1997r.

17⁰⁰–Maryjne nabożeństwo oczekiwania
17³⁰–procesja na parking przykościelny
17⁴⁵–przejęcie Obrazu i procesja do kościoła
18⁰⁰–Uroczyste powitanie Obrazu w kościele:
* Pieśń: *Dzisiaj Pozdrawiamy Maryjo Ciebie...*
* *Magnificat...*
* Złożenie kwiatów przez ks. proboszcza ze Studzienic
* Powitanie Obrazu przez ks. proboszcza, dzieci, młodzież, rodziców, Radę Parafialną.

19⁰⁰–Uroczysta Msza św. celebrowana przez ks. Biskupa z udzieleniem Sakramentu Bierzmowania uczniom kl. 8-mej, CZUWANIE.

20⁰⁰–Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej z Rodzinami
21⁰⁰–Apel Jasnogórski (O. Paulin z Jasnej Góry)
22⁰⁰–Czuwanie młodzieży
23⁰⁰–Nabożeństwo za zmarłych

środa 30. 04. 1997r.

24⁰⁰–Uroczysta Pasterka Maryjna (celebrują kapłani pochodzący z naszej parafii)
1⁰⁰–Czuwanie członków chóru parafialnego z rodzinami
2⁰⁰–Czuwanie członków Żywego Różańca
3⁰⁰–Czuwanie Czcicieli Najświętszego serca Pana Jezusa
4⁰⁰–Czuwanie Ojców
5⁰⁰–Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP
6⁰⁰–Adorują sportowcy parafii z rodzinami
7⁰⁰–Msza św. z nauką dla wszystkich
8⁰⁰–Adorują górnicy z rodzinami
9⁰⁰–Msza św. za nauczycieli, wychowawców, katechetów, dzieci szkolne
10⁰⁰–Czuwanie dzieci szkolnych i nauczycieli
11⁰⁰–Czuwanie dzieci przedszkolnych i wychowawców
12⁰⁰–Czuwanie chorych, seniorów, rencistów.
13⁰⁰–Czuwanie matek z małymi dziećmi
14⁰⁰–Czuwanie Zespołu Charytatywnego, Rady Parafialnej, Zespołu Synodalnego, Rady Sołeckiej, Komitetu Rodzicielskiego
15⁰⁰–Różaniec parafialny
16⁰⁰–Msza św. na pożegnanie obrazu (Akt Zawierzenia)
17⁰⁰–Ceremonia pożegnania obrazu

CZYŃCIE WSZYSTKO CO WAM POWIE JEZUS !!!

Na czas odnowy życia poprzez misje parafialne i świętowanie z Jasngórską Matką błogosławi

Wasz Duszpasterz
Ks. Piotr Zegrodzki





Program czuwania pielgrzymującego w parafii został podany do wiadomości parafian. Wiele godzin zostało pięknie wypełnionych przez Ks. Proboszcza Tadeusza Świerkla, co przyporządkowało mi dodatkową pracę. Plakaty afisze w gablotce parafialnej i miejscu ogłoszeń parafian za wyrazili mi w dość bardzo krótkiej formie Sekretarz Edward Lisek. Ciepła, miła idea czuwania mi się podobała.

Redakcja Radia „Jasna Góra" w przededniu peregrynacji przygotowała. Ta telefoniczny wywiad proponuje, by posłuchać w encyklopedycznym skrócie historii parafii, przygotowania i spodziewane owoce. Wywiad na 5. minut. Nasze Radio „Arka" też przeprowadziło ten wywiad, ale z wybranymi parafianami i na zasadzie bliższej znajomości z Ks. Dyrektorem. Poniżej słowa Ks. proboszcza dla Radia „Jasna Góra"

Wywiad dla Radia:"Jasna Góra" w dniu 29.4.1997r w związku z Peregrynacją Kopii ObrazuJasnogórskiego w Górze!"

Szczęść Boże! Słuchaczom Radia :"Jasna Góra"!

Pragnę podzielić się radością naszej wspólnoty parafialnej św.Barbary w Górze przynależącej do dekanatu miedźnańskiego w archidiecezji katowickiej.Parafia nasza leży nad Wisłą.Liczy 2 tysiące mieszkańców.Wspólnota nasza jest stosunkowo młoda,liczy bowiem 50 lat istnienia.Nasz zabytkowy drewniany kościół pochodzi z XVI wieku.

Dziś przeżywamy nawiedzenie parafii w Kopii Jasnogórskiego Obrazu.Przygotowania trwały kilka miesięcy,a misje nawiedzenia prowadzone przez Księży Sercanów:Ks.Tadeusza Gniewka i Ks.Marka Mikołajczyka przygotowały nas na ten wielki dzień.Obraz bądziemy witać o godz.17,3o.Wszystkie domy parafii są udekorowane.Trasa przejazdu ozdobiona girlandami.Transparenty z napisem:"Maryjo Tyś naszą nadzieją" umieszczone na granicy parafii, oraz na bramie wejściowej do kOścioła:"Czyńcie wszystko co wam powie Jezus" witać będą Obraz.

Wśród niosących Obraz będą młodzieńcy parafii odbywający służbę wojskową. Na powitanie nasi hodowcy wypuszczą ponad tysiąc gołębi.
Uroczystości powitania przewodził będzie Ks.Biskup Gerard Bernacki.Podczas Mszy św. udzieli Sakramentu bierzmowania 27 uczniom klasy 8 SP.
Czuwać będą przed Obrazem stany parafii,stowarzyszenia parafialne i społeczne;górnicy,strażacy,sportowcy,hodowcy gołębi,Koło Gospodyń,Rada SSołecka, uczniowie naszej Szkoły z Wychowawcami,młodzież.
Czego się spodziewamy po peregrynacji? Tuż przed nią dokonano wiele społecznych czynów.Między innymi powiększono parking przykościelny,uporządkowano teren całej miejscowości,postawiono pojemniki na śmiecie,odnowiono tablice informacyjne.Mam nadzieję,że jednym z trwałych owoców peregrynacji będzie większe zaangażowanie w życie Kościoła,czego dowodem było sppontaniczne zaangażowanie w przygotowaniu peregrynacji.

Dziękuję i zapraszam do wspólnego czuwania z nami przed Obrazem Naszej Matki.Szczęść Boże Redakcji Radia i słuchaczom.

Ks. prob.Piotr Zegrodzki.

Teksty przewodnika powitania i pacjami z Obrazu
Kopii jasnogórskiego Obrazu 29, 30.4.1997 r.

15.

PEREGRYNACJA KOPII OBRAZU MATKI BOSKIEJ CZESTOCHOWSKIEJ:GORA,29.4.1997r

POWITANIE OBRAZU PRZEZ KS.PROBOSZCZA.

Maryjo!Królowo Polski!Jasnogórska Pani!Matko Jezusa i nasza Matko!

W uroczystej chwili rozpoczęcia Preregrynacji w naszej parafii św.Barbary stajemy przed Tobą!.Dziękujemy za to żeś naszą Matką.Tyle już razy okazywałaś się nam Matką.Przed 30-tu laty czciliśmy Cię w symbolupustej ramy,a dziś w Kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego.

W tej godzinie Nawiedzenia pragniemy ~~zawierzyć Tobie~~ powierzyć Ci Matko i powierzyć Ci (która nas znasz) nasze parafialne,rodzinne,osobistesprawy:radości,trudy problemy.

Przyjmij nasze wołanie i ogarnij Matczyną miłością nasze modlitwy. Umacniaj naszą wspólnotę parafialną.Pomóż wszystkim ukochać tę świątynię jako nasz Dom,w tórym jesteśmy sobą i Twoimi dziećmi.Naucz nas wsłuchać się,przyjąć i wypełnić wszystko co mówi nam Jezus-Twój Syn.

Błogosław naszym rodzinom,by były szkołą życia prawdziwie chreścijańskiego,by chroniły każdego życia,pielęgnowały życie Łaski i każde budzące się w nich powołanie.

Pomóż nam zrozumieć,że jesteśmy Kościołem,naucz nas odpowiedzialności Włączaj nas w Jego życie poprzez ducha misyjnego,wypełnianie Jego Słowa,po poprzez życie sakramentalne,posługę miłości i tworzenie wspólnot,któreneh nas mocniej złączą z Kościołem,którego jesteś Matką.

Powierzamy Ci wszystkich ludzi naszej wspólnoty:zwłaszcza biednych, cierpiących,samotnych,bezrobotnych,uwikłanych poprzez nałogi, wątpiących, pozbawionych możliwości korzystania z sakramentów świętych,by każdy z nich poczuł się członkiem parafialnej wspólnoty.Szczególnie zaś powierzamy Tobie dzieci i młodzież,by była nadzieją Kościoła i naszą nadzieją.

Przyjmij trud ciężko pracujących,zwłaszcza górników,rodziców,nauczycieli,wychowawców,działaczy społecznych,by ich praca była na Twoją chwałę i służyła Dobru i Prawdzie.

W codziennym życiu pragniemy kierować się przykazaniami i prawym sumieniem.Chcemy być również dobrymi obywatelami tej Ojczyzny,która wybrała Cię na swoją Królową.Dopomóż nam,byśmy uczestnicząc w życiu Tego Narodu przemieniali go i uświęcali.

Matko! wspieraj,Matko utwierdzaj!,Matko wysłuchaj i bądź z nami,wkażdy czas(Amen)

PEREGRYNACJA OBRAZU MATKI BOŻEJ CZESTOCHOWSKIEJ:GÓRA 29.4.1997r

Wimieniu Rodziców witaP.Joanna Piosik

Matko Boża-"Matko,która nas znasz z dziećmi swymi bądź" Wimieniu Rodziców wita Cię matka,która ucieka się pod Twą obronę!

Wiemy,że zawsze Jesteś z nami,ale dzisiaj prosimy Cię,abyś dała nam w szczególny sposób odczuć Twą obecność!Matki i Ojcowie proszą-przemów do nas,do naszych serc-by dały się porwać Boskiej Miłości Twojego Syna i Twojej Miłości.

Pomóż nam jak mówi nasz Ojciec święty Jan Paweł II-przekroczyć próg nadziei,aby nasze macierzyństwo i ojcowstwo było bardziej ofiarne,byśmy częściej szukali pomocy w modlitwie pod Krzyżem wpatrzeni w naszego Zbawiciela.

Naucz nas Matko-prosimy zaufać Jezusowi,jak ty zaufałaś i ufasz. pomóż nam budować "cywilizację miłości",a nie śmierci.Prostuj nasze sumienia,by zawsze szukały twojej Woli,Prawdy i Miłości.

POŻEGNANIE

Kochana Matko!-Matko Jezusa Chrystusa w jasnogórskiej Ikonie!
Chcesz iść dalej przez polskie wsie i miasta.Wiesz,że dużo polskich dzieci jest zagrożonych i potrzebuje Twojej matczynej pomocy.Walka pomiędzy dobre i złem ciągle trwa.Chcemy być po twojej stronie,przy Tobie i chcemy czuwać Dziękujemy za Różaniec-niezawodną broń ze złem,za tyle świętych miejsc, które obrałaś na spotkanie ze Swymi dziećmi.Dziękujemy Ci za opiekę jaką roztaczasz nad Polską.Dziękujemy za Jasną Górę,za opiekę nad Ojcem świętym Janem Pawłem II,za"Radio Maryja"
prosimy Cię:otwieraj nasze oczy na zagrożenia,które nas atakują,otwieraj nasze serca na Boga i nie opuszczaj nas!Żegnamy Twój Obraz,ale Ciebie prosimy:Zostań wśród nas!".





PEREGRYNACJA OBRAZU MATKI BOŻEJ JASNOGORSKIEJ:GORA:29.4.1997r

DZIECKO WITA MATKE BOŻA kl.II (Maroszek, Justyna Rusek Marcin

Witam Cię,Matko
witam sercem całym na naszej ziemi

Drogi Księże!

Jako świąteczny upominek proszę przyjąć książkę
oraz Kalendarz Liturgiczny naszej archidiecezji na rok 2014.

Przesyłam również stypendium mszalne i proszę o odprawienie
jednej Mszy św. w intencji naszego Kościoła lokalnego.

Zachęcam także do pamięci modlitewnej
o naszych zmarłych w minionym roku Konfratrach:

Ks. Karol Nawa (+03.01.2013)
Ks. Stanisław Garbocz (+26.02.2013)
Ks. Alojzy Kalyta (+04.03.2013)
Ks. Joachim Smołka (+24.04.2013)
Ks. Józef Piekorz (+06.05.2013)
Ks. Joachim Studnik (+24.05.2013)
Ks. Wiktor Sopora (+25.05.2013)
Ks. Józef Oleś (+13.06.2013)
Ks. Henryk Burczyk (+24.09.2013)
Ks. Waldemar Szlachetka (+11.11.2013)
Ks. Aleksander Czembor (+02.12.2013)

9.4.1997r

ta.

ę Matko Boża Sołtys
Gościem jaaki
kiedykolwiek do nas zawitał!.
Witaj nam Matko Boga i przezmień nas w prawdziwe Dzieci Twoje
ZnASZ nasze problemy rany i trudności.Tobie je oddajemy i z nadzieją woła-
my3"Pod Twój płaszcz się uciekamy o Maryjo!,Maryjo."

POŻEGNANIE OBRAZU:

Najświętsza Matko Boża w imieniu wszystkich mieszkańców Góry dziękuję Ci,
że byłaś wśród nas,za wszystkie Łaski wlane w nasze serca i za to,żezbli-
żyliśmy się bardziej do Boga i Ciebie.

Wierzę,że twoja obecność w śród nas wyda owocne plony w górzańskich
sercach.!

Po lewej: 1 zdjęcie - dzieci dziękują w Imieniu parafian Ks. T. Gruszkowi za przeprowadzone Misje Nawrócenia (D. Skarboni)
2 - podziękowanie Ks. M. Mikołajczykowi i życzenia Imieninowe z racji św. Maska Ewangelisty. (kl. 8 - Kasia Paczyga i Zbynek Dróżdż).

PEREGRYNACJA KOPII OBRAZU MATKI BOŻEJ CZESTOCHOWSKIEJ:29.4.97

GORA-POWITANIE PRZEZ PRZEDSTAWICIELA MŁODZIEŻY(TeresaDomżoł

Jasnogórska Królowo i nasza Matko!

Przychodzę w imieniu młodych,by oddać Ci najgłębszą cześć i **uwielbienie**.

Przychodzę,by wpatrywać się w Twoje Matyczyne oblicze i uczyć się jak żyć.Chcę oddać w Twoje ręce życie i przyszłość młodzieży naszej parafii,by oddać Ci siebie.Matko,o czułym sercu,bolejąca nad losem Swych dzieci -proszę weź w szcególną opiekę młodzież zwłaszcz tę,która jest uwikłana w znie walające nałogi,bezsens i apatię,pomóż jej szukać prawdy,drogi i celu życi ,która pragnie zrozumienia,oparcia i prawdziwej miłości.

Weź też w opiekę młodzież,która pamięta o wartościach nadających sens życiu,o Bogu,któremu chce byćwierna.,oswojej odpowiedzialności za siebie,za innych.

Weź w opiekę młodzież,która czuwa nad czystością swego życia i serca.Czuwa u stóp Twego syna i chce Mu być wierna do końca swych dni.

Matko Pięknej Miłości,oddajemy Ci nasz rozum,i naszą wolę,abyś nas uczyła mądrości w pełnieniu Woli Boga.
Oddajemy Ci nasze ciało,abyśmy z Tobą mogli zwyciężać namiętności i słabości naszej grzesznej natury.

Oddajemy Ci nasze serca,abyśmy przy Twoim sercu nauczyli się kochać boga,a w Nim każdego człowieka,którego w życiu spotkamy.

Oddajemy Ci,wszystko,czym jesteśmy i co posiadamy.Postanawiamy czuwać by zbytnia troska o sprawy doczesne nie niszczyła w nas Najważszego Dobra, które płynie z Ewangelii i sakramentów świętych.

Chcemy żyć Twoją cichością.twoją Piękność chcemy naśladować.

Proszę Cię Maryjo wesprzyj nas.

MŁODZIEŻ ŻEGNA MARYJE

(Pudełko Wioletta)

Dobra Matko i Królowo z Jasnej Góry
z wdzięcznym sercem Cię Żegnamy
i młodzieńczy ślemy wzrok.

Za Twą miłość dziękujemy,
która rozpiera,każdy czyn nasz,każdy krok.

O Królowo ukochana,Tobie serca
rozśpiewane,chcemy dziś w ofierze nieść.

Usłysz Matko głos młodzieży
naucz nas w jedności żyć.

Błagamy Cię,o Maryjo,w swoje dłonie
weź nasz los,stój na straży
i błogosław wśród radości i wśród trosk.

Weź Maryjo w swoje dłonie ciężar
naszych młodych lat,daj nam radość,
daj nam pokój,aby lepszy
stał sią świat.

POŻEGNANIE OBRAZU MATKI BOSKIEJ JASNOGORSKIEJ:GORA,30.4.1997,g.17,oo

SŁOWA KS.PROBOSZCZA

Maryjo! Matko Jezusa i nasza Matko!

Tak szybko minęły chwile Twojego pobytu wśród nas.
Zniknęło napięcie,otwarły się nasze serca przed Tobą.
Jako swojej Matce wypowiedzieliśmy wszystko co tak bardzo leżało nam na sercu.
Już dawno nie czuliśmy się tak bliscy sobie jak w godzinach przeżytych z Tob
Dziękujemy Ci Matko!
Teraz przyszła chwila rozstania.Nie żegnamy Cię,ale prosimy słowami piosenki:"Zostań z nami,zostań z nami
Jezu Tyś Panem,z nami bądź
Maryjo! Tyś Matką,z nami bądź"
Maryjo,bądź z nami,na wszystkie dni,
na chwile spełniania wszystkiego co powie nam Jezus,
na spełnianie Woli Bożej
na czas wypełniania naszych przyrzeczeń,naszych obowiązków
w budowaniu naszego Kościoła,Ojczyzny,życia we wspólnocie,w rodzinach,
szkole,miejscu pracy wszędzie gdzie będziemy w duchu wiary ,miłości
pokoju.
Bądź z nami w naszym codziennym życiu,
w radościach i smutku,
w naszych zmaganiach się,w postępach i upadkach
bądź z nami zawsze.
Więc zostań z nami
Zostań z nami
Maryjo,Tyś naszą Matką
z nami bądź.

W miłej atmosferze przebiegały spotkania z ks. misjonarzami przy stole przed Mszą Św. misji i przy nacji.





Nabożeństwo czuwania przygotowało nas bezpośrednio na przyjęcie Obrazu. Uroczystości czuwania rozpoczęły się przy bramie wjazdowej parafianie. Prowadził je ks. T. Świerdz. Przypomniał przebieg przyjęcia Obrazu i godziny czuwania. Uformowała się procesja. Krzyż niosła młodzież ze świecami i lektor z Biblią. Potem szli dziekan, ferstowy, strażacy, górnicy, delegacje młodzieży matki, górnicy, strażacy.



Trasa procesji była tak ułożona, że robiła wrażenie iż wszyscy parafianie przyszli na powitanie Obrazu. Piękna pogoda, galowe stroje oraz uroczyste dekoracje jak i strój potęgowały nastrój uroczystości. Rozważanie wiernych i komentarz ks. Tadeusza zrobiły resztę. Za pani dni rekolekcyjnej - muzycznej oprawy ks. Marka Mikołajczyka dyrygenta zespołu (relacja poniżej) a ks. Tadeusz przeżyli modlitwom i życzeniom. Jest to już piąta parafia dekanatu przyjmująca Obraz. Pewne niedomówienia z Policją. ks. Dziekan zapewnił, że wszystko załatwione. Trzeba na telefon z Komendy. Kustosz - nie zadzwonił. Na przyjęcie Obrazu zebrzyszczy na parkingu. Trasa przemarszu w porównaniu z innymi pa-



zafiarni była stosunkowo krótka ale wystarczająca w tym czasie spędzonego na modlitwie ocenianiu. Po pracy Księża Dziekanu słuchają się spotkaniami. Wreszcie słychać wycieczki policyjnego wozu. Nadjeżdżają. Liczne samochody delegacji parafian studzienickich słuchowano na ul. Cichą i Polną. Potem: przed nami pielgrzymki policyjną a za nim Wóz kaplica





licznymi przez O. Stanisława-Paulina z Jasnej Góry-rodem z Zyglina. Potem Mszy Krzyżowej Obrazu przez Zyglina i potem Mszy za O. Jana. W dekanacie zatrzymano kaplicę na postój kaplicy i mieszkania O. Stanisława. Potem obok niego w samolo

dnie siedli Ks. prob. Kazimierz Wolny ze Studzienic, który przejął duchowo Obraz wraz z liczną delegacją Studzienician. Kaplica jest wyposażona w specjalne oświetlenie i zegary. Na dachu mieszczą się kwiaty majowe z sygnalizacją świetlną, a wewnątrz zabezpieczenie Obrazu, który waży w całości ok. 70 kg. Wysoki 165 cm, ~~szer~~ 50 cm i 105 cm szerokości. Stoi na postumencie. Do przenoszenia ma zamontowane specjalne uchwyty.





Na parkingu przy kościele zatrzymała się Kaplica. Po lewej: O. Stanisław Kustosz, kapucyn, ta. P. Drzyzga z Pracy.



-ny i ks. proboszcz przystępujący się do powitania i oddania Obra-zu. Za chwilę rozlegnie się spiew O Maryo witam Cię! W tej chwi-li się modlę się modlące i przy-słuchuję. Obraz za chwilę wyjmą nasi górnicy, a potem przejmą Go (zdjęcie później) strażacy i gospodynie ze Studzienic, by Go przekazać parafii Góra. W głębi widać ich bojowy - sztandary - strażaków studzienic-kich. Formuje się procesja. Ks. Tadeusz intonuje pieśni Maryjne i udają się powoli do naszej świątyni. Na twarzach przejmujących Obraz poszczególne stany - wypracowane wyrażenia Osoby. Mieszkańcy witają się z parafianami nie wiadomo skąd się tu zgromadzili: Nie ma ks. Bpa Gerarda Bernackiego, który zapomniał obecnością swą na powitanie Obrazu. Biskupia rezydencja w Gdańsku oddalona ponad 50 km. Zapewne diabeł, że się spóźnił i by nie mieć z powitaniem kłopotu. Uroczystości ponad 20 minut po oficjalnym powitaniu. Czas przeznaczony modlitwie i spotkaniu.





Gimnicy ojcowie niosą Obraz Kopii Jasnogórskiej



Potem przejmują go matki nie-
-sąc w swoją stronę.
Na powitanie Obrazu przygotowano
1000 dzieci: w imieniu ks. Biskupa
witała biała gołębica ks. Ducha



Od matek obraz przejmują młodzieńcy
Wśród nich zdrowien w mundurze
niemdocy - Adam Szmigiel - wojska
radarowca z Lublińca







O. Stanisław Paulini
Ks. Dziekan wypuszczają
białe gołębie, a za nimi
z okien mieszkań
na ich pierwszą podróż
(zdjęcie obok i poniżej)
wzbijają się w niebo gołę-
bie nasze gościnnych
Lwowian. Strony rozma-
dzonych uwiecznione w górę:
Nad parkingiem robiła
się „jakby ciemna chmura"
gołębi, które jednak





szybko się uniosły
i na kompromie za-
toczyły krąg i poleciały.
a Obraz na pamiątkę
misją stracimy - powróci
Go do kościoła i umieści
się na specjalnym Ołta-
rzu. Ciarnota umożliwia
nie pozwoliła na wielkie
dekoracje i wielość bu-
kietów z kwiatami, które
piękne ufundowała Katarzyna
Farnga i Ewelina Dadok





Stwarzacy procesję obwodzą dookoła naszego kościoła. Przed Ołtarzem stoją uczniowie kl. 8-mej - odśpiewując obrazowi do przyjęcia Sakramentu bierzmowania



Ks. prob. Kazimierz Wolny ze Studzienic w milczeniu składa kwiaty przed Madonną.





Po powitaniu śpiewnie, telegramie Ojca św. odczytanego przez Ks. Dziekana Henryka Tomczyka i zaśpiewaniu Ewangelii o Nawiedzeniu Elżbiety przez Ks. prob. Leonarda Knapika z Woli i wspólnym śpiewie: „Magnificat" Proboszcz naszej parafii powitał Matkę Bożą w Jej cudownego Obrazu i złożył kwiaty. Po nim powitała Maryję młodzież ustami Teresy Domiot, która z pamięci i ze wzruszeniem witała Maryję wypowiedziała trzy razy zdrowaś.

Potem stanęła podobnie jak Ks. proboszcz przy bukiet z anturiom. Obok klęczą Katarzyna Tanga - kwiaciarka wkładająca bukiety. Potem witają dzieci ze [illegible]: Marosek i Rusek. W imieniu Rodziców, katechetka Joanna Piosik oraz sołtys Teofil Ryba. Teksty przygotowane, ładnie i wyraźnie. Wszystko odbywało się w przygotowanej ciszy.





Przemawiającym towarzyszyły osoby: młodzież: Marzena Domiot, Krystian Barkiewicz, Rodzicom: P. Fambolski, Tadeusz Rudecki. Sołtysowi: Radnemu: Małgorzata Kwiatek i Halina Konwany.

Krzysztof Kwiatek - prezes Selekcji H.S.P. w Sośnie i Henryk Krason - prezes Oddziału - Ta Sośna zorganizowali kolorowo do wyprzedzenia gołębi na powitanie Obrazu.

Joanna Rissik w Imieniu Rodziców 27. wita Maryję.





Dzieci: Marzena i Ruski kl. I witają Maryję i jasnogórskiego Ikonę





Sołtys Teofil Ryba wita Maryję



Obraz jasnogórskiej Ikony umieszczono w prezbiterium na specjalnym ołtarzu wykonanym przez Józefa Łapkę. Po powitaniu celebransa przez Ks. Biskupa G. Bernadzika rozpoczęliśmy modlitwę. Potem: kandydaci do bierzmowania - ul. 8 wraz ze świadkami i rodzicami. Ks. Bp. pyta i rozpoczęła się msza powitania wg formularza o M.B. Częstochowskiej.



Celebrował Ks. Dziekan Tomczak i miejscowy proboszcz (zdjęcie powyżej). Kazanie dekanatu podali się na probostwo. Mimo ciasnoty w kościele modlitwa była uroczysta, nastrojowa, przygotowana wspólnym śpiewem, w którym przebijały głosy parafialnego chóru. Nie było orkiestry. Na zewnątrz kościoła stała reszta parafian, którzy uczestniczyli w powitaniu i Mszy św. Cała ceremonia była bardzo dobrze przygotowana. Lektor czytał: świadek bierzmowania Rafał Skarbon i kandydat do bierzmowania - ministrant Andrzej Zinko a śpiew wykonał Chór. Modlitwy Powszechne przedmiot wezwania wnosili bierzmowani: Izabela Czaja, Klaudia Rafał, Zbigniew Dziedzic, Natalia Polok, Dominika Skarbon, Jolanta Piechniczek. Dary ofiarowali: Teodor Kaczor, Dominika Skarbon, Krystyna Paczyga.





Andrzej Piotrkowski czyta lekcję



Świadek: Marcin Skarboń czyta lekcję. Po Ewangelii Ks. Bp. S. Bernacki udziela Sakramentu Bierzmowania według Rytuału. Zachowani kandydaci reagują posłuszni, że są dobrze przygotowani. Ks. Misjonarz Albert o powołaniu i modlitwie.



Modlitwa powszechna: wierni czytają - Rafał Chybicki, obok Izabela Kraja.

T. Nr 1, D. Skarboń i miniaturowa K. Pacyga składają dary ofiarne.





Ks. Bp. Stefan Bierzmowania udziela Komunii św. wraz z Ks. Proboszczem Misjonarzem.

Świadek Bierzmowania Henryk Krasoń w górze, obok stoją przyjaciele Ks. Proboszcza.



Bierzmowani: Katarzyna Parzyp i Jolanta Pietkiewicz po złożeniu podziękowania dla Ks. Biskupa. Przedtem pomocy Szymon Nycz w czasie Bierzmowania trzyma zapalonią Ks. Biskupa o swojej uroczystości Chrystusowi. Oni w przodzie z Ks. Bpem. Potem otrzymują pamiątkowe obrazki, a na katechezie wszyscy otrzymali obrazki z





biskupim błogosławieństwem.

Zakończenie Mszy powitania i bierzmowania. Ks. Bp G. Bernacki wzniecił pasterskiego błogosławieństwa. Potem zatrzymał się na krótkiej modlitwie wzgórzu kolacji. Był tu na niej Księża pochodzący z Góry i Misjonarze.
Potem prywatne czuwanie, o godz. 21[00] Apel Jasnogórski prowadzony przez O. Stanisława - paulina i godzina czuwania dobrze przygotowana przez młodzież. Prowadziła Teresa Domrol,





Dwoma Szczepanka (studentka liceum): Renata Pulicka, Violetta Pindelska, Izabela Nowacka, Edyta Libera, Dagmara Rejta, studentki. Agnieszka Pacowska i Małgosia Lubańska. Kościół był przepełniony i bardzo ludzi stało na zewnątrz kościoła. Przy wszystkich godzinach czuwania było bardzo parafian. Potem o godz. 22[00] czuwali ojcowie i matki. Wielka kolejka na modlitwę przez całą godzinę.

Chwile po Apelu przybliżył ks. Marek Mikołajczyk

Godzina Apelu Jasnogórskiego podczas Nawiedzenia parafii. Wokół obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na koniec Apelu zgromadzeni zatrzymali się na chwilę modlitwy prosząc na całą Jasnogórską Panią. Zgromadzeni powiedzieli: „Tak dobrze się było w kościele, nie chce się iść do domu."





Modlitwa ojców i matek gromadzi prawie wszystkich rodziców parafii. Przewodzą jej wspólnie z tekstów dostarczonych przez Ks. proboszcza

Trafnym było wprowadzenie godziny czuwania według stanowisk i organizacji, stowarzyszeń.

Godzina czuwania młodzieży"





Godzina czuwania młodzieży - grupa przewodząca modlitwom towarzyszy jej zespół muzyczny młodzieżowy: organy: Łukasz Nyca, gitary: Bracia Krystof (z prawej) i Wiesław Antecey, którzy też wykonywali piosenki.

Na godzinę 23[00] wyznaczono nabożeństwo na prawdzie. Prowadził je ks. Marek. Wg naszej agendy ślaskiej tak jak to czynimy w niedzielę Wszystkich św. Nabożeństwo odbyło się na przykościelnym cmentarzu. Zebrało się b. wiele parafian. Na grobach płoną świece. Ludzie w rękach trzymają świece.





Wykorzystaliśmy również oświetlenie kościoła. Nie była potrzebna latarka dla oświetlenia kleistrów modlitwy. Dochodziła północ kończyliśmy nabożeństwo. Po uczestnikach widać zmęczenie.

Wielu jeszcze pozostało by uczestniczyć w Pasterce Maryjnej celebrowanej przez Kapłanów pochodzących z Góry. Intencja Mszy św. o nowe powołania kapłańskie, misyjne i zakonne.





Przy zakończeniu pobożności i modlitwie śpiewnie Chóru Uczniów przewodniczył najstarszy z pochodzących z Gaju Ks. Dziekan Eugeniusz Krasoń - proboszcz z Bujanowa (zdjęcie po lewej) Od lewej: Ks. Inspektor dr. Franciszek Krasoń SDB z Krakowa - wygłosił słowo Boże; Ks. Józef Kościelny witający w Żabbiorzach Ks. E. Krasoń i Ks. dyr. Tadeusz Rozmus SDB ze Swojszowic. Następnie był śniadanie. Po Mszy św. Księża przybyli na probostwo gdzie uczciliśmy modlitwą Ks. Tadeusza Rozmusa (to jest akurat dzień jego modlitwy) Księża byli do godz 2ej. W tym czasie w kościele było czuwanie naszego Chóru. Modlitwa



Ks. T. Rozmus czyta Ewangelię.



Zdjęcie Ołtarza w naszej świątyni przystrojona była piosenką maryjną i jako pierwsze wierszem skwitała Maryję P. Helena Malcher.

Po Mszy św. powitania Ks. bp. G. Bernacki zatrzymał się na probostwie. Przy stole obecni byli: (biały habit) O. Stanisław - kustosz Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, obok Ks. Inspektor Fr. Kwaśny SDB Kraków, Ks. Piotr kapelan Ks. bpa, naprzeciw Ks. M. Michałajcik SCJ misjonarz i Ks. T. Świrski misjonarz. W tym czasie w kościele prywatna adoracja przy Obrazie





Po Maryjnej pasterce przebudzeni z pewnością kapłani zatrzymali się na probostwie by porozmawiać i połamać się dzisiejszym opłatkiem. 1-szy po prawej z mistrzem Ks. Alojzy salezjanin ze Świętochłowic Adam Barczak - II rok asystencji.

Powyżej: od lewej: Ks. dyrektor T. Rozmus SDB ze Świętochłowic. To był dzień Jego Młodzieńczych 100 lat. Księża po godzinie rozjechali się do swoich domów, bowiem nas rozpoczęli normalne zajęcia. Była to środa. Pozostali cenne wrażenia: „świadomość wspólnoty kapłańskiej".







Potem godziny czuwania. O godz. 4[00] przed Obrazem zebrali się w mundurach ze swoim sztandarem strzegący ze swoimi poczetami, byli też ci najmłodsi. Ks. proboszcz przewodził ich godzinie czuwania, której treścią było oddanie jasnogórskiej Matce spraw narodowych i osobistych. Na koniec tej godziny zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcia. Po nich adorowały rodziny górnicze. Przez półgodziny przewodnikiem ich czuwania. Rozmyślanie dało się we znaki. Przez cały czas czuwali kościół był zapełniony wiernymi. Potem godzinki, Msza polowa, której celebrował Ks. Marek - misjonarz i piękną 40-minutową homilia, w której poruszył tematykę pracujących w Kościele i nasze obowiązki utrzymania parafii. Potem adorowali sportowcy i hodowcy gołębi. Tych chwil nie zdołałem zarejestrować.



O godz. 9[00] dla dzieci celebrował Mszę św. O. Stanisław Kustosz Obrazu. Wygłosił konferencję o cierpieniu w aspekcie cierpienia Maryi, a potem po Mszy św. przed Jezusem Eucharystycznym odprawił modlitwę za dzieci a na zakończenie udzielił zgromadzonym błogosławieństwa Najświętszego Miłego przebywania



do Pawła celebrującego Mszę św. i dzieci parafian. Prosiłem parafian, by napisali o swoich przeżyciach podczas nawiedzenia. Będą to cenne materiały mówiące o tym historycznym wydarzeniu, które utrwalimy w "liście do parafian". Delegacja pielgrzymki Wrocławia była słabo na mszy, ale wcześniej (rano) i wysłuchała.



Modlitwa parafian w kontakcie nawiedzenia była piękna. Rodzice młodzieży Liturgicznej przynieśli kościół, udekorowali parking girlandami (każdy rodzic 3 zł na cele zakupu) napisy nasze patriotyczne, religijne flagi, zdjęcia 8 - złotych ks. Bpów, ofiarę - 300 zł. Delegacja pielgrzymkowa kupiła bukiet. Ks. proboszcz z własnych oszczędności zakupił dwa bukiety, zapłacił





kwiaty na ołtarz i do Obrazu (400 zł) polegał prace stolarskie (600 zł) i zakup ofiary celebransom i spowiednikom. Trasę w pobliżu szkoły udekorowali uczniowie, a resztę girlandom w cenie 500 zł zakupił proboszcz. Parafianie udekorowali domy i płotki, się ubrali w stroje ludowe i pojechali na procesję. Stwierdzę prościej o wyjściu Papieży" nie uczynił tego. a kwiatowy gotyk z obiegami 1000 - pozostali ok 800 złotych



Powyżej: Czuwanie dzieci szkolnych z Nauczycielami wspólnym modlitwom prowadzili Nauczyciele i Dyrektor Marian. Nie było zaplanowanej Mszy św, gdyż Ks. Tadeusz Misjonarz, pomimo bardzo ciężko porządek czuwań. Były to jednak chwile pięknej modlitwy, o czym napisali w wypracowaniach na lekcjach uczniowie poszczególnych klas i Nauczyciele. Dzieci miały cały tydzień wolny od zajęć. 3 dni na konto rekolekcji, które odbyły się w przedostatnim tygodniu w naszych kościołach.



Po lewej: przedszkolaki ze swoimi wychowawcami, które prowadziły modlitwy godziny dla czuwania. Zrobiliśmy zdjęcie podczas tej godziny. Relacje pisemne mówią o b. wysokim wzruszeniu i przeżyciu czuwania starszych i zawodzie, było dobre

Potem śpiewali prowadzony przez ks. Marka misjonarza i wspólne modlitwa. Ks. Tadeusz Gumiech po powitaniu Obrazu przejechał prowadząc procesję do Frydlanu.

O godz. 15[45] – Wszyscy na powitanie Obrazu. Celebruje ks. proboszcz. Ks. Mszy przychodzą zaproszone z Gościeborzic - SS. Salvatorianki, które prowadziły śpiewem modlitwę liturgii przy akompaniamencie gitary. Chór nie włączył się w powitanie. Ks. Marek - misjonarz przyniósł 30-minutową konferencję i przeprowadził ceremonię powitania. Nasi siostry Kapucynki nie włączyli się w Komunikowanie.

Nie sposób było objąć wszystkich, kontrolować obecności wiernych na godzinach czuwania. Mamy jednak wrażenie, że parafianie dopisali w modlitwie. Kamerysta rejestrował uroczystość powitania Obrazu Świętego Marii, który robił zdjęcia na powitaniu i pożegnaniu. Godziny czuwania nocnego w ciągu dnia sfotografował ks. proboszcz.

Po modlitwie przed Obrazem nie mieli parafianie wiele wolnego. Nie dowiedziałem się: czy Bank na czas nawiedzenia był zamknięty. Zapytani parafianie odpowiedzieli mi: „Jo tam nie chodzę", ale równocześnie mi dodali powiedzieć: „gdyby ks. prob. powiedział, gdzie jedzie na urlop to dalibyśmy intencje". Wszyscy mi dają







Czas pobytu wielu w kościele wypełniali kramikarze: sprzedając elementy dekoracyjne i żywność. Przyjechali ci z Radomia i z Będzina.

Pięknie udekorowane były domy parafii. Pora Bożego Narodzenia - wszędzie w oknach były emblematy maryjne i obrazy Matki Boskiej





Po lewej: probostwo udekorowane na czas Zaśniecenia w dekoracje. Girlandy obwarzanek osobiście Proboszcz - przejeżdżający w tym czasie parafianie głośno podziękowali, kiedy zapytał: To Ksiądz sam dekoruje?" Odpowiedział im Tak, bo miłuje o to nie proszę". Duże wrażenie wieczorem robiły iluminacje w oknach domów

Napis nad drogą w pobliżu wioski: „Maryjo Tyś nasza nadzieja" wykonała P. Marcinczak nauczycielka na prośbę P. dyr. M. Moskwy i P. Sołtysa gdy zaniósł.

Widoczne girlandy zawiesili uczniowie Szkoły i w czasie uroczystości dzieci, palili ustawili ptaszarzy.



Pięknie udekorowano naszą Szkołę. To zasługa 9-dyr. M Morkisa - najpiękniejsza dekoracja wśród szkół dekanatu. Jeszcze nie było dekoracji Szkoły w Ciwilicach.

Prosiłem parafian w czasie Misji o wieńce przy wejściu na Mszę Misyjną i na bramę wejściową. Zdobyły wieńce tylko 6 m co wystarczyło na





ozdobienie go na odcinku wejściowe do Kościoła. W czasie Misji podczas zawieszenia girlandowiat silny wiatr, który nie zdołał zawiązać zawieszenia girlandir. W czwartek 24.4. wieczorem po godz. 2000 po mszy Misyjnej "Malucki" i jego asystencki zatrzymał się przy Przeponyrni w pobliżu Szkoły, gdy miała wpaść

wstał i zawiał girlandy niszcząc je na odcinku 80 m. Natychmiast prosiłem wielu młodzieńców (10-ciu) i bardzy wymawiał się, że nie ma czasu. 3-ch niepraszonych przyszło by na nowo zawiesić dalsze pierze nie girlandy. Po prawej: dekoracja domu P. Beevi Fanga na trasie przejazdu Obrazu do naszego kościoła.





W dniu peregrynacji pyszczą bociany, które usadowiły się na słupach elektrycznych w sąsiedztwie kościoła. Była słoneczna pogoda po deszczowych wiosennych dniach co stwarzało nastrojowy klimat Zmartwychwstania".

Znów zapełnił się plac kościelny parafianami i rozpoczęła się ceremonia powitania. Miejsce powitania w miejsce którego wstąpiło wzniesienie. Znów powitania. W imieniu dzieci legnickich Obraz Jasnogórski piękne ubrane przedszkolaki. Legnicy wierszem i piosenką przy akompaniamencie muzyki płynącej z kasety. Dzieci b. wzruszyły wszystkich, a zwłaszcza kiedy chłopak śpiewał refren zamiast słów Żegnaj się Najświętsza Panienko śpiewał Najświętsza Maryjko!" co oczywiście wszystkim obecnym. W imieniu młodzieży tekstem piosenki legnicka Violetta Pudełko z panią. Potem w imieniu rodziców Pani Prosiła, Pan Sołtys i Ks. proboszcz na koniec. Formuje się procesja idzie w ustalonym porządku na parking pielgrzymkowy. Tuż jest cała Kaplica - samochód. Wzruszenie ogromne. W deklaracie przyjął się zwyczaj, że z Ks. proboszczem jechała delegacja parafian i kawalkada samochodów. Ze Starej Woli do Studzianek ponad 50 samochodów ze Studzianek do Soły tylko sami. Stwarzało to pewnym problemu, gdyż te samochody powróciły. Z Soły do Starej jechało kilka samochodów w tym innym stwarzało.



Nie zadowolili na powitanie i pożegnanie Obrazu gościnne domy.

PRZEDSZKOLAKI ŻEGNAJA KOPIE JASNOGORSKIEGO OBRAZU:GORA 30.4.1997r

Wiersz:teraz właśnie,taeraz w tej chwili
mogę się zgubić,albo pomylić
bo byłaś z nami Matko
stanowczo za krótko
i żegnać Cię Pani,jest naprawdę trudno.
2.Tak chciałabym Maryjo byś została z nami
lecz Ty dalej ruszasz w Polskę polskimi drogami
jakimi słowami Cię żegnać?
problem to bardzo wielki
więć zastąpię moje słowa,słowami piosenki:

1.Czemu doba ma tak mało godzin
czemu słońce tak szybko zachodzi
czemu?czemu? padają pytania
czemu tak trudne są pożegnania.

refr:Żegnamy się z Tobą
Najświętsza Panienko
Żegnamy Cię Gościu nasz.

2Pożegnanie swe chcemy wyśpiewać
Tymi oto prostymi słowami:
Pozdrowiona bądź Najświętsza Pani
Tyś wybrana między niewiastami

Refr.:Dziecięca ta piosenka
dla Ciebie Matko jest
Twoją Najświętsza Panno
Chcemy wyśpiewać cześć
Jesteś tu razem z nami
wkrótce opuścisz nas
z miłością Cię żegnamy
z miłością,która jest w nas.

3.Swięta jesteś Matko jak świątynia
w której Pan Bóg na wieki żyje
wszystkim dzieciom Mamę przypominasz
która płaszczem opieki nas kryje
refr.1.
Wznoszę ręce do Ciebie Maryjo!
wznoszę je na gest pożegnania
Jesteś o Matko,Czarna Madonno
Przez Twe dzieci na wieki Kochana.Refr.1 i 2

Zawsze jednak sprawia stwarzicieje pozytywnego. Kierowcy samochodów osobowych ustalili między sobą klaksonów, ale nie dogadali się i było cicho.
2 tygodnie po Peregrynacji w parafii i wciąż mamy komisję. Praktycznie radzimy, którzy nie wzięli się w pracę przed Nawiedzeniem zgadzają się na peregrynacyjne celebracje na uroczystości Komunijne. Wszystko pięknie, ale bez wyjątku i bez ofiary.
Po lewej: Wioletta Pudełko w imieniu wszystkich dzieci przekazuje kopię Jasnogórskiego Obrazu.





W imieniu Rodziców rep. P. Joanna Piosik. Widoczny Obraz Kopii z napisem na odwrocie: „Maryjo Królowo Polski Jestem przy Tobie Pamiętam Czuwam.

Kamerzysta rejestruje ceremonię pożegnania Jasnogórskiego Obrazu Maryji - Ks. Proboszcz. Za chwilę kopia Obrazu Maryji na granicy gminy O. Stanisław - Duszpasterz Obrazu kończy „nocleg" i nowa poranna procesja.





Na trasach pielgrzymki przemówienie, Tu „Maryjo! Tak dobrze być z Tobą! Nie żegnamy Cię, ale prosimy zostań z nami!. Chwile skupienia przeplatane śpiewem i komentarzem Ks. Marka Mikołajczyka.





Obraz Cudownej Kopii na ramionach górników: z lewej Emmanuel i obok Alojzy Pierzchnik. O. Paulin - Stanisław Go rodem z Żyglina.

Moment opuszczenia naszego kościoła przez Cudowną Kopię. Procesja musi. Widać parafian stojących na placu kościoła. Rozgrywa się śpiew „Ciarnej Madonny" jeszcze przed nabożeństwem: „Zdrowaśka" i „Pod Twoją Obronę".



Tak trudno pożegnać Obraz, tak robi się smutno. Wiemy, że już w Grazu czekają i tam też Jej Kochają. Królewski pochód Matki Jasnogórskiej po Śląskiej Ziemi. Obyż zaowocował życiem na radzie elementarnej Słowa i wypełnieniem Jej polecenia: „Czyńcie wszystko co Jezus wam powie". Tyle miłości tyle Łaski! Ileż z nich zaowocuje w życiu osobistym, rodzinnym, parafialnym, Narodowym? Za niedługo Referendum! Wybory na ile udokumentujemy nasze miłe polskie pobożności?



Te myśli przerwał fakt porzucenia: Ks. proboszcza Obraz; bowiem w kościele zgodnie z Zamówieniem Ks. Proboszcza Zamówienie wolno go wynosić. Już Obraz układają mamy górnicy do samochodu Kaplicy. „O Maryjo regina Rij" Syrena startuje z miejsca wozu. Wsiadam do samochodu kaplicy, obok

O. Stanisława - kierowcy. Ten przejeżdża gęsto zamykający drzwi Kaplicy. Ruszamy poprzedzeni policyjnym wozem do Gwarek. Pochody standardowe; feretrony; parafianie stoją jakby oniemieli na widok





"odjeżdżającej „Madony" Za kaplicą pozostają nasze samochody z bagażami: 3 osobowe samochody delegacji. Na skrzyżowaniu w kierunku na ulicy prowadzącej do gmachu kościoła witają parafianie; księża dołączają z Ks. Proboszczem Bernadynem. Ruszamy procesja. Obraz przejmują kierowcy stanu parafian, wśród nich przedstawiciele z miejscowego „Szpitala". Wszystko to ulica uporządkowana, krawężniki pomalowane emulsją. W małej świątyni duże kwiatowe. Obraz umieszczają w ołtarzu głównym nad tabernakulum.

Wśród witających był długo proboszcz ks. prob. St. Koziot; podobno później proboszcz Profesor dr. Lukaszewicz przeprowadzający operacje kręgosłupa w tutejszym szpitalu. Po złożeniu kwiatów przy naszych z naszej parafii musiałem pojechać do nasze probostwo, by dowiedzieć ks. Marka Michalskiego na dworzec do Pszczyny. Był problem powrotu z Suwałk. Pilnowała tego P. Jadwiga Bonca. Jej Syn ma podwozić na probostwo. Tu były jeszcze S. Salvatorianki, które debatowały z ks. Markiem.





Na obrazu Maryjnym ustawiliśmy rodzinę "Obraz Nawiedzenia który odwiedził przed laty domy parafii. Obok Niego świeca „Suwałki" Tu przez cały maj podczas nabożeństw będziemy prosić Maryję dziękując za Łaski Nawiedzenia i przeżycia tego czasu.





Po lewej: procesja z Obrazem Cudownej Kopii w Studzienicach, które przybyły nam „Wędrującą Jadwigą". Trasa procesji trwała 40 minut, było to wielkie manifestowanie z udziałem tłumów orlistej górniczej fratrii, a potem w kościele młodzieńczy zespół muzyczny.

W całym Dekanacie dołożono wszelkich starań, by godnie przyjąć Maryję i przeżyć spotkanie z Nią. Wszędzie piękne dekoracje, głębokie przygotowane delegacje. W wielu wspólnotach żywej uczestniczyła parafialne dary. Wielu sponsorowało dekoracje, kwiaty, ornaty. U nas to było bardzo pasyjne.

Po prawej: dekoracja Obrazu w kościele Królowej Świata we Frydku, zaplanowana osobiście przez Ks. prob. Huberta Sewerynę. Zaproszeni wcześniej w powitaniu przez Ks. Arcybiskupa Simonide mobilizowała wiernych do pracy.





Na koniec: poczty sztandarowe na parkingu przykościelnym w Sione - patrzą na odjeżdżającą Kapliczkę z Kopią Cudownego Obrazu Jasnogórskiego.

SPRAWY SOŁECTW I OSIEDLI

SOŁECTWO GÓRA

3 kwietnia odbyło się zebranie Rady Sołeckiej na którym rozpatrzono m.in. wniosek **Franciszka Dziedziaka** i **Stanisława Staszka**, mieszkańców Woli starających się o uruchomienie warsztatu samochodowego w obiekcie byłej paszarni. Rada Sołecka zabiegająca od dawna za inwestorami pragnącymi zagospodarować obiekty byłej tuczarni, pozytywnie zaopiniowała ten wniosek. Również pozytywnie ustosunkowano się do prośby strażaków z OSP w Górze o finansowe wsparcie przygotowywanej na 20 lipca br. uroczystości 90-lecia górzańskiej jednostki. Jako że impreza będzie duża i Górę odwiedzą m.in. strażacy z niemal 30 zaprzyjaźnionych jednostek - zdecydowano przyznać strażakom 1500 zł, uznając ich wielki wysiłek w czasie budowy parkingu przy kościele. Członkowie RS odpowiadając na wniosek Komisji Samorządu, Handlu i Praworządności zdecydowali w planach inwestycji sołeckich na rok przyszły umieścić budowę kaplicy cmentarnej.

17 kwietnia, na kolejnym zebraniu RS rozpatrzono propozycję GOKiS-u w sprawie zorganizowania 27 lipca br. w Górze - I Gminnego Turnieju Wsi. Zgodnie z propozycją GOKiS-u w turnieju uczestniczyć będą 10-osobowe drużyny z wszystkich gminnych sołectw, które aby wygrać turniej będą musiały popisać się umiejętnością m.in. dojenia krów (tylko dla mężczyzn), strzelania z bata, obierania ziemniaków, itp. RS zaakceptowała pomysł turnieju, zdecydowano udostępnić obiekty i dopomóc w przygotowaniu imprezy, wykluczając możliwość jej współfinansowania.

Sołtys **Teofil Rąba** przypomina o obowiązku utrzymania porządku przez właścicieli posesji. Wobec braku zainteresowania właścicieli zaśmieconych, nieuporządkowanych działek rozpoczęte zostanie postępowanie administracyjne. Jak twierdzi sołtys, wielki bałagan panuje przy ulicy Długiej, na działce sąsiadującej ze sklepem z częściami samochodowymi, oraz na ulicy Kościelnej.

Obowiązkiem właścicieli posesji jest również posiadanie kubłów na śmieci. Spóźnialscy mogą jeszcze wydzierżawić je w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Miedźnej.

Sołtys **Teofil Rąba** serdecznie dziękuje wykonawcom społecznych prac wykonanych w miesiącu kwietniu: członkom RS, p. **Zygmuntowi Ulczokowi**, p. **Stefanowi Ulczokowi, Aleksemu Nyczowi, Andrzejowi Limańczykowi**, którzy pomogli rozrzucić i rozplantować tłuczeń na nowym parkingu; mieszkańcom ulicy Topolowej, Kwiatowej i Kościelnej, którzy we własnym zakresie rozrzucili tłuczeń na drogach dojazdowych do swoich posesji; Zarządowi LZS, OSP i mieszkańcom ulicy Topolowej za czynny udział w pracach przygotowujących sołectwo na powitanie Obrazu Jasnogórskiego; p. **Ludwikowi Kostrząbowi**, za wykonanie nowej kapliczki przy ul. Parkowej, na pamiątkę nawiedzenia Obrazu MB Częstochowskiej; paniom **Genowefie Ulczok** i **Eleonorze Ulczok** za wysadzenie na parkingu kwiatów; oraz członkom Rady Sołeckiej: **Małgorzacie Kwiatek, Halinie Komraus** i **Józefowi Waliczkowi** za godne reprezentowanie wiejskiego samorządu w trakcie przywitania i pożegnania Obrazu Jasnogórskiego. (gb)

PARAFIA PW. ŚW. BARBARY W GÓRZE

6 kwietnia grupa parafian z Góry udała się na pielgrzymkę organizowaną przez mieszkańców Gilowic do grobu błogosławionej Faustyny Kowalskiej w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach.

Misje Nawiedzenia Parafii przeprowadzili w dniach od 20-27 kwietnia księża Sercanie: ks. **Tadeusz Gniewek** i ks. **Marek Mikołajczak**.

W ramach przygotowań do Peregrynacji Obrazu Jasnogórskiego powiększono parking przy kościele, odnowiono tablice informacyjne o kościele przy ul. Pszczyńskiej. Za wykonanie tych prac ks. proboszcz **Piotr Zegrodzki** serdecznie dziękuje członkom RS, strażakom, panu **Józefowi Capkowi** i wszystkim, którzy przyczynili się do godnego przyjęcia przez parafię Obrazu.

Z okazji Peregrynacji, po dwóch latach przerwy ukazał się wydawany przez ks. proboszcza „List Parafialny", w którym obok programu Misji Nawiedzenia Parafii i informacji o Peregrynacji Kopii Obrazu, znaleźć można „Akt Zawierzenia Archidiecezji Katowickiej" naszego Metropolity ks. **Damiana Zimonia**. W kwietniowym „LP" ks. proboszcz **Piotr Zegrodzki** zaprezentował również sylwetkę górzanina - ks. dr **Piotra Libery** - nowego Biskupa katowickiego.

Staraniem ks. proboszcza wykonano w twardej oprawie 100 egzemplarzy zebranych w pokaźny tom wszystkich wydań „Listu Parafialnego" z lat 1992-1995.

Peregrynacja Obrazu Jasnogórskiego odbyła się w dniach 29 i 30 kwietnia br. W czasie peregrynacji ks. biskup **Gerard Bernacki** udzielił sakramentu Bierzmowania 27 uczniom klasy VIII. (gb)

SZKOŁA PODSTAWOWA W GÓRZE

Słodycze za 500 złotych (5 milionów starych złotych) otrzymali uczniowie z Góry za udział w konkursie plastycznym ph. „Świat w roku 2000", zorganizowanym przez Pizzerię Margerita w Katowicach przy współudziale „Trybuny Śląskiej, Radia TOP i firmy CIN & CIN.

8 kwietnia wystąpili w szkole artyści cyrkowi - klauni i akrobaci.

24 kwietnia odbyła się w szkole konferencja nt. „Wpływu zdrowia na osiągnięcia szkolne" połączona z warsztatami prowadzonymi przez specjalistów.

W sobotę 19 kwietnia m. in. konkursem ekologicznym rozpoczęły się w szkole obchody „Dnia Ziemi". Natomiast od 21 do 25 kwietnia poszczególne klasy sprzątały wyjątkowo w tym roku zaśmieconą Górę. Uczniowie zbierali po 8 do 10 worków śmieci z jednej ulicy! Kontynuowano także wiosenne prace porządkowe wokół szkoły. Najszybciej ze swoimi zadaniami uporali się ósmoklasiści, do których należy pieczа nad szkolnym boiskiem. Niestety w nocy z 22 na 23 kwietnia skradziono 27 tui ze szkolnych klombów.

W dniach 28-30 kwietnia uczniowie brali udział w rekolekcjach związanych z nawiedzeniem Góry przez Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej 29 i 30 kwietnia.

Jak nam powiedziała dyrektor szkoły **Monika Morkisz** - kwiecień i maj to okres wytężonej nauki. Uczniowie z klasy VIII rozpoczęli już składanie dokumentacji do szkół ponadpodstawowych. Większość z nich decyduje się na kontynuowanie nauki w szkołach średnich. (js)

KRONIKA POLICYJNA



■ 7 kwietnia o godzinie 5.59 w Woli na ulicy Stawowej nieznany sprawca skradł samochód marki Opel Omega o nr KXF 9153, koloru białego, na szkodę mieszkańca Międzyrzecza.

Tego samego dnia w godzinach między 8.00 a 11.00 w Górze, na ulicy Wiejskiej nieznany sprawca, wykorzystując nieuwagę domowników dokonał kradzieży biżuterii złotej, wartości 300 złotych.

■ W okresie od 21 do 22 kwietnia w Górze przy ulicy Pszczyńskiej z terenu szkoły podstawowej nieznany sprawca dokonał kradzieży 27 drzewek ozdobnych o wartości 350 złotych na szkodę Urzędu Gminy w Miedźnej.

■ 5 kwietnia o godzinie 1.00 w nocy w Woli na ulicy Pszczyńskiej kierujący samochodem marki Fiat 126p mieszkaniec Góry, będąc w stanie nietrzeźwym prowadził pojazd. Zatrzymano jego prawo jazdy i skierowano wniosek do kolegium.

Adam 2

Bierzmowani uczniowie Kl. 8. mej uczestniczyli w Świętowym Dniu Młodych w katedrze Stąskiej w niedzielę palmową '97.

1.



2.



3.



1. zdjęcie: grupka młodzieży na schodach przed wejściem do katedry Chrystusa Króla w Katowicach.

2. To samo zdjęcie w innym ujęciu.

3. Przed świętowaniem w katedrze P. Katechetka Prosiła (zdj. przy ołtarzu) zaprowadziła młodzież do Parku Kościuszki pod pomnik spadochroniarzy, a potem wróciła do Sł. Seminarium Duchowne i katedry.

51.

Z OKAZJI NAWIEDZENIA
KOPII OBRAZU MATKI BOSKIEJ JASNOGÓRSKIEJ
W PARAFII WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W PSZCZYNIE

MAMY ZASZCZYT ZAPROSIĆ

ks. Proboszcza Piotra Zegrodzkiego

NA UROCZYSTĄ PASTERKĘ MARYJNĄ ODPRAWIONĄ O PÓŁNOCY
Z 13 NA 14 MAJA 1997 ROKU W KOŚCIELE PARAFIALNYM

ks. Zdzisław Tomziński, ks. Andrzej Sarota,
ks. Alfred Tatarzyn — wikariusze

ks. Krystian Janko
proboszcz



Nie udałem pojechać na Pasterkę Maryjną do Brzozy. Byłem 14.5 rano o godz. 9[00] – było wspólne śniadanie, które nam prowadził ks. prob. Krystian Janko. Po śniadaniu spotkanie na probostwie.



Zdjęcie obok: na ołtarzu puszka - votum wdzięczności za łaski peregrynacji (zob. s. 58). Zakupiona w Jasnogórskim Sklepie przez ks. Proboszcza podczas osobistej pielgrzymki na Jasną Górę 13.5.97. z wdzięczności. Jedyny widoczny znak peregrynacji.





Video-kasety wydane przez firmę Maricana Drogi z Peregryną z miejscowości Peregrynacji w Gorcu: powitanie, Msza św. ks. Bpa G. Bernackiego z błogosławieniem i ceremonia pożegnania.
Zdjęcie obok: kasety - dekoracja „lewa": prawa



Dzieci 1-szej spowiedzi rodzice z dziećmi. Przygotowała: P. katechetka Borcia Krasoń.

Pomiędzy: w trakcie spowiedzi - rodzice omawiają jeszcze z katechetką sprawy organizacyjne.

(patrz c.d.s. 78)

Praca katechetyczna:

P. Jarendarczyk Joanna - nauczyciel muzyki, kończy Studia magisterskie w filii Uniw. Śląskiego w Cieszynie - jest razem w kontakcie z ks. proboszczem.

P. Joanna Piorek prowadzi katechezę przygotowującą do spowiedzi pierwszej.

P. Borcia Krasoń zd. Spyrka jest pierwszą absolwentką, która ukończyła Studium Katechetyczne organizowane w całości przez Ks. Proboszcza. Współpracuje z nim niezwykle owocnie. Niestety... po wyjściu na swoje stała się zupełnie innym człowiekiem. Początkowo spotkania bez kontaktu, a dziś po kilku latach stała się tylko nauczycielką religii. Nie angażuje się w życie parafii i nie kontaktuje się z proboszczem. Mówi w Przedszkolu i nie powiadamia o tym, że rodzice nie uczestniczą w katechezie, a kontakt z nimi jest taki, że wpisuje na tablicy tekst rozpisu - uczenie religii 5 i 6 latków metodą korespondencyjną. Przy pierwszej spowiedzi i dwóch później nie ustaliła dzieci i wyszła przed kościół na rozmowę z rodzicami. nie interesowała się też przygotowaniem uroczystości komunijnej - wyszło to najlepiej podczas odnowienia przyrzeczeń chrztu - widocznie - rodzice i dzieci nie odpowiadali: wyrzekam się - w całości przygotowała rodziców i dzieci, nie angażowała przystępowania do Komunii. W takiej sytuacji praca Ks. proboszcza jest trudna i zła ma na samotne działanie.




CZYNCIE WSZ
CO JEZUS WAM PO



W miedzyczasie odbyła się Peregrynacja w dekanacie i Odpusty. Zdjęcie obok: Księża Dekanatu podczas odpustów św. Trójcy w Jankowicach. Od lewej: stoją: Ks. prob. Arkadiusz Jarząb - Jankowice, Ks. Andrzej Pudlisz - wikary Wola Osiedle; Ks. Henryk wikary Świbilice; Ks. Jerzy Hojka - budowniczy z Godzyna, Ks. Hubert Seweryn - Łubnice, Ks. Tadeusz Pudlisz - wikary Wola Osiedle Ks. Stefan Kozioł - Szczaw; Ks. Bronisław Pala - Wola Osiedle i Ks. Kazimierz Hołuj - Studzienice

Siedzą od lewej: Ks. Leonard Knapik - Stara Wola; proboszcz z Soły; Franciszek Kubin - Międzyrzecze Ks. Dziekan Henryk Tomczak - Świbilice; Ks. Kurpas - kanonik z odpustowy - rencista

POLSKIE STOWARZYSZENIE NA RZECZ
OSÓB Z UPOŚLEDZENIEM UMYSŁOWYM
KOŁO W PSZCZYNIE
Dzienny Ośrodek Rehabilitacyjno-Wychowawczy
Dla Dzieci i Młodzieży z Upośledzeniem Umysłowym
43-200 Pszczyna, ul. dr A. Antesa 1 tel. 110 34 69

"Każde dziecko i każdy dorosły niezależnie od stopnia upośledzenia jest bardziej ludzki niż upośledzony"

M.W. Blackwell

Ośrodek Rehabilitacyjno-Wychowawczy w Pszczynie

jest placówką utworzoną przez rodziców i profesjonalistów, którym nie jest obcy los osób specjalnej troski.
Znalazły tu bowiem kompleksową opiekę medyczną, psychologiczno-pedagogiczną i rehabilitacyjną.

Nasi podopieczni to dzieci, młodzież i osoby dorosłe z głębokimi uszkodzeniami centralnego układu nerwowego, upośledzeni umysłowo, porażeni, ze sprzężonymi kalectwami i schorzeniami somatycznymi.

Swoim zasięgiem oddziaływania placówka nasza obejmuje podopiecznych z Pszczyny oraz gmin: Miedźna, Suszec, Goczałkowice, Czechowice-Dziedzice.

Zapewniamy im nieodpłatny pobyt przez 5 dni w tygodniu, w godzinach 7.30-15.30.

Jesteśmy otwarci na udzielenie pomocy dzieciom i ich rodzinom, dajemy radość wspomagając rozwój naszych podopiecznych i odkrywając przed nimi świat. Dziś-jest to trudne zadanie... dlatego szukamy wsparcia i pomocy ze strony osób, którym los pokrzywdzonych dzieci nie jest obojętny...

W niedzielę 18.5.br. pracownicy Ośrodka Rehabilitacyjnego w Pszczynie przedstawili w Żarze przed kościołem akcję sprzedawania cegiełek na rzecz Ośrodka - w cenie 5 zł. Stwierdzili wielką obojętność i brak zainteresowania ze strony naszych parafian.

Dwoje gości kopie z tego Ośrodka: 15-letni Łukasz Goc z ul. Topolowej.

57.

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu

zaprasza

Ks. Piotr Legrodzki

na otwarcie

Centrum Kultury w Woli

które odbędzie się dnia 17 maja br. o godz.16.00

Program:

16.00 - Otwarcie Centrum Kultury i zwiedzanie obiektu

17.00 - Część artystyczna

18.00 - Poczęstunek

Osiedle zbudowany jest w miejscu, gdzie znajdował się dom rodziny Rosnusów. Nie pojechałem ze względu na pojawe zakonnika. Obecny był Ks. dyr. Tadeusz Rosnus SDB i wikariusz z Woli Osiedle Ks. Tadeusz Pułkocz. Po powitaniu Wójt Gminy A. Gramatyka powiedział: miejsce to upamiętnione jest; bowiem z niego wywodzi 3 Księży Rosnusów - Salezjan - Bolesław - misjonarz z Wenezueli; Ks. Tadeusz dyr. szkół w Śmiłowicach i zmarły podczas wypadku z młodzieżą w Gdyni. Osiedle ma służyć wychowaniu młodych. Poświęcenia dokonał Ks. Tadeusz Rosnus. Relacjonował, że nawiązał kontakt z wieloma osobami ze środowiska nauczycielskiego. Następnie w Gdyni w Uroczystość Zesłania Ducha św. celebrował Mszę św o godz. 900, uczestniczył potem w Eucharystii św Mszana w Woli; a po południu w rodzinnym domu w Gdyni świętował I Komunię siostrzeńca Jana Bratek.



ŚW. WOJCIECH

13 maja br. w rocznicę zamachu na Ojca św. Jana Pawła II. pojechałem prywatnie na Jasną Górę, by podziękować Jasnogórskiej Pani za Łaski Peregrynacji w naszej parafii. Był to pogodny dzień, zdrowotnie źle się czułem nie dojechałem na Mszę św o 11^00 przed cudownym Obrazem. Pełno dzieci komunijnych, młodzieży. Nie sposób było wejść do Cudownej Kaplicy. Pozostało miejsce na Łące przed Chórem. Przed zakończeniem dostałem się na Chór i wpatrując się w Maryję dziękowałem za tyle Łask. W podróży Maryi - zakupiłem dla parafii dużą pustą wieczerzą 800 komunikantów za 4 30 zł. Jest to jedyne widoczne pamiątkowe w parafii za dar Peregrynacji. Odwiedziłem Dolinę Miłosierdzia - pod Jasną Górą - pallotyńskie sanktuarium, gdzie spotkałem SS. Salwatorianki pracujące wcześniej w Gocławiu. Tu nabyłem Obrazek św Wojciecha - upamiętniający 1000-lecie jego męczeńskiej śmierci.

Przed papieską pielgrzymką w Ludźmierzu odwiedziny w rodzinnym domu ks. Marka Łapczyńskiego 21 maja 97.

Od dwóch lat planowaliśmy z ks. M. Łapczyńskim wikarym z Jarosławic wyjazd do „Zaciszny Podhala" w Ludźmierzu jego rodzinną miejscowość. Wreszcie udało się i w środę jego dzień wolny mimo obfitego padającego deszczu wybraliśmy się w 5-kę z moim Bratem Konradem i rodziną Danką, gospodynią Teleszy, my 2. księża.







SANKTUARIUM MARYJNE
W
LUDŹMIERZU

Mimo niepogody droga była zatłoczona samochodami. O godzinie 9.00 wyruszyliśmy. W Ludwinie byliśmy po godz. 11.00. Zatrzymaliśmy się u rodziców ks. Marka. Mama ma 74 lata, bardzo pogodna. Pojechaliśmy do kościoła. Tu przywitał nas proboszcz ks. Marka ze swoim przyjacielem Ojcem Św. Tam dla wszystkich przygotowany. Przebrali[śmy] się i udaliśmy [się] na prywatne podwórko. Gościny ogromne. Na probostwie [był] punkt zgromadzenia biletów postępu, wolontariat pracowników [parafii] diecezji - chodzenie; celebrowanie [Mszy] Polska. Rodzice podejmują nas obiadem. Dzielimy się przy stole swoim życiem. Radość, że przyjechał Ojciec Św - do jedynej w Polsce pół-stawnej radosnej [wizyta] matki Bożej.







SANKTUARIUM MARYJNE
w LUDŹMIERZU

Przed wejściem do sanktuarium w Ludwinie



Później: w domu rodzinnym ks. Marka Łapczyńskiego - bezpośredni sąsiad probostwa i kościoła



Dni Krzyżowe - modlitwa o urodzaje 5-7.V-97.



W tym roku w Dni Krzyżowe zbieramy się pod Krzyżem bez procesji z kościoła i na miejscu odprawiamy całe nabożeństwo: Litania do Wszystkich Świętych, modlitwy o urodzaje plonów i nabożeństwo majowe przed Monstrancją.

Poniedziałek: 5.5. godz. 16[00] na Dąbrowej przy zabudowaniach F. Pawłowskich nabożeństwo Dni Krzyżowych wg opisu powyżej. Na zdjęciu: ołtarz pod Krzyżem na Dąbrowie. Piękna pogoda opóźnionej wiosny. Bardzo liczna grupa parafian ze wszystkich zakątków parafii. To pocieszające - nawet w porównaniu z poprzednimi latami - bliski to we mszy o urodzaje uczestniczyli mieszkańcy dalszego rejonu.

Po Mszy św. jeszcze wspólne zdjęcie z rodziną Pawłowskich pod Krzyżem. Spotkanie przy kawie i słodkim poczęstunku. Stwierdzamy to, że dni na Dąbrowie prawdziwy Odpust.



Obok: ołtarz i uczestnicy nabożeństwa o urodzaje przy krzyżu na Dąbrowie

Obok: jeden z pocztów sztandarowych św. Floriana na Mszy św.
Po zakończeniu: następnego dnia ze sztandarem przyszli górnicy, młodzież i dzieci Marii.





Po Mszy św. nabożeństwo majowe przed Wystawieniem Najś. Sakramentu - śpiew Litanii Loretańskiej; modlitwa do Matki Bożej. Błogosławieństwo sakramentalne i Apel Jasnogórski

Obok: rodzinne zdjęcie P. Pacewiczów i krzyż pod którym po nabożeństwie stoi o modlitwę. Widać wiernych z dobiegu Kuji.
Na uroczystość peregrynacyjną prosiłem parafian o wieńce wieńców - zdołały one 5 m. co stanowiło na ołtarzu odrębną ozdobę - głównego wejścia do kościoła





Krzyż na Wołyńskich Łanach - fundator rodzina Kempika ustawiony w Niego

Środa: 7.5. br. godz. 16^{00} Krzyż przy domu P. Kempika - nabożeństwo o powołania. Żona Alojzego Kempki Teresa w szpitalu w Tarnowie. Ottam przygotował z sąsiadkami Alojzy Kempka. Po 18 latach pracy w Górze nie wyodrębniam parafian do współpracy. Sam wszystko przygotowałem do Mszy św - zawiozłem co potrzeba pod Krzyż i sam odwiozłem.

Krzyż na Wołyńskich Łanach - silny wiatr, śpiew słomiankom zastąpił organ. Wytworzył się klimat modlitwy. Dziękuję za udział w nabożeństwie ks. proboszcz podkreślił obowiązek modlitwy o chleb i o dzielenie się owocami ziemi jak również o zaangażowanie wszystkich w życie parafii. Modlitwa daje motywy do działania. Nie wystarczy się modlić; ale owocny dobrej modlitwy jest działanie i zatroskanie się o sprawy parafii.



Uczestnicy Mszy św pod Krzyżem na Wołyńskich Łanach

Wtorek: 6.5.br. cząsu dużo: rano pogrzeb śp. Zofii Zadora - dalsza droga i koncelebra z Ks. Salwatorianami: jednen z Kościuszka - USA i drugi z Trzebini. Potem pogrzeb sjanshich nowozwolion: Komunikacja i o godz. 1600 na Zawadce - modlitwy o urodzaj. Bryk. „wiatrak" (zdjęcie Kuria i ołtarza obok) Przygotowania czynili jak co roku





Zawsze na Zawadce majowej ludzi przestrzeń ze Mszy św. Stoją bardzo daleko od ołtarza

Malcherowie, Zuchowie. Widać to na zdjęciach umieszczonych powyżej. Były to dni wstępujące po Majach. Przebosce zaczęcał do udziału w nabożeństwach majowych.

Po Mszy św. P. Malcherowie zaprosili na kolację. W dyskusji poruszył problem 90. lecia Straży w Sone. Zaprosili 400 gości w tym Prezesa Naczelnego Zarządu 20 jednostek Straży i okolicznych. Jest tylko chwili





mić Ks. Biskupa. Nie
mają pieniędzy. Strażacy
zajechaliby zaprosić, ale
proboszcz by musiał
pokryć pobyt Ks. Biskupa.
Zapytałem: pogrzeb dla
400 osób, orkiestra i Pan
Pawlak; a z czego mam
dać te trzysta milionów?
Trudno pojąć tych ludzi

Na budowę dzwonnicy
zbieraliśmy przez 8 mie-
sięcy - 100 zł od prac-
ującego - 1/3 mie stypen-
dium, ale pisali w obie-
gu że proboszcz ma Audi
kupione za 100 tys zł.
Jego widzieli w gara-
żu i zapytał, a jednak
chyba 1/3 dał na
mic.





Dwa krzyże: Krzyż w sąsiedztwie pro-
boszcza. Wokół niego skalniak z
roślinami i kwitnąca róża. Chodzi
Pucz cały rok na krzyżu są krzy-
ży świeże i sztuczne.

Maj w naszym fawskim ogrodzie. To chłodzone wiosenne nastały gorące dni i wszystko zaczęło się gwałtownie rozwijać: zakwitły drzewa: wiśnie, jabłonie, grusze leszczyny i kasztany, jarzmia, agrest, porzeczka i maliny. Widać też nasz Stary „Dina". Pszczoły wymarły (chłody) i mimo słonecznych dni - cisza





Kwitnące w ogrodzie drzewa. Wyrosły brzozy i berberysy. Kwitną też agrest, porzeczki jagody i rozwija się winogrono.

Wszystkie przed przebudową wiosenne. Mówią o upływie czasu. Przed 16-tu laty posadziłem je - miały wówczas 70 cm. a teraz potężne drzewa. Chronią przed spalinami samochodów wraz z żywopłotem - ligustrem.



100-letni solenizant Jan Anteckí z ul. Kościelnej

Nawet w oddaleniu
zawsze jesteśmy sobie bliscy

Mamy zaszczyt zaprosić

W.P. ks.prob.Piotra Zegrodzkiego

na uroczystość 100-rocznicę Urodzin
Jana Anteckiego

która odbędzie się

dnia 25 maja 97r. *o godz.* 10[30]

w Kościele pw.Św. Barbary w Górze

Dla uczczenia niezwykłego jubilata w Radio Anna złożyli życzenia, które nadają w niedzielę 25.5.br. pomiędzy 14[00] a 15[00]





Od lewej: red. „Gościa Niedzielnego" Anna Burda, stuletni jubilat, obok córka Anna Grzebinoga, wnuk Henryk podczas wywiadu dla „Gościa" o co się postarałem.
Ponadto u ks. Arcybiskupa prosiłem o specjalne błogosławieństwo (telefonicznie) i zorganizowałem dzieci szkolne do złożenia życzeń podczas Mszy św. o godz. 10[30].
Po lewej: Jubilat Antoni Antecki w dniu 15.5.97. 15[00] Przed nim była delegacja Gminy: Wójt A. Szanowski; Przew. Rady Gminy: A. Wojciechowski; sołectwa: Domiot; z życzeniami i darem: 500 zł. Zapowiedział wywiad redaktor: „Echa" z Pszczyny.

ARCYBISKUP METROPOLITA
KATOWICKI

Szanowny Panie Janie,

Łącząc się duchowo z Czcigodnym Solenizantem w setną rocznicę urodzin, pragniemy wyśpiewać Bogu dziękczynne "TE DEUM" za 100 lat życia i wszelkie dobro otrzymane w tym czasie z ręki Ojca, "który jest w niebie".

Razem z Szanownym Panem dziękujemy Bogu za lata owocnej współpracy z otrzymanymi łaskami oraz za wierność i przykład życia chrześcijańskiego.

Ze słowami wdzięczności łączymy naszą modlitwę w intencjach Czcigodnego Solenizanta, prosząc o dar czerstwego zdrowia, o dalszą miłość Rodziny, oraz o owoce Ducha Świętego, którymi są radość, pokój, ufność i wytrwanie, na każdy dzień i całą przyszłość !

Czcigodnemu Solenizantowi, całej zebranej Rodzinie i wszystkim Dostojnym Gościom urodzinowych uroczystości z serca błogosławię i pozdrawiam.

Szczęść Boże !

+ Damian ZIMOŃ
Arcybiskup Metropolita

Szanowny Pan
Jan ANTECKI
parafia św. Barbary
GÓRA



orkiestra kap. Liceum
na placu kościelnym
na rozpoczęcie Mszy św
zagrała introdukcję, a po
Mszy św dla jubilata
kilka utworów. Jan Pawła
II był długoletnim
gorliwcem tej kapeli



Dostojny jubilat pod-
czas swojej Mszy św przy
ołtarzu koncelebrowali
bliskiej rodziny. Podczas
Mszy św śpiewał Chór
miejscowy. Lektor
czytał ministrant
Adam Lubecki (pierwsze
w mojej karierze cy-
tany był List Episkopatu
przed przyjazdem Ojca
św. do Ojczyzny. Po nabożeństwie Te Deum Ks. proboszcz odczy-
tał nadesłane życzenia
od Ks. Arcybiskupa
a potem osobiście zło-
żył życzenia. Po mi
mowemu piosenka
słowy życzenia przed
solenizanta w sposób
wzruszający. Przygotowała
Elżbieta Daniela, pozo-
stałe dzieci komunijne w
białych, uroczystych
i w swoim szkolnym



dzieci - Izabela Krajs kl. 8-ma. Z kolei przedstawiciel dyrekt. Szkoła Kop. Ziemowit (zdjęcia poniżej ↓) wręczył gratulacyjny list i kwiaty 1000 zł. z rąk przedstawicieli miejscowych gimnazjów Alfons Mikula. Były życzenia ustawodawcze gimnazjów i stowarzyszeń. Po Mszy św



przed kościołem było wiele indywidualnych gratulantów. W sali Domu Strażaka było przyjęcie. Jubilat był w b. dobrej formie. Przygrywał muzyczny [illegible]



Radio katolickie archidiecezji „Archa" w środę 25.5. br o godz. 15[40] – przekazało życzenia P. Jubilatowi od parafian (zamówił ks. proboszcz) nadając piosenkę śpiewaną przez Eleni: „Nie pytaj, zawsze z uśmiechem idź przez życie". Redaktor życzył najlepszego zdrowia i sił, pogody ducha, łaski Ducha Św. Bożej i Matki Najśw. opieki. Dołączył życzenia Redakcji.

„Echo" - gazeta wydawana w Pszczynie obejmująca gminy Bestwina, Bielsko-Biała, Suszec, Goczałkowice, Miedźna i Pawłowice zamieściło w dniu 1.6.br. notatkę ze zdjęciem jubilata – wycinek obok



Janusz GRZESICA

Jubilat
w dobrej formie

Setne urodziny obchodził 20 maja Pan Jan Antecki z Góry k. Miedźnej. Walczył w I wojnie światowej i w III powstaniu śląskim pod górą Św. Anny. W czasie ostatniej wojny trzy lata spędził na przymusowych robotach w Niemczech. Po powrocie pracował m.in. przy budowie zapory w Goczałkowicach, najdłużej w kopalni Ziemowit. Doczekał się ośmiu wnuków i osiemnaścioro prawnucząt. Pan Jan przez całe życie mieszka w Górze. Czuje się dobrze i nie narzeka na zdrowie.

25 maja w tutejszym kościele odprawiono uroczystą mszę w intencji solenizanta. Zespół pszczyńskiego oddziału redakcji "Echa" składa najlepsze życzenia. 200 lat Panie Janie!

KORESPONDENCJA DO JANA ANTECKIEGO, STULATKA

ARCYBISKUP METROPOLITA KATOWICKI

Szanowny Panie Janie,

Łącząc się duchowo z Czcigodnym Solenizantem w setną rocznicę urodzin, pragniemy wyśpiewać Bogu dziękczynne „TE DEUM" za 100 lat życia i wszelkie dobro otrzymane w tym czasie z ręki Ojca, „który jest w niebie".

Razem z Szanownym Panem dziekujemy Bogu za lata owocnej współpracy z otrzymanymi łaskami oraz za wierność i przykład życia chrześcijańskiego.

Ze słowami wdzięczności łączymy naszą modlitwę w intencjach Czcigodnego Solenizanta, prosząc o dar czerstwego zdrowia, o dalszą miłość Rodziny, oraz o owoce Ducha Świętego, którymi są radość, pokój, ufność i wytrwanie, na każdy dzień i całą przyszłość!

Czcigodnemu Solenizantowi, całej zebranej Rodzinie i wszystkim Dostojnym Gościom urodzinowych uroczystości z serca błogosławię i pozdrawiam.

Szczęść Boże!

+ DAMIAN ZIMOŃ
Arcybiskup Metropolita

GMINNE SPRAWY 6 (61) CZERWIEC 1997

SPRAWY PARAFIALNE

KORESPONDENCJA DO JANA ANTECKIEGO, STULATKA

Z okazji niezwykłego Jubileuszu
SETNEJ ROCZNICY URODZIN

składam Szanownemu Panu
Najserdeczniejsze życzenia
zdrowia i wielu szczęśliwych lat
w otoczeniu kochającej rodziny
i szacunku całej lokalnej społeczności

Dyrektor Kopalni „Ziemowit"
mgr inż. Franciszek Wala

Lędziny, 25 maja 1997 r.

W STULECIE URODZIN JANA ANTECKIEGO

Niedziela 25 maja br. była dla mieszkańców Góry dniem szczególnym. Rzadko bowiem zdarza się obchodzić rocznicę stulecia urodzin. Wspaniałego wieku doczekał najstarszy górzanin - pan **Jan Antecki.**

W niedzielny poranek pięknie zabrzmiały dźwięki urodzinowego marsza, grane przez orkiestrę górniczą kopalni „Ziemowit", w której pracował dostojny Jubilat. W czasie dziękczynnej, urodzinowej Sumy, po uroczystym „Te Deum" Ks. proboszcz Piotr Zegrodzki odczytał list gratulacyjny Ks. Arcybiskupa Damiana Zimonia skierowany do stuletniego Jubilata. Później życzenia kolejnych 100 lat składali przedstawiciele parafii, górnicy, dzieci i młodzież. Przedszkolaki recytowały wiersze i zaśpiewały okolicznościową piosenkę.

Po Mszy św. rodzina Jubilata i zaproszeni goście udali się do Domu Socjalnego na przyjęcie. Biesiadne godziny umilał zespół muzyczny Łukasza i Wiesława Anteckich.

Pan **Jan Antecki** wspominał dawne czasy, a było co wspominać. Przeżył przecież I wojnę światową, w której uczestniczył, rok 1920, powstania na Śląsku, czasy bezrobocia, II wojnę światową i czasy współczesne.

Wspominał także ostatnie dni kiedy to w jego domu odwiedziny gratulacyjne złożyli mu przedstawiciele samorządu gminnego -Przewodniczący Rady Gminy, Wójt, delegacja służby zdrowia, opieki społecznej, oraz redaktor „Gościa Niedzielnego".

Do życzeń, wielu dalszych lat życia w zdrowiu dołączy się każdy, kto usłyszał o stuleciu urodzin górzanina, **Jana Anteckiego.**

KS. PIOTR ZEGRODZKI



Najstarszy wśród najmłodszych Fot. G. BRUDNY

„Górnicze Wieści" o Jubilacie

NADWIŚLAŃSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ S.A. W TYCHACH

ISSN 1428-2658
nr 7 (15) rok II
czerwiec 1997r.
cena 50 gr.

STULETNI JUBILAT

W miniona niedzielę 25 maja br. w Kościele św. Barbary w Górze odbyła się rzadka uroczystość - msza święta w intencji Jana Anteckiego - emerytowanego pracownika kopalni "Ziemowit", który doczekał STU LAT ŻYCIA.

Zanim jednak Rodzina i Zaproszeni Goście szczelnie wypełnili zabytkowy kościółek górzański przed domem Dostojnego Jubilata przez godzinę koncertowała orkiestra dęta naszej kopalni. Przed godziną 11.00 wyruszył sprzed domu Jubilata długi korowód, który prowadził dyrygent orkiestry Bronisław Latocha, orkiestra i delegacje z kwiatami. Po mszy, którą celebrował proboszcz ks. Piotr Zagrodzki Czcigodnemu Jubilatowi składano życzenia. Otrzymał je m. in. od Arcybiskupa Metropolity ks. Damiana Zimonia, od społeczności gminy i od dzieci szkolnych.

Życzenia od Dyrektora Kopalni "Ziemowit" przeczytał redaktor Alojzy Lysko. Oto treść życzeń:

Dostojny Jubilat
JAN ANTECKI
emerytowany pracownik Kopalni
"Ziemowit" w Lędzinach

Z okazji niezwykłego Jubileuszu
SETNEJ ROCZNICY URODZIN
składam Czcigodnemu Panu
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia i wielu jeszcze szczęśliwych lat
w otoczeniu Kochającej Rodziny
i w szacunku całej społeczności
lokalnej

Dyrektor Kopalni
mgr Inż. FRANCISZEK WALA
Lędziny 25 maja 1997 rok

Ciepłe słowa, bukiet kwiatów oraz nagroda pieniężna sprawiły Jubilatowi wielką radość. Przekazał on Załodze i kierownictwu kopalni serdeczne podziękowania za pamięć o nim i dowody szacunku.

Pielgrzymka Komunijnych dzieci: piątek 23.5.91 do Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowic, Inwałdu i SS. Karmelitanek w Oświęcimiu.



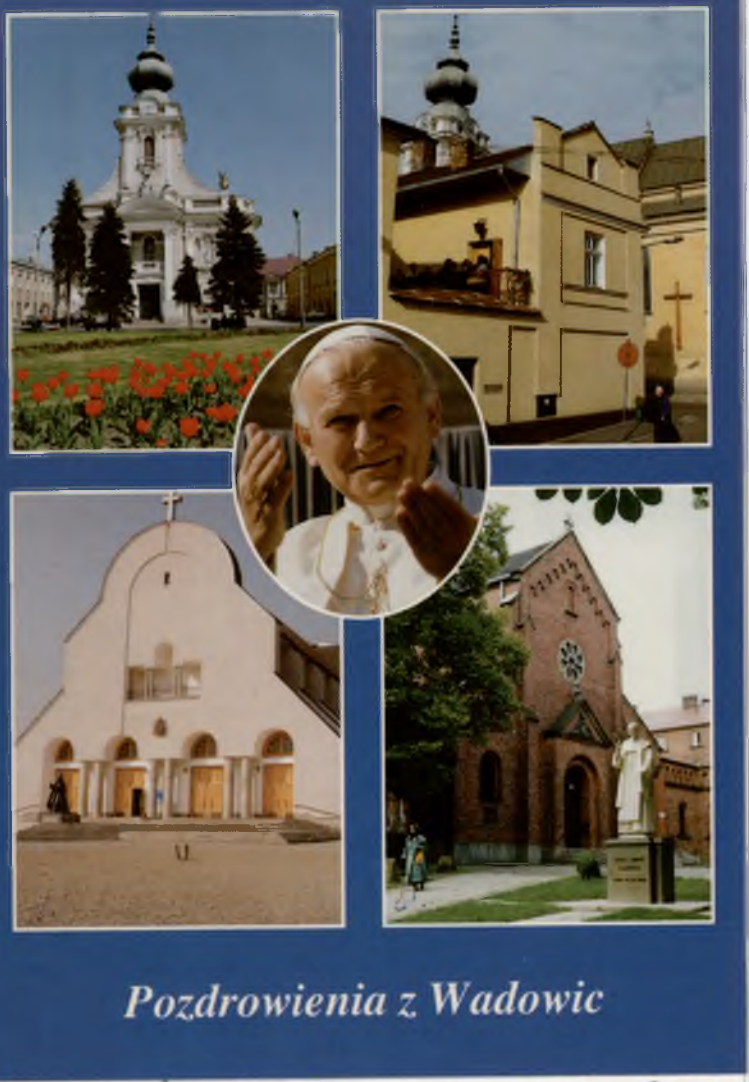
W piątek po uroczystości Komunijnej o godz. 800 2-ma autobusami PKS. dzieci Komunijne z katechetką i ks. proboszczem wyjechali na pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzydowskiej przy deszczowej pogodzie. 86 osób.

Widok z góry: Klasztor OO Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. Obok ołtarz główny Bazyliki przy którym sprawowaliśmy Mszę św.



Dzieci w Komunijnych strojach uczestniczyły we Mszy św. o godz. 10.00 wraz z grupą z Łodzi i Jaworzna - dzieci kościelne. Po Mszy krótko zwiedzaliśmy Bazylikę, cudowny obraz Kalwaryjskiej Matki i pobrane porcje w górę do kaplicy ukrzyżowania. Po zejściu posililiśmy się w stołówce dla pielgrzymów i udaliśmy się do Wadowic. Podczas drogi śpiewaliśmy pieśni maryjne. Wyjście naboso stoi. Dzieci obmagały się lodem. Weszliśmy do Bazyliki, zatrzymaliśmy się dłużej przy ołtarzu - tu dialog o Komunii św. i śpiew: „Przez Chrystusa ..." potem pod drzewami pamiątkowe - domu rodzinnego Ojca św. Dużo kolorowych zdjęć. Dzieci komunijne i młodzież klas 8-mych.

Oto treść życzeń:



Powyżej: kościół ufundowany za ocalenie życia Ojca św. - obok: klasztor OO. Karmelitów; u góry: bazylika NMP w Wadowicach obok: Dom Rodziny J.P. II - muzeum.

Tu przy cmentarzu powtórzyliśmy katechezę o Chrzcie świętym i przymierzu Boga z Narodem Wybranym. Celem było uświadomienie rodzicom odpowiedzialności za wychowanie religijne dzieci i podjęte poborowania podczas uroczystej Komunii. Symbolizują to świece, by jaśniejącej z siebie dni - widać to już było w Tygodniu eucharystycznym. W czwartek była już tylko połowa rodziców i dzieci. Zaledwie 4 dni po uroczystości.

Dalej katechizowaliśmy się w kościele wokół Biblii i Pawła za ocaleniu Papieża. Tu znajduje się figura M.B. Fatimskiej. Wiosce pełna mówią o tym wydarzeniu. Fatimskie nabożeństwa odbywają się tu regularnie z dużym udziałem wiernych. Przewodnik na zawsze któryś z Ks. Biskupów.

Tu odprawiliśmy nabożeństwo majowe. Dołączyła się grupa z Lędzin, z którą uczestniczyliśmy we Mszy św. w Kalwarii - było b. ciepło. Wszędzie widać prace remontowe przy kościołach. Przygotowania do przyjazdu Ojca św. po raz piąty do Ojczyzny.

Powyżej: Cmentarz, przy którym zostało odkryte Karol Wojtyła - p. z J.P. II.



Tyle razy przejeżdżaliśmy przez Imwałd. 5 km za Budzisławem przed Wadowicami wioska liczyła ok. 3000 mieszkańców. Tu jest cudowny obraz Matki Bożej Imwałdzkiej. „Matki Bożej Pocieszycielki" - pochodzący z XIV w. Liczne pielgrzymki z całej okolicy. Odpust na Narodzenie NMP. Są tu rozwinięte dni fatimskie. Duszpasterz 6. miesięcy. Otwarty kościół przedstawił historię sanktuarium i obecnych wszystkich obrazków (zdjęcie obok) i zaprosił na odwiedziny.



Ostatni etap „Komunijnej pielgrzymki to Klasztor SS Karmelitanek w Oświęcimiu. Ta trasa wybrana bardzo wypełniona była śpiewem pieśni religijnych. Siostry przyjęły nas w dużej rozmowności na temat. Przedtem byliśmy w ich kaplicy. Siostry stwierdziły dużo dzieci ma w nas radość. Podziwiały pięknie służy Komunijne dzieci. Był dialog Matki Przełożonej z dziećmi piękny spacer wspólny pogodna rozmowa; modlitwa i przedstawienie życia klasztornego. Na koniec zachęta do prywatnej modlitwy i obdarowanie dzieci pięknym obrazkiem św Teresy od Dzieciątka Jezus (zdjęcie obok) bardzo wybrana trasa do Soły. Z 46 dzieci z rodzicami nie pojechało bez usprawiedliwienia 11 dzieci i rodziców. dwoje rozchorowało się w ostatniej chwili chorobą.



Tydzień Biały wybrał udziałem dzieci i rodziców w nabożeństwach majowych i niedzielnej Mszy św. W czwartek tego tygodnia uczestniczyła „jak" rodzina dzieci i rodziców. To zastanawia jak będą wyglądać pierwsze czwartkowe Msze św. spowiedzi i Godzina święta ?...



Uczestnicy rekolekcji parafialnych dla rodziców dzieci komunijnych w Kolbuszowej latem 1997. prowadził ks. Leon Drozd (na zdjęciu): siedzą: 2-ga od lewej: Matyszkiewicz Zygmunta, obok: Ulicka
stoją od lewej: Jasińska Mirosława trzecia od lewej: Halina Świcicl, mężczyźni od lewej: Grochowska Henryk, obok: Jarosz Urbańczyk, drugi obok: Kamiński Wiesław. Po prawej obok Krzeszowska Gabriela Ulicka.

Obok: zdjęcie dzieci komunijnych na tle XII stacji po Mszy św w kaplicy, a później w drodze do świątyni. Stacji IX. Podczas tych rekolekcji po obiedzie





Powyżej: kościół MB Wojcelinej w Inwałdzie





Powyżej: ołtarz MB. Fatimskiej kościoła św. Piotra i Pawła w Inwałdzie.

Powyżej: Proboszcz z Inwałdu opowiada dzieciom historię sanktuarium



Powyżej: ołtarz główny w kościele MB. Wojcelinej w Inwałdzie.





Kaplica SS. Boromeuszek w Stopnicach Domu Dziecka do którego zaproszeni dzieci Komunijne - 30 kwietnia w środę 21. maja br. S. Przełożona z współsiostrami wyraziły ogromną radość, że na Dzień Dziecka będą mogły obdarować 80 dzieci Fajerwerki.

Polskie Stowarzyszenie na Rzecz
Osób z Upośledzeniem Umysłowym
Dzienny Ośrodek
Rehabilitacyjno-Wychowawczy
43-200 PSZCZYNA
ul. dra ANTESA 1 tel. 84-69

Pszczyna 21.05.97

RZYMSKO-KATOLICKA
PARAFIA
W GÓRZE

Dzienny Ośrodek Rehabilitacyjno-Wychowawczy dla Dzieci i Młodzieży z Upośledzeniem Umysłowym w Pszczynie składa serdeczne podziękowania za umożliwienie nam rozprowadzania cegiełek na rzecz naszych dzieci w dniu 18 maja b.r. oraz dziękuje wszystkim, którym los Dzieci Specjalnej Troski nie jest obojętny.
Każda bowiem cegiełka, która trafiła do Waszych rąk to odrobina ciepła, która ogrzewa serca naszych podopiecznych i sprawia, że się uśmiechają... a to jest dla nas najważniejsze.

Raz jeszcze- serdecznie dziękujemy.

W gestii nas wszystkich
leży dobro dzieci,
które pokrzywdzone przez los
wymagają specjalnej troski.

KIEROWNIK
Dziennego Ośrodka
Rehabilitacyjno-Wychowawczego
mgr Katarzyna Labus

Katowice dnia 27.05.1997r

PRZEWIELEBNY

KS.PROBOSZCZ

PIOTR ZAGRODZKI

KOCHANE DZIECI

I-KOMUNIJNE

Dyrekcja Ośrodka Wychowawczego wraz z gromadką dzieci przesyła Przewielebnemu Ks.Proboszczowi oraz wszystkim dzieciom I-Komunijnym serdeczne podziękowanie za wielki "DAR SERCA" - które ofiarowały naszym dzieciom.

Jesteśmy wzruszone dobrocią Waszych serc.Niech dobry Bóg wynagrodzi wam hojnie Waszą dobroć Swymi łaskami,a Maryja Boża Mtka ma Was w Swojej opiece.

Zyczymy PRZEWIELEBNEMU KS.PROBOSZCZOWI I DZIECIOM wiele pięknych jasnych dni,a pamięć,oraz uśmiech naszych dzieci niechaj będą wyrazem podziękowania i pamięci za dobro nam ofiarowane.Zapewniamy również o naszej stałej pamięci modlitewnej.

SZCZESC BOZE.

DYREKTOR
Ośrodka Wychowawczego
Teresa Krason





I i wrzesnia Komunia (rok.s. 53). Niedziela 18.5.9.9[15] na placu przy kosciele powitanie poswiecenie swiec, medalikow, rozancow i krzyzmu. Procesja do kosciola ze spiewem. O 9[30] rozpoczecie mszy sw. Hymn - powitanie przez dzieci. Liturgia slowa. rodzice, modl. powszech. na dzieci Komunijne. procesja darow: dzieci niosly widocznie na talerzu bochenek chleba, winogrona, Kosciol pusty. Ofiarowanie ustrojono dekoracje wykonala P. Marcinczyk Katarzyna - nauczycielka plastyki w naszej szkole. Kwiaty ustroila Renata Walicka. Nad ambona napis „Jam zostal w mym sercu. Na srodku kielich z winogronami a po bokach nad oltarzem winogrona i lilia (zdjecie na drugiej stronie)



Spiewom przewodzil Chor miejscowy, a dzieciom akompaniowal mlodzieniczy zespol: Lukasz Nycz i Wiesiaw Sutecki. Piekna pogoda i majowa piesn potegowaly Komunijny nastroj. Przed Komunijnie spiewali: Jan Brateh - ~~Brat~~ siostrzenice Kasia Banasiak. Komunie dzieci przyjmowaly na klęczniku razem z rodzicami. Goscie komunijnych komunikowali tradycyjnie sami. Uroczystosc komunijna przypadla w Odpust ku Urbana w Woli. Nabozenstwo popoludniowe o godz. 15[00] przewodnia P. Katechetka Bozena Kwasni z dziecmi i rodzicami Komunijnymi w/g nabozenstw z naszej katolickiej agendy.

Po nabożeństwie dzieci otrzymały pamiątkę komunijne - na „desce płaszcz naszego kościoła z blachy miedzianej a na odwrocie Nawiślnej Imię. Każdemu przyczepiam osobiście na życzenie Rodziców. a potem wspólne zdjęcie przed ołtarzem w prezbiterium, o godz. 16⁰⁰ była Msza św. poprzedniczka. Przez cały Tydzień dzieci przychodziły w bieli z rodzicami na majowe i Mszy św. niedzielną. W czwartek było tylko 2/3 dzieci. To najpiękniejsze na pustości i wiele zmówiło o rodzicach.



Dzieci komunijne przed rozpoczęciem uroczystości pucharaty Ks. proboszcz. Obok nowowy wieniec, który nałożył na ołtarz. Obok Ks. proboszcza stoi katechetka Bronia Krasoń zd. Sypka.



„Gość Niedzielny"



Mężczyźni i młodzieńcy w Piekarach

Tradycyjnie już w ostatnią niedzielę maja mężczyźni i młodzieńcy naszej archidiecezji pielgrzymują do Piekar, do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Z tej okazji na stronach od 15 do 18 zamieszczamy artykuły i informacje związane z tym szczególnym dla naszej wspólnoty wydarzeniem.

I parafii naszej sportowcy zorganizowali autobusowy wyjazd do Piekar 45 osób, ponadto indywidualnie samochodami prywatnymi pojechało 35 osób. W parafii przez poprzedzający tydzień w ramach majowego nabożeństwa odprawialiśmy nabożeństwo do Matki Piekarskiej wg historycznej Agendy i wygłosiłem homilie o Piekarach. Pielgrzymi mieli okazję do spowiedzi w tym czasie rano i wieczorem. W dniu pielgrzymki sprawowane nabożeństwo było ku czci Matki Sprawiedliwości i Miłości społecznej a na lekcjach religii dzieci oglądały kasetę o Piekarach i stanowych pielgrzymkach.

XLVI Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny
Wrocław: 25.5 - 1.6.1997 r.



Przez cały czas trwania Kongresu w parafii podczas Mszy św. i majowego odprawiali śpiewy modlitwy Kongresu i śpiewali jego hymn. Majowe w jednej części poświęcone było Maryji a w drugiej Eucharystii. Na katechezach omawialiśmy tematykę Kongresu a cały program wypisany był w gablotce. Telewizja dużo miejsca poświęciła relacjom z Kongresu.
Boże Ciało w parafii było niezwykłe Mszą Kongresową; a nabożeństwo popołudniowe - eucharystyczne było z procesją dookoła Kościoła (nie wyjątkowa) ze względu na Kongres.

Co warto wiedzieć o Piekarach Śląskich?

● Pod honorowym patronatem arcybiskupa Damiana Zimonia, metropolity katowickiego, 23 maja br. odbyło się w Piekarach Śl. VI Sympozjum Naukowe na temat „Trwałe wartości w zmieniającym się społeczeństwie w nauczaniu Jana Pawła II". W programie zaplanowano trzy sesje, których przedmiotem stały się problemy rozwoju społecznego, kultury i wychowania.

● 18 maja 1994 roku Rada Miasta, w dowód szacunku i uznania oraz zasług dla społeczności, nadała Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II tytuł honorowego obywatela Piekar Śląskich. Wraz z odpowiednim dokumentem rajcowie przesłali do Watykanu miniaturę klucza symbolizującego nadzwyczajne prawa Jego Świątobliwości.



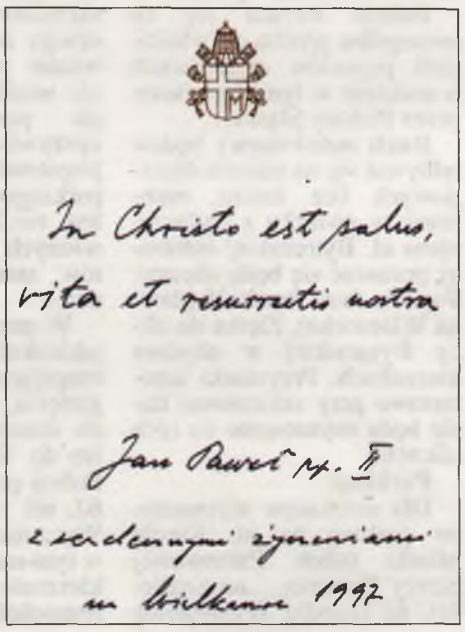
Dowodami pamięci o Ojcu Świętym są m.in. przesyłane do Stolicy Apostolskiej życzenia i pozdrowienia. Także z Watykanu nadchodzi cenna i sprawiająca wiele radości korespondencja, ostatnia związana była z Wielkanocą. Przytaczamy jej treść:



„Ojciec Święty, dzieląc się radością tajemnicy paschalnej, w swoim Orędziu Urbi et Orbi skierowanym do wszystkich chrześcijan, powiedział: «Surrexit Christus spes mea. Chrystus prawdziwie zmartwychwstał! W Nim możemy dziś zwyciężać moce zła. On wszystkim przynosi nowe życie; dzięki Niemu każdy może już dzisiaj otworzyć się z miłością na braci w duchu gościnności, służby i przebaczenia. Tak, w Jezusie Zmartwychwstałym wszystko zyskuje nowy sens i wartość».

Jego Świątobliwość życzy, aby Zmartwychwstanie Chrystusa, w którym mamy udział, stało się niewyczerpalnym źródłem łaski i światła dla Pana i całej Społeczności Piekar Śląskich. Z serca udziela swego błogosławieństwa".

Z Chrystusowym pozdrowieniem
Arcybiskup Giovanni B. Re
Substytut


In Christo est salus,
vita et resurrectio nostra
Jan Paweł pp. II
z serdecznymi życzeniami
na Wielkanoc 1992

● W czterech kaplicach wokół Bazyliki piekarskiej: Matki Boskiej Piekarskiej Lekarki, św. Teresy, św. Franciszka Ksawerego i św. Sebastiana oraz w kaplicy św. Rafała ułożono nowe posadzki. Płytki wykonano na specjalne zamówienie w Hiszpanii. Są ręcznie malowane, zdobione pięknymi ornamentami, zgrane z wystrojem kaplic. Tworzą piękną całość i upiększają tak często odwiedzane obiekty sakralne. Prace przy posadzkach zakończyły remont kaplic wokół Bazyliki.

● Bazylika piekarska posiada 6 dzwonów. Zawieszone są na konstrukcji stalowej powyżej balustrad okalających każdą wieżę (powyżej zegarów). W wieży północnej zawieszone są dwa duże dzwony o przepięknym ornamencie i napisach: na pierwszym: „O ziemio, ziemio słuchaj słowa Pańskiego" oraz „Soli Deo Gloria", na drugim: „Jam jest głos wołający na puszczy" oraz „Prostujcie drogę Pańską". W wieży południowej (od Szarleja) zawieszone są 4 dzwony średnie: S. Bartholomaeus (Bartłomiej) drugi – S. Barbara, trzeci – S. Antonius (Antoni), czwarty – S. Stanislaus (Stanisław). Wszystkie cztery posiadają napis „Ora pro nobis 1958 r." (Módl się za nami).



● W piekarskiej Bazylice pielgrzymi i parafianie mogą nabyć ukazujący się trzeci rok miesięcznik parafialno-sanktuaryjny pt. „Z Piekarskich Wież". Redagują go księża i zespół parafian, a za całość odpowiedzialny jest ks. proboszcz W. Student. Kolorowo ilustrowany miesięcznik dostarcza pielgrzymom dodatkowych informacji, przybliża życie tej specyficznej ze względu na pątniczy charakter wspólnoty.

● „Czas Piekar Śląskich" – to ukazująca się od trzech lat gazeta Urzędu Miejskiego. Nakład sięgający 1000 egzemplarzy, znika w przeciągu 2–3 dni z punktów kolportażu. Od kwietnia br. redaktorem naczelnym jest Witold Trólka – pracownik biura promocji i rozwoju miasta. Obecnie gazeta jest bezpłatna, finansowana przez władze samorządowe. Każdy numer zawiera temat miesiąca: majowy podejmuje tematykę pielgrzymkową. Gazeta jest przeznaczona dla całych rodzin, podejmuje następującą tematykę: aktualne wydarzenia, działania władz miejskich, historia i tradycja miasta, promowanie ciekawych ludzi, instytucji, inicjatyw. Wydanie każdego numeru poprzedza omówienie i reklama w „Radiu Piekary".

● Po raz trzeci piekarska Rada Miejska przyznała stypendia szczególnie uzdolnionym młodym mieszkańcom miasta, uczniom szkół podstawowych i średnich. Stypendia przyznano w zróżnicowanej wysokości w zależności od osiągnięć ucznia i od liczby punktów, które uzyskał łącznie od wszystkich członków komisji.

● W marcu br. Referat Promocji UM we współpracy z „Instytutem Regionalnym" z Katowic przeprowadził niezależne badania słuchalności Radia Piekary na 399-osobowej reprezentatywnej próbie mieszkańców Piekar Śl. w wieku od 15 lat. Wynika z tego, że 45 proc. badanych słucha radia codziennie, co oznacza, że stały krąg słuchaczy liczy około 25 tys. osób! Mimo że wielu odbiorców słucha równolegle kilku stacji, to jednak preferuje się Radio Piekary. Ok. 39 proc. stwierdziło, że słucha Radia Piekary „częściej niż innych rozgłośni". Z sygnałów napływających do redakcji wynika, że pozyskało ono także wielu słuchaczy w sąsiadujących gminach, w Bytomiu, w Radzionkowie.





● 150 lat temu powstała w Piekarach drukarnia. Inicjatorem jej założenia był wielce zasłużony, wieloletni piekarski proboszcz ks. Jan Alojzy Fiecek. Zorganizowaniem drukarni zajął się Teodor Heneczek, introligator, drukarz w drukarni OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. Pierwszą publikacją jaka wyszła z piekarskiej drukarni już w 1847 roku był, jak ustaliła Janina Saratowicz-Stolarzewiczowa, „Ołtarzyk mały albo ćwiczenie się w nabożeństwie dla młodzieży katolickiej" przedrukowany z wydania jasnogórskiego bez oznaczenia źródła. Nakładcą tej i następnych propozycji był ks. J. A. Fiecek. Informacje na ten temat zawarł Teodor Heneczek w numerze 15. z 8 kwietnia 1869 roku. Pisze on: *„...W zaciszu wiejskim N. Piekar już od r. 1847 istnieje wydawnictwo katolickich dziełek, nakładem z początku ś.p. Kanonika J. A. Fietzek, a po jego śmierci właściciela tutejszej drukarni. – W roku 1849 wychodził tu w tej drukarni «Tygodnik Katolicki», lecz w skutek prawem nałożonej kaucyi na czasopisma, ten Tygodnik ustał; wychodziły tylko, jak aż dotąd wychodzą dziełka treści religijnej, większą częścią modlitewne..."*. Drukarnię Teodor Heneczek prowadził do jesieni 1872 roku, do końca tego roku redagował też i wydawał „Zwiastuna Górnośląskiego".

● 20 czerwca br. przypada 60. rocznica istnienia piekarskiego kopca Wyzwolenia. Pomysł usypania go zrodził się w 1930 r. w X rocznicę drugiego powstania śląskiego. Wówczas na zaproszenie powstańców przybył do Piekar komendant Lwowskiego Korpusu Kadetów pułkownik Lorek. Zastanawiano się nad najlepszą formą upamiętnienia trzech kolejnych zrywów ludu śląskiego. Stanisław Mastalerz, ówczesny sekretarz Związku Powstańców Śląskich, zaproponował usypanie kopca. Pomysł spotkał się z aprobatą powstańców, jednak wkrótce o nim zapomniano. Z okazji 250. rocznicy bitwy pod Wiedniem zaczęto zastanawiać się nad sposobem uczczenia tak ważnej rocznicy. Wówczas nadszedł list od komendanta Kadetów Lwowskich płk. Lorka, w którym przypominał on o postanowieniu sprzed dwóch lat. 17 września 1932 r. dokonano wmurowania aktu erekcyjnego na miejscu, na którym w niedalekiej przyszłości stanąć miał kopiec. Tak uczczono 250. rocznicę przejazdu przez Piekary króla Jana III Sobieskiego i wojska polskiego. Od tej pory codziennie pracowano na piekarskim pagórku.

● Rozpoczął się czas pielgrzymek do Bazyliki w Piekarach. W maju szczególnie często modlić się będą do Niej dzieci pierwszokomunijne. Napływają zgłoszenia z kraju i z zagranicy. W czerwcu odbędą się tradycyjne pielgrzymki: niewidomych – 01.06, głuchych – 08.06, chorych – 21.06.

Opracowała
KORNELIA BANAŚ



Gospodarze witają w Piekarach

Piekarskie pielgrzymki zawsze były wyrazem uznania Kościoła dla ludzi pracy. Pamiętam wspaniałe, znamienne słowa kardynała Paula Gijon, który powiedział, że widział większe pielgrzymki w Lourdes, ale przeważnie były to grupy kobiece. Natomiast ta pielgrzymka piekarska jest największą na świecie pielgrzymką mężczyzn.

Wszystkim pielgrzymującym do Matki Boskiej Piekarskiej życzę, by Jej zaufali. Życzę miłego spotkania z Matką Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

ksiądz Władysław Student proboszcz parafii pw. Imienia Najświętszej Maryi Panny w Piekarach Śląskich

Serdecznie pozdrawiam Pielgrzymów podążających do stóp Matki Boskiej Piekarskiej, którą czcimy jako Matkę Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Pozdrawiam ludzi pracy słowami „Szczęść Boże!"

To nasze pielgrzymowanie w miesiącu maryjnym jest potrzebą naszych serc. Jest świadectwem głębokiej wiary i przywiązania do tradycji oraz wartości cennych dla ziemi górnośląskiej. Dla władz samorządowych wielkim zaszczytem, a zarazem odpowiedzialnością jest przy gotowanie miasta na przyjęcie Pielgrzymów tak, aby nic nie zakłócało poczucia skupienia i radości płynącej z przeżycia religijnego.

Andrzej Żydek prezydent Piekar Śląskich



Zdjęcie: Jarosław A. Krawczyk

Trochę wspomnień...

Czasy pielgrzymowania do Piekar można by podzielić na dwa etapy – okres komunistyczny i czasy zachłyśnięcia się wolnością. Czasy komunistyczne to ogromne utrudnienia ze strony władz. W Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie urządzano robotnicze święta, by odciągnąć mężczyzn od uczestnictwa w pielgrzymce. Chociaż niektórzy się nawet z tego cieszyli, dowożono ich bowiem aż do Chorzowa autokarami, za darmo otrzymywali też coś do zjedzenia, a potem ten kawałek do Piekar sobie przeszli!

Byliśmy podsłuchiwani, filmowani ukrytą kamerą. Na drogach dojazdowych do Piekar stwarzano różne utrudnienia komunikacyjne, mylnie oznaczano objazdy. Mimo to w Piekarach zawsze pełno było mężczyzn, młodzieży.

Były to naprawdę trudne czasy. Kiedyś przez dwa dni na probostwie ukrywaliśmy księdza, który przyjechał do nas z grupą mężczyzn z Gdańska. Próbowano wymóc na nas, by podczas uroczystości nie pojawiały się takie a takie okrzyki, ale przecież to nie zależało od nas. To wychodziło od ludzi, to było spontaniczne.

Pamiętam też zdarzenie, które określam mianem „cudu piekarskiego". W nocy z soboty na niedzielę burza poruszyła przygotowane do pielgrzymki podium. Gdy weszły na nie trzy zespolone chóry mieszane, konstrukcja nie wytrzymała obciążenia i ponad osiemdziesiąt osób spadło z wysokości trzech metrów. Spośród takiej liczby osób tylko jedna miała złamaną nogę, pozostałym nic się nie stało.

W majowej pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców do Piekar zawsze uczestniczyli znamienici goście z zagranicy. Delegat Ojca Świętego Pawła VI – kardynał Sebastiano Baggio, po zakończonych uroczystościach piekarskich powiedział: „Kiedy wrócę do Rzymu i opowiem Ojcu Świętemu o tym wszystkim, co tu widziałem i słyszałem, to Ojciec Święty po raz pierwszy mi nie uwierzy, tak jak ja nie wierzyłem waszemu biskupowi, gdy o tym mówił w Rzymie, a dziś mogę powiedzieć, że jeszcze mówił za mało".

W początkach lat 90. nastąpił jakby spadek liczby pielgrzymek, jednak ostatnie dwa lata to zauważalny ponowny wzrost liczby pielgrzymujących. Co roku w pielgrzymce uczestniczy od 150 do 200 tysięcy mężczyzn i młodzieńców. Zawsze widzi się tu dużo młodzieży, pamiętam jednego z najmłodszych uczestników pieszej pielgrzymki – pięciolatka, zaś najstarszy miał chyba 92 lata.

To wielopokoleniowe uczestnictwo mężczyzn w pielgrzymce do Matki Boskiej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej jest największym cudem piekarskim.

Wspomnienia ks. prob. Władysława Studenta zanotowała Anna Burda

W trosce o bezpieczeństwo pątników

Zgodnie z tradycją w ostatnią niedzielę maja z najdalszych zakątków naszej archidiecezji i spoza niej mężczyźni i młodzieńcy pielgrzymują do Piekarskiej Pani. Wielu przyjeżdża autokarami, samochodami osobowymi, licznie przychodzą pielgrzymi pieszo. Jak co roku przewiduje się przybycie około 100 tysięcy pątników. Skupienie takiej liczby osób wymaga sprawnej i bezpiecznej organizacji ruchu, wprowadzenia na niektórych odcinkach reorganizacji.



Dla ułatwienia w poruszaniu się po Piekarach Śl. w dniu pielgrzymki podajemy informacje udostępnione przez nadkomisarza Wiesława Kubika, naczelnika Wydziału Prewencji Komendy Rejonowej Policji w Piekarach Śląskich.

Od godz. 7.00 do 18.00 nastąpi ograniczenie ruchu kołowego w centrum miasta, z całkowitym wyłączeniem ulicy Bytomskiej na odcinku od skrzyżowania z ulicą Papieża Jana Pawła II (dawna ul. Wieczorka) do skrzyżowania z ulicą gen. Ziętka.

Kierujący mają obowiązek dostosować się do obowiązujących w tym dniu znaków drogowych.

Ruch tranzytowy – kierowany będzie drogami okrężnymi:

– od strony Siewierza przez Świerklaniec w kierunku Tarnowskich Gór na trasę Tarnowskie Góry–Gliwice

– od strony Czeladzi i Siemianowic Śl. drogą E-40 w kierunku Bytomia

– od strony Będzina przez Rogoźnik, Kozłową Górę w kierunku Radzionków–Tarnowskie Góry

– od strony Będzina przez Bobrowniki, Brzozowice Kamień, Brzeziny Śl. w kierunku Bytomia, Siemianowic

– od strony Radzionkowa przez Bytom lub Kozłową Górę w kierunku Będzina.

Policja zwraca się ze szczególną prośbą do właścicieli pojazdów ciężarowych o unikanie w tym dniu jazdy przez Piekary Śląskie.

Ruch autobusowy będzie odbywał się na trasach dojazdowych bez zmian, natomiast w związku z wyłączeniem ul. Bytomskiej autobusy poruszać się będą ulicami: Papieża Jana Pawła II (dawna Wieczorka), Ziętka do ulicy Bytomskiej w obydwu kierunkach. Przystanki autobusowe przy zmienionej trasie będą usytuowane na tych ulicach.

Parkingi

Dla autokarów wyznaczono parking na ul. Karola Miarki (obok Państwowej Straży Pożarnej – na Szarleju), na Osiedlu Wyzwolenia (Pod Lipami) na ulicach dojazdowych do Kalwarii od strony Kopca oraz przy KWK „Julian".

Dla pojazdów osobowych parkingi będą usytuowane przy ul. Czołgistów (przy „Transmaszu"), przy ul. Karola Miarki, przy KWK „Julian", jak również na drogach dojazdowych na osiedlu Wieczorka, osiedlu Wyzwolenia i przy Urzędzie Miejskim.

Apel: Prosi się pątników o niezagęszczanie samochodami centrum miasta, co ułatwi m.in. bezkolizyjny wyjazd, o nieparkowanie pojazdów na ul. Bytomskiej od skrzyżowania z ul. Wyszyńskiego do Bytomia, o ustawianie pojazdów w sposób nie utrudniający bezpiecznego przejazdu pojazdom uprzywilejowanym (straż, pogotowie). Pozostawione na parkingach pojazdy powinny być zamknięte, bez pozostawionych w nich przedmiotów atrakcyjnych dla złodziei.

W przypadku zaistniałych jakichkolwiek zdarzeń wymagających pomocy, np. zaginięcia, należy zwracać się do umundurowanych patroli lub do Rejonowej Komendy Policji przy ul. Kalwaryjskiej 62, tel. 187–22–30 lub 997. Wyczulamy na nasilone w tym czasie próby kradzieży kieszonkowych, włamań do samochodów itp.

Procesja darów ofiarnych podczas Mszy Komunijnej w nie-
dzielę 18.5.br z bokiem stoi P. Katechetka Bożena Krasoń-



Kończy się
Msza św. I Komu-
nijna, ks. prob-
szcz pochwala
wyłożenia dum
pasterskie -
widać pięknej
przebiegnum
wan układ
zgromadzenia
rodziców, pamią-
dzy którymi
siedzą Komu-
nijne dzieci



Y 9004 C Nr indeksu 359424 ISSN 0137-7604

GOŚĆ NIEDZIELNY

46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny Wrocław '97

EUCHARYSTIA I WOLNOŚĆ

Nr 21 rok LXXIV

KATOWICE

25 maja 1997 Cena 1,50 zł; 2,50 DM; 2 USD www.GoscNiedzielny.pl.



Panorama Wrocławia. Zdjęcie: Krzysztof Mazur

Ku wolności wyswobodził nas Chrystus

Pełni radości rozpoczynamy po raz pierwszy w Polsce Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Będzie to wielkie ośmiodniowe święto ku czci Jezusa Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie.

Razem z całym Kościołem trwać będziemy w postawie adoracji, uwielbienia, dziękczynienia za ten niezwykły dar, jakim jest dla świata Eucharystia.

Centrum wydarzeń kongresowych będzie Wrocław. Tak zdecydował Ojciec Święty Jan Paweł II, który osobiście weźmie udział w zakończeniu Kongresu. Jednak 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny jest wydarzeniem obejmującym wszystkich wierzących, zarówno tych, którzy przybędą do stolicy Dolnego Śląska z różnych zakątków świata, jak i tych, którzy pozostaną w swych domach. Także w naszych parafiach, wspólnotach, ruchach, rodzinach, mieszkaniach niech w tych dniach w sposób szczególny doznaje czci Boży Syn, Jezus Chrystus, który pozostawił nam sam siebie, swoje Ciało i swoją Krew pod postaciami chleba i wina.

„Ku wolności wyswobodził nas Chrystus" (Ga 5,1). „Eucharystia i wolność". Podczas Kongresu trwać będzie refleksja nad Najświętszym Sakramentem jako źródłem wolności. Niech blask prawdy w tych dniach oświetli wszystkie narody, zwłaszcza te, które doświadczają zniewolenia lub niedawno odzyskawszy wolność muszą się jej na nowo uczyć, ale także te, które doznają pokusy jej nadużywania.

Eucharystia stanowi źródło i szczyt życia chrześcijańskiego. W niej zawarte jest orędzie prawdziwej wolności, będącej wezwaniem do wyznawania Prawdy w każdej chwili ludzkiego życia, do respektowania praw Bożych we wszystkich jego dziedzinach, do ochrony praw wynikających z godności osoby ludzkiej.

KS. A. S.

By nie wywołać zgorszenia



KS. ARTUR STOPKA

Kościół katolicki ma prawo oceniać, czyje publiczne wypowiedzi zgadzają się z jego nauczaniem, a czyje nie.

Można powiedzieć, że dobrze się stało, iż polskie mass media nagłośniły sprawę odmówienia pogrzebu kościelnego znanemu nie tylko w Łodzi, lecz w całym kraju, zwolennikowi i propagatorowi zabijania dzieci w łonach matek. Liczni katolicy na nowo uzmysłowili sobie, że nadejdzie chwila, w której uczynki ich całego życia ulegną zbilansowaniu.

Jednak przy okazji tego nagłaśniania niektórzy dziennikarze i pytani przez nich „eksperci" naopowiadali sporo niedorzeczności. Mylili na przykład odmówienie pogrzebu kościelnego (a więc religijnego obrzędu) z odmową pochowania, a nawet prawa do zbawienia. Polski filozof wykładający w Oxfordzie wygłosił zdumiewającą tezę, iż doktryna Kościoła ulega zmianie zależnie od uwarunkowań politycznych.

Prawo do pogrzebu katolickiego mają w świetle kościelnych przepisów wszyscy wierni i katechumeni. Prawo kanoniczne wymienia jednak przypadki, w których należy go odmówić. Dotyczy to jedynie osób, które za życia otwarcie głosiły poglądy sprzeczne w wiarą Kościoła katolickiego lub były jawnymi grzesznikami i przed śmiercią nie dały „żadnych oznak pokuty". Rezygnując z udzielenia im religijnego obrzędu Kościół katolicki także po śmierci szanuje ich wolność.

Kościół jest stróżem depozytu wiary, powierzonego mu przez Jezusa Chrystusa. Odpowiada za jej wierne przekazywanie. Nie dąży do zastraszenia swych członków, lecz chroni ich przed zgorszeniem. Dlatego podobnie jak każda inna wspólnota ludzi połączonych jedną wiarą ma prawo oceniać, czyje publiczne wypowiedzi zgadzają się z jego nauczaniem, a czyje nie. Na tych samych zasadach ma prawo decydować, komu udzieli sakramentów i innych posług. To jest jego wewnętrzna sprawa. Szczególnie niepokojące jest, że wśród osób interweniujących w łódzkiej Kurii Arcybiskupiej i domagających się zmiany decyzji, znaleźli się również politycy. W sytuacji, kiedy rozmaite środowiska polityczne odmawiają Kościołowi prawa do wypowiadania się w ważnych dla całego narodu kwestiach społecznych, zarzucając mu mieszanie się do polityki, niektórzy działacze sądzą, że im przysługuje prawo ingerowania w życie Kościoła nawet w sprawach związanych z aktami kultu.

Rosja–Nato: Akt Podstawowy



AGNIESZKA MAGDZIAK-MISZEWSKA

...nie wolno sądzić, że gra o NATO już się skończyła.

Wynegocjowanie porozumienia o współpracy Rosji z Paktem Północnoatlantyckim, nazwanego szumnie Aktem Podstawowym (czy też w innej wersji Aktem Założycielskim), zabrało J. Solanie i J. Primakowowi cztery miesiące. Oczekiwania Borysa Jelcyna co do merytorycznej zawartości porozumienia zmieniały się z dnia na dzień. Od pewnego momentu było już jednak aż nadto jasne, że Borys Jelcyn walczy wyłącznie o zachowanie twarzy, a negocjacje dotyczą w istocie formy komunikatu, jaki rosyjski prezydent przekaże własnej opinii publicznej. Stało się to oczywiste w momencie, kiedy NATO, a także Waszyngton ostatecznie zakreśliły granice możliwych ustępstw. W tym czasie, jak się zdaje, A. Czubajs zdążył wytłumaczyć Borysowi Jelcynowi, dlaczego Rosja po prostu nie jest w stanie zamrozić swoich stosunków z Zachodem. Długie kolumny cyfr ze znakiem minus okazały się przekonujące. Akt Podstawowy został podpisany.

Borys Jelcyn będzie najprawdopodobniej mógł powiedzieć, że okazał się mądrzejszy od M. Gorbaczowa, ponieważ porozumienie z Zachodem zostało zapisane na papierze. Podkreśli zobowiązanie NATO do nierozmieszczania broni jądrowej na terytorium nowych państw członkowskich i oczywiście fakt powstania zinstytucjonalizowanej Rady Rosja–NATO.

Jego krytycy zwrócą zaś przede wszystkim uwagę na fakt, że Rosji nie udało się zapobiec rozszerzeniu NATO, co od kilku lat stanowiło zasadniczy cel jej polityki. Nie udało się jej uzyskać żadnego wiążącego zapewnienia, iż Sojusz nie będzie dalej się rozszerzał, być może nawet na byłe sowieckie republiki. Nie udało się również zmienić jego charakteru przez wprowadzenie „członkostwa drugiej kategorii", a sam Akt Podstawowy, mimo iż podpiszą go szefowie 16 państw NATO, nie ma jednak rangi międzynarodowego traktatu.

W istocie podpisanie wynegocjowanego porozumienia zależeć może od rozwoju wydarzeń w samej Rosji i nie można wykluczyć, że Borys Jelcyn w ostatniej chwili „złamie pióro". Na pewno zaś nie wolno sądzić, że gra o NATO już się skończyła. Ona trwa – przeniosła się tylko z Brukseli do szesnastu stolic, których parlamenty rozstrzygną o faktycznym członkostwie państw zaproszonych w Madrycie.

Policja wciąż prywatyzowana



TOMASZ WIŚCICKI

... do normalnego, uczciwego państwa droga wciąż daleka.

Raport NIK na temat przyjmowania darowizn przez policję stwierdza, że instytucja, której sens działania zasadza się na równym traktowaniu obywateli, cały czas przyjmuje dary od firm prywatnych. Pisanie jeszcze jednego komentarza na ten temat jest zajęciem wyjątkowo niewdzięcznym. Po ujawnieniu kolejnych takich faktów publicyści cierpliwie tłumaczą, że właściciele firmy wspierającej finansowo policję mają wszelkie widoki na to, by spodziewać się od niej rewanżu. Jeśli ktoś taki popełni czyn sprzeczny z prawem, ma szanse przynajmniej na łagodniejsze traktowanie, jeśli nie na bezkarność. Gdy padnie ofiarą przestępstwa, będzie ono zapewne gorliwiej ścigane. Są to zresztą rzeczy oczywiste dla każdego, z wyjątkiem policji i jej zwierzchników. Napisano już o tym dziesiątki, może setki razy – i nic. Zagrażający korupcją mechanizm działa w najlepsze.

Obecnie komendant policji zapowiedział zakaz takich praktyk – od 1 lipca. Nie uznał nawet za stosowne wyjaśnić, dlaczego ten zakaz nie może wejść w życie natychmiast. Po raz kolejny tłumaczył też, że policja dostaje z budżetu za mało pieniędzy i dlatego szuka ich gdzie indziej. Obrońcy prywatnych darowizn nie chcą wciąż zrozumieć, że najważniejszym wyposażeniem policji jest powszechne i uzasadnione przekonanie o jej uczciwości. Policjant dysponujący najnowocześniejszą bronią, samochodem i komputerem, budzący jednak wątpliwości moralne, nie może po prostu pełnić swych funkcji.

Opisywana sytuacja nie powinna właściwie dziwić. Zwierzchnik policji, minister administracji i spraw wewnętrznych, beztrosko przyznał się do łamania praw i publicznie zademonstrował nielegalnie posiadaną broń, a prokuratura nie tylko przyznała mu rację, ale jeszcze jej rzecznik wygłosił przy tej okazji sądy obraźliwe dla obywateli i urągające elementarnym zasadom praworządnego państwa.

Podwładni ministra otrzymali więc kolejny sygnał, że tymi wszystkimi sloganami o uczciwości i szacunku dla prawa nie ma się co specjalnie przejmować. Nie powinniśmy się więc łudzić: do normalnego, uczciwego państwa droga wciąż daleka.

Z Polski

● 25 maja zadecydujemy, czy nowa konstytucja zacznie obowiązywać. W referendum będziemy odpowiadać na pytanie „Czy jesteś za przyjęciem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe 2 kwietnia ?". W całej Polsce będzie ponad 22,5 tysiąca lokali wyborczych.

● Ostateczne zerwanie z komunistyczną przeszłością oraz głęboka decentralizacja państwa to główne elementy programu wyborczego AWS – powiedział Marian Krzaklewski podczas debaty z przewodniczącym SLD Józefem Oleksym. Krzaklewski zarzucił Oleksemu, że SLD jest programowo wrogi Kościołowi i mobilizuje elektorat, opierając się na konfrontacji z wartościami.

● Od pewnego czasu w Polsce nie przybywa – choć też i nie ubywa – osób, których dochody przekraczałyby dwukrotność średniej krajowej. Coraz więcej jest za to osób biednych. W ub.r. 18 milionów osób żyło poniżej minimum socjalnego, czyli w niedostatku, a ponad 1,7 mln osób poniżej minimum egzystencji, czyli w nędzy – wynika z badań przedstawionych przez Radę Strategii Społeczno-Gospodarczej.

● Senat przyjął ustawę lustracyjną w kształcie uchwalonym przez Sejm. Odrzucone zostały poprawki senackiej komisji praw człowieka i praworządności, w której dominują senatorzy SLD, proponującej m.in. wykluczenie z lustracji pracowników wywiadu i kontrwywiadu. Wielu z nich rekrutowało się spośród działaczy PZPR. Prezydent Kwaśniewski nie podjął jeszcze decyzji, czy podpisze ustawę lustracyjną.

● Lech Wałęsa potwierdził, że zaraz po wyborach parlamentarnych przystąpi do tworzenia „nowej siły politycznej", która spróbuje „porządnie przygotować się do rządzenia krajem". Przedtem jednak zamierza popierać AWS, Unię Wolności i Jana Olszewskiego.

● Papierosy pali ok. 10 mln Polaków. Z powodu chorób odtytoniowych umiera w naszym kraju rocznie ok. 80 tys. ludzi, głównie mężczyzn w sile wieku. Chorobą alkoholową dotkniętych jest ok. miliona Polaków. Cierpią nie tylko alkoholicy, ale także ok. 4–6 mln członków ich rodzin.

Ze świata

● Po wielu miesiącach trudnych negocjacji Rosja i NATO osiągnęły porozumienie w sprawie przyszłych stosunków militarnych i politycznych. Tekst dokumentu zostanie przedłożony prezydentowi Borysowi Jelcynowi oraz przywódcom 16 państw członkowskich Sojuszu.

● Białoruskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych odrzuciło zgłoszony przez prezydenta Rosji Borysa Jelcyna pomysł połączenia Rosji i Białorusi, i utworzenia wspólnego państwa. Podpisanie statutu związku Białorusi z Rosją ma nastąpić 23 maja w Moskwie.

● W obawie przed usunięciem z Placu Czerwonego w Moskwie mauzoleum z zabalsamowanym ciałem twórcy rewolucji, Lenina, zdominowana przez komunistów Duma Państwowa przyjęła projekt ustawy zabraniający dokonywania jakichkolwiek zmian na Placu Czerwonym. Część rosyjskiej opinii publicznej domaga się likwidacji mauzoleum i pochowania szczątków Lenina.

● Szwecja wyraziła zgodę na przeznaczenie części polskiego zadłużenia na inwestycje związane z ochroną środowiska naturalnego w Polsce. Szwedzi zamierzają przeznaczyć na ten cel kwotę ok. 50 mln koron, (ok, 6,5 mln dol.), co stanowi ok. 2 proc. polskiego długu wobec Szwecji. Rząd w Sztokholmie zgodził się też na przystąpienie do prac badawczych nad mającą niedługo powstać siecią gazową wokół Bałtyku.

Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament

„Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje... Bierzcie i pijcie, to jest kielich Krwi mojej...". Wyjątkowa cisza towarzyszy tym słowom Jezusa wypowiadanym od stuleci przez tysiące kapłanów nad chlebem i winem na całym ziemskim globie. Dokonuje się cud Przeistoczenia.

Msza Święta

„Kiedy ksiądz unosił nad ołtarzem Ciało i Krew Chrystusa, miałem wrażenie, jakby do świątyni przybył Ktoś oczekiwany z utęsknieniem, Ktoś bardzo kochany i kochający. Nie wiedziałem, że obecność Jezusa pod postaciami chleba i wina może być dla mnie tak jednoznaczna i prawdziwa" – opowiadał z przejęciem człowiek, który po kilkunastoletniej przerwie znów uczestniczył we Mszy św.

Świadomość obecności Chrystusa w Eucharystii każe człowiekowi klękać przed okruchem białego chleba i paroma kroplami wina, nad którymi wypowiedziane zostały tak proste, a równocześnie wciąż niepojęte słowa, które Jezus podczas Ostatniej Wieczerz polecił nam powtarzać na Jego pamiątkę. Z jakim drżeniem wypowiada je neoprezbiter odprawiający swoją Mszę Świętą prymicyjną! Z jaką głęboką czcią przyjmują Pierwszą Komunię Świętą dzieci, jeśli zostały do tego faktu dobrze przygotowane przez rodziców i katechetę! Z jaką wielką wiarą i skupieniem przystępują codziennie do Stołu Pańskiego miliony chrześcijan na całym świecie!

Eucharystia jest bezkrwawym uobecnieniem tej ofiary, którą złożył za nas wszystkch Boży Syn, Jezus Chrystus, na drzewie krzyża. Jest ofiarą składaną nieustannie przez Kościół. Objęci niepojętą tajemnicą, najpierw prosimy Boga „uświęć te dary (chleb i wino) mocą Twojego Ducha, aby się stały dla nas Ciałem i Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa", by w chwilę później, już po Przeistoczeniu, wołać: „ofiarujemy Tobie, Boże, Chleb życia i Kielich zbawienia...". Jest czymś oczywistym, że do tak wielkiej Ofiary pragniemy dołączyć nas samych, z całą codziennością, radościami i problemami. Tak bardzo pragniemy, aby miłosierny Bóg napełnił nasze życie swoim pokojem, zachował nas od wiecznego potępienia i dołączył do grona swoich wybranych.

Adoracja

Czcią i uwielbieniem otaczamy Najświętszą Eucharystię nie tylko podczas Mszy św. Wielkim darem jest stałe przebywanie Jezusa pod eucharystycznymi postaciami w tabernakulum w każdej świątyni. Tysiące ludzi w ciągu dnia przychodzi, by klęknąwszy w ciszy adorować Chrystusa.

„Nie wyobrażam sobie dnia bez tej chwili nawiedzenia. Po prostu muszę pójść. I nie ma w tym niczego dziwnego. Przecież każdy człowiek pragnie przebywać blisko tego, kogo kocha i przez kogo jest kochany" – twierdzi trzydziestokilkuletnia pani Marta z Krakowa, która codziennie przychodzi na pół godziny adoracji do swego parafialnego kościoła. Jest pracującą zawodowo żoną i matką dwojga dzieci. Często wraz z nią przychodzi do świątyni mąż lub któraś z córek. W czwartki – jeśli tylko to możliwe – całą rodziną uczestniczą w wieczornej godzinnej adoracji wystawionego Najświętszego Sakramentu.

„Najbardziej cenię chwile, w których zapada cisza, także we mnie samej, kiedy niczego do Jezusa nie mówię, nie zasypuję Go prośbami, nie opowiadam o moich sprawach, lecz po prostu jestem przy Nim. Kto tego nie przeżył, kto nigdy nie trwał w milczeniu, całkowitym wyciszeniu i uspokojeniu przed Chrystusem, obecnym w białej Hostii, ten sam sobie robi krzywdę... Sam odbiera sobie coś niezwykle ważnego..." – uważa pani Marta.

Nabożeństwa, Godziny Święte, całodzienne i całonocne adoracje. Różne są formy kultu Najświętszego Sakramentu poza Mszą Świętą. Możliwość wejścia do świątyni, gdzie nieustannie jest obecny Jezus Chrystus, gdzie przed tabernakulum wieczna lampka zaprasza do modlitwy i adoracji, to wielki skarb Kościoła katolickiego. Dlatego tak ważne jest, by świątynie nie były w ciągu dnia zamykane – zarówno w małych miejscowościach, jak i na wielkich osiedlach. Czasami trzeba księżom, zaniepokojonym powtarzającymi się w obiektach sakralnych kradzieżami, o tym przypomnieć. Nie można odbierać wiernym okazji do oddawania czci Najświętszej Eucharystii.

Procesja

Raz w roku kult Najświętszego Sakramentu przyjmuje w naszych parafiach formę szczególną. Umieszczamy Hostię w monstrancji i wyruszami z Jezusem na drogi i ulice naszych miejscowości. Prowadzimy Go, jak najdostojniejszego gościa, pomiędzy nasze domy, które w tym dniu, w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, są pięknie ozdobione.

„Mnie procesja Bożego Ciała kojarzy się z triumfalnym wjazdem Jezusa do Jerozolimy. Wtedy wielu ludzi szczerze oddawało mu cześć. I dziś, gdy podąża – niesiony przez kapłana – tymi samymi ulicami, którymi codziennie biegamy do pracy, na zakupy, do kościoła, którymi chodzimy na spacery, a czasami na manifestacje, my oddajemy Mu hołd, pełni wdzięczności za Jego obecność" – tłumaczy inżynier, który od kilkunastu lat projektuje i buduje w swojej parafii jeden z czterech ołtarzy na Boże Ciało.

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa obchodzimy w czwartek, bo właśnie w tym dniu tygodnia – w Wielki Czwartek – Jezus ustanowił Eucharystię. Wraz z Chrystusem wychodzimy w procesji na ulice naszych miast i wsi, aby jako Lud Boży dać publiczne świadectwo swej wiary i czci dla Najświętszego Sakramentu. Przystając przy kolejnych ołtarzach wsłuchujemy się w słowa Ewangelii, przypominamy sobie i uświadamiamy wciąż na nowo, że Eucharystia jest ofiarą, pokarmem, zadatkiem nieśmiertelności i sakramentem jedności. Głośnym wołaniem zanosimy prośby o błogosławieństwo dla nas, naszych domów i miejsc pracy.

KS. ARTUR STOPKA

Nazwał nas przyjaciółmi

Źródło jedności

Eucharystia prowadzi nas do obszernej sali, w której Jezus spotyka się z uczniami. Św. Jan, uczestnik Ostatniej Wieczerzy, dokładnie odnotował Jego słowa i czyny. Jezus – kapłan i ofiara, kiedy nadeszła „Jego ostatnia godzina", wypowiada swą Modlitwę Arcykapłańską – zrodzoną z wielu Jego modlitw.

Wobec uczniów, o których powiedział „nazwałem was przyjaciółmi", odbywa się spotkanie Syna z Ojcem. Ma ono charakter modlitwy. Ukazuje Ich wzajemną bliskość, współdziałanie, zrozumienie. „Ojcze, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno" (J 17,11) – prosi przy stole Jezus. Nigdzie jedność Ojca i Syna nie ukazuje się tak całkowicie odsłonięta. Modlitwa Arcykapłańska wyraża ducha Jezusa, a także wszystko, co On czyni i kim jest. Wsłuchując się w nią, można odnaleźć radość, jaka płynie ze zjednoczenia Boskich Osób. Ono jest podstawą jedności ludzi – z Bogiem i pomiędzy sobą. Trzeba przywoływać ją i uczyć się jej.

Msza jest wpatrywaniem się w Boską jedność. Uobecnia tę szczególną i wyjątkową więź, udziela jej ludziom. Słowa modlitwy Chrystusa: „aby wszyscy byli jedno" podczas liturgii, kolejny raz stają się modlitwą i darem. Darem przypieczętowanym „wydanym Ciałem, wylaną Krwią".

Świat ciągle jest podzielony – na wschód i zachód, na północ i południe, na młodych i starych, na my i oni. U podstaw jedności ludzi pomiędzy sobą jest łączność z Bogiem, do jakiej zapraszają Ojciec, Syn i Duch – obecni w świecie, w sposób szczególny i wyjątkowy we Mszy Świętej. „Aby stanowili w nas jedno" – prosił Jezus. Prosi o nią zgromadzony na liturgii Kościół, mówiąc: „Ojcze, umocnij więź jedności między wiernymi i kapłanami, między kapłanami i naszym biskupem, między biskupami i naszym papieżem. W świecie rozdartym niezgodą, niech Twój Kościół jaśnieje jako znak przyszłej jedności i pokoju" (V Modlitwa Eucharystyczna).



Zdjęcie: Stanisław Jakubowski

Owa jedność – zwłaszcza wobec bolesnego rozbicia małżeństw, rodzin, grup, środowisk, ludów i narodów – jest potrzebna światu od zaraz. Wszak jest ona jedną z podstawowych wartości. Trzeba otworzyć serca, aby ją otrzymać, trzeba ją wymodlić, wypracować. Jedność nie wynika z sytuacji, z podpisanych dokumentów, z kruchych postanowień, z osobistych sympatii. Jedność jest czymś nadludzkim. Jest darem Boga. Msza pomaga pojąć rzeczywiste położenie człowieka, odkryć jego podstawowe więzy z Bogiem i ludźmi. Jest źródłem danym, aby zeń czerpać jedność, odnawiać ją, umacniać, nieść w świat i ofiarować jako dar miłości.

KS. WIESŁAW A. NIEWĘGŁOWSKI

Program 46. MKE

25.05.97 niedziela – **„Wolni w spotkaniu z Chrystusem"**
godz. 15.00 – Przywitanie w Hali Ludowej delegatów Episkopatów z całego świata przez księdza kardynała Henryka Gulbinowicza – gospodarza uroczystości
godz.17.00 – Ingres i przywitanie Legata Papieskiego oraz Eucharystia otwierająca Kongres w katedrze wrocławskiej

26.05.97 poniedziałek – **„Wolność dzieci Bożych"**
godz. 10.00 – Eucharystia w Hali Ludowej – kard. Adam Maida (Detroit), homilia – bp Karl Lehmann (Mainz)
godz. 12.00 – wykład – kard. Francis Arinze (Rzym)
godz. 16.00 – seminaria według tematów w siedmiu językach w różnych świątyniach wrocławskich
godz. 17.00 – Msza św. dla Eucharystycznego Ruchu Młodych w Hali Ludowej
godz. 19.30 – konferencja ascetyczna w katedrze – kard. Kazimierz Świątek (Pińsk)
godz. 20.15 – rozpoczęcie ciągłej adoracji Najświętszego Sakramentu w wyznaczonych kościołach
godz. 21.00 – otwarcie Sacrosongu na Stadionie Olimpijskim

27.05.97 wtorek – **„Świadkowie prawdy i wolności"**
godz. 10.00 – Eucharystia w Hali Ludowej – kard. Jaime Sin (Manila) , homilia – kard. Bernard Law (Boston)
godz. 12.00 – wykład – kard. Joachim Meisner (Kolonia)
godz. 16.00 – seminaria według tematów
godz. 17.00 – bierzmowanie młodzieży Wrocławia w Hali Ludowej
godz. 19.30 – konferencja ascetyczna w katedrze – kard. Miloslav Vlk (Praga)
godz. 20.15 – wystawienie, adoracja i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem w katedrze
godz 21.00 – Opera wrocławska. Imprezy towarzyszące

28.05.97 środa – **„Wyzwolenie z grzechu"**
godz. 10.00 – Eucharystia w Hali Ludowej – kard. László Paskai (Esztergom–Budapeszt), homilia – kard. Iniguez Sandoval (Meksyk)
godz. 12.00 – wykład – kard. Lucas Neves (Salwador)
godz. 16.00 – seminaria według tematów (okazja do spowiedzi św. dla poszczególnych grup językowych)
godz. 19.30 – konferencja ascetyczna w katedrze – kard. John O'Connor (Nowy Jork)
godz. 20.15 – wystawienie, adoracja i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem w katedrze
godz. 21.00 – koncert muzyki religijnej w Filharmonii

29.05.97 czwartek – **„Eucharystia źródłem wolności"** – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej
godz. 10.00 – Eucharystia z uroczystą procesją – kard. Edouard Gagnon (Rzym), homilia – abp Józef Kowalczyk – nuncjusz apostolski
godz. 14.00 – Agapa – w rodzinach, parafiach i domach zakonnych
godz. 17.00 – imprezy towarzyszące: występy grup folklorystycznych z różnych regionów i religijnych zespołów muzycznych
godz. 18.30 – konferencja ascetyczna w katedrze – kard. Jan Korec (Nitra)
godz. 19.30 – wystawienie, adoracja i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem w katedrze
godz. 20.00 – Teatr Polski – sztuka Karola Wojtyły
godz. 21.00 – zakończenie Sacrosongu na Stadionie Olimpijskim

30.05.97 piątek – **„Chrystus wyzwala i jednoczy"**
godz. 10.00 – Eucharystia w Hali Ludowej – kard. Edward Clancy (Sydney), homilia – kard. Edmund Szoka (Rzym)
godz. 12.00 – sesja podsumowująca obrady Kongresu – pod przewodnictwem kard. Edouarda Gagnona (Rzym)
godz. 16.00 – seminaria ekumeniczne w poszczególnych grupach językowych
godz. 18.00 – konferencja ascetyczna dla sióstr zakonnych w kościele Świętego Krzyża – abp Johannes Degenhardt (Padeborn)
godz. 19.30 – konferencja w katedrze na temat jedności chrześcijan – kard. Camillo Ruini (Rzym)
godz. 20.15. – wystawienie, adoracja i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem w katedrze
godz.20.30 – nocne czuwanie w katedrze o jedność

31.05.97 sobota – **„Maryja wzorem wolności"**
godz.11.00 – przywitanie Ojca Świętego na lotnisku Wrocław – Strachowice
godz. 12.30 – spotkanie Ojca Świętego z duchowieństwem w katedrze wrocławskiej
godz.16.30 – spotkanie Ojca Świętego z Prezydentem RP w ratuszu
godz.16.30 – konferencja na temat jedności chrześcijan w Hali Ludowej – kard. Edward Cassidy (Rzym)
godz.17.30 – wielka modlitwa ekumeniczna w Hali Ludowej z udziałem Ojca Świętego

01.06.97 niedziela – **„Ku wolności wyswobodził nas Chrystus"**
godz. 10.00 – *Statio Orbis* Msza Święta na zakończenie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego
godz. 17.00 – spotkanie Ojca Świętego z delegatami krajowymi na Kongres Eucharystyczny

Podczas Kongresu każdego dnia w wyznaczonych świątyniach Wrocławia trwać będzie całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu.

Eksplozja wiary i miłości

46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu będzie trwał pełnych osiem dni, od niedzieli 25 maja do niedzieli 1 czerwca br. włącznie. Spotkania będą się odbywały w katedrze wrocławskiej, w ogromnej, mogącej pomieścić sześć tysięcy osób, Hali Ludowej i w innych kilkunastu kościołach na Starym Mieście i w nowych dzielnicach Wrocławia. Podczas rannej Mszy św. i na przedpołudniowych wykładach pod przewodnictwem kardynałów z różnych części świata, a następnie w popołudniowych konwersatoriach i wieczornych oraz nocnych adoracjach, będziemy oczyszczać i odbudowywać Chrystusowe fundamenty ładu moralnego w nas i w naszym świecie. Przez odnowienie wiary człowiek dotknięty łaską Bożą potrafi zasiewać wokół siebie, nawet w środowiskach neopogańskich, wartości nadprzyrodzone. Kongres będzie z jednej strony eksplozją wiary i miłości ludzi zgromadzonych wokół Chrystusa Pana wskazówka prawdy dla tych, którzy dziś w naszym kraju stawiają pytanie: Jaka ma być dzisiejsza Polska?

Wszystkim Polakom, którzy podczas Kongresu pozostaną w swoich parafiach, proponujemy: Przeżyjmy wspólnie to wielkie tchnienie Ducha Świętego w Uroczystość Bożego Ciała. Niech cała Polska na wszystkich drogach i ulicach stanie się wtedy wielką manifestacją Jezusa Chrystusa, obecnego pod postaciami eucharystycznymi. Niech Kongres w ten sposób rozgałęzi się aż po krańce naszej Ojczyzny.

Inną jeszcze formą łączności wierzących Polaków z 46. Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym niech staną się dary kongresowe. Święta wiara nasza nieustannie przypomina, że życie nadprzyrodzone i wieczne otrzymaliśmy w łaskawym darze od Jezusa Chrystusa, który oddał za nas Ojcu swoje ciało i krew. Możemy żyć jako Boże dzieci na ziemi dzięki Najświętszej Ofierze Syna Bożego.



Zdjęcie: Krzysztof Mazur

w Eucharystii, a z drugiej zaś będzie teofanią, objawieniem wielkiej mocy i miłości samego Boga obecnego pośród ludu swego – w Kościele.

Zapraszamy wszystkich na Kongres Eucharystyczny! Niech każdy Polak i każda Polka czują się osobiście zaproszeni. Spotkajmy się we Wrocławiu! Spotkajmy się z Ojcem Świętym, który przyjedzie do Wrocławia już 31 maja, by 1 czerwca podczas celebracji tzw. *Statio Orbis* modlić się z całym Kościołem u stóp Jezusa Eucharystycznego, by z polskiej ziemi przeżegnać cały świat Najświętszym Sakramentem.

Jednocześnie będzie to przypomnienie wszystkim, dziś nie pamiętającym, że Polska od tysiąca lat żyje i rozwija się dzięki inspiracji chrześcijańskiej kultury europejskiej. Co więcej, Polska to wielkie dziedzictwo wierzących narodów przez wieki współtworzyła. Będzie to niałym potwierdzeniem tego byli i są ci wszyscy ludzie, którzy dzięki Chrystusowi i w Chrystusie osiągnęli prawdziwą wolność oraz ukazali ją, choćby nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia (RH 12). U początku naszej 1000-letniej historii stoi święta postać odważnego głosiciela Ewangelii, św. Wojciecha, który przywędrował z Pragi, by nad Bałtykiem zaświadczyć swą krwią o wierze w Jezusa Chrystusa. Ciało jego spoczywa w katedrze najstarszej metropolii polskiej, w Gnieźnie. Chrześcijańską krwią męczeńską zroszone były początki państwowości Polaków. To był posiew Eucharystii. W kończącym się stuleciu w stolicy Polski wykopano mogiłę, w którą złożono ciało męczeńskiego kapłana, obrońcy wolności wiary i solidarności narodu, księdza Jerzego Popiełuszki. Śmierć bohaterskiego kapłana, którego proces informacyjny prowadzący do beatyfikacji niedawno się rozpoczął, jest dowodem nie tylko na istnienie zła, któ-

Zechciejmy więc i my naszym braciom i siostrom w razie potrzeby nie żałować własnej krwi. Niech powstaną w Polsce nowe, liczne banki krwi, niech pomnożą się szeregi dobrowolnych, honorowych dawców krwi, która ratować będzie życie ciężko chorym ludziom. Podobnie będziemy mogli, przez wyrażenie ostatniej woli, zdecydować, by po naszej śmierci wewnętrzne organy ciała naszego mogły ratować życie, jako implanty w operacjach przeszczepowych...

„Ku wolności wyswobodził nas Chrystus" (Ga 5,1). Ten sam Chrystus również i dziś, po dwóch tysiącach lat, staje wśród nas jako Ten, który przynosi człowiekowi wolność opartą na prawdzie, która człowieka wyzwala od tego, co tę wolność ogranicza, pomniejsza, łamie u samego niejako korzenia, w duszy człowieka, w jego sercu, w jego sumieniu. Jakże wspare wprzęga człowieka do walki przeciwko człowiekowi, ale stała się świadectwem potężnych duchowych inspiracji, które człowiek czerpie do dziś ze źródła Kościoła, jakim jest przede wszystkim Eucharystia. Ci dwaj kapłani męczennicy, jak złote klamry spinają w całość dzieje polskiego narodu z misją zbawczą Kościoła. Ten właśnie Kościół w Polsce dostąpił niezwykłego zaszczytu zgromadzenia niejako całego świata u stóp Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, obecnego w Najświętszym Sakramencie. Radujmy się, Bracia i Siostry, radością duchową i spotkajmy się we Wrocławiu, by zamanifestować naszą wiarę i miłość do Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Z listu Episkopatu Polski zapraszającego na 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny

Patron kongresów
i stowarzyszeń eucharystycznych

Św. Paschalis Baylon

„Powodowani nadzieją na ich obfitsze owoce, uważamy za pożyteczne i celowe wyznaczyć niebieskiego patrona kongresów eucharystycznych spośród tych świętych, którzy odznaczali się żarliwą miłością do Najświętszego Sakramentu Ciała Chrystusowego. Otóż w gronie tych, których gorąca miłość pałała szczególnym płomieniem wobec tej wzniosłej tajemnicy wiary, naczelne miejsce zajmuje Paschalis Baylon" – napisał papież Leon XIII w liście apostolskim „Providentissimus Deus", wydanym 28 listopada 1897 r.

Kim był św. Paschalis?

Urodził się 16 maja 1540 roku w ubogiej rodzinie w Torrehermosa, małej miejscowości w Aragonii (Hiszpania). Rodzice jego byli wieśniakami, dzierżawiącymi niewielkie pole należące do opactwa Cystersów Madonna de Huerta la Real.

Swoje dzieciństwo i młodość spędził Paschalis przy wypasaniu owiec. Często przychodził do kościoła. Czas spędzony w samotności przy owcach dopomógł mu w rozwijaniu zamiłowania do modlitwy. Samodzielnie, prosząc jedynie przypadkowych przechodniów o konieczne wyjaśnienia, nauczył się czytać i pisać. Często wybiegał myślą ponad pastwiska i owce do Chrystusa utajonego w Najświętszym Sakramencie.

4 lutego 1564 r. Paschalis przywdział habit św. Franciszka z Asyżu i całkowicie poświęcił się Bogu. W klasztorze czuł się bardzo dobrze i nieustannie dzięki składał Bogu za wielki dar powołania zakonnego. Na jego twarzy ustawicznie gościł uśmiech, którego nie zgasiły nawet największe cierpienia. Kochał wszystko i wszystkich. Klasztor, w którym mieszkał, pracował i modlił się, był dla niego przedsionkiem nieba. Po pracy i obowiązkowych modlitwach spędzał długie godziny w dzień i w nocy przed swoim umiłowanym Jezusem Eucharystycznym.

Pełnił posługi furtiana, kwestarza, ogrodnika, zakrystiana, sprzątacza kościoła i klasztoru. Życiowy program Paschalisa najlepiej streszczają jego słowa: „Wobec Boga należy mieć serce dziecięce, wobec bliźniego – serce matki, w stosunku do samego siebie – serce sędziego". Jego życiową normą była Ewangelia. Pamiętał o tym, co powiedział Jezus, że kto nie przyjmuje królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego. Dlatego przez całe życie zbliżał się do Boga z prostotą, czystością i zaufaniem właściwym dzieciom. Swoje serce otwierał dla wszystkich, a szczególnie dla małych i biednych dzieci.

W 1576 r., mając 36 lat, udał się do Francji w związku z przygotowywaną na rok 1579 kapitułą generalną. Zadaniem Paschalisa było dostarczenie ojcu generałowi ważnych dokumentów. Były to czasy wojny domowej pomiędzy zwolennikami papieża a francuskimi protestantami, zwanymi hugenotami. Dochodziło do wielu aktów przemocy, w których ginęły setki ludzi. Brat Paschalis wyruszył pieszo, prosząc po drodze o jałmużnę. Stał się ofiarą szyderstw, drwin i kpin. Wołano za nim: „Śmierć stronnikowi papieża". Bito go, znieważano, wyrzucano z miast. Wiele przykrości doznawał od dzieci, które tak kochał. Była to prawdziwa Kalwaria! Kilkakrotnie był więziony, bity, nawet skazany na śmierć. W końcu dotarł do Paryża i przekazał dokumenty, które miał zaszyte w kieszeniach habitu.

Był człowiekiem niewykształconym, ale mądrym. Znał Pismo Święte i dzieła Ojców Kościoła oraz Świętych z Avila. Papież Innocenty XII uważał, że Paschalis posiadał dar wiedzy wlanej przez Ducha Świętego. Po Paschalisie zachował się notatnik, w którym zawarte są jego myśli, dotyczące realnej obecności Chrystusa w Eucharystii i autorytetu papieża oraz modlitwy i pieśni.

Wyniszczony surowymi postami i pokutą Paschalis odszedł do Pana w klasztorze Matki Bożej w Villarreal, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, 17 maja 1592 roku.

29 września 1618 roku papież Paweł V ogłosił go błogosławionym, a 16 października 1690 roku został kanonizowany przez papieża Aleksandra VIII w Bazylice św. Piotra w Rzymie.

13 sierpnia 1936 roku, podczas wojny domowej, komuniści podpalili kościół Matki Bożej Królowej Różańca Świętego. Częściowemu spaleniu uległy także zwłoki Świętego. Aktualnie relikwie św. Paschalisa umieszczone są w kościele Sióstr Klarysek w Villarreal.

O. TADEUSZ SŁOTWIŃSKI OFM

Historia kongresów

Początki skromne, ale entuzjastyczne



Eucharystia, kryjąca w sobie tajemnicę rzeczywistej obecności Chrystusa Pana pod postacią chleba i wina, stanowi centrum kultu chrześcijańskiego. W Niej bowiem dokonuje się wyjątkowe zjednoczenie wiernych ze Zbawicielem i najpełniej wyraża się postawa wiary; miłości i jedności. W historii ożywienie i pogłębienie kultu eucharystycznego było sprawdzianem odnowy życia Kościoła.

Specjalną formą kultu Najświętszego Sakramentu są Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne. Mają one na celu uświadomienie całemu światu obecności Chrystusa w Sakramencie Ołtarza, pogłębienie wiary w tę obecność oraz publiczne zamanifestowanie kultu przez adorację Hostii Świętej. Dzieje się to w podwójnym aspekcie: naukowym – przez wykłady, seminaria i dyskusje na wyznaczone tematy teologiczne i modlitewnym – w formie uroczystej celebry Mszy św., procesji teoforycznej, adoracji dziennej i nocnej, medytacji i śpiewów liturgicznych. Zgromadzenie to, o charakterze wybitnie masowym, skupia uczestników z całego świata. Od 1893 r. tym publicznym aktom wiary przewodniczył delegat papieski, a w ostatnich kongresach brali udział papieże. Jest to wyraz czci składanej Eucharystii przez cały Kościół.

Idea kongresów zrodziła się we Francji, w której obok postępującej laicyzacji i dechrystianizacji w drugiej połowie XIX w. rozwijało się głębokie życie mistyczne, a jego rezultatem była największa w tym czasie liczba kanonizowanych świętych. Należy też podkreślić, że właśnie we Francji najintensywniej poszukiwano wówczas nowych metod pracy duszpasterskiej. Inicjatorką ruchu publicznej celebracji Eucharystii była Maria Emilia Tamisier (1834–1910), pobożna niewiasta, organizatorka licznych pielgrzymek eucharystycznych. Na podobieństwo pielgrzymek do sanktuariów maryjnych propagowała ruch pątniczy do miejsc znanych z cudów eucharystycznych, by w ten sposób przyczynić się do zbawienia świata przez Eucharystię. Pozostawała ona pod silnym wpływem swojego spowiednika bł. Piotra Juliana Eymarda, wielkiego czciciela Eucharystii. Znalazła również poparcie u bpa Gastona Ludwika Ségur z Paryża, bpa Gasparda Mermillod z Fryburga Szwajcarskiego i bpa Wiktora Józefa Doutreuloux z Liège oraz katolickiego działacza świeckiego Filipa Vrau. Biskup Ségur sporządził wykaz wszystkich cudownych miejsc eucharystycznych we Francji celem ożywienia ich nawiedzania. W 1874 r. przygotowano wiernych do odbycia masowej pielgrzymki z Lille do Douai. Dwa lata później zorganizowano manifestację eucharystyczną w Awinionie, gdzie oprócz nabożeństw urządzono wykłady, przez co zrodziła się faktyczna forma kongresów. W 1878 r. na uroczystościach w Favernay wzięły już udział pierwsze grupy międzynarodowe.

W tym czasie nastała tzw. republika republikanów i rozpoczęto we Francji walkę z Kościołem. Pani Tamisier zwróciła się do kard. Wiktora Augusta Dechamps w Belgii z prośbą o pomoc w urządzeniu kongresu. Na konferencji w Paryżu, w której brał udział przedstawiciel belgijski, na miejsce I Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego wybrano Lille. Odbył się on od 28 do 30 czerwca 1881 r. pod przewodnictwem bpa Henryka Monnier. Wzięło w nim udział ok. 8 tys. osób, w tym 363 przedstawicieli duchowieństwa i laikatu z Austrii, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Szwajcarii i Włoch oraz obu Ameryk i Azji. Papież Leon XIII wydał specjalne breve, w którym poparł inicjatywę urządzania kongresów eucharystycznych i zachęcał do ich kontynuowania. Wykłady rozpoczęto tematem „Społeczne królestwo Jezusa Chrystusa". Kongres zakończono procesją teoforyczną, w której uczestniczyło ok. 4 tys. mężczyzn. Początki były więc skromne, ale bardzo entuzjastyczne.

KS. JÓZEF MANDZIUK

Dotychczasowe Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne

1881 – Lille
1882 – Awinion
1883 – Liège
1885 – Fryburg
1886 – Tuluza
1888 – Paryż
1890 – Antwerpia
1893 – Jerozolima
1894 – Reims
1897 – Paray-le-Monial
1898 – Bruksela
1899 – Lourdes
1901 – Angers
1902 – Namur
1904 – Angoulême
1905 – Rzym
1906 – Tournai
1907 – Metz
1908 – Londyn
1909 – Kolonia
1910 – Montreal
1911 – Madryt
1912 – Wiedeń
1913 – Malta
1914 – Lourdes
1922 – Rzym
1924 – Amsterdam
1926 – Chicago
1928 – Sydney
1930 – Kartagina
1932 – Dublin
1934 – Buenos Aires
1937 – Manila
1938 – Budapeszt
1952 – Barcelona
1955 – Rio de Janeiro
1960 – Monachium
1964 – Bombaj
1968 – Bogota
1973 – Melbourne
1976 – Filadelfia
1981 – Lourdes
1985 – Nairobi
1989 – Seul
1993 – Sewilla

Przed kongresowym spotkaniem Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej Wrocław '97

Spotkamy się u źródła

Rozmowa z sekretarzem Papieskiej Rady ds. Świeckich bp. STANISŁAWEM RYŁKO



– Świeccy mają coraz więcej do powiedzenia w Kościele. I mówią. Czy to Kościołowi wychodzi na zdrowie?

– W pewnym sensie ma pani rację, formułując to pytanie w sposób trochę prowokacyjny. 30 lat po Soborze Watykańskim II nie przestaje być aktualne to, co powiedział on o wadze powołania i misji katolików świeckich. Wyraźnie widać wzrost potrzeby modlitwy, pogłębionego życia wewnętrznego i świętości. Rośnie też zapał apostolski i poczucie odpowiedzialności za misję ewangelizacyjną Kościoła. Nie brak w tym procesie trudności: wielu świeckich pozostaje biernymi – pragną być przede wszystkim „dobrze obsłużeni". Również niektórzy duszpasterze wszystko wolą robić sami i trochę świeckim nie ufają. Aby właściwie zrozumieć powołanie świeckich, należy wracać do źródła, czyli sakramentu chrztu św., z którego wynika powołanie i misja każdego chrześcijanina: mamy Chrystusa i Jego Ewangelię zanosić do wszystkich środowisk, w których przyszło nam żyć i pracować. Pragnę stwierdzić, iż mimo wszelkich trudności zapał ewangelizacyjny wśród świeckich na całym świecie wyraźnie się potęguje. W tym procesie znaczącą rolę odgrywają nowe wspólnoty i ruchy kościelne, w których Ojciec Święty Jan Paweł II widzi jeden z istotnych czynników odnowy życia religijnego na progu trzeciego tysiąclecia.

– A w Polsce?

– W Polsce, podobnie jak w całej Europie Środkowowschodniej, proces posoborowego dojrzewania tożsamości świeckich przebiegał nieco inaczej niż na Zachodzie. Ciągła konfrontacja z systemem ateizmu państwowego i planowa walka z Kościołem stwarzały wiele barier na tej drodze. Był to jednak zarazem okres heroicznego nieraz świadectwa wiary wielu katolików świeckich. A więc nie był on czasem straconym! Dzisiaj, w sytuacji odzyskanej wolności, nagromadzony wówczas potencjał duchowy szuka dróg realizacji. Niestety, nie brak też i głębokich ran w sferze życia religijnego i etycznego, jakie tamten system zadał. Dochodzi do tego jeszcze tradycyjnie dość powierzchowny charakter polskiej religijności (bez zbytniej troski o moralne konsekwencje wiary w życiu codziennym) oraz pewien szok związany z naporem głęboko zlaicyzowanej kultury zachodniej. Praca nad pogłębieniem katolicyzmu to jedno z wielkich zadań apostolskich Kościoła w Polsce. Nie brak podstaw do optymizmu... Znaczny dynamizm wykazują wspólnoty parafialne. Rozwijają się ruchy i zrzeszenia katolickie. Odradza się Akcja Katolicka, powstała Krajowa Rada Katolików Świeckich. Rzecz jasna, że w tym wielkim dziele udział katolików świeckich jest nieodzowny.

– Ruchem kontrowersyjnym wydaje się być Odnowa w Duchu Świętym. Budzi entuzjazm jednych, nieufność, a nawet lęk, drugich. Czy charyzmatyków należy się bać?

– W kontekście tego, co powiedziałem o ruchach kościelnych, łatwiej zrozumieć, czym jest ruch charyzmatyczny. Zrodził się on w Stanach Zjednoczonych na początku tego stulecia, w środowisku protestanckim. Po Soborze Watykańskim II, który był w życiu Kościoła jakimś wielkim wylaniem Ducha Świętego, powstał katolicki ruch charyzmatyczny i zaczął szybko rozprzestrzeniać się w całym Kościele. Okazało się, że owoce działania Ducha Świętego, o których mówią Dzieje Apostolskie, nie należą do zamierzchłej historii. Duch Święty żyje i działa w życiu ochrzczonych także dzisiaj. Trzeba się tylko na Jego działanie otworzyć i dać Mu się prowadzić. W pewnym sensie każdy chrześcijanin ze swej natury jest charyzmatykiem. Ruch Odnowy zaowocował w życiu wielu ludzi autentycznymi nawróceniami po latach obojętności i niewiary, obudzeniem radości obcowania z Bogiem w modlitwie, odkryciem roli Pisma Świętego w życiu chrześcijańskim, ożywieniem entuzjazmu apostolskiego, miłości do Kościoła. Nie odnoszę wrażenia, aby to był ruch specjalnie kontrowersyjny i aby charyzmatyków trzeba się było bać. Wręcz przeciwnie! Naturalnie, tak jak inne ruchy, również i wspólnoty charyzmatyczne muszą być czujne wobec pewnych zagrożeń. Mam tu na myśli na przykład ryzyko zbytniego zamknięcia się w sobie, braku otwarcia na potrzeby parafii. Pojawia się czasem ryzyko kultywowania duchowości zbyt „abstrakcyjnej", oderwanej od życia, albo też entuzjazm religijny i uczucia mogą przybierać formy wyrazu, które rażą przesadą. Czasem zagrożeniem staje się postać lidera zbyt „zaborczego" i autorytarnego, który poniekąd zniewala członków wspólnoty. Wymienionym zagrożeniom można zapobiec przez pogłębioną formację i uważne słuchanie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.

– Charyzmat – na czym on polega?

– Słowo charyzmat jest pochodzenia greckiego i oznacza po prostu łaskę, dar. Charyzmaty w Kościele to specjalne dary, jakich Duch Święty udziela wspólnotom lub jednostkom dla dobra misji Kościoła i wzrostu jego świętości. Duch Święty w tej dziedzinie jest bardzo hojny. Obdarza obficie Kościół swoimi darami w każdej epoce dziejów, a więc także i dzisiaj. Jak z tego wynika, charyzmaty nie są wyłączną własnością ruchu charyzmatycznego. Zasługą Odnowy jest natomiast niewątpliwie uwrażliwienie wiernych na dary Ducha Świętego i na Jego obecność w ich życiu. Prawdziwość charyzmatów, ich autentyczność, trzeba umiejętnie badać. Czasem ten proces „rozeznawania duchów", czy pochodzą naprawdę od Boga, a nie są tylko jakimś złudzeniem, jest trudny i wymaga między innymi solidnego kierownictwa duchowego. Rozeznawanie charyzmatów właściwych ruchom kościelnym należy do biskupów i ich urzędu pasterskiego. Uderza wielość i bogactwo darów, jakimi przez nowe ruchy Duch Święty ubogaca swój Kościół.

– Czy do charyzmatów należy również ekumenizm?

– Dotyka pani tutaj bardzo ważnego wymiaru Odnowy w Duchu Świętym. Jak wspomniałem, ruch charyzmatyczny przyszedł do Kościoła katolickiego od braci protestantów. „Duch wieje kędy chce...". Fakt ten w pewnym sensie predysponuje ten ruch w sposób specjalny do budowania jedności chrześcijan i wiele wspólnot nie bez osiągnięć angażuje się w dziele ekumenizmu. Starają się odkrywać i umacniać to, co łączy, usuwać bariery i narosłe przez wieki uprzedzenia, praktykować wspólną modlitwę. Otwarcie ekumeniczne jednak nakłada na wspólnoty tym większy obowiązek troski o pogłębioną formację i katolicką tożsamość.

– Duch Święty jest mało znaną – ośmielam się twierdzić – Osobą Boską. Czy tylko ruch Odnowy daje przeciętnemu katolikowi szansę wzrostu zażyłości z Nim?

– W programie przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, jaki Ojciec Święty przedstawił w liście apostolskim „Tertio millennio adveniente", rok 1998 ma być dla całego Kościoła rokiem pogłębionej katechezy o Duchu Świętym. Dla chrześcijan ma to być okazja do nowego odkrycia obecności Ducha Świętego w ich życiu. Pragnę dodać, że Ojciec Święty zaprasza do Rzymu, na uroczystość Zesłania Ducha Świętego w roku 1998 wszystkie ruchy kościelne. Zachęca je do złożenia wspólnego świadectwa o wielkich dziełach, jakich Duch Święty dokonuje przez nie w Kościele i w świecie. Przygotowania do tego ważnego wydarzenia już się rozpoczęły pod przewodnictwem Papieskiej Rady dla Świeckich, której jestem sekretarzem.

– Co pragnie Ksiądz Biskup powiedzieć uczestnikom ogólnopolskiego spotkania Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej we Wrocławiu, które odbędzie się 30 maja w trakcie Kongresu Eucharystycznego?

– Pragnę dać świadectwo właśnie o tym moim doświadczeniu Kościoła oglądanego przez pryzmat ruchów katolickich. Ojciec Święty bardzo liczy na wkład tych ruchów w dzieło nowej ewangelizacji. Oby spotkanie we Wrocławiu przyczyniło się do pogłębienia we wspólnotach charyzmatycznych świadomości ich wielkich zadań w Kościele i w świecie! Oby dało nowy rozmach ich apostolskiemu zaangażowaniu! Miejscem mojego spotkania ze wspólnotami Odnowy w Duchu Świętym we Wrocławiu będzie Eucharystia. Spotkamy się więc u źródła, z którego Kościół nieustannie czerpie życie i nadzieję.

– Dziękuję Księdzu Biskupowi za rozmowę.

Rozmawiała
HALSZKA SZCZERSKA

HYMN KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO
Wrocław 1997

słowa: ks. M. Drzewiecki — muzyka: S. Stuligrosz

Przy-szed- łeś Pa - nie, by wol-ność dać świa - tu,
Przy-nios-łeś Praw-dę w swej E - wan - ge - lii
W wol-no - ści szko-dzić nie bę -dzie brat bra - tu
W praw-dzie brat z bra - tem niech się we - se- li
Z ca - łu- nu śmier - ci dnia trze-cie-go wsta - łeś
Zwy - cięs-ki i - dziesz z na - mi po zie - mi
Sa - kra-men-tal - ną moc o - fia - ro - wa - łeś
Tym, któ-rzy chcą być brać - mi Two - i - mi.

Po nabożeństwie popołudniowym w dniu I Komunii i po wręczeniu pamiątek robimy wspólne zdjęcia na pamiątkę tego niepowtarzalnego dnia. Dzieci trzymają w rękach wspomnienie pamiątki wykonane przez plastyka z Katowic ks. Andrzeja Kwiecińca. Jako koniec tej komunijnej otrzymały tradycyjny „Skarbczyk" z obrazkami Księgarnia św. Jacka wydała „Skarbiec" na całe życie obejmujący dzieci, młodzież, narzeczonych i dorosłych. Kilka lat temu jest pomoc. Czasopismo dla dzieci.



Przed wyruszeniem procesji (odejście obok) dzieci wręczają Ks. Proboszczowi wieńce z kwiatów i rozpoczyna Uroczystą Mszę.



Później: popołudniowe nabożeństwo eucharystyczne prowadzą dzieci komunijne wg Agendy liturgicznej.



Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa 29 maja 1997.
podczas XLVI Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu



godz. 9[00] Msza św. za parafian w „muszli" przy Domu Strażaka przy ul. Rybackiej. Śpiewa Chór; Służba Liturgiczna ministrantów prowadzi. Homilia ks. proboszcza Eucharystia a nasze życie. Udział od 5-ciu lat przygotowują mieszkańcy ul. Rybackiej i Parkowej

Po Mszy św. wystawienie w dużej monstrancji i procesja ul. Rybacka na ul. Długą do kaplicy. Porządek pilnują Strażacy, 1-szy raz na apel proboszcza kapele ludowe przybyłe do „strażaków" przy dźwiękach. Porządek procesji tradycyjny a procesja mała





Agendy katolickiej. Za krzyżem szły dzieci, młodzież, feretrony, sztandary. Mimo prośby pana wiosce feretrony szły w spodniach. Jeszcze przed kilku laty chodziły w sukniach maryjnych. Białe długie suknie przepasane niebieskim pasem. Świadczy młode kapele się zmieniły

Feretrony: św. Barbary, Serca Jezusowego, figura Niepokalanej Panny.
Sztandary: „Dzieci Marii" z Niepokalanowa, patronki: św. Stanisław i św. Odrowąż, Maria Goretti. Strażacy ze św. Florianem, górnicy - z św. Barb.





barb, hodowcy, członkowie poczty ze św. Franciszkiem. Jedynie panie - kobiety - matki nie mają ani sztandaru, ani feretronu. Trudno, musi się mobilizować, by kilka pań było w każdych stojach. Prośby od lat nie docierają do nich. Nie ma też orkiestry (finansowej).

Podczas procesji śpiewamy modlitewne, śpiewom przewodzi chór. Modlitwy i śpiewy celebransa docierają do wszystkich przez mikrofony.





obok komunijnych dzieci idą matki. Baldachim niosą Strażacy, za celebransem idzie Chór.

Cała trasa procesji udekorowana; piękne ustrojone domy, na całej długości rozścielony tatarak.

Wszystkie ołtarze dostarczyli rodzinom ks. proboszcz





Dom Pani Rzety Sołtysa.

ołtarz I. przy domu P. Rozmus - Bratek. (1)

Hasło: „Chrystus jedności nas wyzwala". Dekoracje robiła parafianka - P. Wojciech z ul. Zawadka - przewodniczka. Również ołtarz u P. dyr. Moniki Morlisi: Hasło: „Eucharystia źródłem wolności". Tu modliłem się za przyjaciół chrzcił Emanuela Morlisi.



2)



3).



Trzeci ołtarz u P. Kubulus - Jan i Cecylia - Dekoracje robił GOK z Brwinowa (cena 300 zł; osobno kwiaty) Hasło: „Świadkowie prawdy i wolności."



4) Ołtarz zwarty - u P. Krasnej obok ul. Dawnej i Krętej. Hasło: „wyzwolenie z grzechu". Dekoracja wyłożona tkaniną w biało-czerwone pasy. Tu zakończenie procesji. Te Deum. Podziękowanie i zaproszenie na popołudniowe nabożeństwo eucharystyczne z procesją dookoła kościoła, dla uczczenia Kongresu we Wrocławiu i jego zakończenia przez Ojca św. Jana Pawła II. W zamian dawnej oktawy do zwartego wtorku odbywało się o godz. 1730 nabożeństwo eucharystyczne z modlitwą Kongresu i procesją dookoła kościoła. Były to dni pielgrzymki Ojca św. do Ojczyzny. Udział parafian był zadawalający. Był też to 1-szy tydzień miesiąca. Codziennie pół godziny przed Mszą św. i nie. Kolejno spowiedź: dorosłych; dzieci szkolnych; komunijnych z rodzicami wspólnie. Jeden odpowiedni kapłan.



Tak przez bardzo aktywnie - czynnie przeżywany obecność Ojca św. wśród nas. Na spotkanie z Nim parafianie udadzą się do Krakowa 8.6.br. dwoma autobusami. Przewodnik będzie katechetka Pani Joanna. Zaopatrzyłem ich w bilety i modlitewnik pielgrzyma. Rowerami pojedzie 10 parafian (Żywiec - Polska - Bracia z Poznania) 5 samochodów osobowych. W sumie ok. 100 osób.

Msza św w intencji młodzieży września 1979 r.
obchodzącej 18 rocznicę.

Oczekiwanych 49 osób z tego wyprowadziło się z Gory 15 osób.
7. czerwca br.- w 1-szą sobotę miesiąca po Zakończ
adoracyjnej i spowiedzi w ciasie miesięcznej Mszy św młodzieżowej - w 18-tą latkę zamówiły swoją Mszę św podczas której Liturgię sami prowadzili.



Po Mszy św pamiątkowe zdjęcie przed kościołem z Ks. Proboszczem, który udzielił im 1-Komunii św i przygotował do bierzmowania

Potem wieczorem na Zapadaï przy ognisku miała opiekę - pieczenie kiełbasy.
Wielu z nich kończy w tym roku szkołę zawodową.
Między innymi byli ministranci Salezjańskiej Szkoły w Oświęcimiu: Henryk Malcher ul. Długiej; Arkadiusz Jokiel z ul. Wiejskiej; Wyroba Mariusz ul. Słonecznej oraz Dariusz Kubulus, który do kościoła służył do Mszy św i jest animatorem ministrantów. Otrzymał nagrodę za własną pracę na warsztatach w postaci Albumu: Bijąka o Ojcu św. Dariusz jest widoczny na zdjęciu obok w górze Ewa Kubulus podczas procesji Bożego Ciała.

„Abrahamu" P. Antoniego Botora - organisty - minęło 5. Czerwca 1997.



P. Antoni Botor przy parafialnych organach

Od 15 lat sumiennie wypełnia obowiązki organisty w parafii. Prowadzi Chór parafialny wraz z inż. Pawłem Libera.

Podczas Mszy 1.6.br. o godz. 19^{30} dziękowali wraz z rodziną i parafią za 50 lat życia. Śpiewał parafialny chór, a P. Helena Madeker



po Mszy św. odbyła uroczysta akademia. M.in. Aktorka Zimowa prosiła o błogosławieństwo (tekst obok).

W Kleszczach w domu solenizanta zebrała się najbliższa rodzina na przyjęciu. Wspólna pogodna biesiada rodzinna upłynęła wyjątkowym rytmem.

Potem podczas proby Chóru 3.6. we wtorek odbyło się w ramach tego biesiadowanie. Takie na przyjacielskiej hydrobudowie, gdzie prawie solenizant pracownicy wypili kawkę i złożyli życzenia swojemu majstrowi.



ARCYBISKUP METROPOLITA
KATOWICKI

Szanowny Pan
Antoni BOTOR

GÓRA

Włączając się dzisiaj w szczególną dla Szanownego Pana uroczystość 20-lecia pracy organistowskiej, pragnę wyrazić swoją wdzięczność za wszystkie lata służby i oddania Kościołowi.

Niech Dobry Bóg, który zna wszystkie nasze wysiłki i ofiary, obdarzy Pana swoją wielką miłością, zdrowiem i wszystkimi łaskami potrzebnymi do dalszego trwania przy Nim i Jego Matce.

Życzę, by Pan dalej, z wielką radością mógł śpiewać i oddawać cześć Bogu przez swoje zaangażowanie w liturgię świąteczną i tą codzienną, ale zawsze bogatą i domagającą się odpowiedzi w codziennym życiu.

Dziękując z całego serca za ofiarną posługę Kościołowi, a szczególnie parafii św. Barbary w Górze, serdecznie pozdrawiam Szanownego Pana, błogosławię na dalsze lata życia i zapewniam o modlitewnej pamięci.

Szczęść Boże !

+ Damian ZIMOŃ
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

Katowice, dnia 15 maja 1997 r.

40-lecie matury klasy ks. proboszcza - Sucha 31. maja 1997.



Żory 1997 rok

ŻEBY NAM SIĘ TYLKO CHCIAŁO
CHCIEĆ,

OD NADZIEI KLUCZ W KIESZENI
MIEĆ NA POJUTRZE ...

ŻEBY SERCA NAM NIE ŚCISKAŁ
ŻAL,

KIEDY WIOSNY ODLATUJĄ W DAL
CORAZ KRÓTSZE ...

A. BRZESKI

Kartki obok to prezent naszej wychowawczyni P. mgr Cieślawy Suchanek. Kartka dla wychowanków



Wejście do budynku naszego Liceum w Żorach.
Po latach pamięta się o otoczeniu szkoły mała lipki pozostałe wzdłuż ulicy i wokół szkoły wyrosły na potężne drzewa. Teren szkolnego ogrodu pamięta się w ogrodki działkowe, na wały tworzące stoczenie. Szkołę zdewastowane i oddzielone od szkoły. Boisko i bieżnia zniszczone.

Żory, 10.03.1997r.

Szanowna Koleżanko - Kolego!

Zgodnie z Waszym upoważnieniem, którym obdarzyliście mnie na ostatnim zjeździe, informuję, że organizujemy spotkanie rocznika maturalnego 1957 roku w 40-tą rocznicę naszej MATURY.

Spotkanie organizowane jest w Gminnym Ośrodku Kultury w Suszcu 31 maja br. (sobota).

Program spotkania .

godz. 9.00 - uroczyste powitanie uczestników wraz ze śniadaniem

godz. 12.00 - Msza św. w Kościele Św. Stanisława w intencji tych co już Nas opuścili oraz nas samych

godz. 14.00 - uroczysty obiad

godz. 18.00-21.00 - pożegnalna kolacja

Czas wolny zagospodarowany zostanie na wspomnienia tego co już przeżyliśmy i w zależności od pogody, sił i chęci przewidujemy wiele niespodzianek.

PS. OBOWIĄZKI MATURZYSTY Z 1957 ROKU

1. *Nie mieć żadnych oporów wewnętrznych ani też uprzedzeń w stosunku do planowanego spotkania*
2. *Wziąć aktywny udział w spotkaniu*
3. *Do 15.04. br. potwierdzić pisemnie swój udział*
4. *Przeznaczyć na powyższy cel kwotę około 50,00 zł*
5. *Udzielić informacji o sposobie własnego dotarcia do Suszca, ewentualnie skonsultować się z organizatorem celem ułatwienia sobie tego zadania (wspólny - łączony dojazd samochodami).*

Z poważaniem

Komitet organizacyjny

Róża Paździor (z domu Wiera) *Marek Heesch*

Widok szkoły od strony boiska





Kościół św. Stanisława w Susicu. Tu miejscowy proboszcz ks. Jerzy Kolonowski kolega a przyjaciel organizatora inż. Marka Heerscha (obydwaj zapaleni kwalifikowcy) potrafi przeciwdziałać złu jakie przynosi alkoholizm i przestępczość młodzieżowe karanie.



W tym kościele postawiono ołtarz. Wystrój kościoła jest nowy. Obok: dzwonnica.

W budynku nieistniejącego GOK-u w Kwiatkowie odbyło się przyjęcie. Było obecnych 25 osób: nasze Panie Profesor: Czesława Suchomiel; Kucymska Krystyna - prof. chemii; Salomea Lepich - prof. matematyki. Uczestnikom spotkania na pamiątkę wręczono Tomik opracowany w formie książki pod nazwą „List parafialny" z lat 1992-1995" ukazujący życie naszej wspólnoty z opracowanymi tekstami „Plebanusa Szumotu Polskiego" z uwzględnieniem patronatów parafialnych życie codzienne.





Zdjęcie 40-lecia małżeństwa państwa Suszczów na wspólnej zdjęciu z ks. prob. Jerzym Kolonem - przed kościołem



Czcigodny Księże!

W dniu przyjazdu Ojca Świętego Jana Pawła II do naszej Ojczyzny
- tzn. w sobotę 31 maja 1997 -

ZAPRASZAM

na jubileuszowe spotkanie Księży Unii Apostolskiej Kleru
do gmachu Kurii Metropolitalnej w Katowicach.

Pragniemy uczcić 30-lecie kapłaństwa Księdza Biskupa Gerarda Bernackiego
oraz moje 40-lecie.

Spotkamy się w Sali Kapitulnej na kawie o godz. 9.30.

Następnie przeniesiemy się do Kaplicy kurialnej, by wziąć udział -
- w Adoracji Najświętszego Sakramentu z możliwością przyjęcia Sakramentu Pojednania,
- w konferencji ascetycznej wygłoszonej przez Księdza Infułata Stefana Cichego
- i we Mszy Świętej koncelebrowanej pod kierownictwem Księdza Biskupa Gerarda z homilią Księdza Prałata Franciszka Grudnioka.

Po Mszy Świetej obiad jubileuszowy w Sali Kapitulnej.

Proszę przywieźć ze sobą albę i białą stułę oraz potwierdzić wcześniej swoją obecność.

Z kapłańskim pozdrowieniem

DYREKTOR
UNII APOSTOLSKIEJ
Kapłanów
(-) ks. dr Czesław Podleski



udział wzięło 40 kapłanów członków Unii Kapłańskiej. Sympatyków To otkaz witrai kaplicy w budynku Kurii Metropolitarnej w Katowicach.

Prymicje ks. Janusza Kasy SDB w Pszczynie
1. czerwca 1997 r.

Zaproszenie na Prymicje dla Ks. Proboszcza.

Dnia 24 maja 1997roku o godz. 10.00
w kościele p.w. św. Stanisława Kostki
przy ul. Konfederackiej 6 w Krakowie
przyjmę

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE

których udzieli mi
Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup

Albin Małysiak

Wdzięczny Bogu za dar powołania,
Rodzicom, Rodzeństwu, Krewnym oraz Przyjaciołom
za towarzyszenie mi w drodze do kapłaństwa
będę celebrował

PRYMICYJNĄ OFIARĘ MSZY ŚWIĘTEJ

dnia 1 czerwca 1997roku o godz. 12.00
w kościele p.w. Wszystkich Świętych w Pszczynie.
Na wspólną modlitwę i przyjęcie prymicyjne w imieniu
Rodziny i własnym serdecznie zapraszam
do Domu Działkowca w Pszczynie

Diakon Janusz Kasza

Ks. Janusz Kasza SDB

Bo jak śmierć potężna jest miłość,
żar jej to żar ognia, płomień Pański.
Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości
nie zatopią jej rzeki. (Pnp 8, 6-7)
Jezu, ufam Tobie !

Z CHRYSTUSOWYM BŁOGOSŁAWIEŃSTWEM

Ks. Janusz Kasza
salezjanin

Kraków - Pszczyna
1997

Maryjo, Wspomożenie Wiernych, Tobie powierzam siebie, zmarłego Ojca, Mamę, Rodzeństwo, Krewnych oraz tych, którym winienem wdzięczność.

WITKM

Msza św. Prymicyjna Ks. Janusza Kasy SDB w kościele Wszystkich Świętych w Pszczynie - w okresie kapitalnego remontu świątyni. Ze względu na miejsce poza miejscowymi księżmi byli tylko przedstawiciele Ks. Salezjanów - Ks. Urbaniszyn Stanisław i Jan.

Po Mszy św. Ks. Prymicjant udzielił błogosławieństwa Księżom, Siostrom zakonnym, rodzinie i najbliższym gościom. Parafianom w ciągu tygodnia





To kilka chwil wręczenia przedstawiciele parafian składają podziękowanie Ks. Prymicjanta, w którym nie pominęli nikogo.
obok: moment błogosławieństwa prymicyjnego.

Przyjęcie odbyło się w Domu Diakonia obok stadionu „Iskry". Całą artystyczną oprawę wykonali klerycy salezjańscy z Krakowa.



obok: klerycy na estradzie od lewej przy stole - matka prymicjanta (ojciec nie żyje - zmarł w Ameryce, gdzie dorabiał na rodzinę) Prymicjant Janusz, ks. prob. Janko, emerytowany Ks. Józef Oleś - duchowny opiekun prymicyjny i wikary parafii.
Prymicjant ma siostrę, która jest karmelitanką bosą.

Będzie pracował w Szkole Salezjańskiej w Oświęcimiu. Wiadomo, że po dobrego organizatora i wychowawcę. Ma Wielką Księdza-Salezjanina, który aktualnie pracuje w diecezji Chicago-USA.

Otwarcie restauracji w Miedźnej przez P. Walicka Jerzy 101.

P.P.H.U. s.c. BRJ
43-227 Miedźna Grzawa 63
Tel. 1116124

Mamy zaszczyt wielki zaprosić

Imć Waszmość

Ks. Proboszcza

Zegradzkiego

Na świętowanie uroczystego otwarcia

Restauracji "Biesiadna"

Owe świętowanie odbędzie się na włościach
Restauracja "Biesiadna" Miedźna Grzawa 63
dnia 31 maja t.j. sobota roku pańskiego 1997.
Gdy zegary godzinę 20.00 wyznaczać będą

Degustację artystycznie okraszać będą:

Józef Broda
wraz
z Warszawskim Kwartetem Saksofonowym

Stoły od łakoci i przekąsek uginać się będą
co byście kontentni byli
i łaskawie nas odwiedzili





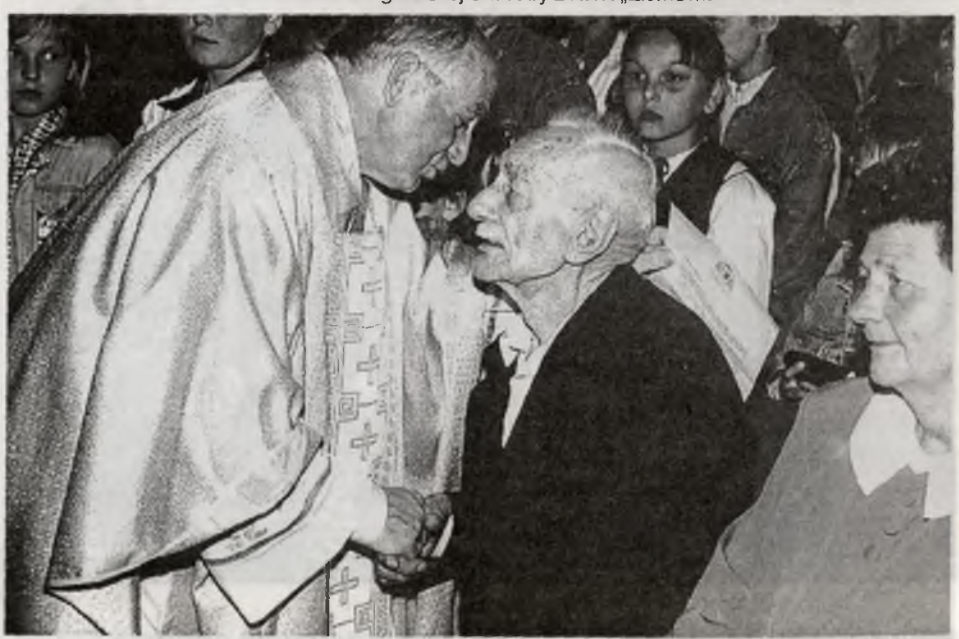
1. czerwca br. godz. 14⁰⁰ odwiedziny w restauracji "Biesiadna" dziennikarzy pism parafian z Ojcem P. Walicek.
Po prawej: P. Józef Walicek przed lokalem.

Rzetwowe sprawy Gminne o Górze - 6/97.

NA URODZINACH STULATKA



... nie zabrakło górniczej orkiestry z KWK „Ziemowit"



... i życzeń od księdza proboszcza Piotra Zegrodzkiego.

Foto: G. BRUDNY

PARAFIA PW. ŚW. BARBARY W GÓRZE

● Maj był miesiącem poświęconym Matce Bożej. Codziennie o godz. 17.00 odbywały się nabożeństwa ku czci Maryi. W nabożeństwach bardzo licznie uczestniczyli parafianie, dając dowód wdzięczności za dar nawiedzenia Obrazu.

● Od 5 do 7 maja w ramach modlitwy o urodzaje odprawiono Msze św., nabożeństwa majowe i modlitwy pod krzyżem. Od poniedziałku do środy modlono się pod krzyżami na ulicy Złote Łany, w Zawadce i w Dąbrowie. W modlitwach uczestniczyły poczty sztandarowe strażaków, górników, oraz młodzieży i dzieci.

● Do Pierwszej Komunii św. 18 maja br. przystąpiło 46 dzieci. Przez cały tydzień dzieci uczestniczyły w nabożeństwach majowych i mszy św. Złożyły one również w darze dla dzieci z Ośrodka Wychowawczego w Katowicach-Szopienicach część swoich komunijnych słodyczy.

● W pięć dni po swojej pierwszej komunii najmłodsi górzanie z katechetką i ks. proboszczem **Piotrem Zegrodzkim** udali się na pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzydowskiej. Odwiedzili również Wadowice, gdzie znajduje się Bazylika Chrztu Ojca św. i jego dom rodzinny oraz kościół św. Piotra i Pawła. W drodze powrotnej dzieci odwiedziły również sanktuarium Matki Boskiej Zbójeckiej w Inwałdzie i siostry Karmelitanki w Oświęcimiu. Pielgrzymkowy przejazd dzieci sfinansowali rodzice.

● 29 maja w uroczystość Bożego Ciała i Krwi Chrystusa uroczystą mszę św. odprawiono obok Domu Socjalnego. Po mszy św. procesja przeszła ulicami Rybacką i Długą. Ołtarze urządzono przy posesjach państwa Bratek-Rozmus, p. Morkisz, p. Kubulus i p. Kapiców. Po południu zaś odbyło się nabożeństwo z procesją teoforyczną wokół kościoła. **(gb)**

KORESPONDENCJA

Przewielebny Ks. proboszcz Piotr Zegrodzki i kochane dzieci komunijne!

Dyrekcja Ośrodka Wychowawczego wraz z gromadką dzieci przesyła Przewielebnemu Ks. proboszczowi oraz wszystkim dzieciom Pierwszokomunijnym serdczne podziękowania za wielki DAR SERCA - który ofiarowały naszym dzieciom.

Jesteśmy wzruszone dobrocią Waszych serc. Niech Dobry Bóg wynagrodzi Wam hojnie Waszą dobroć Swymi łaskami, a Maryja Boża Matka ma Was w Swojej opiece.

Życzymy przewielebnemu Ks. proboszczowi i dzieciom wiele pięknych, jasnych dni, a wdzięczność, oraz uśmiech naszych dzieci niechaj będą wyrazem podziękowania i pamięci za dobro nam ofiarowane. Zapewniamy też o naszej stałej pamięci modlitewnej.

Szczęść Boże!

Dyrektor Ośrodka Wychowawczego
TERESA KRASOŃ
oraz wychowankowie:
Iwona, Zuzia, Bożena, Arek, Beata, Gabriela, Stasia, Maria, Magda, Sylwia

SZKOLNE SPRAWY ✸ SZKOLNE SPRAWY

SZKOŁA PODSTAWOWA W GÓRZE

Dyrektor **Monika Morkisz** jest zadowolona z efektów badania wyników nauczania w kl. VIII, które zostało przeprowadzone w maju. Również przeprowadzono badanie wyników w kl. III.

Maj był nie tylko czasem intensywnej nauki, ale również wycieczek szkolnych. Klasy Ia i Ib były w Wiśle, a klasy Va i b wybrały się na dwudniową wycieczkę szlakiem Orlich Gniazd na Wyżynę Krakowsko-Częstochowską.

Klasy IIIa i IIIb wyjechały 22 maja na „zieloną szkołę" do Międzyzdrojów. Wracają 10 czerwca.

Odbyły się zawody szkolne we wszystkich konkurencjach objętych programem III Gminnych Igrzysk Szkół Podstawowych. W eliminacjach lekkoatletycznych wzięło udział 60 dzieci z klas IV-VIII - najlepsi reprezentowali szkołę 28 maja. Do finału Igrzysk zakwalifikowały sie również dru- [illegible] piłki nożnej 8-osobowej chłopców i piłki [illegible] kowej dziewcząt.

Natomiast zespół piłki ręcznej dziewcząt zajął 3 miejsce w zawodach gminnych a drużyna piłki ręcznej chłopców wywalczyła 3 miejsce w półfinale wojewódzkim XXXV Wojewódzkich Igrzysk Szkół Podstawowych.

Samorząd uczniowski za rozprowadzone kartki okolicznościowe wydane na Dzień Matki zebrał 65,- zł, które przekazał na konto organizatora akcji - Fundacji „Wszystko dla dzieci".

Klasy I-V obejrzały spektakl teatralny „Gramatycznych przygód wiele z czarodziejem Gargamelem".

Szkoła w Górze była organizatorem i gospodarzem Międzyszkolnej Olimpiady Języka Francuskiego. Wzięło w niej udział 34 uczniów ze szkół w Studzionce, Piasku, Woli (SP nr 1 i SP nr 2) oraz

MEDALE DLA STRAŻAKÓW

Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP przyznał dla druhów naszych jednostek złote, srebrne i brązowe medale Za Zasługi dla Pożarnictwa oraz odznaki Strażak Wzorowy. Odznaczenia te zostały wręczone podczas poświęcenia figury św. Floriana w Miedźnej dla druhów z OSP Miedźna i Gilowic, a z pozostałych jednostek na uroczystości przekazania i poświęcenia sztandaru w OSP Wola, oraz w czasie oddania do użytku boksu pożarowego w Górze. Sztandar tej jednostki został odznaczony Złotym Medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa.

Złote Medale otrzymali: **Jan Kucz** - OSP Góra, **Antoni Ulczok** - OSP Góra, **Bronisław Szymik** - OSP Miedźna, **Andrzej Sosna** - OSP Miedźna, **Franciszek Wygrabek** - OSP Gilowice, **Mieczysław Czyrwik** - OSP Wola.

Srebrne Medale otrzymali: **Adam Tomala** - OSP Gilowice, **Ryszard Kaczmarczyk** - OSP Wola, **Emil Przewoźnik** - OSP Góra, **Stanisław Lubański** - OSP Gilowice.

Brązowe Medale otrzymali: **Alojzy Wojciech** - Zarząd Gminny, **Czesław Modliński** - Zarząd Gminny, **Jan Kempka** - OSP Góra, **Sylwester Kubeczko** - OSP Wola, **Henryk Jankowski** - OSP Gilowice, **Aleksy Janosz** - OSP Wola.

Odznakę „Strażak Wzorowy" otrzymali: **Kazimierz Polok** - OSP Góra, **Andrzej Wojciech** - OSP Gilowice, **Mariusz Durczyk** - OSP Wola, **Grzegorz Noga** - OSP Wola, **Jarosław Piwczyk** - OSP Góra, **Jan Hubert** - OSP Góra, **Jan Beer** - OSP Góra, **Sylwester Sojka** - OSP Góra, **Krzysztof Sosna** - OSP Miedźna, **Grzegorz Wygrabek** - OSP Gilowice, **Gabriel Madej** - OSP Wola, **Damian Bańczyk** - OSP Miedźna.

Prezes ZGZ OSP ANTONI WASZTYL

SPRAWY SOŁECTW I OSIEDLI

SOŁECTWO GÓRA

Spółka wodna prowadzi prace przy ulicy Kasztanowej. Wykonywany jest drenaż rowu wzdłuż ulicy, na jego dno wykładane są betonowe płyty pozostałe z obiektu Tuczarni.

Sołtys **Teofil Rąba** dziękuje mieszkańcom za uporządkowanie ul. Długiej, Rybackiej i Parkowej gdzie odbywały się uroczystości Bożego Ciała.

3 czerwca dokonano uroczystego otwarcia rozbudowanego Ośrodka Zdrowia, który już od 2 miesięcy przyjmuje pacjentów w 3 poradniach: ogólnej, „D" i stomatologicznej o wysokim standardzie i świetnym wyposażeniu. Górzanie jak dotąd nie mieli szczęścia leczyć się w funkcjonalnym, spełniającym wszystkie kryteria dla tego typu placówek ośrodku. Wcześniej mieścił się on w starym domu „u Malcherą", w budynku przedszkolnym, w agronomówce, a w czasie rozbudowy - w piwnicach pod sklepem „Anatol".

Rozbudowa nowego ośrodka trwała 1 rok. Prace prowadziła firma „Dendrobud" z Gilowic. Koszt budowy wyniósł ok. 6 mld. st. zł.

Sołtys **Teofil Rąba** w imieniu wszystkich mieszkańców Góry dziękuje za nowy wspaniały sołecki obiekt przewodniczącemu i Radzie Gminy, Zarządowi Gminy, Europejskiemu Funduszowi Rozwoju Miast i Wsi Polskiej z siedzibą w Warszawie, dyrekcji Gminnego ZOZ, prezesowi GS „SCh" za udostępnienie pomieszczeń na czas rozbudowy i wiejskiemu komitetowi rozbudowy ośrodka: p. **Zofii Białoń, Zygmuntowi Ulczokowi, Stefanowi Ulczokowi** oraz wszystkim, którzy przyczynili się do powstania nowoczesnej placówki GZOZ.

4 czerwca odbyło się posiedzenie RS na którym omówiono zagadnienia ochrony środowiska i porządku w sołectwie. Omówiono również wnioski mieszkańców.

(gb)

KRONIKA POLICYJNA



■ 28 kwietnia o godzinie 22.30 w Górze na ulicy Pszczyńskiej zatrzymano kierującego samochodem marki Volkswagen Golf mieszkańca Studzienic, będącego w stanie nietrzeźwym.

■ 2 maja o godzinie 23.50 w Miedźnej na ulicy Pszczyńskiej zatrzymano kierującego samochodem marki Fiat 126p mieszkańca Góry będącego pod wpływem alkoholu (0,35 promila). Kierował bez uprawnień.

■ W nocy z 4 na 5 maja nieznany sprawca poprzez przecięcie kłódki w drzwiach dokonał włamania do garażu mieszczącego się w Górze przy ulicy Pszczyńskiej, skąd skradł samochód osobowy marki Fiat 126p o nr rej. KXC 9135, o wartości 9700 zł.

■ W nocy z 8 na 9 maja w Gilowicach przy ulicy Korfantego nieznany sprawca, poprzez ukręcenie kłódek zabezpieczających kratę w drzwiach wejściowych, dokonał włamania do sklepu spożywczego, skąd skradł artykuły spożywcze, papierosy, odzież o łącznej wartości 1200 złotych na szkodę mieszkanki Góry.

■ 11 maja około godziny 7.15 w Górze na ulicy Pszczyńskiej kierujący motocyklem marki Jawa 26-letni mieszkaniec Makowa Podhalańskiego przewrócił się na jezdnię. Kierujący i jego pasażer, 42 letni mężczyzna, doznali obrażeń ciała.

■ 15 maja około godziny 11.30 w Górze na ulicy Topolowej kierujący samochodem marki Toyota zderzył się z jadącym samochodem marki Volkswagen Passat. Sprawca został ukarany mandatem karnym.

■ 21 maja około godziny 16.30 w Górze we własnym mieszkaniu mieszkaniec Góry usiłował przy użyciu siły fizycznej dokonać zgwałcenia swojej 16 letniej córki. Został zatrzymany przez funkcjonariuszy KP Miedźna i osadzony w areszcie KRP w Pszczynie.

2 ml. Zapadli Antoni
Lucjan l. 47. córka
Renata pomnika
100-letniego Jana
Antoniego.

III GMINNE IGRZYSKA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH `WOLA '97

Było zimno i deszczowo w środę 29 maja, ale kiepska aura nie osłabiła sportowego animuszu młodych zawodników. Po uroczystym otwarciu Igrzysk przez wójta **Andrzeja Granatyra** i wicewójta **Andrzeja Stańczyka**, po zapaleniu repliki olimpijskiego zniczu w kilku konkurencjach zmierzyli się ze sobą najbardziej uzdolnieni sportowo uczniowie ze wszystkich gminnych podstawówek. Na złą pogodę organizatorzy byli przygotowani, więc nie było żadnych problemów. Pod czujnym okiem dyrektor SP 2 **Barbary Bandoły** Igrzyska przebiegły sprawnie i atrakcyjnie - tak dla startujących, jak i dla kibiców. Najlepiej przygotowali się gospodarze i w ogólnej punktacji zwyciężyli. Drużyna SP 2 za zwycięstwo otrzymała nagrodę w kwocie 1200,- zł z przeznaczeniem na zakup sprzętu sportowego do wyposażenia szkoły. Ale w tych igrzyskach nie było przegranych: drużyny pozostałych szkół również otrzymały - oprócz pucharów - nagrody finansowe na zakup sprzętu sportowego. SP 1 za II miejsce otrzymała 1000,- zł, SP Góra za III miejsce - 800,- zł, SP Miedźna za IV miejsce - 600,- zł a SP Frydek za V miejsce - 400,- zł. W klasyfikacji indywidualnej zwycięzców nagradzano medalami i dyplomami. Największą niespodziankę sprawiła drużyna siatkarek z Góry, na której zwycięstwo nikt nie stawiał. Za ambicję i przebojowość otrzymały specjalną nagrodę dyrektora Zespołu Oświaty i Wychowania **Marianny Korkosz** w kwocie 400,- zł na zakup sprzętu sportowego do szkoły. Impreza została sfinansowana przez ZOiW Urzędu Gminy oraz Gminny Ośrodek Kultury i Sportu. Po ogłoszeniu wyników i dekoracji zwycięskich drużyn przez dyrektora ZOiW **Mariannę Korkosz** i dyrektora GOKiS **Joannę Stawowy** można było obejrzeć żonglerski popis pana **Andrzeja Kukli**. Trafił on nawet do wszelakich ksiąg rekordzistów, jako że godzinami potrafi podbijać piłki: nożną, do rugby, tenisową, ping-pongową i koszykową - nawet stojąc na drabinie. Dyrektor **Barbara Bandoła** serdecznie dziękuje wszystkim nauczycielom, bez których starań impreza nie byłaby tak świetna oraz pracownikom GOKiS, którzy wsparli Igrzyska organizacyjnie. **(js)**



Rozpoczęto z olimpijskim ceremoniałem



Zwyciężyła Sp 2 w Woli



Foto: G. BRUDNY

Siatkarki SP w Górze po emocjonującym meczu z drużyną SP nr 2 w Woli okazały się najlepszą drużyną turnieju siatkówki. Stoją od lewej: NATALIA POLOK, JOANTA PIETKIEWICZ, HANNA RĄBA, ANNA WOJTALA, IZABELA LUKASEK, ANETA PAWLUS LUCJAN KUCZ - trener,. Od lewej kucają: IZABELA CZAJA, AGNIESZKA DOMŻOŁ, KATARZYNA KRASOŃ

Punktacja zespołowa

SP 2 Wola - 171 pkt - I miejsce
SP 1 Wola - 166 pkt - II miejsce
SP Góra - 133 pkt - III miejsce
SP Miedźna - 93 pkt - IV miejsce
SP Frydek - 40 pkt - V miejsce

Rzut piłeczką palantową - dziewczęta
I miejsce - **Agnieszka Buchalik** SP Miedźna - 35,00 m
II miejsce - **Maria Cofała** SP Miedźna - 27,50 m
III miejsce - **Katarzyna Kisała** SP 2 Wola - 25,40 m

Rzut piłeczką palantową - chłopcy
I miejsce - **Maciej Kozieracki** SP 2 Wola - 49,00 m
II miejsce - **Marcin Ulczok** SP Miedźna - 44,00 m
III miejsce - **Paweł Durok** SP Frydek - 36,50 m

Bieg na 60 m - dziewczęta
I miejsce - **Dominika Nycz** SP 2 Wola - 8,27
II miejsce - **Ewa Pawlikowska** SP 1 Wola - 8,59
III miejsce - **Ewelina Nawrotnik** SP 1 Wola - 8,92

Bieg na 60 m - chłopcy
I miejsce - **Wojciech Chyrzyjski** SP 1 Wola - 7,86
II miejsce - **Marek Goc** SP 2 Wola - 8,13
III miejsce - **Sławomir Korzec** SP 2 Wola - 8,18

Skok w dal - dziewczęta
I miejsce - **Malwina Grubczyńska** SP 1 Wola - 3,98
II miejsce - **Ewelina Bąba** SP 2 Wola - 3,45
III miejsce - **Anna Maciej** SP 1 Wola - 3,43

Skok w dal - chłopcy
I miejsce - **Witold Kłos** SP 2 Wola - 4,17
II miejsce - **Marek Bednarczyk** SP 2 Wola - 4,02
III miejsce - **Krzysztof Świderski** SP 1 Wola - 3,65

Sztafeta 4 x 250 - dziewczęta
I miejsce - SP 1 Wola
II miejsce - SP 2 Wola
III miejsce - SP Miedźna

Sztafeta 4 x 250 - chłopcy
I miejsce - SP 1 Wola
II miejsce - SP Miedźna
III miejsce - SP 2 Wola

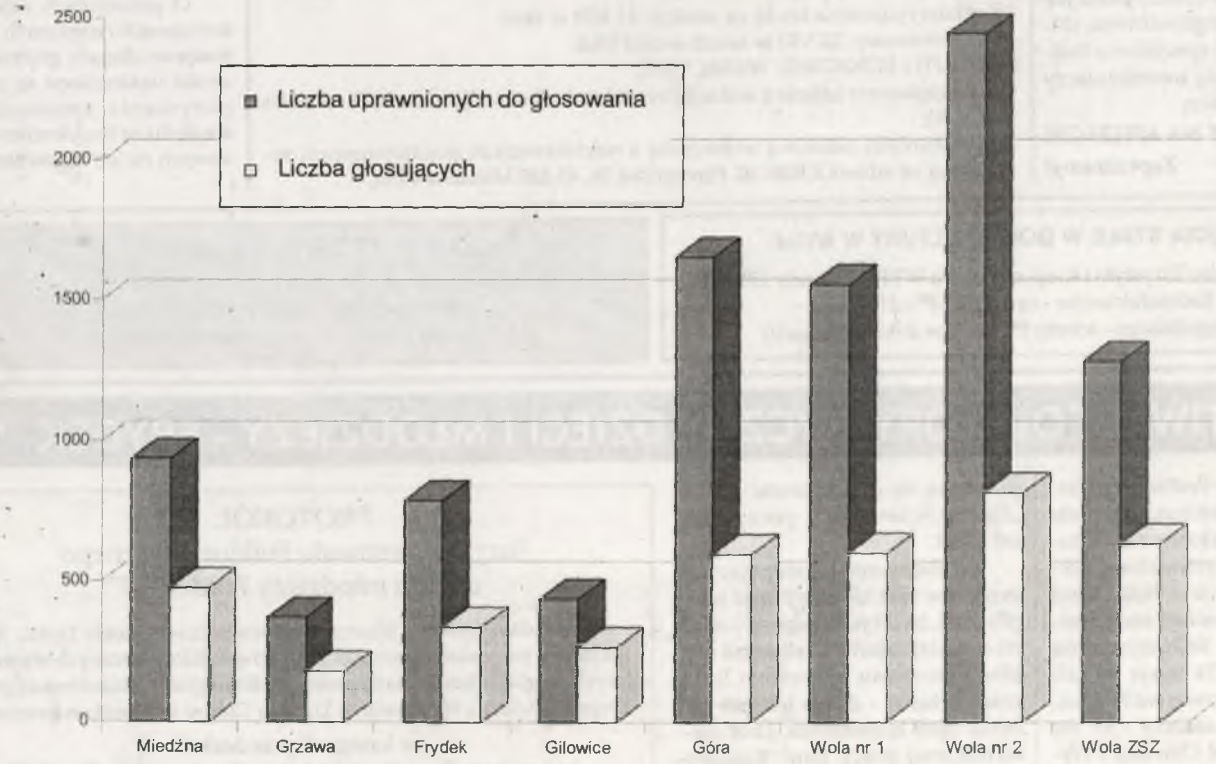
Bieg na 800 m - dziewczęta
I miejsce - **Justyna Ryckowska** SP 2 Wola
II miejsce - **Kamila Płoszczyca** SP 1 Wola
III miejsce - **Kinga Norek** SP 1 Wola

Bieg na 1000 m - chłopcy
I miejsce - **Wojciech Morkisz** SP Góra
II miejsce - **Daniel Bożenko** SP 2 Wola
III miejsce - **Grzegorz Hess** SP Góra

105

WYNIKI REFERENDUM KONSTYTUCYJNEGO W NASZEJ GMINIE

Sołectwo / Okręg	Uprawnieni do głosowania	Ilość głosujących	Ilość głosujących w %	Odpowiedź "Tak"	Odpowiedź "Nie"	Głosy nieważne
Miedźna	936	479	51,2	126	346	7
Grzawa	372	183	48,9	52	128	2
Frydek	787	338	42,9	87	250	1
Gilowice	438	268	61,2	67	197	4
Góra	1647	597	36,2	233	353	11
Wola nr 1	1552	603	38,9	313	287	3
Wola nr 2	2440	816	33,4	395	417	4
Wola ZSZ	1281	638	49,8	112	519	7
RAZEM:	**9453**	**3921**	**41,9**	**1385**	**2497**	**39**

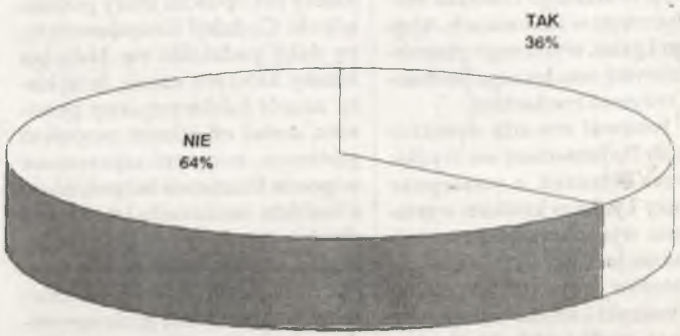


Ogłoszenie płatne

AKCJA WYBORCZA „SOLIDARNOŚĆ"
Gminy Miedźna

składa serdeczne podziękowania mieszkańcom biorącym udział w Referendum, którzy oddali głos przeciwko konstytucji uchwalonej przez postkomunistów.

Pełnomocnik AW "Solidarność"
z terenu Gminy Miedźna
JANUSZ CZUBAŁA



CENTRUM KULTURY



17 maja br. uroczyście otwarto nowe wolańskie Centrum Kultury, które już od kilku tygodni skupia wokół siebie wolańską młodzież. Na uroczystość otwarcia placówki Dyrektor GOKiS **Joanna Stawowy** zaprosiła przedstawicieli gminnego samorządu oraz dyrekcji kopalni „Czeczott".

Po przecięciu wstęgi, goście zwiedzający obiekt mieli możliwość obejrzenia pierwszych prac plastycznych dzieci i młodzieży skupionej w kółku plastycznym prowadzonym przez **Mirosława Niesyto**, oraz prace nadesłane na konkurs ekologiczny organizowany przez GOKiS. W części artystycznej wystąpili śpiewacy z opery bytomskiej.

Nowy obiekt swoją estetyką robi duże wrażenie. Teraz trzeba mu tylko tchnienia muz i coraz większej rzeszy stałych bywalców.



Wstęgę naciął wójt ANDRZEJ GRANATYR



Fot. G. BRUDNY

... a przeciął do końca wicewojt ANDRZEJ STAŃCZYK.

Caritas Archidiecezji Katowickiej
Ul. Jordana 39 40-043 Katowice
☎ /fax (032)516-722
Konto: PKO BP II O/KATOWICE 10202326-701691-270-1.

L.dz.W. /97 Katowice, 10-06-97
Nr . .../97

Potwierdzam odbiór 4 worki odzieży używanej
(nazwa towaru/ilość)

o wartości —

przekazanych do Caritas przez Pana(Panią) par. Św. Barbary w Cons. dla mieszkańców

adres zamieszkania: .....

Otrzymałem Irena Polcyn dnia 10-06-97 r.
(czytelny podpis pracownika Caritas)

Dary zostaną rozdysponowane w ramach prowadzonej akcji charytatywnej.

Bóg zapłać !

CARITAS ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ
ul. Jordana nr 39, 40-043 KATOWICE
telefax /032/ 516 722; konto: PKO BP II O/Katowice 10202326-701691-270-1;
regon nr 006217516-1503818-400-692-27101

Górzanie na spotkaniu z Ojcem Świętym.

31.5 - 10.6. 1997 r.
Ojciec św. Jan Paweł II po raz piąty w Ojczyźnie. Dni szczególnej radości. Przeżywanie na parafialnej modlitwie przed ołtarzem Bożego Ciała i specjalne nabożeństwa. Większość śledziła te wyjątkowe spotkania przez telewizyjne relacje.





Parafianie z Góry na Błoniach Krakowskich po uroczystości kanonizacji św. Jadwigi przed Ojcem Św. na Mszy św.

Górzanie na rozmowach do Krakowa na spotkaniu z Ojcem Św. Zob. s. 109.

Niedziela 8.6.97 g. 6³⁰. Parking przy osiedlu - grupa parafian dwoma autobusami PKS-u z Pszczyny wyrusza do Krakowa na spotkanie z Ojcem Św. pod opieką katechetki. Joanny Piosik.



Gość Niedzielny nr 23 8 czerwca 1997

„Gość Niedzielny" o Janie Anteckim 100-letnim mieszkańcu Góry.

Recepta na długowieczność

Niedaleko kościoła parafialnego pw. św. Barbary w Górze mieszka obchodzący swoje setne urodziny Jan Antecki. – Szczupły, wysoki, pogodny pan, przy spotkaniu mający zawsze coś do powiedzenia, zawsze mówiący tak ładnie – księżoszku kochany.

Często jeździł na rowerze, zawsze chodził w marynarce, nie uznawał płaszcza. Bardzo interesował się polityką. Pytany o receptę na długowieczność, powiedział: „Trzy razy dziennie kawa, do tego kogel-mogel i to mnie trzyma" – tak charakteryzuje swojego najstarszego parafianina ksiądz proboszcz Piotr Zegrodzki.

Wchodzę do domu, w którym mieszka pan Jan. Od progu wita mnie rodzina dostojnego solenizanta i on sam – wzruszony, ale uśmiechnięty. Po chwili zaczyna opowiadać o swoim długim życiu.

Jako młody chłopak brał udział w I wojnie światowej, walcząc w 73 Pułku Fizylierów. Dostał się do angielskiej niewoli i przez rok pracował we Francji. Kiedy zaczęła się tworzyć, mająca walczyć na froncie wschodnim, Armia Polska pod dowództwem generała Józefa Hallera, pan Jan zgłosił się jako ochotnik i otrzymał przydział do 43 Pułku Podhalańskiego. Z chwilą zakończenia walk na froncie wschodnim został zdemobilizowany.

Kiedy na Śląsku zaczęły powstawać Kompanie Powstańcze, Jan Antecki wstąpił w szeregi jednej z nich, dowodzonej przez Ludwika Golusa. Biorąc udział w II i III Powstaniu Śląskim doszedł aż do Góry Świętej Anny. Za udział w powstaniach uhonorowano go Krzyżem Powstańczym.

Po zakończeniu walk wrócił do Góry, gdzie w 1922 roku założył rodzinę. Rozpoczął też pracę w kopalni „Wujek". Lata II wojny światowej to dla pana Jana czas represji – trzykrotnie był wysiedlany, jako Polak–powstaniec został zesłany na przymusowe roboty do kopalń Zagłębia Ruhry. Ze względu na zły stan zdrowia zwolniono go do domu. Pan Jan bardzo dobrze władał językiem niemieckim, w związku z czym zmuszono go do pracy w gminie w charakterze gońca i stróża. Po wojnie znów spotkały go prześladowania i dyskryminacje, tym razem ze strony komunistów pamiętających jego udział w wojnie polsko-sowieckiej.

Mimo tylu trudnych doświadczeń życiowych pan Jan zachował pogodę ducha. Z rozrzewnieniem wspomina swoje lata chłopięce – jego zdaniem najprzyjemniejsze w życiu. Choć musiał ciężko pracować „we dworze", były dla niego najbardziej beztroskie i wesołe. Doskonale pamięta ogromne dziewięciokilogramowe bochny chleba pieczone w domu rodzinnym, którą to tradycję podtrzymywał także w swoim domu. – Teraz to już takiego chleba nie ma – mówi z nutką żalu w głosie. – Jak człowiek ugryzie skórkę to ta się ciągnie i ciągnie, kiedyś to był chleb!

Pan Jan nigdy, nawet przez chwilę, nie myślał, że dożyje tak sędziwego wieku. Śmieje się z przepowiedni Cyganki, która kiedyś wywróżyła mu, że będzie żył tylko 32 lata. W swoim życiu nie chciałby zmieniać niczego. Miał kochających rodziców, „kochane siostrzyczki" – jak o nich mówi – wspaniałą żonę. Wychował czwórkę dzieci. Doczekał się ośmiu wnuków i osiemnastu prawnuków, z których najmłodszy ma 6 lat.

Wychowany na chlebie i czarnej kawie nie jest pan Jan amatorem słodyczy, ale uwielbia kogel-mogel. Lubi też rozpieszczać swoje prawnuki, dla których zawsze ma coś słodkiego w zanadrzu. Wzrusza się mówiąc o swoich bliskich – dzieciach, wnukach, prawnukach. – Są dla mnie bardzo dobrzy, oni mnie kochają i ja ich bardzo kocham.

Jan Antecki namiętnie słucha radia. Najbardziej kochał to stare, „z pokrętłami". Jednak kiedy „przestało mówić" (prowadzono remont stacji nadawczej), wyrzucił je na śmietnik. Do nowego, które kupiła mu córka – „z klawiszami" – jakoś nie ma już serca.

A co w życiu pana Jana było i jest najważniejsze? To, by zawsze być blisko Boga – gdyż „bez Boga ani do proga"; być uczciwym, dobrym dla innych, pogodnym. O tym właśnie, jego zdaniem, zbyt często się teraz zapomina. A przecież takie nastawienie do życia pozwala unikać stresów – a więc i wpływa na długowieczność.

Ostatnio Jan Antecki stał się najczęściej odwiedzanym mieszkańcem Góry. Dostojny jubilat codziennie otrzymuje wiele życzeń. Katowicki „Gość Niedzielny" również się do nich dołącza.

ANNA BURDA

„Trybuna Śląska" o 100-letnim jubilacie pani Antecka 109.

z dnia 2.6.1997 r.

Świadek historii

– Trzeba jeść skromnie, nigdy się nie przejadać. Trzeba też jeść swojskie rzeczy robione w domu – przekonuje stuletni Jan Antecki... zapalając papierosa.

GÓRA. – *Nie pamiętam, żeby kiedyś w tej wiosce był już 100-latek* – twierdzi Jan Antecki, który w niedzielę 25 maja obchodził setne urodziny. Dostojny jubilat ma świetną pamięć. – *Lepszą niż ja* – podkreśla synowa. Uroczystość stała się świętem całej Góry. Już wcześniej przyjechał wójt Miedźnej z delegacją UG. W niedzielę była uroczysta msza w kościele, grała orkiestra KWK „Ziemowit". Śpiewały dzieci ze szkoły podstawowej, a przedszkolaki deklamowały: „Życzymy 200 lat, może wtedy będzie lepszy świat".

Jan Antecki urodził się 20 maja 1897 roku w Górze, która należała do zaboru pruskiego. Skończył pruską szkołę podstawową, do dzisiaj w pamięci liczy po niemiecku, a potem tłumaczy to na polski. – *Jako młody chłopak pracowałem w dworze przy koniach* – opowiada. Niemcy powołali go do wojska. W domu zostali rodzice i 2 siostry. Cesarzowi służył 3 lata. W I wojnie światowej walczył we Francji. Tam dostał się do niewoli i trafił do armii gen. Hallera. Polscy żołnierze dobrze uzbrojeni przez Francuzów ruszyli na wojnę z bolszewikami. Maszerował na Kamieniec Podolski, bił się w okolicach Zbrucza. W maju 1920 roku walczył pod Kijowem. – *Na Ukrainie łatwo było poznać chałupy Polaków. Miały kamienne podmurówki, kominy, a w środku były łóżka* – wspomina. Jubilat barwnie opowiada o ówczesnej sytuacji na świecie: o ukraińskim dowódcy Petlurze, rosyjskim „białym" generale Denikinie, Leninie i Lwie Trockim. – *Trocki popadł w konflikt ze Stalinem, który chciał go zabić. Wyznaczył 1,5 mln rubli za głowę Trockiego. Zabili go w Meksyku* – opowiada. Wrócił z wojny, ale nie rzucił broni. W maju 1921 walczył pod Górą św. Anny w III Powstaniu Śląskim. Potem pracował w kopalni „Wujek". Bezrobocie było wielkie, więc mógł pracować tylko przez 3 dni w tygodniu. Kiedy wybuchła II wojna światowa Niemcy zabrali go na roboty przymusowe. Pracował w kopalni. Do Góry wrócił w 1942 roku. Po wojnie przyjął się do KWK „Ziemowit", potem budował tamę na Wiśle w Goczałkowicach. W 1962 roku przeszedł na emeryturę. Kiedy miał 83 lata musiał przejść ciężką operację. – *Lekarz powiedział wtedy, że jego dni są już policzone. A teraz ten doktor już nie żyje* – mówi synowa.

Obecnie Jan Antecki mieszka z córką. Nie narzeka na zdrowie. Samodzielnie robi śniadania. Recepta na długowieczność? Rodzina się śmieje, bo pan Jan nie może być wzorem dla osób lansujących tzw. zdrowe odżywianie. Rano wypija naturalną kawę z cukrem i utartymi 2 żółtkami. Na obiad lubi mleko, ryż, ziemniaki. Nigdy nie smakowało mu mięso ani wędliny. Od małego jest namiętnym palaczem. Kiedyś palił fajkę, gdy w sklepach zabrakło tytoniu, przerzucił się na papierosy. I to te najmniej zdrowe, bez filtra. W czasie niedzielnych uroczystości wypalił ich 17. – *Trzeba jeść skromnie, nigdy się nie przejadać. Trzeba też jeść swojskie rzeczy robione w domu* – przekonuje 100-latek zapalając papierosa.

JAROSŁAW RYBAK

Z Góry na rowerach do Krakowa na Błonia Krakowskie na spotkanie z Ojcem św. Janem Pawłem II przyjechało 8-miu młodzieńców:



Na Krakowskich Błoniach górscy cyklisci podczas spotkania z Ojcem św.

„Echo" nr. 23(2120) 15.6.1997r.

Góra

Bliżej do lekarza

- Na ośrodek zdrowia z prawdziwego zdarzenia czekaliśmy prawie 50 lat. - powiedział sołtys Góry Teofil Rąba. - Przez cały ten czas mieliśmy tylko przenoszoną z miejsca na miejsce małą przychodnię.



Na zdjęciu personel ośrodka

3 czerwca otworzono w Górze nowy Ośrodek Zdrowia. Oddanie obiektu zamyka cykl inwestycji w służbie zdrowia w gminie Miedźna. Trwające ponad rok prace przy rozbudowie poprzedniej przychodni kosztowały gminę 475 000 zł, 70 000 zł dołożono z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej.

Do powstania nowej placówki nie doszłoby bez dużego zaangażowania wielu mieszkańców Góry, tworzących Wiejski Komitet Rozbudowy Ośrodka. W zajmujących ponad 400 m kw pomieszczeniach znalazły się przychodnie: ogólna, pediatryczna i stomatologiczna. Będzie tu pracowało trzech lekarzy, trzy pielęgniarki, położna i personel pomocniczy. W najbliższym czasie otwarty zostanie Punkt Konsultacyjny Poradni Leczenia Uzależnień oraz Terenowy Punkt Pomocy Społecznej.

- Otworzenie ośrodka pokazuje, jak wiele zależy od naszej samodzielności. - powiedział dyrektor Gminnego Zespołu Opieki Zdrowotnej **Grzegorz Wroński.** - Podejrzewam, że w Warszawie nic nie wiedzą o tym, że gdzieś tam w Górze uruchomiliśmy nowy ośrodek. Niewiele osiągnęlibyśmy oglądając się na władze i fundusze centralne.

(asd)

ECHO

WYDAWCA: **PIP „INKOM-ŚLĄSKI" sp. z o.o. – LOKALNE WYDAWNICTWO PRASOWE „ECHO"** Redaguje zespół: Zdzisław Barszewicz, Katarzyna Bochenek (*grafik*), Tadeusz Cieślik, Robert Dragon, Janusz Grzesica (*fotoreporter*), Marek Jedynacki, Jan Matuszyński, Teresa Mazur, Piotr Muskała (*kierownik oddziału pszczyńskiego*), Andrzej J. Noras (*zastępca red. naczelnego*), Sylwia Plucińska, Wojciech J. Poczachowski (*sekretarz redakcji*), Bogdan Prejs, Marian Ryglewicz, Mirosław Ryt, Andrzej Sadowski, Ryszard Stelmaszczyk (*p.o. kierownika oddziału tyskiego*), Paweł Wieczorek (*redaktor naczelny*), Iwona Waszczyszyn. **Dział Reklamy**: Marianna Jaśkiewicz, Anna Kita, Ewa Kunc. **Korekta:** Elżbieta Pikiewicz.

Oddziały redakcji: **TYCHY, ul. Edukacji 15,** (el. **127–31–20; 127–26–87**, fax/modem: **127–47–75. PSZCZYNA, ul. Dworcowa 30**, tel./fax **110–58–86.**

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Na otwarcie Ośrodka przybyli pracownicy Gminy, ZOZ-u przedstawiciele województwa i Rady Gminy. Po przemowie wstępnej przez P. Wójta - W-ce Wójta, Przewodniczącego Rady Gminy Sołtysa i Dyr. ZOZ-u wystąpiły zaproszone przedstawicielki przygotowane przez P. Elżbietę Davidek. Po przemówieniu P. Wojciecha Alojzego wzniesiono toast szampanem. Potem dokonano poświęcenia Ośrodka nastąpiło zwiedzanie. I uczestnicy otwarcia pojechali na Sesję Rady Gminy do Miedźnej.



Przed otwarciem Ośrodka przemówił Sołtys Teofil Rąba (w środku) Od lewej: Ks. Alojzy Wojciech przewodniczący Rady Gminy obok: Dr. Grzegorz Wroński dyrektor ZOZ-u Gminnego od prawej Wójt Gminy Gerard Zbigniew i obok Zofia Białoń kierownik pielęgniarek Gminy.

Po prawej: przedszkolaki wierszem i piosenką dziękują w imieniu wszystkich za pięknie Ośrodek Zdrowia.





19 i 20. czerwca odwiedził nas Ks. James Blunt (misjonarz z Peru) a obecnie misjonarz w Rosji - diecezja krasnodarska wraz z parafianinem Andrzejem (1.27). Zdjęcie obok. Zostawił osobisty dar: dla Ks. Janusza 300 zł, 3 tys obrazków (typu holyday card) pamiątkowych na komunikanty. Dla P. Andrzeja bieliznę dla jego chorego dziecka. (folder z parafii Ks. Janusza na str. 116).

3.6. Br. z Ks. Markiem Kapicynskim i P. Teresą odwiedzili S. Elżbietanki w Minkach - po prawej stoją S. Prokopiona (ma 100 lat) i S. Weronika. Zawieźliśmy prywatne dary - środki chemiczne i papier - wartości 400 złotych mniej-



Fundacja im. Kardynała Augusta Hlonda

ul. Panny Marii 4, skr. p. 23, PL-60-962 Poznań, tel. (061) 55 10 34, fax 52 43 83

konto: Bank Zachodni S.A. I O/Poznań nr 386205-1818-132-3000

L. dz. 42/97

Czcigodny
Ks. Piotr Zegrodzki
Góra, Topolowa 37
43-227 MIEDZINA

W imieniu Zarządu Fundacji Kardynała Augusta Hlonda serdecznie dziękuję za ofiarę przekazaną na nasze konto. Dzięki niej będziemy mogli nadal wspierać działalność Kościoła na Białorusi, Ukrainie i w Kazachstanie, jak również wspomagać materialnie kształcenie misjonarzy, przyszłych duszpasterzy emigracyjnych. Bóg zapłać za dar serca.

ks. Antoni Klein TChr

Poznań, dnia 1.4.97



Po prawej: siedziba „Caritas" Archidiecezji Katowickiej przy ul. Jordana w Katowicach; gdzie stoję w grupie mniejszej odległości.



Po lewej: w salce katechetycznej opracowanie książek z naszej biblioteki parafialnej od 1-20.6.br. od lewej: Teresa Seluga - emerytowana gminna bibliotekarka - z metodyczki: obok Barbara Sren, Beata Młynka, Ewelina Rozum i Grabowska

Zakończenie szkoły Podstawowej: 18 maja 1997 r.

Uroczysta Msza św. o godz. 8[00] z udziałem młodzieży, rodziców i wychowawców. Po Mszy św. pamiątkowe zdjęcie przed kościołem. Ten (obok)



W szkole o godz. 9[15] uroczysta akademia przygotowana przez 8[mych] klasistów i starszych uczniów szkoły. P. Dyrektor zaszczycił uczniów pochwałą klasy za wyniki i zachowanie co wieczniej wcześniej wpisał w kronikę Parafii. Najlepszym uczniem był Andrzej Bystrycki z kl. Dobrowa - średnia 5,5 ocen. Udział w Olimpiadach, najlepszy „czytelnik" w Szkole, i samorządny uczeń.



Po prawej: sala szkoły i dekoracja zrobiona przez 8[mych] klasistów. Pani dyr. Monika Morkisz dziękuje młodzieży a za chwilę wychowawca Lucjan Kucz wręczył świadectwa i nagrody (zdjęcie powyżej w całości)

Powyżej: nauczyciele i wychowawcy wraz z rodzicami kl. „8" podczas akademii oraz dzieci szkolne.

Ten starszy Pan od prawej: Tadeusz Piszkina mgr emeryt. dyrektorki Teresy też emeryt uczy matematyki. Przez 3 lata pracował w Chicago w Ameryce.



Nawet w oddaleniu
zawsze jesteśmy sobie bliscy



Mamy zaszczyt zaprosić

W.P. ks. pr. Zegrodzki Piotr

na uroczystość

KOMERS

która odbędzie się

dnia 16.06. *o godz.* 16[00]

w sali SP w górze

W poniedziałek przed rozpoczęciem Roku Misja „8" miała koncert w auli szkoły. Przybywał zespół muzyczny z Grzawej „bracia Pudelko". Przyjęci zorganizowały Matki. W tym dniu przypadła 33 rocznica Prymicji Proboszcza. Dedykowano Proboszczowi piosenki, zaśpiewano „100-lat" i „mieli na kwiatki" zaprosili tez do tańca w kółku. Była to jedna z najlepszych chwil Misji na przestrzeni pobytu Proboszcza w Górze.

„25-lecie kapłaństwa proboszcza z Grzawej.

Liczny rocznik jubilata wraz z gnaniami zaproszonymi gościnnie uczestniczyło we Mszy św. i w przyjęciu w gnawskim Domu Socjalnym.

Ks. Stefan Kozioł
43-227 Miedźna - GRZAWA 58a
tel. 111 63 11
Par. Ścięcia św. Jana Chrzciciela

Serdecznie zapraszam na Uroczystość Jubileuszową z racji 25-lecia kapłaństwa, która odbędzie się w kościele Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Grzawie, w niedzielę 15 czerwca br. o godz. 12.00 Msza św. dziękczynna. Po mszy św. w Domu Socjalnym, niedaleko kościoła zapraszam do wspólnego stołu.

Ks. Stefan Kozioł
K. Kozioł Stefan

Dojazd do Grzawy:
W pszczynie na skrzyżowaniu przy PKS-ie jechać w kierunku Oświęcimia.
W Miedźnej na skrzyżowaniu w prawo - ok 250 m do kościoła.



Rozciąga się piękna panorama na kościół parafialny.



Otoczenie kościoła rozwija się i powoli wspina się na nową pergolę.



„Skalniak" położony przy wejściu do ogrodu parafialnego.
Za parafialnym placem odpoczynku winogrona rozciągają się o nową pergolę.



Rosyjska parafia Ks. Janusza Blauta z Pszczyny
dzisiaj ks. proboszcza.

PARAFIA św. MICHAŁA ARCHANIOŁA w SIEMIONOWCE w ROSJI



Kościół parafialny w Siemonowce

Siemonowka – to maleńka wioska położona w północnym Kaukazie, 120 km na północny wschód od Krasnodaru. Nie zachowały się żadne dokumenty dotyczące początków parafii. Do roku 1930 (wówczas zlikwidowano tę parafię) mieszkał tu ksiądz, który duszpasterzował w Siemionowce i Nikołajewce. Dzisiaj – w dawnym kościele zbudowanym w 1894 roku, znajduje się zdewastowany klub sowchozowy. Katolicy obwodu Krasnodarskiego są w większości potomkami Niemców przybyłych tutaj za panowania cara Piotra I i carycy Katarzyny II. Oni to od 1941 roku przeżywali gehennę obozów przesiedleńczych i przymusowej pracy. Po wojnie, gdy katolicy wrócili do siebie – w Siemionowce nie było już kapłana.

Odtąd wiara była przekazywana z pokolenia na pokolenie w tajemnicy. Gromadzono się „po domach" na modlitwę, a „babuszki" z wielką wiarą chrzciły dzieci. Tak było latami. Wiara podtrzymywała ludzi na duchu, broniła przed wewnętrznym spustoszeniem. Bóg żył głęboko... na dnie serc i pomagał ludziom łamać lody, burzyć przepaście wykopane przez system ziejący złem, siejący demoralizację... Ci mocni ludzie trwali przesuwając swe palce po paciorkach różańca wieczorami w swoich „domach"... tak trwali długo w smutkach, boleściach, upokorzeniach... aż

nadszedł dla Nich blask Bożej jutrzenki...

W styczniu 1992 roku przyjechał do Siemionowki ks. Bronisław Czaplicki, a we wrześniu jego miejsce zajął ks. Andrzej Morawski, który wybudował tu nowy kościółek. Natomiast 1 września 1994 roku na miejsce ks. Morawskiego przybył ks. Janusz Blaut. Wszyscy są kapłanami Archidiecezji Katowickiej.

W Siemionowce żyje dziś 250 ludzi, w tym kilkudziesięciu katolików. Gros ludzi żyje poniżej jakiegokolwiek minimum, 2/3 mężczyzn jest bez pracy. Jedyną możliwość pracy zarobkowej daje stadnina koni, w której ludzie zarabiają ok. 25 $ (równowartość 60 bochenków chleba). We wsi jest sklep, poczta, dzieci dojeżdżają do szkoły autobusem (15 minut), a do lekarza jedzie się 30 km. Parafianie nie są w stanie utrzymać kościoła. Dlatego tak bardzo jest potrzebna pomoc z zewnątrz. Dzięki takiej pomocy w 1995 roku grupa dzieci spędziła dwutygodniowe wakacje w Polsce, w parafii Wilchwy. Za pośrednictwem Kościoła pomoc jest udzielana nie tylko katolikom, ale wszystkim, którzy jej potrzebują. Z tą myślą w marcu 1995 roku rozpoczęto budowę domu spokojnej starości, który został poświęcony we wrześniu tegoż roku przez ks. abp. Tadeusza Kondrusiewicza.

Dom jest przeznaczony dla 10 osób, bez względu na wyznanie i światopogląd. W planie jest wybudowanie jeszcze trzech takich domów i stworzenie zaplecza dla lekarza, pielęgniarek (piąty dom).



Pierwszy z planowanych pięciu domów spokojnej starości

„Bogactwem człowieka są: uśmiech, przyjazny gest, pogodne słowo..."

„Więcej radości jest w dawaniu niż w braniu..."

Budowa istniejącego domu była możliwa dzięki pomocy ludzi dobrej woli z Francji i Polski. Tu na miejscu wiele czasu zajęło pokonanie piętrzących się trudności w zdobyciu materiałów i dokumentów niezbędnych dla wybudowania tego domu...

Skarbem Kościoła jest Eucharystia. Każdego dnia jest ona sprawowana w kościele bądź na „toczkach". Msza św. w dni powszednie jest odprawiana o godz. 18.00, a pół godziny wcześniej codziennie (niezależnie, czy jest Msza św., czy też nie) wierni gromadzą się na modlitwie różańcowej. W niedziele i święta o godzinie 9.00 jest Msza św. w języku niemieckim, a o 11.00 w języku rosyjskim.

Praca duszpasterska to nie tylko kościół w Siemionowce, ale również „toczki" (domy – miejsca zgromadzeń katolików) rozsiane po obwodzie Krasnodarskim, 27 miejsc na obszarze 83 tys. km^2 (stan z 30.06.'96). Eucharystia sprawowana jest w domach, tam też udzielane są inne sakramenty, odbywa się katechizacja dzieci i dorosłych. Chrzty kilku- i kilkunastoletnich dzieci oraz ludzi dorosłych nie są tu niczym nadzwyczajnym. Po wielu latach związku cywilnego zawierane są małżeństwa sakramentalne... Spowiedzi święte po wielu latach, nieraz z całego życia...

Aby przynajmniej raz w miesiącu być na wszystkich „toczkach" trzeba wysłużonym „Moskwiczem" przejechać prawie 4.000 kilometrów. Normalną rzeczą jest, że trzeba nieraz jechać 300 km, aby odprawić Mszę św. dla dwóch Babć i to... w języku niemieckim...



Po rezurekcji. Wielkanoc w 1996 roku.



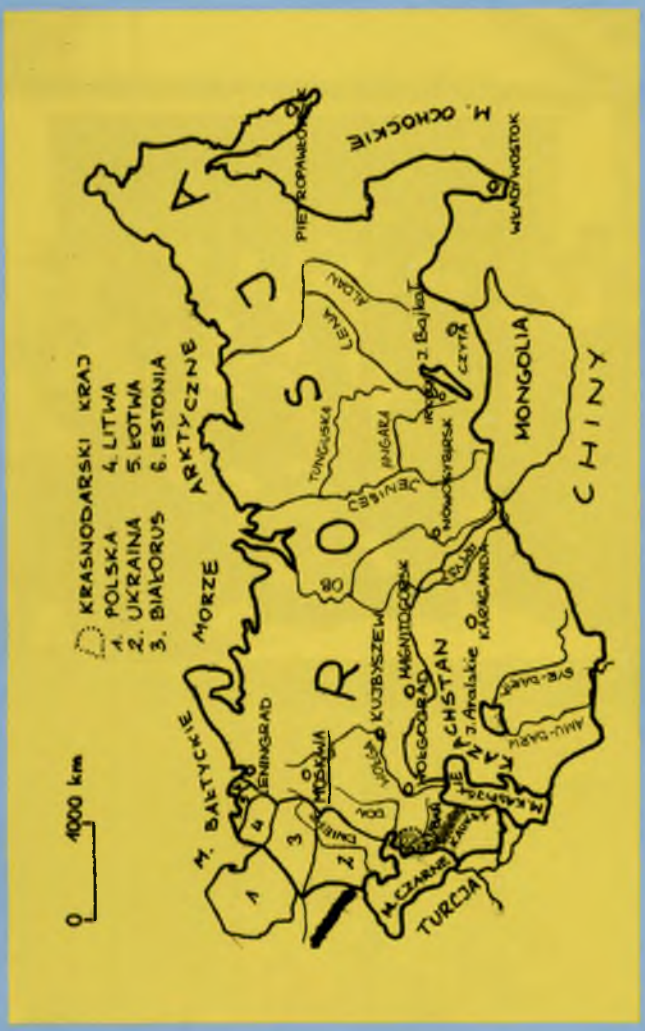
Wnętrze siemionowskiej świątyni



Siemionowka w Europie

„Sprawiaj innym radość.
Zobaczysz wtedy, że radość cieszy".

„Nikt nie żyje i nie umiera sam.
Wszyscy razem wędrujemy drogami Pana".



Obwód Krasnodarski na tle Rosji

Ktoś zapyta: – „A gdzie to właściwie jest ta Siemionowka? Podam kilka odległości.
Siemionowka–Moskwa: w linii prostej około 1200 km, szosą prawie 1800 km.
Siemionowka–Morze Czarne: trzeba jechać 350 km.
Siemionowka–Katowice: podróż pociągiem to ok. 2600 kilometrów (jedzie się 65 godzin).

Rzymsko-Katolicka Parafia
w SIEMIONOWCE
POWSZECHNY BANK KREDYTOWY
SA W-wa I Oddział w Rybniku

Nowy Nr 11101284-9188-2700-1-09

Януш Блянт
Краснодарский Край
Усть-Лабинский район
352315 хут. Сапёновский
ROSJA

Wiem – nie byłoby mojej pracy tu, w Rosji, gdyby nie pomoc ogromnej rzeszy ludzi dobrej woli. Bóg zapłać WAM za modlitwy zanoszone do Boga, za Anioł Pański o 21.00, za intencje mszalne... Bóg zapłać za wsparcie materialne, za dekoracje, plakaty, pomoce katechetyczne, listy... za... za... za wszystko Wszystkim dziękuję! Proszę o dalsze modlitwy za Kościół w Rosji – zwłaszcza o liczne i święte powołania kapłańskie i zakonne.



ks. Janusz Blant

„Czy Ty dzisiaj dostrzegasz, czy też nie, Twojego bliźniego w potrzebie – właśnie to ma wartość wieczną..."

„Dobroć jest cichym czynieniem tego, o czym inni głośno mówią..."

Pielgrzymka do Matki Bożej Różańcowej w Pompei i Matki Płaczącej w Syrakuzach.

119.

I w tym roku planowaliśmy pielgrzymkę podczas urlopu. Przypadła MB Różańcowa z Pompei i Płaczącej w Syrakuzach. „Mistral" zorganizował ją dla parafii w Chudowie, o czym dowiedziałem się w Bytomiu, a potem dowiedziałem się od Ks. prob. Alfonsa Machury. Zaczęło się w niedzielę 22.6. br. w Chudowie Mszą św. o godz. 6.00. Potem ciężkie przesiadki do wielkiego autobusu „Carosa" z klimatyzacją i cały dzień w autobusie ponad 1000 km aż po Sycylię. W autobusie 30 z różnych miejscowości Śląska. Ks. Alfons był krótko po wylewie i rekonwalescent i sprawy religijne pochłaniały mu. Nie przeszkodziło Mszy św., modlitwa prowadzona Różaniec, śpiewy. Temp. przyjemna prowadzona. Wielu kilkakrotnie pielgrzymowało na Santo Chudowa. Pilot Pan Dominik zabiegał o modlitewną atmosferę w autokarze. Modlitwa, pieśni i radość przeplatały się i stworzyły klimat pielgrzymki

mistral
BIURO TURYSTYCZNE
40-035 Katowice
ul. Kochanowskiego 4
POLAND
tel. (032) 51 41 91
51 45 34
tel./fax (032) 51 89 11

SYCYLIA

Pielgrzymka do Matki Boskiej Płaczącej w Syrakuzach

1 dzień - 22.06. - niedziela	godz.6.00 - wyjazd z miejsca zbiórki - hotel "Silesia" w Katowicach przejazd przez Czechy i Austrię w kier.płn.Włoch obiadokolacja i nocleg w ok.Wenecji
2 dzień - 23.06. - poniedziałek	śniadanie przejazd w kier.Sorrento obiadokolacja i nocleg w ok.Sorrento
3 dzień - 24.06. - wtorek	śniadanie **CAPRI** - przepłynięcie statkiem w 2 strony i pobyt na wyspie obiadokolacja i nocleg w ok.Sorrento
4 dzień - 25.06. - środa	śniadanie **POMPEJE** (ok.2,5 godz.) m.in.Bazylika z Matką Boską Różańcową z Pompei **NEAPOL** (ok.4 godz.) m.in.Katedra pw.św.Januarego obiadokolacja i nocleg w ok.Sorrento
5 dzień - 26.06. - czwartek	śniadanie przejazd w kier.Villa S.Giovanni przeprawa promowa do Mesyny obiadokolacja i nocleg w ok.Cefalu
6 dzień - 27.06. - piątek	śniadanie **CEFALU** (ok.2 godz.) **PALERMO** (ok.3,5 godz.) obiadokolacja i nocleg w ok.Agrigento
7 dzień - 28.06. - sobota	śniadanie **AGRIGENTO** (ok.3 godz.) **SYRAKUZY** (ok.3 godz.) m.in.Płacząca Madonna z Syrakuz w Santuario Madonna Delle Lacrima obiadokolacja i nocleg w ok.Syrakuz
8 dzień - 29.06. - niedziela	Msza św. śniadanie **CATANIA** (ok.2,5 godz.) **ETNA** obiadokolacja i nocleg w ok.Taorminy
9 dzień - 30.06. - poniedziałek	śniadanie **TAORMINA** (ok.2,5 godz.) plażowanie nad Morzem Jońskim obiadokolacja i nocleg w ok.Taorminy
10 dzień - 01.07. - wtorek	śniadanie przejazd w kier.Messyny przeprawa promowa obiadokolacja i nocleg w ok.Sorrento
11 dzień - 02.07. - środa	śniadanie przejazd w kier.płn.Włoch obiadokolacja i nocleg w ok.Wenecji
12 dzień - 03.07. - czwartek	śniadanie przejazd w kier.Polski przez Austrię i Czechy ok.godz.23.00 - powrót do Katowic

Lista uczestników wycieczki na Sycylię w dniach 22.06 - 03.07.97r.

1, Zapotoczny Dominik

2, Ks. Machura Alfons

3, Czardybon Bibiana

4, Zdrzałek Danuta

5, Krysztakiewicz Kazimiera

6, Klepek Marta

7, Kopernik Henryk

8, Ochota Erwin

9, Mryka Lucjan

10, Mryka Celina

11, Dubiel Leon

12, Dubiel Barbara

13, Kolago Janina

14, Kolago Andrzej

15, Spyra Anna

16, Kłusak Jan

17, Kalisz Henryk

18, Brommer Jerzy

19, Brommer Adela

20, Pilśniak Tadeusz

21, Penkała Hubert

22, Penkała Trauta

W pierwsze dni spotkaliśmy wiele kilometrów z Wenecji po Sorento. Przejazd nad Capri - wypoczynek w wodzie. Potem b. krótko Neapol. P. Dominik stworzył klimat dyscypliny. Neapol - przejazd po mieście. Wjazd do Katedry - gdzie są relikwie św. Januarego. Pamiętam szczególnie w modlitwie o Ks. Liberskiego wasyan

23, Penkała Piotr

24, Hajduk Józef

25, Hajduk Regina

26, Zapolka Gerard

27, Szczepańska Irena

28, Klupś Krystyna

29, Zegrodzki Piotr

30, Kortyka Renata

31. STEPANUOVA VERA

32. STEPANEK JOSEF > Kierowcy -11-

33. MACEK FRANTISEK

misjonarzu - przyjaciela Górnego, pożyczeli utrudzeniu słuchania Przed. laty ponad 20-stu samotni tu brat i miałem okazję widzieć relikwie świętego. Teraz pozostało inaczej: Cyrkle wiedzą i dalej. Po obiedzie rozdawałem medale i obrazki MB. Częstochowskiej. Cieszyła zdjęcia obdarowanych. Górnego. Kilka mi zostało. Jesteśmy w Pompejach. Przedziwne miasto pogrzebane pod milami pyłu koło Wezuwiusza - odkryte i przywrócone światłu. Oprowadza sympatyczna Polka. Potem radość w samo południe w katedrze odprawiamy Mszę św. Modlitwa potem modlitwa pod cudowną. MB. Pompejańską. Dzisiaj adwokatowi Bartłomiejowi długo rozdawano piękną bazylikę. Jego jubileusz 26.X.1980 Ksiądz asystent-Apostolstwa Różańca św. - Błogosławionym. Długo obradował na przykładzie naszego ruchu za. Wkłady dobroczynne. Msza św - nasza była uroczysta - śpiewana z Kwiatkiem - było





Zwiedzamy wyspę autobusikiem - Capri i Anakapri. W międzyczasie lazurowej do której z tym dniem nie powinna było wątpić ze względu na falę i podwyższony stan wody. Podziwiamy piękne krajobrazy i zabytki. Potem kąpiel przy kamienistej plaży i powrót w okolice Sorrento



Pompeje - bazylika M.B. Pompejańskiej



Pompeje odkryte miasto. Pompeje - 5.2. 63 r. po Chr. trzęsienie ziemi w 9 lat później 24.8. 79 r. godz. 13[00] wybuch Wezuwiusza. 20-tysięczne miasto zalane lawą popiołem, błotem przestało istnieć. Leżące tu było Herculanum i Stabia. Dopiero w 1709 r. rozpoczęto prace wykopaliskowe. Trwały kilkadziesiąt lat. Odkryte miasto ogromnie bogate i reprezentacyjne.



Wulkan Wezuwiusz - górujący nad Zatoką. Jedyny w Europie czynny

wulkan. W księgach historii było ponad 100 erupcji. Aktywność wulkanu jest ściśle kontrolowana. Nasza pierwsza dojazdu: autobusem lub TAXI. Wjazd płatny jest szlakiem średniowiecznym. Ostatnia erupcja w 1944r.



Neapol - kojarzy się z mafią. Miasto dość niebezpieczne, brudne. P. Dominik stracił wiele z zapasów. Wszyscy kupowali się tanio. Autobusem podjechaliśmy pod katedrę św. Januarego pochodzi miasta. Katedra - gotycka z XIII w (trzecia neapolitańska z XIX w (pomiędzy). Św. January poniósł śmierć męczeńską w 305 r. w czasie prześladowczym cesarza Diokleciana w Pozzuoli. W/g tradycji przeniesiono do katedry. Jego zakrzepła krew znajduje się w specjalnych fiolkach i w dniu Biskupa katedry przybiera płynną postać.

Katedra św. Januarego w Neapolu



Odbyła się ona 3x w ciągu roku: 1-sza sobota maja podczas procesji z k-ta św. Klary do katedry; 10. 9 i 16. 12. Istnieją zabobony. Jeśli krew świętego nie zamieni się w płyn - na miasto spadnie nieszczęście. W tym stuleciu krew nie zmieniła konsystencji: 1941r - ostatnia erupcja Wezuwiusza. 1980 r - trzęsienie ziemi, 1988 r. w piłkarskim pucharze Neapolu z AC Milan - odwieczny rywalem w piłce nożnej.

Nabożeństwo w czasie przemiany krwi św. Januarego: Msza się 9.00 ogrd. Za zarabianie chrześcijańskiego kościoła natrafiliśmy dużo ze trudnością wejść do środka. Zbiórki pomiędzy nami mają trudne zadania utrzymania przejścia. Obyło się bez ofiar. Po Mszy św. procesja z kaplicy do prezbiterium. Po przemianie krwi w naczyniu trwa hosanna, krzyk. Ze względu w kolejce idą całować



ampułki.
Katedra się jaśnieje na lewo kaplice sąsiedztwo, a poprawej: relikwiarz. ampułki z krwią w/gdy Biskup



Po lewej: poprzedni św. ampułki z krwią i kości-relikwia.

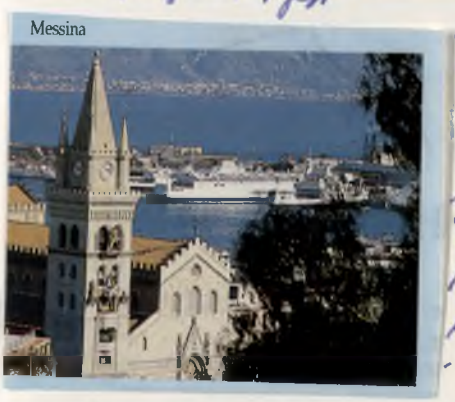
Potem autokarem objeżdżamy stare miasto. Przejeżdżamy place i centrum. Zatrzymujemy się w pobliżu portu wchodzimy na dziedziniec pałacu królewskiego zamku i powrót do Sorrento

26. czerwca. czwartek. Po śniadaniu pożegnanie z Sorrento do Villa S. Giovanni - portu z którego popłyniemy na Sycylię. Odległość 600 km. Trzeba autostradą przejechać Katanię, Kalabrię przejeżdżając krajobraz obok Reggio kierujemy się do portu. Wypłacili kapitanię bliskości Wyspy. Zakończ pół godziny promem do Messyny - miasta na Sycylii. Prom rejsu k. często co 20 minut

Sycylia - największa wyspa Morza Śródziemnego. Pełna historii władali się Grecy, Rzymianie, Arabowie, Normanowie, Francuzi, Hiszpanie. Pozostawili oni: świątynie, teatry, kościoły. Stoi bazaltowe zabytki. Dla dużej turysty w krótkim czasie budzą zainteresowanie okazałe pałace, katedry, ogrody wyspy, pozostałości po starożytności.



Messina - miasto portowe - leży na zboczu wzgórza i jest w kształcie półksiężyca. Miasto zniszczone przez katastrofy - dżumy, cholera, trzęsienie ziemi. 1908 - trzęsienie ziemi 84 tys. mieszkańców zginęło. Miasto rozwinęło się ziemię. Bombardowanie 1943 r. Przez centrum miasta biegnie się na autostradę w kierunku Palermo. Nad brzegiem morza przy przystani Stoi



mieszczy do Cefalu. Po drodze zatrzymuję się przy wzgórzu Pizzo Dominelli. Stoi tam o wyspie i jej charakterze. Przybywa po Cefalu by dotrzeć do hotelu - jest pora śniadania. Wyszło wcześniej a przybyliśmy na miejsce. Rozpada dnia Sycylii. Obfity posiłek przy świecie. Potem kąpiel. Wieczorem. Parametr przedrzeć miasta - portu rybackiego. Katedra Rolim Rogera II - ze ołtarzem (r. 1131). - godna miasta pora przy plaży. Zwiedzamy miasto autokarem; potem mieszamy Mandralisca zdjęcia i w drogę do Palermo - stolicy Sycylii - pełno samochodów. Hotel. Kościoły barokowe, a także





Obok: wyspa Wulkano.









Widok na Cefalu; pomiędzy Chrystus Pantokrator z prezbiterium katedry będącej w remoncie.

- ze arabsko-normańskie, mozaiki i muzea. Miasto instytucji (wyspa jest autonomiczna) mają swoje polityczne utrapienia na ulicach. Premier rządu włoskiego i EWG - na odbudowę wyspy; Stolicy zagarnęła Mafia; ona dysponuje nimi. Rozpowszechnione łapówkarstwo.

Katedra w Palermo (zdjęcie najmniej) jest zlepkiem różnych stylów. Tu odprawiamy Mszę św. Na filarach postacie świętych - odkrywam po raz pierwszy figurę św Oliwii. Obok katedry muzeum. Palazzo dei Normani z kaplicą: Capella Palatina.

Duże tu bezrobocie. Mieszkania nędzne. Bogactwo sąsiaduje z biedą.

[Widok na Palermo - obok: pomnik katedra]

Z Palermo nad morze Tyrreńskie poprzez wyżyny udajemy się na drogą stronę nad morze Śródziemne do Agrigento - pomiędzy dolinę świątyń; dość uciesznie przejeżdżamy do hotelu położonego wysoko poza miastem. Z wielkim trudem autobus zjeżdża na plażę. Ze względu na duże fale nikt się nie kąpie pora nam. Chłodniej po godzinach siedzenia w autobusie wody. Obok hotelu - posterunek policji - czujemy się bezpiecznie. Narzuty udajemy się po małych zakupach żywności w Supermarkecie do Syrakuz.

Po prawej: Agrigento – Świątynia Junony, poniżej: Tempio della Concordia (430 r. przed Chr).

W Syrakuzach – dwa porty. Miasto opierało się najazdom obcych. Za panowania Gelona (733 r przed Ch) osiągnęło potęgę i posiadało wpływy na całej kolonii. Stało się głównym ośrodkiem władzy na Sycylii. Były bardzo militarne. Mieszkańcy wybudowali zaplanowane przez Archimedesa machiny obronne. Po zdobyciu miasta ich twórca został zabity przez rzymską piechotę. W epoce wczesnego chrześcijaństwa były ważnym ośrodkiem religijnym, ale nie powróciły do dawnej potęgi. Trzęsienie ziemi w 1693 r. – zniszczenie budowli normańskich. W czasie II wojny miasto zbombardowali alianci a potem Luftwafe.

Poniżej: kamieniołomy, Ucho Dionizosa (wspaniała akustyka) obok bogata roślinność – kaktusy, bugenwille.

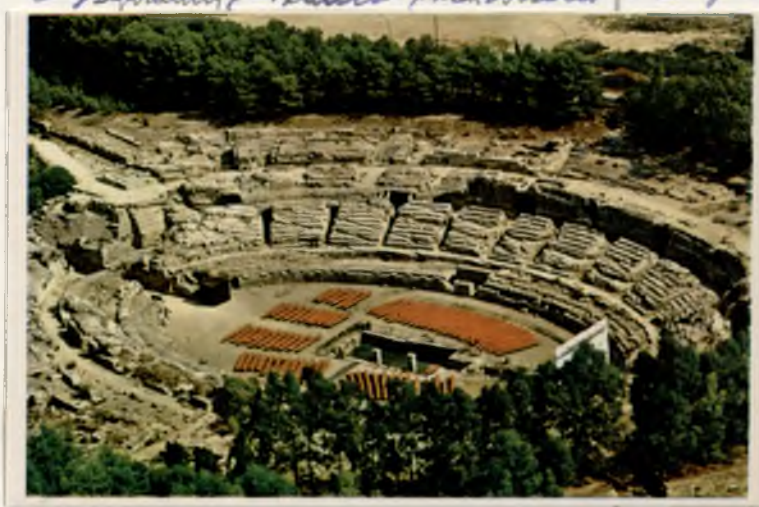
Ucho Dionizosa







Syrakuzy – teatr (pochodzi z III w p.Ch.)







Po lewej: widok na katedrę ptaka na Syrakuzy

Powyżej: wyspa Ortygia; teatr rzymski

Dla nas Syrakuzy były celem 12-dniowej pielgrzymki po szlakach na Sanktuarium Matki Bożej Płaczącej. Tu o godz. 16[00] przy głównym ołtarzu odprawiliśmy Mszę św. pod przew. Ks. prob. A. Machury w jego 39. rocznicę święceń i mszę z racji św. Piotra - dar naszych pielgrzymki. Dziękczynne: Te Deum. Potem: przed głównym ołtarzem śpiewaliśmy rozańcowe i pieśni maryjne: Jasnej pospieszmy z trudem pokonaliśmy widokowe. Trudno o miejsce obok MB Płaczącej. Procesyjnie audiokasetę z syrakuzańskimi pieśniami. Kancelistka ofiarowała mi teksty pieśni i powróciłem do MB Płaczącej. Potem zwiedzanie miasta. Liczne drobne palmy symboliczne i na obrzeżach miasta nocleg w hotelu. Narzędzia nie odbiła św. Piotra i Pawła z książki Ks. Sorola: Maryjnym szlakiem „wypisałem" na kerg nasze pielgrzymki historię MB Płaczącej. To miejsce najczęściej objeżdżone od 40 lat pielgrzymuję do tego cudownego Maryi. Miasto to nawiedził św. Paweł





św. Piotr po podróży powrót tu 2-gi kościół - 1-si chrześcijanie jak w Rzymie spotykali się w katakumbach są w nim groby 2 papieży Tu oddali życie za wiarę - postawy przez św. Piotra z Antiochii Bp. św. Marciana, św. Lucja Dziewica i drugi Bp Syrakuz - św. Jerzy.





Plac katedralny nocą

Poniej: Plac Archimedesa - fontanna.

Historia objawień zaczęła się 21.3.1953r. mieszkańcy Syrakuz i Autonia Jannuso otrzymali w darze ślubnym od bratowej płaskorzeźbę gipsową Niepokalanego Serca Maryi na płycie z czarnego opalizującego szkła - robotnik miał skłon-

Plac Archimedesa - fontanna



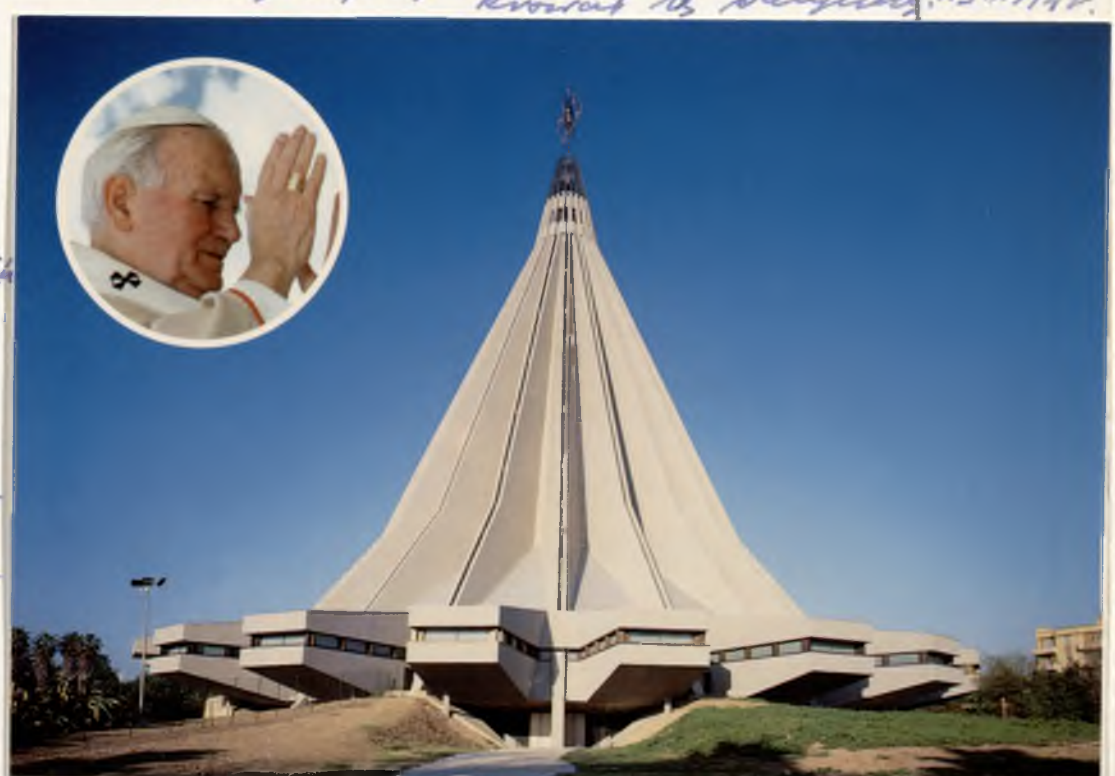
SANTUARIO
MADONNA DELLE LACRIME DI SIRACUSA



ności do komunizmu. Autonia była katolicką religijną osobą i dużo na bardzo wierzyła. Dużo płakała w Forlen. Angelo tamanuje się w pracy, ma w ciągu dnia często pracę z 28/29.8.1953r. o godz. 2^00 Autonia doznała bólu i utraciła wzrok. Angelo mimo to poszedł do pracy, a wracając wieczorem do domu zastał przed nim sporą grupę ludzi, co wywołało w nim najgorsze uczucia.

Pamiątka polskiej Ojca św. Jana Pawła II - kanonizacja Kwiecień 1.5.1994r.

Zebrali się przed domem, gdzie ma policzkach Matki Bożej ukazały się łzy. Autonia wyraziła przypuszczenie, że o godz. 8^30 boli się pozbyć - znikły i nagle odzyskała wzrok. Wtedy zobaczyła te łzy Matki Bożej - myśląc, że to przedziwne pożegnanie obecnej widzeń Łzy płynęły 4 dni do 1.9. Fotografowie dwaj wpadli ludzie, a kobiety zbierały je do chusteczek.



78 ii konsek

11.5.94

Krypta Bazyliki NMP z Syrakuzami





Kuria Biskupia z Syrakuz powołała komisję celem zbadania sprawy, pobrano próbki z płaszczenicy i łez. Nicola Guarino - na zasadzie filmowej obwiązki - 300 kilka obwiązków kwestii się, zgłoszenie i wyjaśnienie łez najpierw z lewego, a potem prawego oka. To dowód wypełniający złożoną przysięgę. Po wnikliwych badaniach Komisja Episkopatu Sycylii oświadczyła oficjalnie że nie ma wątpliwości, że wydarzenie w Syrakuzach miało charakter nadprzyrodzony.

Łzy zebrane z gipsowej płaszczenicy Niepokalanego Serca NMP zebrano i umieszczono w relikwiarzu; ona cześć Maryi wybudowano nowoczesne Sanktuarium w kształcie ogromnej łzy.

Łzy Maryi są oczywiście wymownym posłaniem skierowanym do ludzi naszych czasów.

Po Mszy św w sali hotelu (św. P.P.) niedaleko jedziemy do Katanii jednego z najbardziej fascynujących miast Sycylii. 1669 r wybuch Etny zalał całe miasto i port. 1693 trzęsienie ziemi zniszczyło Katanię. Piękna katedra z poł. XVIII w. projektowana przez Vaccariniego, otoczona barokowymi zabytkami z których najciekawsze to Municipio. Potem pieszo idziemy przez ciasne uliczki do naszego autobusu. Trasa wyjazdu kolarski ulicami miasta. Autobusem przemieszczamy drogą na Etnę. Nasz autobus przy pięknej wiosennej pogodzie wśród zabudowań miasteczek wspina się na Etnę. Najwyższy na szczycie czynny wulkan 3323 m. Można było dotrzeć do krateru. W 1971 r wulkan zniszczył obserwatorium służące do ostrzegania przed erupcją 1983 r. Obecnie kolejki, które można było dotrzeć do krateru. Dojechaliśmy drogą wzdłuż - serpentynami z Linguaglossa do kolejki linowej. Parking, hotel, sklepy z pamiątkami. Tu kolejka udają się na wyższe partie pod wulkan mijamy wyciągi, które czynne (X - IV. miesiące) zjeżdżają na nartach. Krajobraz pod nami fascynujący. Po naszej stronie Aci Reale. Dużo.

Relikwiarz ze łzami Matki Bożej z Syrakuz

Potem przesiadamy się do terenowych minibusów, mocy silnik wspinamy się z przewodnikiem na 2500m nad poziom dymiącego krateru Etny, regularnie strzegącej lude-ta w jego wnętrzu gotuje się lawa. Oglądamy kilkanaście lejów kraterów - jest ich ponad 200. Podchodzimy do strefy wydobywczej siarki. Dalej nie można iść. Wydobywające się gazy zagrażają zdrowiu. Odczuwamy pomroczność. Kierowca busika wraca do nas po ustosunkowaniu tu, potwierdzając dodatnie - ale i tragiczne. Rozdałem kilka obrazków MB Częstochowskiej i medalików - przyjęte ze wzruszeniem, widać z wdzięcznością.

Po zakupie drobnych pamiątek wracamy z Etny na miejsce noclegu w Giardini Taormina. Malownicza droga - odwracamy różaniec. Spiew. Na wzgórzach niby jaskółcze gniazda ulokowane są miasteczka. Turystyczna jest ta Italia - mocny krajobraz i bogactwo zabytków klimat. Tu 90% ogółu światowych zabytków. Dojeżdżamy do Giardini-Naxos - nasz hotel Touring znajduje się tuż nad morzem w Zatoce Taorminy leżącego przed 00 Kapucynów - mamy zbudowany na przełomie zamku w Syrakuzach miejsca w kontakcie Etny. Na jej szczycie odbyła MB Boleją z koroną, którą silny wiatr zrzucił. Odprawialiśmy tu Mszę; której po włosku celebrował O. Grzegorz. Rodzaj Mszy św. sprawiamy wieczorem. Nad nią Pirama

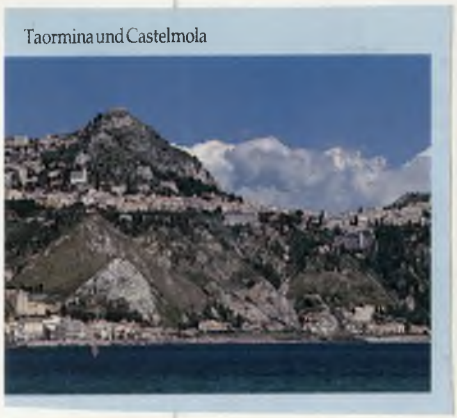
Italia w Katanii - przed 13 A. obchody





Vulkan Etna - erupcja przypuszcza lawa.









Taormina - miejscowość położona na wzgórzu - widok z tego miejsca na piękne miasto - pod które podjechaliśmy autokarem - a do centrum gratis dowoziły autobusiki, które też bezpłatnie wracają. Spotkałem tu grupę znajomych.

Piękne jest wybrzeże Sycylii od strony wschodniej. Potem - Giardini - Naxos - nasza ostatnia miejscowość na Sycylii z piękną plażą i ciepłą falą. Tu wypoczywamy cały dzień przed powrotną drogą do domu. Pozostała trasa do Messyny. Stąd promem tylko pół godziny by znów znaleźć się na lądzie. Widać już zmęczenie. Większość osób jest w wielu emocjonalnym. Klimat, przemieszczanie się ciągłe i kłucia. Śniadania włoskie inne już nie nasze i wiele godzin w autobusie dają znać o sobie. Potem wjeżdżamy się pod Sorrento. Jeszcze przejedziemy Paestum - krainę świątyń, które wchodzą już na jej teren zwiedzanie I wreszcie nasz hotel Paestum w sąsiedztwie zabytków. Mieszkamy w pięknej sali. Kolacja i jeszcze kąpiel na pięknej plaży i w ciepłej wodzie tak potrzebna na 800 km które przejechaliśmy w autokarze by znaleźć się pod Wezuwiuszem - do Odessy na ostatni włoski nocleg i już powrót przez Austrię, Czechy do domu.





Giardini - Naxos, potem - nasz hotel Touring. Tu święta walizy Świętego 2 Piotrów.

PÆSTUM



HOTEL PACE



Po prawej: autokar „Carosa" - średni wówczas silnik - stanowany przy pokoju zachodnim hotelu. Klimatyzacja, WC, telewizor, barek. Tu otrzymałem przegotowaną wodę, dwie której codziennie mieliśmy zapas do napełniania „porannego kubka". Od prawej: P. Franciszek - właściciel autokaru; obok niego Ryszard - 2-go - żona z nimi przemieszkiwaliśmy 6 dni.



Na prawo: nasza grupa obiadująca Palermo - w środku pod palmą P. Dominik Zapotoczny z Bytomia l. 26 - pilot „Mistrala" - b. życzliwy - znający kraj i b. pilnujący modlitwy - przypominał godziny Mszy św. Rzymie i zatrzymał miejsce Mszy św.





Wracie Capri widziane z Anacapri - z minibusu ze szczytu podziwiamy wyspy i jej zabytki



Jeszcze jedno spojrzenie z pięknego ogrodu egzotycznych kwiatów na całą wyspę - zamieszkałej przez bogatych ludzi. Ta skała od lewej zawiera słynną grotę - do której nie dotarliśmy ze względu na podwyższony poziom wody i wielką falę.



Przystań na Capri - port z którego mamy dopłynąć na ląd. W pobliżu skorzystamy z kąpieli na kamienistej plaży.

W pobliżu Cefalu - na Sycylii najpiękniejszy „Mar" hotel „Costa Verde" nowoczesny duży. Tu świętowaliśmy „Dzień Sycylijski" - wspaniała kolacja i koncert folklorystyczny. Tylko jedna noc. Rankiem odjazd. Zdjęcie przed wsiadaniem do autokaru na dalsze wędrowanie.



Po prawej: Palermo - hurigancki „Palazzo" Od lewej: ks. Alfons Maciuba - prob. z Chicago i Pani Marta Klepek - jego gospodyni.





Po lewej: katedra w Palermo. Na fasadzie odlanym posąg św. Olimii - współczesnej świętej. W Gdańsku w kościele odlanym Olimię. Imię to nosi również moja siostrzenica



Agrigento - świątynia przed moją naszą grupą pielgrzymkową.



Syrakuzy - grupa ma- - szych pielgrzymów.

Złota jubilatki S. Leona Felicjanka z Gorc
19 lipca 1997 r.

Uroczystość złotego jubileuszu śluboów zakonnych S. Leony Folek z Knyr w deklaracjach w Gebicach k. Krzemionka - gdzie wiele lat pracuje jako Księgowa w Domu Diecezjalnym. S. Leona na zdjęciu siedzi w środku



„Wielbi dusza moja Pana"

JUBILEUSZ

50

ŻYCIA ZAKONNEGO

Siostry

MARII LEONY

w Zgromadzeniu

Sióstr Felicjanek

1947 Przemyśl 1997

„Eucharystia niech będzie centrum waszego życia"

Bł. Matka Maria Angela Truszkowska

Kaplica Domu Prowincjalnego w Przemyślu S. Leona z 2-ma jubilatkami odnawia śluby.







Góra, 19.7.97 po Mszy św - na cześć moja Siostra Maria Ilona ~~Maria Teodora~~ Folek, S. Leona i otrzymuje gratulacje.

„Sprawy Gminne" - lipiec 1997 r. (nr 7/62) o Górze.

SZKOŁA PODSTAWOWA W GÓRZE

W Dniu Dziecka odbyła się w szkole dyskoteka oraz zorganizowano konkursy i zabawy. Rada Sołecka ufundowała dla każdego dziecka słodki poczęstunek, który przygotowała Rada Rodziców (były nawet lody). W tym dniu podsumowano konkursy szkolne: plastyczne, czystości i na najciekawszą kronikę klasy.

12 czerwca miała miejsce konferencja klasyfikacyjna Rady Pedagogicznej. Sklasyfikowano wszystkich 314 uczniów. Promocji nie uzyskało 3 uczniów.

Świadectwa ukończenia szkoły otrzymało 27 ósmoklasistów. 7 z nich otrzymało świadectwa „z czerwonym paskiem": **Andrzej Bystrzycki, Andrzej Wojtala, Dominika Skarbon, Szymon Nycz, Katarzyna Pacyga, Aneta Pawlus i Jolanta Pietkiewicz.** 14 absolwentów szkoły zamierza kontynuować naukę (po zdaniu egzaminów) w szkole średniej.

Świadectwa „z czerwonym paskiem" wystawiono w szkole ogółem 43 uczniom. Z kl. IVa - 7, z IVb - 7, z Va - 4, z Vb - 3, z VI - 3, z VIIa - 6, z VIIb - 6. Uczniowie ci dostali nagrody książkowe, ufundowane przez Radę Rodziców. Natomiast nagrody dyrektora szkoły za udział w olimpiadach przedmiotowych otrzymali: **Andrzej Wojtala, Andrzej Bystrzycki, Aleksandra Witek i Aneta Ligęza**, a za występy w szkole i poza szkołą - zespół flecistów. Rodzicom uczniów wyróżniających się w nauce i sprawowaniu na uroczystej akademii kończącej rok szkolny wręczono listy gratulacyjne. Otrzymali je państwo **Bystrzyccy, Wojtalowie, Ruskowie, Grzebinogowie, Witkowie, Ligęzowie i Rozmusowie.**

Średnia szkoły wyniosła 4,2. Poszczególne klasy uzyskały następujące średnie: Ia -4,4, Ib - 4,0, IIa - 4,8, IIb - 4,4, IIIa - 4,3, IIIb -4,2, IVa - 4,4, IVb - 4,4, Va - 4,0, Vb - 3,9, VI - 3,8, VIIa - 3,9, VIIb - 4,1, VIII - 4,1.

Wzorowe oceny ze sprawowania otrzymało - 119 uczniów, bardzo dobre - 137, dobre - 54, nieodpowiednie - 4.

Najwyższe średnie oceny uzyskali: **Dominika Rusek** z Va - 5,6, **Agata Grzebinoga** z Va - 5,6, **Andrzej Bystrzycki** z VIII - 5,5 i **Andrzej Wojtala** z VIII - 5,5.

Dyrektor szkoły **Monika Morkisz** ocenia miniony rok szkolny jako dobry, owocny w sukcesy nauczycieli i uczniów. Dyrektor **Monika Morkisz** dziękuje nauczycielom i całej załodze szkoły za zgodną współpracę a Radzie Rodziców, Radzie Sołeckiej, sołtysowi Góry **Teofilowi Rąbie**, LKS Nadwiślan i Ochotniczej Straży Pożarnej w Górze za współpracę i wspieranie szkolnych inicjatyw.

Ze względu na brak funduszy zaplanowane remonty w budynku szkolnym nie zostaną przeprowadzone.

(oprac. js)

PARAFIA PW. ŚW. BARBARY W GÓRZE

W trakcie zbierania informacji do niniejszego wydania „GS" ks. proboszcz **Piotr Zegrodzki** przebywał na dwutygodniowym urlopie. (gb)

PODZIĘKOWANIE

Od 50 lat nie było w Górze prawdziwego Ośrodka Zdrowia - takiego, który spełniałby wymogi sanitarne oraz służył mieszkańcom. Gabinet lekarski mieścił się kolejno w pomieszczeniach starego budynku komunalnego, w przedszkolu, w agronomówce, a ostatnio w podziemiach sklepu „ANATOL". Dziś cieszymy się, że będziemy mogli korzystać nie tylko z gabinetu lekarskiego, ale także innych specjalistycznych gabinetów.

Dziękuję w imieniu mieszkańców całej Radzie Gminy z panem przewodniczącym **Alojzym Wojciechem**, Zarządowi Gminy z panem wójtem **Andrzejem Granatyrem**, Komitetowi Rozbudowy: pani **Zofii Białoń**, panu **Zygmuntowi Ulczokowi**, panu **Stefanowi Ulczokowi**, Europejskiemu Funduszowi Rozwoju Wsi Polskiej, pani **Irenie Piskorek** za udostępnienie pomieszczeń pod sklepem „ANATOL" podczas rozbudowy Ośrodka Zdrowia, Dyrektorowi ZOZ - panu **Grzegorzowi Wrońskiemu** za doglądanie i pilotowanie budowy.

Ośrodek ten zbudowano dzięki funduszom gminnym, ale także dzięki Europejskiemu Funduszowi Rozwoju Wsi Polskiej w Warszawie.

Dziękuję wszystkim wykonawcom i tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do rozbudowy tego Ośrodka.

Sołtys Góry

SOŁECTWO GÓRA

Spółka wodna ze względu na brak środków finansowych zakończyła prace przy czyszczeniu rowów melioracyjnych. Wyczerpały się już bowiem środki pochodzące ze składek mieszkańców. Aby zakończyć tegoroczny plan robót potrzeba jeszcze ok. 4000 zł.

Zawodnicy Klubu „Nadwiślan" Góra bezpłatnie wykonali remont stołów i ławek przy Domu Socjalnym.

Również za darmo pracowali inni młodzi Górzanie: **Michał Nycz, Piotr Antecki, Łukasz Nycz, Michał Morkisz, Wioletta Pudełko, Agnieszka Domżoł, Marcin Bartkiewicz, Lucyna Szczepaniak i Teresa Domżoł**, którzy porządkowali teren rekreacyjny dla dzieci na Zapadzi. Odmalowali oni znajdujące się tam bramki, huśtawki, ławki, wykosili trawę i ogrodzili teren, zabezpieczając przed nagłym wtargnięciem bawiących się malców na jezdnię specjalnym sznurem. Za wykonane na rzecz sołectwa prace sołtys **Teofil Rąba** serdecznie dziękuje.

Odbyło się posiedzenie Rady Sołeckiej, wynikiem którego było wystąpienie sołtysa **Teofila Rąby** na spotkaniu Rad Sołeckich i Osiedlowych z radnymi naszej Gminy 30 czerwca 1997 r. (tekst wystąpienia publikujemy na str. 13)

Sołtys **Teofil Rąba** ustalił dwumiesięczną, wakacyjną przerwę w spotkaniach Rady Sołeckiej. Kolejne jej zebranie odbędzie się w pierwszą środę września.

WYSTĄPIENIE SOŁTYSA GÓRY, OTWIERAJĄCE SPOTKANIE RAD SOŁECKICH I OSIEDLOWYCH Z RADNYMI

Rada Sołecka w Górze na spotkaniu w dniu 1997.06.04 zobowiązała sołtysa do zorganizowania spotkania sołtysów sołectw.

Powodem zobowiązania sołtysa przez Radę Sołecką w Górze stał się fakt wykreślenia większości zadań gospodarczych i inwestycyjnych w roku bieżącym w sołectwie Góra.

Ponadto na sesji Rady Gminy w dniu 1997.06.03 byli obecni trzej przedstawiciele Rady Sołeckiej z Góry, których zbulwersował fakt podjętej uchwały Rady Gminy w sprawie blokady środków w budżecie, jak również zaciągnięcia kredytu na budowę szkoły w Woli. Wobec powyższych faktów spotkała się Rada Sołecka w Górze w dniu 1997.06.04. Członkowie Rady Sołeckiej doszli do wniosku, że obecna sytuacja finansowa gminy stanowi bardzo poważną przeszkodę dalszego funkcjonowania naszego sołectwa, zwłaszcza w tych warunkach, gdy chodzi o zadania inwestycyjne na terenie sołectwa, jakim jest szczególnie kanalizacja.

Spotkanie sołtysów odbyło się w dniu 1997.06.23. Sołtysi jednogłośnie postanowili zorganizować spotkanie Rad Sołeckich na temat powziętych swego czasu uchwał zebrań wiejskich i osiedlowych odnośnie podziału gminy.

Dzisiejsze spotkanie Rad Sołeckich ma również mieć za zadanie podjęcie dalszej dyskusji w tej sprawie.

Sołtys Sołectwa w Górze
TEOFIL RĄBA

KRONIKA POLICYJNA



31 maja o godzinie 23.30 nieznany kierujący samochodem marki Fiat 125p wyjeżdżając z terenu posesji w Górze przy ulicy Topolowej wymusił pierwszeństwo przejazdu na prawidłowo jadącym samochodzie marki Cinquecento i doprowadził do zderzenia się pojazdów. Sprawca nie zatrzymał się i odjechał z miejsca kolizji.

90-LECIE OSP W GÓRZE

19 lipca 1997 r.
REMIZA STRAŻACKA W GÓRZE.

PROGRAM:

Godz. 13.00 - 13.50 - Przyjmowanie gości i jednostek na parkingu przy kościele p.w. św. Barbary w Górze; godz. 14.00 - Msza św.; godz. 15.15 - przemarsz jednostek pod remizę; godz. 15.30 - poświęcenie garażu; godz. 16.00 - część oficjalna; godz. 17.15 - wspólny poczęstunek; godz. 17.40 - koncert orkiestry strażackiej; godz. 18.00 - wspólna zabawa na wolnym powietrzu.

Wpisy do księgi pamiątkowej od godz. 12.00.

SPRAWOZDANIE Z PRACY GMINNEJ SŁUŻBY ZDROWIA

W imieniu mieszkańców Sołectwa Góra, w imieniu moich współpracowników i swoim własnym bardzo serdecznie dziękuję wszystkim, którzy pomogli przy rozbudowie ośrodka.

Podziękowania należą się również:

- Europejskiemu Funduszowi Rozwoju Wsi za pomoc w uzyskaniu funduszy,
- Wiejskiemu Komitetowi Rozbudowy Ośrodka za staranie w uzyskaniu funduszy i wsparcia,
- sołtysowi **Teofilowi Rąbie** za bezpośrednie zaangażowanie w rozbudowę ośrodka,
- pani prezes **Irenie Piskorek** za udostępnienie nieodpłatne pomieszczeń na tymczasową przychodnię,
- dr **Markowi Śliwie** z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej za zainteresowanie i wspomożenie naszej inwestycji
- Władzom Gminy za ciągłe zainteresowanie i pomoc przy rozbudowie ośrodka.

Obecnie trwa piąty rok istnienia ZOZ w Gminie Miedźna. Od chwili przejęcia zakładu z ZOZ Pszczyńskiego, zakład powiększył się, rozszerzył swoją działalność o poradnie specjalistyczne i oddział zabiegowy. Na przestrzeni tych lat zwiększały się również ilości osób korzystających z pomocy naszego zakładu. W podstawowej opiece zdrowotnej z 58000 wizyt u lekarzy w 1993 roku do 64500 wizyt w 1996 roku. Statystyka jest bardzo wymowna. W jednych specjalnościach obserwujemy stabilność (tak jest np. w poradniach ogólnych), natomiast spadek ilości wizyt w poradniach pediatrycznych świadczy o położeniu dużego nacisku przez personel medyczny na profilaktykę, a co za tym idzie, na zmniejszenie zachorowalności wśród dzieci i wcześniejsze wyłapywanie stanów zagrożenia. W przypadku poradni dla kobiet wzrost ilości wizyt może świadczyć nie tylko o wzroście świadomości wśród kobiet, ale również o przełamywaniu pewnej bariery zażenowania, a tym samym o wzroście zaufania do zespołu pracującego w tych poradniach. Olbrzymi, bo aż trzykrotny wzrost ilości wizyt w poradniach stomatologicznych wynika z szybkiego nadrabiania powstałych przez wiele lat zaniedbań w tej dyscyplinie medycznej. W dalszym ciągu jest tutaj znacznie więcej chętnych do leczenia, niż obecny zespół jest w stanie obsłużyć. Wprawdzie staramy się zrobić jeszcze więcej, ale o ile będą istniały bariery natury ekonomicznej, będziemy musieli pozostać na obecnym etapie.

Szukając innych, bardziej ekonomicznych rozwiązań, próbowaliśmy w 1996 r. przygotować się do restrukturyzacji zakładu. Niestety, nie spotkały się te propozycje z pełną akceptacją. Najprawdopodobniej zrobi to za nas w niezbyt odległym czasie Ministerstwo Zdrowia. Czy wtedy na tym coś zyskamy - pokaże czas.

Wzrost ilości porad jest widoczny w poradniach specjalistycznych. Ten wzrost - od 2121 porad specjalistycznych w 1993 roku do 13400 porad w 1996 roku - jest na pewno znacznie bardziej dynamiczny niż w podstawowej opiece zdrowotnej, co wiąże się z krótkim okresem funkcjonowania tych poradni. Ponad sześciokrotny wzrost ilości wizyt potwierdza konieczność istnienia tego typu poradni na terenie gminy.

Oddział Chirurgiczny funkcjonujący na terenie gminy Miedźna w maju tego roku skończył trzy lata. W tym czasie wykonaliśmy 1045 operacji laparoskopowych i klasycznych w zakresie chirurgii dziecięcej, ginekologii, laryngologii i ortopedii. Zaczynaliśmy od 85 zabiegów w 1994 roku, w 1996 roku było ich 411. W roku bieżącym, przy obecnej liczbie leczonych chorych powinniśmy wykonać około 600 operacji.

Ktoś może się zastanawiać, czy te ilości wizyt u lekarzy, które Państwu podałem, są duże czy małe. Czy było warto inwestować w Służbę Zdrowia?

Od 1993 roku ilość porad lekarskich udzielonych w naszym ZOZ-ie wzrosła o około 17700 i w 1996 roku wyniosła 77872 porady, co statystycznie oznacza, że każdy mieszkaniec gminy był u lekarza prawie 5 razy w roku (w 1993 roku - 3,8 raza). Ten wzrost świadczy o tym, że fundusze gminy zostały dobrze zainwestowane.

W związku z obecną sytuacją finansową naszej gminy, zostaliśmy zmuszeni nie tyle do oszczędności - bo oszczędzaliśmy zawsze - ale do pewnych ograniczeń. W związku z tym zaproponowaliśmy Radzie Gminy warianty rozwiązań, które zostały zaakceptowane. Z jednej strony oszczędności szukaliśmy w pewnych zmianach struktury Zakładu Opieki Zdrowotnej, ale też musieliśmy poszukać rezerw w ograniczeniu świadczonych przez nas usług. Daliśmy także propozycje, które według nas tylko w niewielkim stopniu powinny utrudnić życie mieszkańcom naszej gminy. Są to rzeczy przykre, ale konieczne.

Na koniec jeszcze raz dziękuję wszystkim moim współpracownikom za wykonaną olbrzymią pracę i poświęcenie. Ministerstwo, które jest w Warszawie, prawdopodobnie nie wie o Zakładzie Opieki Zdrowotnej w gminie Miedźna i w związku z tym nie liczymy na nie. Jeżeli sami, własnymi siłami, nie zrobimy nic, mogą to zrobić inni, z zewnątrz, tylko nie wiem, czy to będzie odpowiadało nam i naszym mieszkańcom, za których zdrowie jesteśmy przecież odpowiedzialni.

Dyrektor GZOZ
GRZEGORZ WROŃSKI



Powyżej: odejście robót przygotawcz. - czyli do budowy mostu następ. -go.

KIEDY NOWY MOST?

Od czerwca Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych z Chrzanowa na zlecenie Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Katowicach prowadzi prace budowlane związane z rozbiórką mostu nad Wisłą na trasie Pszczyna - Oświęcim, który wg ekspertyzy przeprowadzonej przez dr **Śliwkę** z Biura Projektów Budownictwa Lądowego nie nadaje się do dalszej eksploatacji. Od dawna już wprowadzone ograniczenie tonażu przejeżdżających po moście samochodów ciężarowych znacznie utrudnia ich ruch na tej trasie.

Zgodnie z harmonogramem robót w pierwszym etapie zmontowany zostanie z elementów stalowych most tymczasowy typu wojskowego o drewnianej jezdni, na tej samej wysokości co dotychczasowy, po lewej stronie drogi w kierunku Oświęcimia. Most ten zostanie oddany do ruchu we wrześniu br. i umożliwi ruch pojazdów o masie całkowitej do 30 ton.

Most tymczasowy eksploatowany będzie przez 3 lata. W tym czasie przeprowadzona zostanie całkowita rozbiórka istniejącego mostu i - jeśli będą pieniądze - powstanie most nowy. Oby tylko - jak w przypadku wiaduktu w Pszczynie - inwestor DODP nie uczyniła z mostu tymczasowego inwestycji przeznaczonej do użytkowania przez lat naście.

(gb)




Brzeszcze

BRZESZCZE

Miasto w woj. katowickim, nad Wisłą, prawa miejskie od 1962 r. Podczas okupacji hitlerowskiej ośrodek ruchu oporu (pomoc więźniom obozu w Oświęcimiu)

Kościół św. Barbary (XVI w.). Pomnik ofiar terroru hitlerowskiego. Osiedle mieszkaniowe im. 40-lecia PRL

fot. R. Dutkiewicz - KAW, W. Echeński i A. Glanda

KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA

13-Z-273/I
30 000 egz
A-108
II-3/1267/88/DDR

ozn. kod poczta

Wszelkie prawa zastrzeżone

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Działalność Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej w naszej gminie ma szeroki zakres. Służba zdrowia została przejęta przez Radę Gminy w 1993 roku i od tego czasu Zakłady Opieki Zdrowotnej podstawowej i specjalistycznej sukcesywnie rozwijają się.

Komisja co roku analizuje działalność placówek służby zdrowia. Każda nowa poradnia utworzona na terenie gminy jest szczególnie analizowana pod kątem wykorzystania swojego potencjału.

W roku 1996 otwarto na naszym terenie dwie poradnie specjalistyczne. Są to Poradnia Zdrowia Psychicznego oraz Poradnia Leczenia Uzależnień, tak bardzo potrzebne w naszym środowisku. Pozytywnie oceniono starania o utworzenie Pracowni Gaskofiberoskopu ze względu na duże zapotrzebowanie. Obecnie otwarto Pracownię Badania Słuchu, lecz wykorzystanie tak specjalistycznego sprzętu można będzie ocenić za rok. Komisja pozytywnie oceniła starania przekształcenia Oddziału Laparoskopii w Spółkę Akcyjną z udziałem gminy. Analiza przygotowanego statutu pozwoliła wydać pozytywną opinię i skierować go do zatwierdzenia przez Radę Gminy. Obecnie spółka jest w rejestracji w sądzie.

Komisja wielokrotnie sygnalizowała potrzebę wystąpienia o środki finansowe dla poradni specjalistycznych do wojewody. Przed nami przekształcenie w Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej. Reforma w służbie zdrowia opóźnia się, ale do 1999 roku obligatoryjnie zakłady w całej Polsce muszą się przekształcić, aby dostosować się do systemiu nowych ubezpieczeń zdrowotnych.

Komisja Zdrowia w swej pracy analizuje projekt budżetu oraz w ciągu roku jego wykonanie i problemy wynikające z realizacji. Ograniczanie środków finansowych z funduszy wojewódzkich bardzo dotkliwie wpływają na działalność placówek służby zdrowia. W naszej gminie służba zdrowia finansowana jest w 35% ze środków wojewody. Pozostałe środki pozwalają na działanie placówek na odpowiednim poziomie. Standard usług medycznych oraz dostępność świadczeń jest bardzo wysoka. Opieka lekarska w placówkach oraz pielęgniarska jest wysoko oceniana przez mieszkańców gminy.

Remonty ośrodków oraz całkowite wyposażenie wszystkich poradni zrealizowano ze środków własnych gminy. Obecnie oddany nowy Ośrodek Zdrowia w Górze jest przykładem starań Komisji oraz całej Rady Gminy przy bardzo dużym zaangażowaniu Rady Sołeckiej. Z tego miejsca dziękuję sołtysowi Góry, panu **Teofilowi Rąbie** i Radzie Sołeckiej za starania jakie czynili aby sołectwo Góra 50 lat po wojnie mogło się cieszyć prawdziwym Ośrodkiem o wysokim standardzie oraz wyposażeniu. Środki finansowe, które zostały uzyskane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej przez Wiejski Komitet Rozbudowy Ośrodka Zdrowia w Górze przy pomocy Zarządu Gminy pozwoliły wyposażyć ośrodek w niezbędny sprzęt oraz dokończyć inwestycję. Trzy podstawowe poradnie w pełni zaspokoją potrzeby i oczekiwania mieszkańców Góry. Z tego miejsca pragnę również podziękować Zarządowi Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej za pozytywną opinię i przydzielenie środków.

Komisja Zdrowia opiniowała wiele zadań oraz doprowadziła do wyboru Rady Nadzorczej ZOZ, która ma obecnie szerokie możliwości działania, aby iść w kierunku przekształcenia ZOZ w Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej. Pracę należy ukierunkować na umocnienie podstawowej opieki zdrowotnej, dofinansowanie poradni oraz pracowników pierwszego kontaktu, aby mała ilość mieszkańców musiała korzystać z poradni specjalistycznych. Komisja Zdrowia w swej działalności zajmowała się opiniowaniem wniosków o dotację oraz dofinansowanie Centrum Rehabilitacyjnego w Pszczynie. Wydano opinię pozytywną do wniosku o zakupienie przenośnego aparatu EKG dla stacji Pogotowia Ratunkowego w Brzeszczach, które obsługuje nasz teren. Aparat został zakupiony i umieszczony w karetce wyjazdowej. Zakup łóżek wielofunkcyjnych dla oddziału chirurgicznego w Pszczynie spełnił oczekiwania pacjentów. Komisja wychodziła naprzeciw mieszkańcom naszej gminy, rozpatrując pojedyncze prośby o pomoc, np. dofinansowanie pompy infuzyjnej dla chorego dziecka przebywającego w Centrum Zdrowia Dziecka a obecnie - dzięki kupionej pompie - w domu. Wiele innych opinii wydano i w miarę możliwości zostały zrealizowane przez Radę Gminy.

Drugim działem pracy Komisji jest opieka społeczna.

Działalność Ośrodka Pomocy Społecznej w Miedźnej od dwóch lat idzie w dobrym kierunku. Po obsadzeniu stanowiska dyrektora w drodze konkursu kierunki pracy w GOPS zasadniczo zmieniły się. Na przełomie już drugiego roku Komisja dostrzega pozytywne zjawisko odchodzenia od rozdawnictwa pieniędzy mieszkańcom w gotówce na rzecz innych form pomocy. Pomoc w naturze, jak zakup odzieży, węgla, finansowanie dożywiania w szkołach, przedszkolach to prawidłowy kierunek pomocy. Środki pochodzące z budżetu państwa uległy zwiększeniu dzięki staraniom dyrektora GOPS co pozwoliło ograniczyć wydatkowanie środków samorządowych. Ilość środków z funduszy wojewódzkich przyznana na różne zadania pozwala lepiej ukierunkować pracę pracowników socjalnych. Utworzone punkty terenowe umożliwiają podopiecznym korzystanie z porad w miejscu zamieszkania. Pracownik socjalny, który pracuje na miejscu, wśród podopiecznych, cieszy się większym autorytetem. Kierunki działania GOPS zmierzają do minimalnego wydatkowania środków z budżetu gminy. Społeczeństwo nasze należy uczyć radzenia sobie z problemami dnia codziennego a nie uczyć pobierania pieniędzy. Komisja wielokrotnie podkreślała oraz analizowała w ciągu roku działania GOPS.

Komisja po przeanalizowaniu zaopiniowała pozytywnie statut GOPS. Został on zatwierdzony przez Radę Gminy.

Przewodnicząca Komisji Zdrowia
i Opieki Społecznej
ZOFIA BIAŁOŃ

Powinien zdjęcie mostu na Wiśle tu pasuje powodzią, która powstrzymała prace budowlane na kilka tygodni







SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI GMINNEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ W MIEDŹNEJ Z SIEDZIBĄ W WOLI

W 1996 roku siedziba Ośrodka została przeniesiona z jednego pomieszczenia w Miedźnej do czterech pomieszczeń w Woli. Od 1 stycznia 1997 roku Ośrodek przejął na własny rozrachunek z Urzędu Gminy kadry i księgowość, a od 1 lutego 1997 roku prowadzi kasę dla swoich podopiecznych.

Ośrodek oprócz pomieszczeń Dyrekcji posiada obecnie cztery Terenowe Punkty Pomocy Społecznej. Jesteśmy jedynym Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w województwie katowickim, który posiada takie punkty.

1 TPPS (od 1 lutego 1996 r.) mieści się w budynku ZOZ-u w Woli i obsługuje mieszkańców Woli I i Woli-wieś. Pracownikami socjalnymi pracującymi w tym punkcie są: **Barbara Wolska** (Wola I) oraz **Barbara Przytarska-Moroń** (Wola-wieś).

2 TPPS (od 15 września 1996 r.) mieści się w Urzędzie Gminy w Miedźnej i obejmuje sołectwa Grzawa, Miedźna i Frydek. Pracownikiem socjalnym jest **Grażyna Pastuszka.**

3 TPPS (od 1 kwietnia 1997 r.) mieści się w pomieszczeniu Rady Osiedla Wola II. Pracuje w nim pracownik socjalny **Grażyna Płoszczyca.**

4 TPPS (od czerwca 1997 r.) mieści się w Ośrodku Zdrowia w Górze i obejmuje sołectwa Góra i Gilowice.

W planach na 1998 r. jest utworzenie 5 TPPS dla mieszkańców Frydku i Gilowic.

W ostatnich latach wzrósł znacząco udział środków rządowych w całej działalności Ośrodka.

Od 1 stycznia do 31 grudnia 1996 r. pomocą Ośrodka zostało objętych 358 gospodarstw domowych, w których żyje około 1517 mieszkańców naszej Gminy. Na zadania statutowe zostało wydatkowane 421890,00 zł.

Z zadań zleconych Ośrodek zrealizował świadczenia na ogólną kwotę 311643 zł.

Zasiłki stałe otrzymywało 39 osób. Liczba członków rodziny w gospodarstwach domowych objętych tą formą pomocy wynosi 121. Zrealizowano 326 świadczeń na kwotę 59415,00 zł.

Renty socjalne otrzymały 24 osoby, liczba osób w gospodarstwach domowych wynosi 86, ogółem zrealizowano 73 świadczenia na kwotę 18 250,00 zł.

Zasiłki okresowe przyznano 252 osobom, liczba osób w gospodarstwach domowych wynosi 1169, ogółem zrealizowano 973 świadczenia na kwotę 190342,00 zł.

Zasiłki z tytułu ochrony macierzyństwa dla kobiet w ciąży oraz wychowujących dzieci wyniosły 6885,00 zł, przyznano je 33 kobietom i zrealizowano 65 świadczeń. Dla 25 urodzonych dzieci świadczenia w liczbie 25 wyniosły 2708,00 zł, co daje ogólną kwotę 9593,00 zł.

Na podstawie ustawy o zasiłkach rodzinnych i pielęgnacyjnych z dnia 1 grudnia 1994 roku art. 20 (Dz.U. nr 14, poz. 17 z 1994 r.) Ośrodek ustala i wypłaca zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne. Dwunastu osobom przyznano prawo do zasiłku rodzinnego dla 32 dzieci, zrealizowano 302 świadczenia na kwotę 7375,00 zł. Piętnaście osób pobiera zasiłek pielęgnacyjny, zrealizowano 137 świadczeń na kwotę 10488,00 zł. Ogólna kwota świadczeń rodzinnych i pielęgnacyjnych wyniosła 17863,00 zł.

Ośrodek otrzymuje również środki z Państwowego Funduszu Kombatantów. W roku 1996 r. Ośrodek objął tą formą pomocy 11 osób. Przyznano 13 świadczeń na ogólną kwotę 2900,00 zł.

Na zadania własne wydatkowano kwotę 110047 zł. Tą formą pomocy objęto 395 rodzin, w którym żyje 1400 osób.

W roku 1996 zrealizowano 43616 bezpłatnych obiadów w szkołach dla 346 dzieci. Ogółem wydatkowano na tę formę pomocy 57767,00 zł.

Ośrodek Pomocy Społecznej wspomagał także akcję „Zielone szkoły" dofinansowując 41 dzieciom pokrycie kosztów wyjazdu. Ogółem wydatkowano 4100,00 zł.

Dofinansowano 85 dzieciom uczestnictwo w półkoloniach na ogólną kwotę 3420,00 zł.

Ośrodek objął pomocą dzieci niepełnosprawne, którym dofinansował pobyt w Ośrodkach i na turnusach rehabilitacyjnych na kwotę 4050,00 zł.

Wśród podopiecznych zostały rozprowadzone 72 tony węgla, który kosztował 18625,00 zł.

Do zadań własnych należy również przyznawanie zasiłku z tytułu ochrony macierzyństwa w formie wyprawek dla dzieci. Przyznano 20 świadczeń na kwotę 1980,00 zł.

W pierwszym kwartale 1997 r. Ośrodek z zadań zleconych zrealizował:
- renty socjalne - 17914 zł;
- dodatki do rent socjalnych - 200 zł;
- zasiłki stałe - 1536 zł;
- zasiłki stałe wyrównawcze - 6001 zł;
- zasiłki okresowe - 75201 zł;
- zasiłki z tytułu ochrony macierzyństwa - 5487 zł;
- zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne - 4608 zł;

Ogółem na zadania zlecone wydatkowano 110947 zł.

Zadania własne w I kwartale 1997 r. zamknęły się kwotą 37175 zł, z czego wydatkowano na:
- dożywianie dzieci w szkole - 15655 zł;
- zimowisko - 18000 zł;
- wyprawki dla dzieci - 1030 zł;
- inne zasiłki celowe - 2490 zł.

W bieżącym roku Ośrodek Pomocy Społecznej finansuje kolonie w Zakopanym dla 200 dzieci z naszej gminy. Całkowity koszt kolonii zamknie się kwotą 110000 zł, z czego około 40000 zł udało się uzyskać z Funduszu Socjalnego KWK „Czeczott". Ośrodek działa na rzecz osób niepełnosprawnych, czego rezultatem jest założenie Stowarzyszenia Rodzin Osób Niepełnosprawnych - Uśmiech Dziecka.

Dyrektor
GOPS w Miedźnej
ARKADIUSZ GLIMASIŃSKI

15-lecie ślubu Jadwigi i Leszka Kostów

Studzionka - środa 9 lipca 1997 r. g. 17[00]



Kościół parafialny Wniebow. NMP w Studzionce k. Pszczyny.

Jadwiga Kost z d. Libera - jest mgr matematyki i zastępcą dyrektora Szkoły w Studzionce. Jest lubianym przez dzieci nauczycielem. Pochodzi z Góry. Tu miała ślub i tu przyjęła gości z okazji swoich pięknych imienin. Moja rod. Proboszcz Studzionki i ja.



Przed domem - ul. Szkolna 5 tj najbliżsi rodzina

Powódź jakiej nie notowano od kilkuset lat na polskiej rzece.



Plac i zabudowania Holendra przy ul. Nad Wisłą pod wodą. Stare koryto Wisły wezbrało....

Dnia 29 VII wszystkie Dzielnice, by woda nie przerwała wałów ochronnych Wisły. Bezpośrednio zagrożeni byli mieszkańcy ul. Nad Wisłą i Babud. 10 godzin przebywano do ewakuacji. Na Babudach najgroźniej. Tu Burzenie wykorzystały oczyszczalnię ścieków i wyszedł wał. Powstało wyrwie gardło. od góry nad wisłą. Obtoczone od wschodu a piaskiem. Woda przemywała się z obu stron. Dzięki Bogu



Obok: widzisz z mostu na Wiśle w stronę Babic. Jedno milion jeziora mają wody, która dopływa dopływami strumykami zalewa pryzmy tafli i zalewa piwnice nie tylko pryzmy domu, ale całej wsi:
Powyżej: widzisz z mostu w kier. ul. Nadwiślnej.



Powyżej: wezbrana woda na Stawach w zalewie.



wały utrzymały wysoki wody.
W każdym prawie domu pompowało wodę z piwnic. Jadąc ul. Toruńską widziałem na ulicy wodę, którymi wypompowano z piwnic wodę kierowano do rowów. Całe pola zalane. Ludzie niektórzy zalane na polach wody. Zboże jakby powalczowane. Wszędzie woda. Obfity deszcze ciągły sprzyjał, że na m² spadło powyżej 50 litrów wody.
Relacje telewizyjne z zalanych przez wody terenów Dolnej Odry, Wisły wstrząsały i niepokoiły berlyńskich władz poczuciu odpowiedzialności. W tej sytuacji nie do pojęcia były słowa Premiera Limanowskiego: Ofiary powodzi muszą sobie pomóc sami bo Rząd nie ma pieniędzy"





Obok zdjęcie z kotłowni probostwa. Piec gazowy zakupiony i wojt odprowadzający wodę z pompki elektrycznej. Zamontowaliśmy dwie pompki, które co 10 minut się włączały. Woda przeciekała przez podłogę i fundamenty nawet przez schody betonowe do piwnicy. Piwnica to jeden staw.
Woda takie zalała salkę ciężko z dołu i przez ściany. W kotłowni przy sedesie woda osiągnęła 90 cm zalewając węglowy piec C.O. Trzeba było ją wypompować by po 15 minutach znów osiągnęła ten poziom. To dopiero zdarzenie Bóg wie - wierili ludzie - byśmy przeżyli i opamiętali się.

Nasza pomoc powodzianom

Codzienne nabożeństwo po mszy św - supplikacja, modlitwy do Serca P.J. Jasnogórskiej Pani.
Nadesłana kwota na powodzian: 27.7.97 przed kościołem: zarobiona ok. 5 tys zł (mszy) i parafialna zbiórka w salce (zdjęcie obok) od lewej: Zofia Małopolska przy kartonie Teresa Schuta - inicjator i szef akcji pomocy. W głębi parafianie z darami



Obok: dary posegregowane przez Teresę Seluta w zestawieniu z napisami. Była to żywność, woda mineralna, środki piorące, kawa, pościel, obuwie zimowe, odzież. Od pani dziekan do czwartku napełniła się salka. Relacje telewizyjne i apele zrobiły swoje. Zawiezienia darów podjęła się Irena Koska z Dąbrowej i Jan Borlata (zdjęcie poniżej) Do jego gabarytowego wozu pomieściły się wszystkie dary. Pomagali mu dwaj siostrzeńcy widocznie na zdjęciu. W międzyczasie ludzie znieśli jeszcze tyle darów, że znów pełen wóz będziemy musieli przekazać parafianom przez katechetki. Caritas





C a r i t a s Archidiecezji Katowickiej
Ul. Jordana 39 40-043 Katowice
☎ /fax (032)516-722
Konto: PKO BP II O/KATOWICE 10202326-701691-270-1.

L.dz.W. /97 Katowice, 17 VII 97 r.

Nr . .../9.../

Potwierdzam odbiór ...używane ubrania, pościel, ręcznik...
(nazwa towaru/ilość)

o wartości .....

przekazanych do Caritas przez Pana(Panią) ...Jan i Irena...

adres zamieszkania: .....

Otrzymałem Irena Polcyn dnia 17 VII 97
(czytelny podpis pracownika Caritas)

Dary zostaną rozdysponowane w ramach prowadzonej akcji charytatywnej. Pana Pań

Bóg zapłać !

NUMER 28 (2125) 20.7. 1997r.

PL ISSN 0209-2549
Nr indeksu 357.006

Echo

Pszczyna • Brzeszcze • Bestwina • Bielsko-Biała • Suszec
Czechowice-Dziedzice • Goczałkowice • Miedźna • Pawłowice



Andrzej SADOWSKI

Goczałkowice, ul. Dębowa

Żywioł wdzierał się do domów

(Kronika powodzi na Ziemi Pszczyńskiej)

Wisła przekroczyła stan alarmowy w poniedziałek 7 lipca, po trwających od piątku deszczach. Podniósł się poziom wód w dopływach, w Jeziorze Goczałkowickim i w pobliskich stawach. Wypuszczenie nadmiaru wody z jeziora mogło zagrozić Goczałkowicom, Kaniowowi, Grzawie, Górze, Brzeszczom, Woli i Jedlinie. W zagrożonych gminach zaczęły działać komitety przeciwpowodziowe, w Pszczynie Rejonowy Komitet Przeciwpowodziowy.

Punkt zapalny: Goczałkowice

Ilość wody wpływającej do Jeziora Goczałkowickiego gwałtownie rosła od niedzieli 6 lipca. W poniedziałek w południe przybywało jej 332 m sześciennych na sek., zwiększany stopniowo wypust osiągnął 45 m sześc.

Najgroźniej było na wałach stawu Rontok. Od poniedziałku strażacy z OSP w Goczałkowicach i pracownicy Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów wzmacniali wały. Wysypano około 200 ton piasku, zużyto ponad 2000 worków. Groblą od dwupasmówki podjeżdżały wywrotki i usypywały pryzmę. Wisła jednak napierała i we wtorek woda zaczęła się przesączać do stawu.



Janusz GRZESICA

Droga Krajowa nr 1

Umocnienia odnowiono w ubiegłym roku, jednak ich wysokość od strony Goczałkowic jest wyraźnie niższa niż od strony kopalni „Silesia". Teren osiadł tu na skutek szkód górniczych.

W czasie powodzi władze gminy zwróciły się o pomoc do kopalni. Brakowało oświetlenia do pracy w nocy, proszono także o ludzi.

- *Odmówiłem pomocy, jednak nieprawdą jest, że nic nie robimy* - stwierdził dyrektor KWK „Silesia" **Andrzej Kiwic**. - *Nie mamy agregatów prądotwórczych, ludzi potrzebowałem do wzmacniania wałów od naszej strony. Na kopalni mamy własny komitet przeciwpowodziowy. Byliśmy w kontakcie z zaporą w Goczałkowicach i komitetem w gminie. Nie odmówilibyśmy pomocy w razie zagrożenia życia.*

Gminny Komitet Przeciwpowodziowy wydał we wtorek polecenie ewakuacji 63 rodzinom. Mieszkańcy zagrożonych domostw (najczęściej kobiety i dzieci) przenieśli meble i sprzęt na piętra i przeprowadzili się do krewnych i znajomych. Komendant Rejonowy Policji w Pszczynie **Zbigniew Czylok** obiecał dopilnować opuszczonych zabudowań, jednak część z nich wolała na wszelki wypadek pozostać w domach.

- *Łatwo się mówi: idźcie z domów. A co mieliśmy zrobić ze zwierzętami?* - mówiła **Dorota Waliczek** z ul. Stawowej. - *Przenieśliśmy je na strych i tam karmiliśmy.*

- *Mówią o ewakuacji, a dlaczego nie zapewnili samochodów na przewiezienie dobytku? Ja tu nie mogłem wszystkiego zostawić. Nigdy nie wiadomo kto się pojawi* - twierdził inny mieszkaniec Stawowej. - *Uprzedzono nas o zwiększeniu spustu wody na zaporze, ale trudno było przewidzieć jak to będzie wyglądało.*

W środę o 5.30 woda przerwała jeden z wałów na Rontoku, było to boczne umocnienie i na Borki nie popłynęła masa wody ze stawu i z Wisły. Do wysokości parteru i pierwszego piętra zalało dwa domy na Stawowej, Ośrodek Sportów Wodnych „Walcownik" i stację transformatorową.

O godz. 11.00 zaczęto wypuszczać największą ilość wody z jeziora. Wojewoda wydał decyzję o wypływie 270 m sześc. na sekundę. Nie można było dopuścić do zagrożenia tamy. Dopuszczalny poziom wody w zbiorniku przekroczony został o 9 cm.

Do wody wypuszczanej z zapory w Goczałkowicach dołączył żywioł ze zbiornika w Porąbce. Zablokował Wiśle odpływ. Skutkiem tego zalanych zostało ok. 70 hektarów Goczałkowic oraz pól uprawnych w Rudołtowicach. Decyzji o wypuszczeniu większej masy wody w Porąbce i Tresnej nie konsultowano z kierownictwem zapory i komitetami przeciwpowodziowymi w Katowicach i Goczałkowicach.

- *Kiedy zaczęło nas zalewać, usłyszałem tylko trzask półek w piwnicy.* - opowiada jeden z mieszkańców Borek. - *U mnie woda zatrzymała się między parterem a pierwszym piętrem.*

Teren w dzielnicy jest lekko pofałdowany. Niektóre z 41 domów zalało do parteru, w innych woda sięgnęła do pierwszego piętra, w jednym z piętrowych domostw żywioł zatrzymał się ok. metra pod dachem. Na odcinku ponad stu metrów zalana została Droga Krajowa nr 1. Ruch na dwupasmówce trwał do ostatniej chwili. W wodzie znalazł się „Star", którego wyciągano z pomocą innych kierowców. Kolejka pojazdów zatrzymanych przy rozlewisku ciągnęła się od Auto-Komisu w Goczałkowicach do stacji benzynowej „Jet" w Czechowicach. Samochody osobowe skierowano objazdem przez uzdrowisko.

- *Mieszkam tu ponad trzydzieści lat i nie pamiętam, żeby woda kiedyś doszła do drogi* - mówi jeden z mieszkańców Goczałkowic.

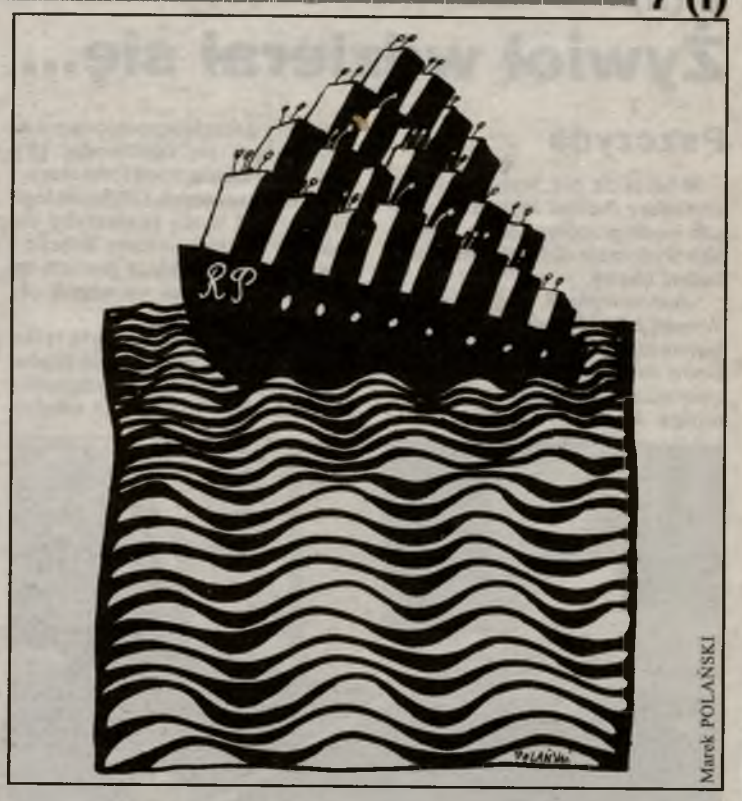
Napór wody wytrzymały dwa mosty drogowe na Wiśle i most kolejowy. Mają solidną konstrukcję.

W zalanych domostwach w Borkach pozostało siedem osób. Ewakuowali je na łódkach strażacy z OSP z Goczałkowic. Jeszcze przez dwa dni mieszkańcy wywozili sprzęty (drobne meble, telewizory, lodówki). Policja z Pszczyny i z oddziałów prewencji z Katowic patrolowała zalane tereny. Swoją straż porządkową utworzyli także mieszkańcy ulic Stawowej i Dębowej.

Na zalanych terenach znalazło się zlewisko solanki z KWK „Silesia" i złoża borowiny z goczałkowickiego uzdrowiska.

Są ludzie, którym zalało jednocześnie dom i miejsce pracy.

- *Prowadzę zakład transportowy.* - mówi **Alojzy Żemła** z ul. Dębowej. - *Z dwoma samochodami wyjechałem, ale został trzeci i warsztat z częściami zamiennymi. Co teraz z nami tu wszystkimi będzie? Tyle zalanych pól, tyle szkody, czy ktoś nam w realny sposób pomoże?*



Marek POLAŃSKI

Cud w Kaniowie

Woda przelewała się przez wały, jednak nie zdołała ich przerwać. W całej gminie Bestwina ewakuowano 180 osób z 45 domów. Na niżej położonych terenach zalało 24 domostwa. Tylko do dwóch nie można było dojechać. W punkcie ewakuacyjnym znalazło się sześć osób.

Strażacy z OSP w Bestwinie, Bestwince, Janowicach i Kaniowie od niedzieli ofiarnie umacniali wały. Na najbardziej zagrożonym odcinku użyto ok. 2000 worków z piaskiem. W akcji brała również udział kompania żołnierzy z Centralnego Ośrodka Szkolenia Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW w Katowicach, oraz żołnierze z jednostki w Czarkowie. Wojsko pomagało w wywożeniu ludzi i przy umocnieniach.

Krytyczny moment w Kaniowie nastąpił w nocy ze środy na czwartek. Po otrzymaniu informacji o zwiększonym zrzucie wody w środę od godz 11.00, strażacy poprawiali umocnienia i pełnili dyżury przy wałach. Woda przesączała się przez worki. Wieczorem jej poziom nieco się obniżył. Meldunki mówiły o ustabilizowaniu się. Przed 21.00 strażacy zjechali na odpoczynek.

- *Około 23.00 patrolujący okolicę policjanci zameldowali o przelewaniu umocnień.* - mówił jeden ze strażaków z OSP w Kaniowie. - *Myśleliśmy, że to jakiś cud! Meldunki swoją drogą, a żywioł swoją. Natychmiast pojechaliśmy na wały i umacnialiśmy je mimo przelewającej się wody.*

W bestwińskim komitecie przeciwpowodziowym zapanowała dezorientacja. Wydzwaniano na zaporę, do Goczałkowic i do Bielska. Czy zapora i Góra podają prawdziwe meldunki? Ostatecznie wójt **Antoni Grygierzek** uzyskał od wojewody zgodę na zmiejszenie zrzutu wody w Goczałkowicach o 100 m sześć. Poprawiło to sytuację, Strażacy twierdzą, że zamieszaniu winna mogła być zbyt duża ilość wody wypuszczonej z zapory na Sole i brak koordynacji działań między wojewódzkimi sztabami w Bielsku-Białej i Katowicach.



Janusz GRZESICA

Goczałkowice. Łodzie cumowały przy „dwupasmówce"

Czechowice-Dziedzice

Sytuacja na terenie gminy nie była tak dramatyczna jak w innych rejonach, nie obyło się jednak bez szkód. Ewakuowano inwentarz z trzech gospodarstw. Wezbrały Białka, Iłownica i Burzej. Gromadziła się także woda deszczowa. Powstały rozlewiska w Zabrzegu, Ochodzy, Podkępiu, Liszkach i w rejonie księżej grobli. Nieprzejezdne były ulice Wierzbowa i Długa.

Około stu strażaków z OSP z Czechowic, Zabrzega, Bronowa, Ligoty i Dziedzic patrolowało zagrożone tereny i umacniało wały. W Zabrzegu musieli naprawiać skutki zwykłej niefrasobliwości. Mieszkańcy rozkopali wcześniej jeden z wałów i należało go szybko zabezpieczyć. Na części obwałowań nie zadziałały przepusty zabezpieczające przed zalaniem. Strażacy i okoliczni mieszkańcy zatykali wyloty workami z piaskiem, jednak część wody przedostała się. W Ligocie jeden z nieczynnych przepustów zamknął strażak asekurowany na linie przez kolegów. Rano 9 lipca strażacy informowali o możliwości ewakuacji w kilku domach na ul. Do Zapory. Wysoki poziom wody nie utrzymywał się jednak długo i skończyło się na strachu i zalanych piwnicach.

W pobliżu Białki zagrożony był jeden z budynków i zastanawiano się nad jego ewakuacją. Uniknięto tego po szybkim wykonaniu przez okolicznych mieszkańców i strażaków zapory z drzew.

Na terenie gminy zalanych jest kilkadziesiąt gospodarstw. Mimo przygotowania trzech punktów, nie było konieczności ewakuacji. W akcji brała udział straż pożarna z rafinerii, pomocy nie odmówił Mostostal.

Żywioł wdzierał się...

Pszczyna

W mieście nie wyczuwało się atmosfery dużego zagrożenia, jednak wąski przepływ jakim Pszczynka wydostaje się z miasta, mógł budzić obawy.

- Jeszcze w piątek, kiedy zaczęły się deszcze, zdecydowaliśmy wspólnie z kierownikiem Tomaszem Piechockim o zwiększeniu spustu wody ze zbiornika w Łące - powiedział burmistrz **Henryk Krzyżowski.** - Pszczyny zaczęli wypompowywać wdzierającą się tam wodę, aby uniknąć zalania transformatora i wyłączenia urządzeń. Gdyby do tego doszło, pod wodą znalazłyby się znaczne tereny w stronę Brzeźc i Studzionki. Najwyższy poziom na Zawału zanotowano we wtorek ok. godz. 24.00.

Pompy nie wysiadły, była tylko krótka przerwa w dostawie prądu. Niestety, miały za niską wydajność i powstało duże rozlewisko między



Andrzej SADOWSKI

Brzeźce. Stanisław Warzecha przed wejściem do domu

zbiornikiem a Brzeźcami. W gospodarstwie **Stanisława Warzechy** woda zatrzymała się na wysokości ponad metra, w dwóch innych we wsi zalała podwórka i piwnice.

- W nocy przyszli strażacy żeby nas ewakuować, ale woleliśmy zostać. - mówił **Stanisław Warzecha.** *- Okna do piwnicy zamurowałem, rzeczy przenieśliśmy na piętro. Bardzo dużo pomagają nam sąsiedzi. Łódkę przywieźli nam z Urzędu Miejskiego.*

Trzem innym gospodarzom z Brzeźc wylew oszczędził obejścia, jednak pod wodą znalazły się w całości ich uprawy.

W Rudołtowicach woda zalała duży obszar łąk i pól uprawnych, odcięła od drogi szyb wiertniczy.

W Wiśle Wielkiej zalane zostały okolice oczyszczalni ścieków, woda przelała się także przez ul. Hodowców. Oczyszczalnia nie została wyłączona z eksploatacji, jednak istnieje obawa częściowego rozpuszczenia złoża biologicznego.

W samej Pszczynie woda przelewała się przez ul. Żorską, podniosła się w parku i podtopiła skansen, nie uszkodziła jednak zabytków. W wielu domach do piwnic wdarła się deszczówka. O ile najwyższy poziom Pszczynki wyniósł w krytycznych dniach 418 cm, to w nocy z niedzieli na poniedziałek spadł do 356. Na terenie gminy oprócz Państwowej Straży Pożarnej działało 9 sekcji OSP.

Miedźna

Komitet Przeciwpowodziowy nakazał ewakuację 135 ludziom z 38 gospodarstw w Woli, Górze, Gilowicach i Grzawie. Również tutaj większość przeniosła się do krewnych lub znajomych, reszta pilnowała gospodarstw. Zwierzęta przeniesiono do tuczarni w Górze lub do innych gospodarstw. Ewakuacji pilnowali oprócz komitetu pracownicy Gminnego Zakładu Opieki Społecznej.

- Rodzinę wywiozłem i zostałem z teściem. - mówił **Piotr Sosna** z Góry. *- Siedzieliśmy do oporu. Auto było gotowe do wyjazdu w każdej chwili. Najgorsze chyba przetrzymaliśmy. Teraz czekamy aż woda opadnie.*

W Górze zamknięto most na Wiśle. W nocy z wtorku na środę poziom wody sięgnął tu 5,75 m. Woda wylała na ul. Nad Wisłą i niektóre obejścia, jednak o 4.00 w środę zaczęła opadać. W niektórych domach trzeba ją było wypompowywać z piwnic, mimo że nie wdarła się tu z falą powodziową lub deszczem.

- Mieszkamy powyżej poziomu Wisły, a jednak wodę trzeba pompować. - mówił **Henryk Krasoń**. *- Jak dostała się tu przy powodzi w zeszłym roku, to gleba przepuszcza, nawet jeżeli woda nie podchodzi w pobliże domu. Nawet w wyżej położonych budynkach jest ten sam problem.*

Do zalania Góry w rejonie mostu na Wiśle nie doszło dzięki umocnieniu w ostatnim roku wałów i odnowieniu śluz na stawach hodowlanych gospodarstwa rybnego.

Przy jednym z gospodarstw na ul. Babudy od wtorku przed południem strażacy z OSP i okoliczni mieszkańcy wzmacniali wał workami z piaskiem. Walczyli nie tylko o kilka pobliskich obejść.

- Gdyby tu przerwało, woda poszłaby na Gilowice. - twierdził **Rudolf Piwczyk** z OSP w Górze. *- Najwyżej sięgała tu 8 lipca po południu. Na umacnianie zużyliśmy ponad 1000 worków piasku.*

Mieszkańcy wskazują na wybudowane z drugiej strony Wisły osadniki KWK „Brzeszcze". Zwęziły one koryto rzeki. Umocnienia po tamtej stronie są wysokie, podczas gdy te niższe, od strony wsi, nie zabezpieczają w razie większych powodzi.

W Woli zalało w całości ul. Powstańców oraz częściowo ul. Mokrą. W pracach przy umocnieniach pomagali górnicy z KWK „Czeczott". W kopalni utworzono osobny komitet przeciwpowodziowy. Do akcji wysyłano po kilkadziesiąt osób na każdą zmianę i około 15 na nocną. Górnicy pomagali także przy nasypie kolejowym w Bojszowach i Jedlinie.

W sumie w gminie Miedźna zalanych zostało 8 gospodarstw. Poza Wolą i Górą ucierpiało kilka domów w Grzawie, jednak rodziny w nich pozostały. Most przez Wisłę w Górze otworzono w sobotę12 lipca o godz. 10.00.

Brzeszcze

Wisła przelała się przez wały w pobliżu przepompowni w Jawiszowicach i ul. Pszczyńskiej. Rozlewiska utworzyły się także na ul. św.Wojciecha i w dzielnicach Nazieleńce i Zasole. Kilka domów zalała rzeczka Młynówka w dzielnicy Przecieszyn.

Łącznie w Brzeszczach zalało 26 domów. Ewakuowano ok. 220 osób z 55 domostw. W akcji umacniania wałów i ewakuacji do dwóch hoteli wzięły udział jednostki OSP z Brzeszcz, Jawiszowic, Skidzina, Przecieszyna, Zasola i Brzeszcz Boru. Poza gminnym, powołano również komitet przeciwpowodziowy w KWK „Brzeszcze".

Podczas ewakuacji i umacniania wałów dużą pomocą służyli mieszkańcy miasta. Jeden przewiózł ciężarówką dużą ilość piasku. Niepotrzebne problemy stwarzali gapie. Wielu ciekawskich wychodziło w krytycznych chwilach na wały, nie zdając sobie sprawy z zagrożenia.

10 lipca w Brzeszczach-Zasolu doszło do wypadku śmiertelnego.



Janusz GRZESICA

Góra, ul. Babudy. Wypompowywanie wody z gospodarstwa

Cofający samochód strażacki potrącił 56-letniego mężczyznę. **(sad)**

Zbieranie informacji zakończono 14 lipca o godz. 11.00.

***

Powódź na naszych terenach nie przybrała tak tragicznego obrotu jak w innych rejonach kraju, jednak w czasie akcji przeciwpowodziowej wyszły na jaw niedociągnięcia organizacyjne i braki w sprzęcie, których przy większej klęsce nie sposób byłoby nadrobić ofiarnością i zaangażowaniem. OSP nie mają odpowiednich łodzi, wydolnych pomp i wielu elementów podstawowego wyposażenia.

Wysoka woda odsłoniła również opłakaną kondycję gospodarki wodnej. Fatalny jest stan dróg wodnych, wałów przeciwpowodziowych i przepustów oraz wyposażenia magazynów przeciwpowodziowych.

Podkreślić należy ofiarność strażaków z ochotniczej i państwowej straży pożarnej oraz policji, górników i wojska. Współdziałało z nimi wielu mieszkańców. Robili to nie tylko w obronie własnych gospodarstw.

Jeszcze w tym roku mają być rozpoczęte prace przy umocnieniach na Rontoku w Goczałkowicach. Jest to jedna z wielu potrzebnych inwestycji. Przez nasze ziemie przeszła największa woda od kilkuset lat. Prawo wodne leży w Sejmie od lat pięciu. Czy to nie za długo?

Andrzej SADOWSKI

Wielka woda...

na Podbeskidziu zebrała śmiertelne żniwo - utonęły 4 osoby. Trzeba było ewakuować 4718 osób, w tym ponad trzy i pół tysiąca mieszkańców osiedla „Nad Sołą" w Kętach. Rzęsiste deszcze spowodowały, że leniwe dotąd potoczki i spokojne rzeki zamieniły się w niebezpieczny żywioł.



Janusz GRZESICA

Na Podbeskidziu nikt nie pamięta, kiedy wcześniej była tak wielka powódź. Mówi się o powtórce kataklizmu z 1903 roku. Stan alarmowy Wisły i Odry został przekroczony w niektórych miejscach o 3 - 4 metry. Ubiegłoroczna wrześniowa powódź, kiedy straty obliczono na prawie półtora miliarda starych złotych wydaje się jedynie preludium do tego, co się stało teraz w lipcu.

Kiedy dramatycznie kończyła się rezerwa powodziowa w zbiorniku w Goczałkowicach, a w zbiorniku retencyjnym kaskady górnej Wisły w Tresnej dopływ osiągnął rekord 1270 metrów sześciennych na sekundę, Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy w Bielsku-Białej ogarnęła panika. Zalewało i podtapiało sukcesywnie całą gminę Oświęcim, obawiano się potopu w mieście i skierowania olbrzymiej fali powodziowej na Kraków. Sytuacja zmieniała się z godziny na godzinę.

Zaczęło się w regionie cieszyńskim, gdzie Olza już w niedzielę 6 lipca przekroczyła stan alarmowy o ponad metr. Niebezpiecznie podniósł się również poziom wód w Małej Wiśle w Ustroniu i Skoczowie. Najpierw ogłoszono alarm przeciwpowodziowy w rejonie cieszyńskim. Kiedy we wtorek rano 8 lipca niebezpiecznie podniósł się stan wód na rzece Skawie, Sole i Koszarawie, alarm przeciwpowodziowy objął teren całego województwa. W stan gotowości postawiono wszystkie służby - policję, straż pożarną, służbę zdrowia, sanepid, Wojewódzki Inspektoriat Obrony Cywilnej, straż graniczną i wojsko.

Woda zalewała jezdnie i chodniki w Bielsku-Białej, Cieszynie, Skoczowie, Ustroniu, Wiśle i Wadowicach, wybijała większość włazów miejskich studzienek kanalizacyjnych. Ulice w jednej chwili zamieniły się w rzeki, przybywało ograniczeń w ruchu i objazdów. 28 dróg wojewódzkich było nieprzejezdnych, na kilkanaście godzin z powodu awarii mostu na rzece Wiśle w rejonie Skoczowa zamknięto drogę krajową Cieszyn - Bielsko-Biała.

Rzeki zalewały ludziom domy, piwnice, ogrody, pola uprawne, *rujnowały szkoły, szpitale, kościoły*, urzędy.

W Cieszynie Olza szalała, wylewała na Aleję Łyska, zagrażała ludziom i Cieszyńskiej Książnicy z niezwykle cennymi, zabytkowymi księgozbiorami. Sytuację pogarszały olbrzymie zrzuty wody z Czech. Woda zalewała miejscowości Harmęże, Dwory I i II, Kruki, całkowicie podtopiła dwa przysiółki Bajcarki i Machnaty w rejonie oświęcimskim. Ewakuowano ponad 350 osób.

Prowadzący pracami Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego wicewojewoda bielski **Jan Wysogląd** osobiście tłumaczył ludziom potrzebę ewakuacji. Tonąc w strugach deszczu perswadował - „Ludzie, chodzi o wasze życie". Nie, będziemy siedzieć, choćby na kominie, ale dobytku nie opuścimy" - mówili mieszkańcy Broszkowic. Tam 27 osób odmówiło ewakuacji.

Na Żywiecczyźnie zostało uszkodzonych ponad 10 mostów, nawierzchnie kilkudziesięciu dróg wojewódzkich i gminnych. Wylewały leniwe potoki i spokojne strumyki, z brzegów wystąpiły stawy w Pruchnej i Drogomyślu. Wiele miejscowości przeżyło prawdziwe oberwanie chmury.

Woda uszkodziła wiele stacji telefonicznych, linii napowietrznych, kanalizacji, ciepłociągów, ujęć wody pitnej. Pojawiło się zagrożenie epidemią czerwonki, chorób układu pokarmowego i skażeniami salmonelli. Woda zalewała sukcesywnie przydomowe szamba, oczyszczalnie ścieków, zbiorniki wody pitnej, składowiska odpadów komunalnych i toksycznych chemikaliów. Pogorszyła się jakość wody, tej z przydomowych studni i tej z miejskich wodociągów. **Leopold Richter** - dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Bielsku-Białej apelował o gotowanie wody przeznaczonej do spożycia.

W Przeciszowie wody Wisły podmyły wał przeciwpowodziowy i mieszkańców z 200 budynków przygotowano do ewakuacji. Podobnie było w Porąbce i Wilamowicach. Soła podmyła i całkowicie uszkodziła wał przeciwpowodziowy w Łączanach w gminie Brzeźnica, skierowano tam wojsko i 200 strażaków do jego uszczelnienia. Została wyłączona z eksploatacji oczyszczalnia w Strumieniu i Wilamowicach. Całkowicie zalało oddaną niedawno do użytku oczyszczalnię w Świnnej. Woda niszczyła posesje, drogi, chodniki, mosty, wiadukty kolejowe w Zawoi, Rajczy, Jeleśni, Kukowie, Korbielowie, Koconiu, Przyborowie i Zwardoniu. Ewakuowano kolonie, przenoszono do budynków Szkół Podstawowych obozy harcerskie i biwaki w Drogomyślu, Sopotni Małej i Porąbce.

To nie klęska, to kataklizm

Podbeskidzie jeszcze nie otrząsnęło się z ubiegłorocznej, wrześniowej powodzi. W ciągu 10 miesięcy przyszła druga powódź stulecia. Nikt jeszcze nie liczy i nie szacuje strat. Wiadomo jedynie, że to nie klęska, to kataklizm. *„Czy w takiej sytuacji ktoś odważy się negować potrzebę budowy zapory i zbiornika w Świnnej Porębie?"* - pyta **Marian Pilichiwicz** - Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej. Wojewoda bielski **Marek Trombski** wystąpił do premiera z wnioskiem o ogłoszenie na terenie całego województwa stanu wyjątkowego. Trwa usuwanie szkód i dramatyczna, uporczywa walka z żywiołem. Stan wód się normalizuje, rzeki wracają do swych koryt, uspakajają się potoki i strumyki. O godzinie 22.00 11 lipca w piątek został odwołany na Podbeskidziu stan alarmowy. Zostały szkody, ludzkie dramaty, nieszczęścia, problemy.

(ama)

Pomoc dla powodzian

Na szczęście powodzianom przychodzą z pomocą zakłady pracy - Pledan ze Skoczowa, Andropol z Andrychowa, Fabryka Mebli Giętych z Jasienicy, Południowe Zakłady Przemysłu Skórzanego w Chełmku i Fabryka Obuwia w Będzinie. Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej oszacował najpilniejsze potrzeby - na żywność i odzież dla powodzian na 976 tysięcy zł. Uruchomione zostało specjalne konto „Pomoc dla powodzian" **PKO BP 10201390-307792-270-208 Oddział w Bielsku-Białej.**

Zbiórkę odzieży i żywności dla powodzian organizuje Zarząd Wojewódzki PCK przy ul. Sobieskiego 6 (tel. **282-11**) oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej ul. Partyzantów 59 (tel. **273-03**), MOSP w Ustroniu przy ul. Słonecznej 11 (tel. **542-634**), w Cieszynie, ul. Rynek 1 (tel. **522-074**), Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Porąbce (tel. **106-045**), MOPS w Oświęcimiu ul. Sobieskiego 9 (tel. **424-457**) oraz Fundacja Rozwoju Miasta w Bielsku-Białej, Dom Żołnierza (tel. **118-654**)

Problemy śląskiej integracji

„Ptoki" z ulicy Piaskowej

***- Kiedyś w czasie jednego z "długich wekendów" poszedłem do znajomych na osiedlu. Otworzył ktoś obcy i powiedział, że ich nie ma, bo pojechali do domu! Mieszkają w tym bloku już kilka lat, a wyjeżdżając mówią, że jadą do domu!* - dziwi się jeden z rodowitych mieszkańców Suszca.**



Janusz Grzesica

Osiedle przy ul. Piaskowej w Suszcu

Osiedle przy ulicy Piaskowej w Suszcu zamieszkane jest przez pracowników pobliskiej kopalni "Krupiński". Jego historia jest swoistym *deja vu*, powtórką sytuacji z miast górniczych, do których w latach pięćdziesiętch sprowadziły się setki tysięcy szukających pracy na kopalni mieszkańców innych regionów Polski. W przypadku uruchomionej w latach osiemdziesiątych KWK "Krupiński" również najpierw powstały dwa hotele robotnicze, w których lokum znaleźli mężczyźni z innych stron kraju, zwabieni wizją atrakcyjnych zarobków.

Przyjęcie ich przez miejscowych miało ambiwalentny charakter. Jedni rozumieli, że młodzi kawalerowie mają prawo wypić po pracy parę piw i podczas wieczornego powrotu zaśpiewać głośniej piosenkę, innych drażniło poczucie bezkarności przybyszów, czujących się, zdaniem tubylców, jak u siebie w domu. Co prawda, do bijatyk czy przepychanek wynikajacych z poczucia patriotyzmu lokalnego dochodziło sporadycznie, ale między obydwoma nacjami panował dystans, wynikający czy to z wychowania w innej tradycji, czy też ze zwykłej niechęci.

- Początki były nieciekawe. Młodzi przybysze często raczyli się napojami w barze w Rudziczce, skąd ulicami Woszczycką i Szkolną wracali do hotelu, zaś każdy pod wpływem alkoholu bywa zadziorny - opowiada wójt Suszca, **Henryk Kolarczyk**, mieszkający przy trasie tamtejszych "pochodów". - *Rozumiem jednak, że to nie wynikało z jakiejś niechęci, lecz wręcz odwrotnie. Oni chcieli się właśnie poczuć u siebie, zachowywać się swobodnie, wtopić w tę społeczność.*

Później kopalnia potrzebowała coraz więcej pracowników, którym trzeba było dać mieszkania, zaczęło więc powstawać osiedle. Jak mówi prezes Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej, **Maria Włodyka**, pierwszy blok zbudowano w roku 1988, a do ostatniego z siedmiu wówczas powstałych lokatorzy wprowadzili się w roku 1991. Niedawno na mieszkania rodzinne zamieniono też dwa wcześniejsze hotele, administrowane przez inną spółdzielnię. Według planów osiedle miało być jednak liczniejsze. Dziś mieszka na nim około tysiąca osób, podczas gdy w całej gminie nieco ponad dziewięć tysięcy. H. Kolarczyk mówi, że według projektów sprzed kilkunastu lat gminę docelowo miało zamieszkiwać aż szesnaście tysięcy ludzi. Z planów nic nie wyszło, bo nowe bloki nigdy nie powstaną, chociaż M. Włodyka mówi, że opracowana jest dokumentacja na jeszcze trzy budynki na osiedlu, a poza tym miał powstać kompleks domków w zabudowie bliźniaczej w Rudziczce.

Powodem jest sytuacja w polskim górnictwie, odwzorowana w jeszcze tragiczniejszej skali w Suszcu, gdyż kopalnia świetlanej przyszłości absolutnie nie ma, poza tym jej kłopoty finansowe są powszechnie znane. To utrudnia asymilację ludzi zastanawiających się nad przyszłością swoją, ale głównie chyba swych dzieci. Ponieważ osiedle jest młode, średnia wieku jest niezwykle niska. Zdecydowanie ponad połowę jego mieszkańców stanowią dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, trudno za to spotkać kogoś starszego.

- Można już obecnie mówić o pewnej integracji mieszkańców bloków z resztą miejscowości - twierdzi H. Kolarczyk. - *Przyczynia się do tego choćby fakt, że dzieci chodzą do tych samych szkół i przedszkoli, co pozostałe, bo nie powstały takie placówki na osiedlu. Namacalnym przykładem jest też choćby to, że w tym roku po raz pierwszy ceremonię Bożego Ciała rozpoczęła msza polowa właśnie na osiedlu* - mówi zastrzegając, że na co dzień nie używa jednak określenia "osiedle", gdyż ono byłoby potwierdzaniem odrębności jego mieszkańców. Dodaje również, że przynajmniej jednak czwarta z nich to rodowici suszczanie, którzy dostali tam mieszkania, poza tym niektórzy przyjezdni żenili się z miejscowymi dziewczynami.

Wielu jednak przywoziło żony z sobą. To właśnie oni podczas dłuższych okresów wolnego pakują się i jadą do rodzinnych miejscowości. M. Włodyka, która pochodzi znad morza, czyni podobnie.

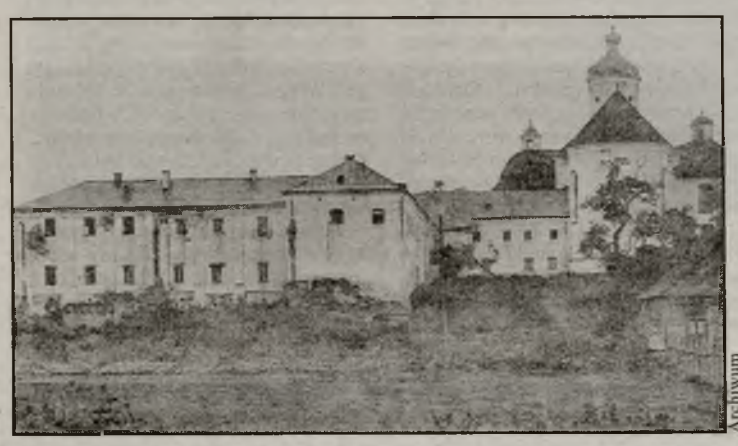
- Mieszkam tutaj dziewięć lat, ale też wtedy mówię, że jadę do domu - przyznaje. - *Tak robi większość. Tutaj czują się dobrze, ale tradycje rodzinne są silniejsze.*

Jak widać, musi minąć jeszcze trochę czasu, by dotychczasowe "ptoki", jak określa się na Śląsku przyjeżdżających tylko na krótko przybyszów, stały się zapuszczającymi tutaj swe korzenie "krzokami". Zaś "pniokami" mają szanse zostać dopiero ich potomkowie.

Bogdan PREJS

Kolonie na Białorusi

W tym roku 30 uczniów czechowickich szkół podstawowych skorzystało z możliwości atrakcyjnego spędzania trzech tygodni w miejscowości Pawłowo w rejonie Słonima na Białorusi. „Echo" rozmawia z Zygmuntem Mizarą - przewodniczącym Rady Miejskiej Czechowic-Dziedzic, jednym z organizatorów letniego wyjazdu dzieci na Białoruś.



Archiwum

- Jak doszło do porozumienia Czechowic-Dziedzic ze Słonimem na Białorusi, w wyniku którego nasze dzieci spędzą trzy tygodnie na Białorusi, a białoruskie u nas?

- Grupa dzieci białoruskich przebywała w ubiegłym roku w Czechowicach-Dziedzicach na warsztatach artystycznych. Dzieci były goszczone przez polskie rodziny i to one przywiozły zaproszenie do współpracy od władz Słonimia. Zawarliśmy umowę, która umożliwia współpracę na płaszczyźnie kulturalnej. Istnieje szansa na współpracę gospodarczą w przyszłości.

- Jakie są efekty tego porozumienia?

- Przeprowadziliśmy akcję pomocy humanitarnej dla Polaków mieszkających w Słonimie. Sytuacja na Białorusi jest trudna. Wystarczy powiedzieć, że średnie miesięczne zarobki sięgają 50-60 dolarów przy cenach porównywalnych z cenami polskimi. Udało mi się zebrać około 200 mln starych zł, za które zakupiliśmy podstawowe artykuły spożywcze i skierowaliśmy je do Słonima. Sponsorami były liczne firmy i zakłady przemysłowe. Zaprosiliśmy na tygodniowy wypoczynek sześć nauczycielek języka polskiego, uczących w słonimskich szkołach. Największym jednakże przedsięwzięciem są wymienne kolonie.

- Kto wpadł na pomysł zorganizowania wymiany kolonijnej?

- Pomysłodawcami były władze białoruskie, które dysponują ładnym obiektem wypoczynkowym w Pawłowie niedaleko Słonima. Jest to piękny ośrodek w lasach sosnowych, położony niedaleko rzeki. Posiada salę widowiskową, korty tenisowe i basen. My natomiast mamy do zaproponowania ośrodek w Rycerce. Przyjedzie do niego 30 dzieci ze Słonima. Jest to pierwsza akcja zorganizowana przez naszą gminę. Planujemy tylko jeden turnus. Dzieci w wieku 12-15 lat wyjechały do Pawłowa 27 czerwca. Taka sama grupa dzieci białoruskich przyjedzie do Polski z końcem lipca.

- Na jakiej zasadzie dobierani są uczestnicy kolonii?

- Doborem kandydatów zajmują się Rady Pedagogiczne poszczególnych szkół naszej gminy. Z każdej placówki typują dwóch uczniów. Takie samo prawo ma również Dom Dziecka.

- Jakie atrakcje czekają na dzieci?

- Dla dzieci polskich zaplanowana jest wycieczka do Mińska, Nowogródka i nad jezioro Świteź. Dzieci białoruskie prawdopodobnie wyjadą do Czech. Sądzę, że będzie to dla nich nie lada atrakcją.

- Kto opiekuje się dziećmi podczas pobytu za granicą?

- Organizator wypoczynku gwarantuje medyczną opiekę na miejscu. Opiekę wychowawczą w przypadku naszych dzieci sprawuje personel polski. Będą to trzy doświadczone nauczycielki. Grupą dzieci białoruskich zajmą się nauczyciele białoruscy.

- Ile taki wypoczynek kosztuje rodziców dzieci?

- Większość kosztów ponoszą gminy. Koszty pobytu polskich dzieci na Białorusi pokrywa gmina Słonim, my pokrywamy koszty związane z pobytem białoruskich dzieci w Rycerce. Uczestnicy kolonii opłacą tylko przejazd autobusem. Około 300 zł od osoby.

Rozmawiała: Anita RAJWA

Pszczyna

Budowa z przeszkodami

Rada Osiedla Stare Miasto przy udziale służb miejskich rozpoczęła w kwietniu budowę nowego placu zabaw przy ul. Bramkowej. Część prac już wykonano. Rada otrzymała pomoc od kilku sponsorów, jednak niektórzy interesują się placem niekoniecznie jako przyszłym miejscem zabaw. Od zeszłego roku skradziono stąd około 350 używanych płytek betonowych przeznaczonych na budowę nowej nawierzchni. Złodzieje skradli również część płytek położonych już na nowych chodnikach.

(a)

Niebezpieczny most

Kierowcy przejeżdżający mostem nad torami przy ul. Bielskiej zmuszeni są zachować szczególną ostrożność. Obowiązuje tu wprawdzie ograniczenie prędkości, jednak nierówna i nie remontowana od dawna nawierzchnia może się przyczynić do wielu groźnych wypadków.

30 czerwca o godz. 3.40 samochód cinquecento uderzył w barierę ochronną mostu. Rany odnieśli 21 letni Sebastian C. i 19 letnia pasażerka. W porządkowaniu miejsca wypadku brały udział dwa samochody straży pożarnej z Pszczyny.

(a)

Nowy chodnik na ciemne wieczory

W czerwcu Rada Osiedla Siedlice rozpoczęła remont części chodnika między domami na ul. Jagiełły. W ubiegłych latach betonowe płytki popękały i pokrzywiły się pod wpływem korzeni topoli. Uciążliwe drzewa (również dla alergików) wycięto na wiosnę, jednak zniszczenia po nich pozostały. Remont kosztował będzie Radę 4 000 zł. 600 zł dołoży Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego.

W ramach prowadzonych prac nie zostaną wyremontowane osiedlowe lampy. Egipskie ciemności na osiedlu straszą już od kilku lat. Chwalą to sobie tylko amatorzy głośnych nocnych rozmów przy niezbyt wyszukanych trunkach. Rada Osiedla Siedlice od paru lat bezskutecznie stara się o odnowienie oświetlenia. Ostatnie pismo w tej sprawie skierowane zostało do Rady Miejskiej w ubiegłym roku.

(a)

Potrzebna woda pitna

Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Pszczynie przekazała powodzianom za pośrednictwem Caritas Archidiecezji Katowickiej 224 mln starych zł zebranych podczas niedzielnej zbiórki (13 lipca). Parafialny zespół charytatywny przyjmuje dary codziennie w godzinach 8.30 - 11.00 i 17.00 - 19.00. Mieszkańcy miasta przynoszą koce, śpiwory, żywność. Obecnie najbardziej potrzebna jest woda w butelkach, mleko w kartonach, masło, cukier, pampersy i środki czystości.

(p)

Czechowice-Dziedzice

Wycieczki i zawody

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza na cykl letnich wycieczek i imprez sportowych. W ramach wyjazdów autokarowych, **22 lipca** ośrodek zaprasza na wyprawę do Jury Krakowsko-Częstochowskiej, **29 lipca** do Wieliczki, **5 sierpnia** do Zakopanego. **12 sierpnia** wycieczka poprowadzi trasą od Sitkówki Nowin do Jaskini „Raj". W Sitkówce będzie można skorzystać z kąpieli w basenie „Perła". **19 sierpnia** ponownie zostanie zorganizowany wyjazd do Jury Krakowsko-Częstochowskiej, **26 sierpnia** - w Beskidy.

Zapisy przyjmowane są w recepcji Hotelu „Stadion" w Czechowicach przy ul. Legionów 145. Opłata za przejazd dla dzieci i młodzieży szkolnej wynosi 3 zł, dla dorosłych mających pod opieką dzieci do 10 lat - 6 zł. Przewidziano również opłaty dodatkowe (szczegółowe informacje w hotelu „Stadion", tel. 215 27 06).

Ponadto MOSiR zaprasza w czwartki na cykl zawodów sportowych. **17 lipca** odbędzie się turniej koszykówki ulicznej 3-osobowej, **24 lipca** turniej siatkówki (przy stawie „Kopalniok"). **7 sierpnia** zorganizowane zostaną zawody lekkoatletyczne, **14 sierpnia** wyścigi rowerowe, **21 sierpnia** turniej „dzikich drużyn" (piłka nożna 6-osobowa) oraz **28 sierpnia** II Turniej Miejskiej Ligi Trampkarzy (boisko KS „Górnik"). Poza turniejem siatkówki i Ligą Trampkarzy, imprezy odbędą się na terenie MOSiR-u.

Zawody sportowe rozpoczynają się o godz. 10.00. Zgłoszenia przyjmowane będą w dniu zawodów do godz. 9.00.

Oprócz tego ośrodek organizuje w piątki wyjazdy na basen „Panorama" do Bielska-Białej oraz udostępnia swoje obiekty pod opieką instruktora.

(asd)

Suszec

Ścieki wycenione

Radni Suszca określili cenę za korzystanie z sieci kanalizacyjnej, obowiązującą od 1 września tego roku. Wyniesie ona 90 groszy za metr sześcienny, z tym, że w przypadku posiadania urządzeń pomiarowych płacić się będzie według wskazań licznika zużycia wody, a w gospodarstwach nie posiadających licznika ustalono ryczałt 3 metrów sześciennych od osoby na miesiąc.

(be)

Ludzie listy piszą...

Radio Mega FM informuje, że w związku z nie otrzymaniem odpowiedniego czasowego zezwolenia na użytkowanie studia produkcyjnego mieszczącego się w Pszczynie przy ul. Bielskiej 29 odwołało zaplanowane na 11 i 12 lipca imprezy pod hasłem „Młodzież Powodzianom".

Dochód z planowanych imprez miał być w całości przekazany na konto pomocy powodzianom. Za Waszym pośrednictwem pragniemy bardzo serdecznie przeprosić te osoby, które w tych dniach odeszły od bram studia zawiedzione.

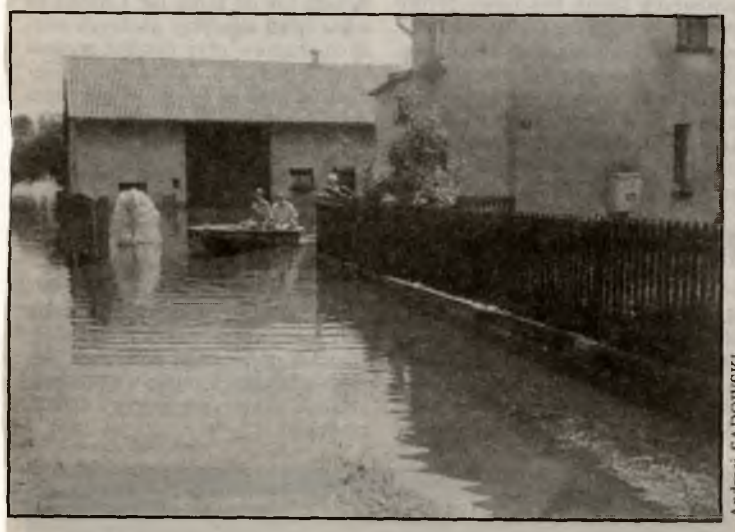
Radio Mega FM do ostatniej chwili liczyło na pozytywne załatwienie naszej sprawy przez odpowiednie organy uprawnione do wydawania zezwoleń. ***Jacek PLUTA***

Ze sztabu

Potopy kontrolowane

Komitety Przeciwpowodziowe funkcjonują cały czas, niezależnie od pogody i stanu wód. Mają strukturę trzystopniową: Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy, którego przewodniczącym jest wojewoda, Rejonowe Komitety Przeciwpowodziowe (w województwie katowickim jest ich 12), na czele których stoją kierownicy Urzędów Rejonowych, i Gminne Komitety Przeciwpowodziowe powoływane tylko na obszarach narażonych na zalanie w razie przyboru wód.

Akcją przeciwpowodziową w województwie katowickim kieruje **Andrzej Szczeponek**, dyrektor Wydziału Straży Urzędu Wojewódzkiego. W normalnych warunkach podlegają mu straże pożarne na terenie województwa, straże miejskie i straż rybacka. A. Szczeponek najwcześniej w kraju zareagował na zagrożenie.



Andrzej SADOWSKI

Wodę trzeba czuć

- *Wodę trzeba czuć* - mówi **Jadwiga Kozidlok**, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego. - *W piątek, 4. lipca, dostaliśmy informację z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Stany alarmowe jeszcze nie były przekroczone, ale już uświadomiliśmy sobie, że pojawiło się zagrożenie. Kiedy nadszedł meldunek, że ma spaść 100 mm deszczu, wiedzieliśmy, że w ten weekend trzeba będzie pójść do pracy. Przyjechałam w sobotę w południe, dyr. A. Szczeponek już był w biurze. Właśnie w tym dniu miał wyjeżdżać na wczasy.*

Po ogłoszeniu alarmu ruszają ekipy do umacniania wałów. Jako pierwsze wchodzą do akcji jednostki straży pożarnej. Znane są miejsca szczególnie narażone na przerwanie. Tak kładzie się dodatkowe warstwy worków z piaskiem. Rejonowe i Gminne Komitety Powodziowe regularnie przekazują do sztabu informację o stanie wód.

zatopienia zamieszkałych obszarów, by zrobić miejsce dla fali powodziowej.

Na Odrze pierwszy zbiornik retencyjny znajduje się dopiero pod Nysą. W województwie katowickim nie ma ani jednego. Rozpoczęto budowę pod nazwą Polder-Buków w rejonie Raciborza (Buków i Ligota Tworkowska). Stanowi ona część większej inwestycji pod nazwą Racibórz Górny. Całość mają tworzyć dwa zbiorniki retencyjne: Racibórz Górny i Dolny. Gdyby już były gotowe, prawdopodobnie w województwie katowickim nie doszłoby do powodzi. Chociaż i to nie jest pewne. Takiej powodzi jak tego lata nie pamiętają najstarsi ludzie.

Technika zawodzi

Zbiornikiem retencyjnym dla wód Wisły jest Jezioro Goczałkowickie. Napełniło się już trzeciego dnia ulewnych deszczów. Do wtorku dokonywano kontrolowanych zrzutów wody, by zrobić miejsce dla fali powodziowej. To spowodowało zalanie tych rejonów, które zbiornik miał chronić. Były momenty, że spuszczano 270 m sześć. na sekundę, a nawet więcej. Instrukcja dopuszcza 100 m sześć.

Od momentu, gdy do zbiorników retencyjnych dopływa tyle wody ile wypływa, przestają spełniać swoje zadanie. Działalność Komitetów Przeciwpowodziowych sprowadza się wtedy do ewakuacji ludzi, zwierząt i dobytku z zagrożonych terenów oraz dostarczania żywności i wody do rejonów odciętych od świata.

Obieg informacji trwa do czasu, aż nie zostanie przerwana łączność telefoniczna. Łączność radiowa wykorzystywana jest tylko do przekazywania ważnych meldunków. Po zalaniu Raciborza tą drogą informowano sztab, ile trzeba dostarczyć żywności, lekarstw i paliwa, i w które miejsca. Dostęp do miasta był możliwy tylko drogą powietrzną. Telefony komórkowe nie zdały egzaminu. Są zasilane akumulatorkami, a te trzeba ładować co kilka godzin. Kiedy wyłączono prąd, okazały się bezużyteczne.

Piotr MUSKAŁA



Andrzej SADOWSKI

Jeszcze za wcześnie na ocenę strat

Zbiorniki, których nie ma

Do pewnego momentu można zapobiegać katastrofie dzięki zbiornikom retencyjnym. Niestety mają one ograniczoną pojemność. Jeszcze po napełnieniu można sterować przepływem wody za pomocą kontrolowanych zrzutów. Spuszcza się wodę ze zbiornika, dopuszczając często do

Nowa poradnia dla uzależnionych w Woli

Jest alkohol, docierają narkotyki

W połowie czerwca w Woli zainaugurowano działalność Poradni Profilaktyki i Leczenia Uzależnień. Poradnia działała już od września ub. roku. W ostanim czasie otrzymała większą pomoc od władz samorządowych w związku z utworzeniem w styczniu br. Komisji do spraw rozwiązywania problemów alkoholowych i przyjęciem w czerwcu programu przeciwdziałania uzależnieniom.



Archiwum

Poradnia czynna jest codziennie. Psycholog prowadzi zajęcia w dwóch 15 osobowych grupach terapeutycznych. Jednej dla osób uzależnionych, drugiej - dla rodzin alkoholików pośrednio dotkniętych skutkami nałogu. Udziela też porad indywidualnie.

Poradnia w Woli współpracuje ze szkołami w gminie, gdzie organizowane są zajęcia profilaktyczne. Duże znaczenie ma współdziałanie z istniejącą w Woli od ponad dwóch lat grupą Anonimowych Alkoholików.

- *Zdążyłam poznać sytuację w wielu okolicznych gminach, lecz w Miedźnej otrzymałam największe poparcie w tworzeniu tego typu poradni* - twierdzi kierowniczka placówki w Woli **Maria Pomykała**. - *Działamy w gminie, w której był duży przyrost naturalny. Część młodzieży tylko w alkoholu znajduje rozrywkę. Trudno mi tu podać konkretne liczby, jednak problem istnieje i trzeba z nim walczyć.*

Głównym zadaniem rozmów terapeutycznych jest przełamanie bariery milczenia i znalezienie motywacji do zerwania z alkoholizmem. Uczestnicy zajęć próbują wyjść poza krąg wyniszczającego nałogu poprzez otwarte dzielenie się swoimi problemami.

- *W czasie terapii zacząłem poznawać samego siebie* - mówi jeden z uczestników zajęć - *Po rozmowach z psychologiem i innymi alkoholikami znalazłem motywację do zerwania z nałogiem. Piłem 22 lata, często byłem chory, chodziłem do różnych lekarzy. Poza doraźną poradą nie otrzymałem większej pomocy. Teraz widzę, że choroby rozwijały się wskutek wyniszczającego działania alkoholu.*

Mimo niedużych kosztów związanych z uruchomieniem poradni, może ona przynieść duże korzyści całej służbie zdrowia w gminie i przyczynić się do wyleczenia wielu innych chorób.

- *Jestem lekarzem z niemałym doświadczeniem, jednak nie zawsze wiem, które z chorób i w jakich okolicznościach mogą być spowodowane przez alkohol* - mówi dyrektor Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Miedźnej dr **Grzegorz Wroński**. - *Szereg z nich rozwija się, lub po wyleczeniu odnawia, właśnie z przyczyny tego nałogu. Istnienie poradni umożliwi przyjżenie się konkretnym przypadkom, a w razie wyleczenia pozwoli uniknąć dużych wydatków na drogie leczenie ambulatoryjne.*

W Polsce ok. 10 proc. społeczeństwa dotknięte jest alkoholizmem. Próbę leczenia podejmuje tylko co dwudziesty z nich.

Dr Grzegorz Wroński zwrócił również uwagę na coraz częstsze przypadki narkomanii w gminie. Zapobieganiu jej ma służyć utworzony przy nowej poradni punkt konsultacyjny.

Andrzej SADOWSKI



ludzie listy piszą...

Nie jestem przekonany, że to sukces

W związku z artykułem pt. „Sukces inicjatywy obywatelskiej w Pszczynie - Ziemia pozostanie nasza" w którym to artykule autor zwrócił szczególną uwagę na mój wniosek o utajnienie głosowania - proszę o zamieszczenie na łamach Waszego pisma poniższego wyjaśnienia:

- tajne głosowanie stanowi jedną z utrwalonych form demokracji

- głosowanie takie pozwala na obiektywną decyzję wolną od tzw. „nacisków"

- w sprawie głosowania (jego wyniku) przeprowadzono ze mną rozmowy telefoniczne sugerując zachowanie się zgodne z intencjami „inicjatywy obywatelskiej"

- w jednej z rozmów posunięto się do gróźb

- w historii rady ten typ głosowania był wielokrotnie wykorzystywany i nie wzbudzał takich emocji

- wynik głosowania mojego wniosku wskazuje, że nie było w swoich poglądach odosobnionych.

Jestem przekonany, że mieszkańcom Pszczyny i okolic znany jest stan techniczny infrastruktury, w tym: szkół, przedszkoli, dróg, budynków komunalnych. Niektóre obiekty stanowią zagrożenie dla przebywających tam ludzi i wymagają remontów kapitalnych. Niewątpliwie pomocy potrzebują również obiekty sakralne w tym Kościół pw Wszystkich Świętych - wpisany do Rejestru Zabytków. O taką pomoc zwrócił się podczas pobytu w Pszczynie Arcybiskup D. Zimoń.

Dlatego też, nie jestem przekonany czy działanie inicjatywy obywatelskiej można nazwać (jak czyni to autor) sukcesem? Czy rzeczywiście zorganizowana akcja nacisku na Radę Miejską i wycofanie działek ze sprzedaży w przyszłości okaże się korzystne dla społeczności lokalnej? Czy wyłącznie takimi intencjami kierowali się twórcy inicjatywy obywatelskiej?

Radny Rady Miasta i Gminy Pszczyna

Ryszard ZIOBRO

Postawię piwo, jeśli Pan wskaże w moim tekście, gdzie krytykuję tajne głosowanie. Tajne głosowanie jest świetnym rozwiązaniem, bardzo demokratycznym i będę ostatni, który kiedykolwiek przeciwko niemu wystąpi. Rzecz w tym, że równie demokratyczną formą głosowania jest głosowanie imienne, o które na sesji Rady Miejskiej w dniu 25 czerwca wystąpił radny Jan Lipniak. W mojej relacji z tej sesji co najwyżej sugerowałem, że Pan chce utajnić głosowanie, ponieważ boi się opinii mieszkańców Pszczyny.

Inicjatywy obywatelskiej, zawiązanej w celu zapobieżenia sprzedaży gruntów, nie uważam za formę nacisku ponieważ inaczej widzę rolę radnego. Radny w moim mniemaniu ma przede wszystkim realizować wolę mieszkańców. Mieszkańcy Pszczyny postawili sprawę jasno: nie chcą sprzedaży gruntów. O naciskach można mówić wtedy, kiedy zmusza się radnego do głosowania wbrew woli mieszkańców. Nie uważam za formę „nacisku" gróźb typu: „Następnym razem już cię nie wybierzemy!".

Moim zdaniem niektórzy radni w Pszczynie stracili kontakt ze swoimi wyborcami. Zachowują się czasami tak, jakby mieszkali w innej gminie i interes miasta ich nie obchodził.

Na sprzedaż gminnych gruntów w celu zdobycia pieniędzy na przedszkole, szkoły, drogi itp. ma inne zapatrywania. Jak już wszystko rozsprzedamy, to skąd wezmą pieniądze ci, którzy przyjdą po nas? Wynik głosowania w sprawie sprzedaży gruntów był: 20-przeciw sprzedaży, 5-20. Formalnie biorąc, można powiedzieć, że nie był Pan w swoich poglądach odosobniony, ale tak naprawdę była Was maleńka grupka.

Szanuję wasze trwanie przy swoim stanowisku, ale - powiedzmy sobie szczerze - w kontekście wyników głosowania nie ma to wielkiego znaczenia.

Piotr MUSKAŁA

Pomóżmy powodzianom

Oto adresy gdzie można składać dary rzeczowe i numery kont na które przyjmowane są wpłaty.

Goczalkowice

Dary można przynosić do Szkoły Podstawowej nr 2, gdzie przeniósł się Ośrodek

Pomocy Społecznej. Poza tym wójt gminy uruchomił konto: Bank Śląski w Katowicach

Oddział w Pszczynie Nr 105013-104233044 „Pomoc powodzianom".

Pszczyna

Dary przyjmuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej przy ul. Bogedaina.

Urząd Miejski otworzył konto: Bank Śląski w Katowicach Oddział w Pszczynie

Nr 10501315-101366532.

Brzeszcze

Dary: Ośrodek Kultury przy ul, Narutowicza 9.

Konto przy Gminnym Komitecie Przeciwpowodziowym: Bank Spółdzielczy Oddz. Brzeszcze

Nr 84461016-1629-27006 „Dla powodzian".

Czechowice-Dziedzice

Dary przyjmuje Ośrodek Pomocy Społecznej przy ul. Kolejowej 37 (od 8.00 do 12.00).

Konto dla wpłat: PKO BP Oddział w Czechowicach-Dziedzicach Nr 10202586-171999-360-203.

Miedźna

Pomoc organizują Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej i Gminny Ośrodek Kultury i Sportu. Potrzebna jest żywność i woda, środki higieny, pieluchy jednorazowe, koce, śpiwory, ręczniki, latarki. Dary można składać w Domu Kultury w Woli od. 8.00 do 19.00 do 17 lipca.

Konto dla wpłat: Bank Spółdzielczy w Miedźnej, Nr 84460006-332-27006.

(a)

OGŁOSZENIE

Komisja Społeczna Rady Miejskiej w Mikołowie oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej przy współudziale Urzędu Miasta, w związku z aktualną sytuacją powodziową jaka istnieje w naszym województwie, zwraca się do mieszkańców naszego miasta oraz firm i zakładów pracy istniejących na jego terenie o wszelką możliwą pomoc dla powodzian.
Zbiórka żywności, odzieży, artykułów gospodarstwa domowego oraz środków czystości odbędzie się w najbliższą środę, tj. 16 lipca br. w Miejskim Domu Kultury w godzinach od 8.00 - 18.00.

Podpisał:
Przewodniczący Komisji Społecznej
- ***Henryk Zawiszowski***
Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej
- ***Janina Ryguła***



POWÓDŹ











Fotografował Janusz GRZESICA

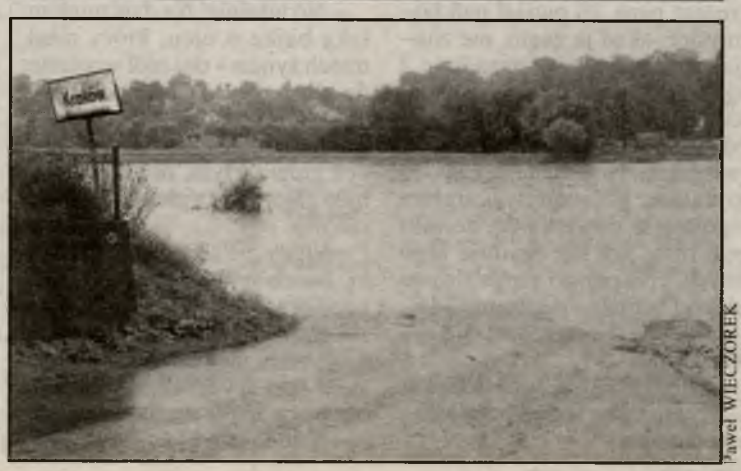
Rozporządzenie Nr 146/97
Wojewody Katowickiego
z dnia 8 lipca 1997 r.
w sprawie zwalczania powodzi na terenie województwa katowickiego.
Zarządzam, co następuje:

§ 1

1. Wprowadzam obowiązek świadczeń osobistych i rzeczowych na terenie województwa katowickiego dla celów zorganizowanej akcji społecznej zwalczania powodzi,
2. obowiązki, o których mowa w ust. 1 polegają na:
   1. udostępnianiu pomieszczeń poszkodowanym na czas niezbędny dla udzielenia pierwszej pomocy i schronienia;
   2. przyjęciu na przechowanie i pilnowaniu mienia poszkodowanych;
3. zabezpieczeniu zagrożonego inwentarza żywego (dostarczenie paszy i pomieszczeń);
4. pełnieniu warty w celu zapobieżenia rozszerzania się powodzi;
5. wykonywaniu określonych robót w celu zapobieżenia rozszerzaniu się powodzi;
6. dostarczaniu urządzeń potrzebnych przy prowadzeniu akcji powodziowej;
7. dostarczaniu niezbędnych środków przewozowych.

§ 2

Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierzam właściwym organom samorządu terytorialnego na obszarze województwa katowickiego.



Konta i darowizny

Bank Śląski uruchomił specjalne konto, na które można wpłacać pieniądze przeznaczone dla ofiar powodzi. Oddział tyski BŚ przyjmuje darowizny (zwolnione są one od wszelkich opłat) na koncie o numerze **10501399-700714066**. Oddział w Bielsku - Białej gromadzi środki na koncie: **10501070 - 100039890**. Na przekazach należy umieścić dopisek: „**DLA POWODZIAN**".
Bank Śląski poinformował nas, że wpłacił na otworzone przez siebie konto 1,5 mln zł, Browary Tyskie Górny Śląsk S.A. przekazały kwotę 50.000 zł z przeznaczeniem dla Raciborza. Browary Wielkopolskie Lech powiązane kapitałowo z Browarami Tyskimi przekazały następne 50.000 zł dla Opola. **(icz)**

Od tej części zespołu „Szesnastki", która wróciła z zasłużonego urlopu

Kochany Czytelniku, który się na pewno zastanawiasz, gdzie sza część była na zasłużonym urlopie. Otóż byliśmy sobie w licy, mieszkaliśmy sobie w jednym hotelu i w naszym kom- towym pokoju z łazienką była wyłożona taka różowa psze- a. I gdyby nie kartka z ostrzeżeniem, to nigdy byśmy się nie myślili, że to jest trutka na szczury. Poza tym dużo przyjez- ych i na ulicach słyszy się różne języki.

nowymi siłami przystąpiliśmy więc do redagowania stro- dobrej na wszystko, szczególnie zaś udał nam się kącik dla znających języków obcych, bo też jest o tematyce wakacyj- . Tradycyjnie proponujemy spotkanie z bohaterami naszej wieści familijnej w odcinkach i porcję poezji ekologicznej. ukujemy też fragmenty Waszych, Kochani Czytelnicy, listów, re nadeszły w związku z ostatnim felietonem z cyklu Gra- acje i odpory.

Miłej lektury i głowa do góry!

Co nas zastanawia?

(rubryka refleksyjna)

W tym tygodniu zastanawia nas, dlaczego nikt nie pije zowanej wody w masce przeciwgazowej?

WYKŁAD:

Drodzy studenci! Ryby są do siebie bardzo podobne. To znaczy z płetw i ogona. Albo takich łusek. Skrzeli. I opływowej konstrukcji w kształcie łodzi podwodnej. Jak wi- dzicie, drodzy studenci, drążymy w dalszym ciągu temat ryb, ale po- nieważ jest to uniwersytet, nie za- pominamy o kondycji ludzkiej. To jest po prostu miara naszego skromnego humanizmu. No więc

Letni Uniwersytet Strony 16, czyli po prostu LUS 16

Spotkanie czwarte

doszliśmy do tego, że ryby są po- dobne. A zatem dlaczego są takie różne? Bo mają różne głowy. Sum ma na przykład wąsy. Ryba–piła – piłę. Ryba–młot – narośl w kształ- cie młota. Jest też taka ryba egzo- tyczna, która ma tak paskudny pysk jak buldog. Już to krótkie wylicze- nie dowodzi, jaka pomysłowa jest natura. Ale najciekawsze jest to, że wszystkie te ryby, niezależnie od tego, czy piły, czy młoty, czy su- my psują się właśnie od tego, czym się różnią, czyli od głowy.

Zauważył to, jako pierwszy, sta- rożytny Ezop. Za jego czasów cen- zura była ostra, więc gdy w swo- ich bajkach chciał zaatakować władzę, to nie pisał (bo nie mógł), że to są łapownicy, złodzieje i de- generaci, tylko porównywał społe- czeństwo do ryby i delikatnie wtrą- cał, że ryba psuje się od głowy. Dlatego do Ezopa sięgali wielo- krotnie pisarze, poeci i dziennika- rze, którym przyszło żyć w reżi- mach totalitarnych. Od 1989 roku nikt już w Polsce Ezopa nie czyta, bo żyjemy w państwie prawa, ry- by są na rynku i każdy może bez ogródek powiedzieć, od czego psuje się władza, a nie ryba.

Niewykluczone, że już niedługo będzie można mówić, że ryba się psuje od władzy.

KOLOKWIUM:

Dziś wyjątkowo łatwe, dla tych, co uważali na zajęciach. Otóż je- dyny fryzjer z małego miasteczka goli tych wszystkich mieszkańców, którzy się sami nie golą. Nigdy nie goli kogoś, kto się sam goli. Pyta- nie: Czy on się sam w takim razie może ogolić?

POWTÓRKA:

Przypominamy, że tym studen- tom, którzy zaraz po zakończeniu lata przyślą swoje prace domowe, prześlemy dyplomy ukończenia LUS–u 16.

Zielona lutnia

Dźwiękowa pocztówka z wakacji

Las się spalił jak ognisko,
Drużynowy nam się struł,
Niewypał wybuchł gdzieś blisko,
Katar ma obozu pół,
Drugie pół wprawdzie nie kicha
Lecz gronkowca za to ma,
Zastępowa, druhna Krycha,
Na gitarze z nerwów gra.
Nie pijemy, nie palimy
I nie dla nas z maku sok.
Miłej ojczyźnie służymy
Od pobudki aż po zmrok.

BOGDAN WIDERA, EDMUND WOJNAROWSKI

Kto się boi bajek (10)

powieść familijna w odcinkach

Streszczenie poprzedniego odcinka: Trwały przygotowania do nagłego wyjazdu do krew- nych na wieś. Mama, jak zwyk- le nie miała co na siebie wło- żyć, więc w związku z tym ubrała się złość tacie bluzkę z dużym dekoltem w kształcie bardzo du- żej litery „U" na plecach i jesz- cze większej litery „V" z przo- du.

Strój ten już w czasie ostatnie- go pobytu na wsi u krewnych wzbudził całą brygadę melio- racyjną i wuja, gminnego wago- nowego, zwanego z powodu nie- skromnej uczciwości starym zło- dziejem.

– Ja bym ci raczej radził ubrać ten zielony golf z Tajlandii, bo na wsi bywają bardzo zdradliwe zimne wieczory, a my tam wcześniej nie zajedziemy, niż na pieleekspres – troskliwie zainte- resował się zdrowiem mamy ta- ta. Ale mama tego nie słyszała, ponieważ młotkiem wpinała do drzwi pinezkę z kartką dla pana Miecia.

–Czuję, że będzie lało – spró- bował jeszcze raz wyłgać się od wyjazdu dziadek, udając bardzo nieudolnie reumatyczne rwanie w nodze. Utykał jednak przez krótką chwilę, bo babcia spoj- rzała na niego tak, że tylko ze złością złapał neseser i bez sło- wa dołączył do rodzinnego gro- na pasażerów PKP.

–Z ważnych powodów ro- dzinnych – sylabizował z trudem pan Miecio, bo na klatce było ciemno od brudu.

– Oni wyjechali – odezwała się niespodziewanie za jego ple- cami sąsiadka, która tak cicho otworzyła drzwi, że aż podsko- czył ze strachu. – Niech pan wejdzie, panie Mieciu. U mnie pan sobie przeczyta spokojnie, co tam napisali.

–Napisali:„Musieliśmy nagle wyjechać do krewnych na wieś z ważnych powodów rodzin- nych" – czytał na głos pan Mie- cio, dziwiąc się bardzo w duchu, skąd sąsiadka zna jego imię.

– Papuga mi powiedziała – wyjaśniła szczerze sąsiadka, co jeszcze bardziej zdziwiło, a na- wet trochę przestraszyło pana Miecia, który z wrodzonego konformizmu nie lubił za bar- dzo, jak ktoś odgadywał jego prywatne myśli.

– Nikt nie lubi, jak się zgadu- je jego prywatne myśli – coraz bardziej szokowała go sąsiadka. – Więc uspokoję pana. Żadnych czarów, ani parapsychologii, ani nawet zwykłego podsłuchu tu nie ma. Po prostu czytałam nie- dawno przygody Cherlocka Holmesa i nauczyłam się trochę dedukować. No, bo co ma robić całymi dniami samotna kobieta? Więc kiedy przez judasza zoba- czyłam, że czyta pan kartkę, to zaraz sobie pomyślałam, że to pan Miecio. Bo kartka zaadreso- wana jest do pana Miecia. Wiem, bo ją wcześniej przeczytałam, czy nie ma jakichś błędów orto- graficznych. Więc kiedy nazwa- łym pana panem Mieciem, nie znając pana, to musiał pan po- myśleć, skąd ja znam, nie zna- jąc pana wcześniej, pana imię. I dlatego bez pudła wiedziałam, co pan myśli i mogłam pana za- skoczyć tym, że papuga mi po- wiedziała. Nota bene, też ją o to pytałam, no i wtedy mogłam spokojnie powiedzieć, że nikt nie lubi, jak się zgaduje jego myśli... Na pewno napije się pan dobrej herbaty z napisem „Tea". – zmieniła temat, zapraszając go do pokoju.

– Będzie bajka, będzie bajka! –wrzasnęła na widok pana Mie- cia papuga.

– Bajka to już była – sprosto- wała zjadliwie sąsiadka. –Na tej kartce. Wie pan, co to za ważne powody rodzinne? Pod pretek- stem, że chcą pomóc wsi po- lskiej, chcą wyłudzić od krew- nych duże pieniądze...

–A skąd wieśniacy im wezmą duże pieniądze – zdziwił się pan Miecio.

– Oni już mają duże pieniądze, bo dali duże pieniądze spółce, żeby autostrada w budowie tro- chę skręciła i przeszła przez wszystkie ich pola, łąki, las i nieużytki – wyjaśniła sąsiadka. – I właśnie tata wpadł na po- mysł, żeby ich szantażować.

– Kiedy będzie ta bajka? – zniecierpliwiła się papuga.

– No właśnie, może pan po- wie, panie Mieciu, co pan na dziś przygotował dla tego biednego dziecka? – zainteresowała się sąsiadka. – Ja się naprawdę dzi- wię, skąd takie grzeczne, ułożo- ne, kulturalne dziecko wzięło się w takiej rodzinie. To chyba tyl- ko dobry wpływ kolegów z po- dwórka. Piotruś nie pije, a mógł- by to śmiało odziedziczyć po dziadku. Jest samodzielny i myślący, a mógłby przecież mieć w sobie coś z ojca...

– No właśnie. Na dziś miałem taką bajkę o ojcu, który miał trzech synów– doszedł wreszcie do głosu pan Miecio i postano- wił to jakoś wykorzystać. – Dwóch z nich było mądrych, je- den głupi. Z tym, że ta mądrość była zbiorowa, a głupota jedno- razowa.

–Nigdy nie słyszałam tej bajki. Niech mi ją pan koniecznie opowie – zachęciła pana Miecia zupełnie niepotrzebnie sąsiadka.

– Ojciec nie odegrał w tej hi- storii zbyt dużej roli, bo zaraz na początku bajki skonał – zaczął opowiadać pan Miecio. *cdn.*



Kącik dla nieznających języków obcych

Dziś coś specjalnego dla tych, którzy będą sobie wypoczywać na Rivierze, a nie znają ani w ząb języka Napoleo- na, piętnastu Ludwików i naszej rodaczki Marii Curie–Skłodowskiej po mężu.

Listy w sprawie psich imion

Pisze Stała Czytelniczka (na- zwisko i adres znane redakcji): Nie drukujcie mojego nazwiska na łamach, bo jest teraz taka za- wiść, że jak się ludzie dowiedzą, że mam rasowego, prawdziwego owczarka niemieckiego, to się zaraz będą zastanawiać, skąd miałam pieniądze, żeby go sobie kupić. Ten pies to jest mój pra- wdziwy przyjaciel. Mądry jest taki, że rozumie wszystko, co ja do niego mówię. I najważniejsze, że nikomu tego nie powtarza. Jak wracam zmęczona z pracy, przy- nosi mi kapcie. A jak ktoś się w nocy kręci przy garażu, to tak długo szczeka, aż mnie obudzi. Więc odpowiadając na wasze za- proszenie do dyskusji, to uwa- żam, że właściciel ma prawo na- zwać swojego czworonożnego ulubieńca nazwą samochodu. Oczywiście ktoś nietolerancyjny może mieć inne zdanie.

Jan Boroń, Katowice: Wy tam nie macie co robić na tej 16 stro- nie. Kogo to obchodzi, że pies się nazywa jak samochód? To są sztuczne problemy i zastępcze te- maty! A o powiatach nie pisze- cie nic...

Kolejna porcja listów już za tydzień, bo choć nasz Czytel- nik uważa, że to są sztuczne pro- blemy, to jednak dużo osób do nas pisze i przedstawia swoją opinię. Dziękujemy. Na wypo- wiedzi w tej sprawie czekamy do końca lipca.

Szesnastka dobra na wszystko

Redaguje Spółka Cywilna „PAROL"

Tekstów niezamówionych się nie zwraca, za treść dowcipów ob- cojęzycznych się nie odpowiada, społecznie się udziela w uzasadnio- nych, nagłych przypadkach.

PODZIĘKOWANIE:

Dziś szczególnie serdecznie dziękujemy wszystkim odpowiedzial- nym za wzrost spożycia owoców, jarzyn i pestek wyhodowanych w naszym kraju. Nie zrestrukturyzujemy rolnictwa, jak będziemy ku- pować banany.



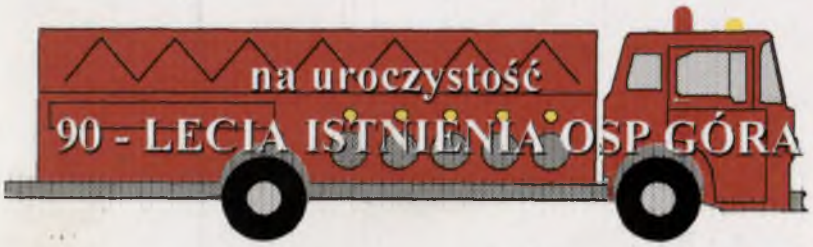
Odwiedziłem ofiary powodzi w Czechach na Zaolziu Marię Gecek z Vernovic (druga od lewej na zdjęciu) Zawiązaliśmy dawny i przyjacielski z nami. Było 16. 17.7. w Kunracach i Górze. Od mojej Rumunii jest blisko stąd jako niepowrotnego zaproszenia mnie do Czech w 1965 r. gdzie przez jeden tydzień dwuspasterowałem w Czechach w czasie dawnej walki z Kościołem

90-lecie Straży Pożarnej w Górze - 19.7.1997 r.

Ochotnicza Straż Pożarna w Górze

zaprasza

P. Ks. prob. Józio Zagrodzki



która odbędzie się 19 lipca 1997r.
przy remizie strażackiej w Górze

Ochotnicza Straż Pożarna
w Górze
Gmina Miedźna

Zarząd OSP

Zaproszenie

Długo przygotowano się do tej uroczystości. Bow. dwa aktywy kapł. prezes Alojzy Kempka. Prawie jeden pole. Postawiono mnie przed faktem, że uroczystość odbędzie się 19.7. Był to czas planowanych urlopu. Zrezygnowałem, by uczestniczyć w tej uroczystości na której musiał być obecny Krajowy Prezes Straży pożarnej P. Waldemar Pawlak, wielu oficjeli, 30 jednostek Straży, orkiestra i 400 gości i Ksiądz Delanctu. Planowano zaprosić Ks. Arcybpa Zimonia. Powód zablokowania wszystkich. Walały się losy uroczystości i z wielkim trudem odbyła się w terminie i to 6. słonecznie. W kościele zebrało się 10 jednostek Straży bez orkiestry i

PROGRAM:
GODZ.13.00 - 13.50 - PRZYJMOWANIE GOŚCI I JEDNOSTEK NA PARKINGU PRZY KOŚCIELE P.W. ŚW. BARBARY W GÓRZE
GODZ.14.00 - MSZA ŚW.
GODZ.15.15 - PRZEMARSZ JEDNOSTEK POD REMIZĘ
GODZ.15.30 - POŚWIĘCENIE GARAŻU
GODZ.16.00 - CZĘŚĆ OFICJALNA
GODZ.17.15 - WSPÓLNY POCZĘSTUNEK
GODZ.17.40 - KONCERT ORKIESTRY STRAŻACKIEJ
GODZ.18.00 - WSPÓLNA ZABAWA NA WOLNYM POWIETRZU

WPISY DO KSIEGI PAMIATKOWEJ OD GODZ.12.00

przemarsu. Główny przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Wojt Rb. Gramatyka nakazał by Tydzień była Msza św. poświęcenie obiektu i wręczenie medali. Podczas Mszy św. piękne kazanie wygłosił Ks. Jerzy Schierl SDB z Oświęcimia z którym samochodami udaliśmy się przed strażnicę.

147.

Był obecny na Mszy: Przew. R.G. Alojzy Wojciech i Szef straży Wojewódzkiej Poseł

Rondami podjechali przewodniczący P. Poseł i P. Wojciech dziękując za pracę jaką prowadzi. Po uroczystym poświęceniu był poczęstunek obiad słodki. Bez festynu i zabawy ze względu na powódź. Nie było też kapeli i delegacji po prostu nie odjechały. Pan Tadeusz odczytał list Ks. Arcyb. i wręczył P. Kempce. Kilkunastu zasłużonych uczestników tej uroczystości. Trochę szkoda.

ARCYBISKUP METROPOLITA
KATOWICKI

GŁOSIMY CHRYSTUSA UKRZYŻOWANEGO

Drodzy Strażacy
Ochotniczej Straży Pożarnej w GÓRZE

Obchodzicie ważną uroczystość 90-lecia powstania Ochotniczej Straży Pożarnej, która wytrwale służy dobru i bezpieczeństwu mieszkańców Waszej miejscowości i całej okolicy.

Każdy dzisiaj narażony jest na różnorodne niebezpieczeństwa. Dlatego wszyscy mamy świadomość, że strażak bezpośrednio przychodzi z pomocą człowiekowi, gdy zagrożone jest jego życie, zdrowie lub mienie. Za tę służbę, którą pełnicie z oddaniem, pomimo różnych trudności, należą się Wam słowa uznania i wdzięczności.

Mam nadzieję, że nie zabraknie młodych ludzi, którzy w swoich życiowych planach i decyzjach uwzględnią również służbę w Ochotnczej Straży Pożarnej i że te wielopokoleniowe tradycje będą kontynuowane.

Serdecznie pozdrawiam Drogich mi Strażaków i wszystkich obecnych na uroczystości, polecając każdego niezawodnej opiece Waszego Patrona - Świętego Floriana.

Łączę się z Wami duchowo na modlitwie, przesyłając pasterskie błogosławieństwo.

SZCZĘŚĆ BOŻE !

+ Damian ZIMOŃ
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

Katowice, dnia 13 maja 1997 r.



Po lewej: Uroczystości w parafialnym kościele na 90-lecie Straży. Delegacje 10 jednostek Straży wraz ze sztandarami oraz sztandar parafialny Górników i Hutników Górki. Po Mszy św. podziękowanie za strażacką społeczność i poświęcenie podczas powodzi. Wyraźnie radość z faktu, że jest druga elektrownia w Straży wiosna przyszłość.



Po lewej: plac przed Domem Strażaka - przeglądy sztandarów reprezentowanych jednostek powitanie; przedstawienie historii Straży w Górze i osiągnięć (prezes A. Kempka) Przemówienie posła i Przew. R.G. A. Wojciechs. Potem odznaczenia druhów i wręczenie dyplomów.



Po lewej: moment odznaczenia sztandaru OSP Góra - złotym medalem przez Prezesa Posła i poświęcenie figurki św. Floriana, patrona i opiekuna Straży.

Prezes Gminy OSP w Miedz-
-nej przekazuje pamiąt-
kowe i prez. Posła
odznaczenia państwowe





Kanadyjski odwiedziny u Cioci Hildegardy
Mysior w Monachium: 22-23.7.97.



Ze względu na ulewny deszcz 90 procent dzisiejszego dnia moja Mama Hildegarda Mysior w Monachium (Landshuter Allee 51 (II)) przeczekała w autobusie linii turystycznej „Omnia" w odwiedziny, by w niedzielę Ciocia odprowadziła ją na lotnisko i pożegnała S. Chorąży.
Ze względu na brudną wodę z kranu w hotelu Kristin. ale pierwszy raz z tego okna widziałam wschód słońca.
Przed śniadaniem wybrałam się na spacer do pobliskiego kościoła

Frauenkirche (Dom)
Frauenplatz 1



Mit der Einrichtung des Erzbistums München und Freising wurde die Frauenkirche 1821 zur Bischofskirche erhoben. Ihre Türme mit den bekrönenden „welschen Hauben" von 1525 sind zu einem weithin sichtbaren Wahrzeichen der Stadt geworden. Die heutige Frauenkirche ist der zweite Bau an dieser Stelle. Die erste, 1271 zur Pfarrkirche erhobene Marienkirche wurde bereits um 1300 durch einen gotischen Chor erweitert, der das Hochgrab Kaiser Ludwigs des Bayern und seiner Gemahlin aufnahm. 1468–88 erfolgte der Neubau durch Jörg von Halsbach (größte Hallenkirche Süddeutschlands: 109 m lang, 40 m breit, 37 m hoch). 1990–94 wurde mit der Neueinrichtung (u. a. Rückführung der Chorgestühlfiguren von E. Grasser und barocker Altarbilder) der Wiederaufbau der im 2. Weltkrieg schwer beschädigten Kirche abgeschlossen. ■



ciach świątyni, w której byłam pod- czas mojich poprzednich 6-ciok- rotnych odwiedzin.
Po prawej: wnętrze katedry NMP w Monachium.

Schon verbreitert sich die Kaufingerstraße, und wir stehen vor der imposanten Fassade der St. Michaelskirche. Herzog Wilhelm V. ließ diese Kirche anstelle von 34 Bürgerhäusern und 2 Kapellen in den Jahren von 1583–1597 zusammen mit einem Kolleg für die Jesuiten erbauen. Die Fassade der Kirche mit den 3 Geschoßen, dem hohen Giebel, ist eine beeindruckende Erscheinung. Die Michaelskirche wird in der beginnenden Barockzeit zum Signalbau der bayerischen Barockkunst. Nicht zuletzt durch die am 3. Mai 1987 erfolgte Seligsprechung von P. Rupert Mayer SJ, der hier in schwerer Zeit wirkte, tritt diese Kirche in das noch hellere öffentliche Licht. P. Rupert Mayer ist in der Kreuzkapelle der St. Michaelskirche am 1. November 1945 verstorben. Als Beichtkirche und Ort der



St. Michael - Innenansicht

Weihwasserengel



St. Michael



27

Hl. Geist

Tal 77



Zusammen mit St. Peter und der Frauenkirche zählt die Heiliggeistkirche zu den ältesten Kirchen in der Innenstadt Münchens. Ihre Geschichte ist eng verbunden mit der des ehemals angrenzenden Heiliggeistspitals. Nach dem Stadtbrand von 1327 wurde der im Kern noch erhaltene gotische Bau als dreischiffige Halle mit Umgangschor errichtet. 1727–30 Barockisierung unter der Leitung J. G. Ettenhofers mit Fresken von C. D. Asam. Nach dem Abbruch der Spitalgebäude folgte 1886–88 die Erweiterung der Kirche (seit 1844 Pfarrkirche) um drei Joche nach Westen mit Abschluß durch eine neubarocke Fassade. Nach schweren Kriegsschäden 1944/45 wurde in den 70er Jahren der Wiederaufbau vollendet. ■

Führungen:
Dienstag 24.6., 22.7., 26.8., 23.9.97, jeweils 14 Uhr







Blick zum Hochaltar

Obok: Msza pod którym odprawiłem Mszę św. Uczestniczyła osoba przystąpiła do Komunii, a po Mszy św podziękowała i poprosiła mnie o modlitwę za chorego kapłana.

Na pożegnanie kościelny obdarował mnie widokówkami z kościoła i dał ofiarę - tym przyjął sobie kaz. Wszystko było wzruszające.

Potem: wnętrze karmelitańskiego kościoła św. Teresy przy Landshuter Allee - do którego przynależy moja ciocia Hildegarda. W kaplicy przy ołtarzu głównym - tej pod wezwaniem św. Teresy - wielokrotnie celebrowałem Najśw. Ofiarę z udziałem Cioci i przyjaciół w osobie Gizeli Kachel (obchodziła dziś 70-lecie) i jej siostry Dorotty. Tu też doznałem dużej życzliwości od poprzedniego proboszcza. Przez dwie noce tu spałem i otrzymałem ofiarę, dzięki której mogłem zakupić tuby na procesję eucharystyczną przy kościele. Po przyjęciu proboszcza i różnorodnie przetrwanego sytuacja zmieniła się. Było tu dwóch polskich karmelitów - bardzo życzliwie z odprawieniem Mszy św nie mogliśmy się o porozumieć.

Miłe jednak wspomnienia mam tego kościoła, w którym tej celebrowałem Mszę św dla tamtejszych parafian; wyprosiłem tu prócz Teresy i Bożego tu z najbliższymi. Teraz Ciocia ma trudności z poruszaniem się. Chodzi w „kozie" Jeszcze pojadę do pokoju i przedpokoju i muszę ją transportować samochodem. Gizela jest

Karmelitańskiego kościoła św. Teresy - widok od klasztornej Allee i wnętrze kościoła widziane od ołtarza głównego. Pod chór zew. wiodą kręte schody i wielkanocki

jak „Aniołem Stróżem". Dziękuję za to Bogu, bardzo w Domu Starców nie miałabym takiej opieki.

Podróż autobusem przez miasta zalane wodą: Opole, Wrocław, Zgorzelec, Hof, Igolstadt i Nürnberg z Pucnau trwała 18 godzin i dzieci sami z powrotem. Byłam w kościele 23.7. o godz. 10[00] do 24.7. do godz. 15[30]. To były godziny miłości i łaski.

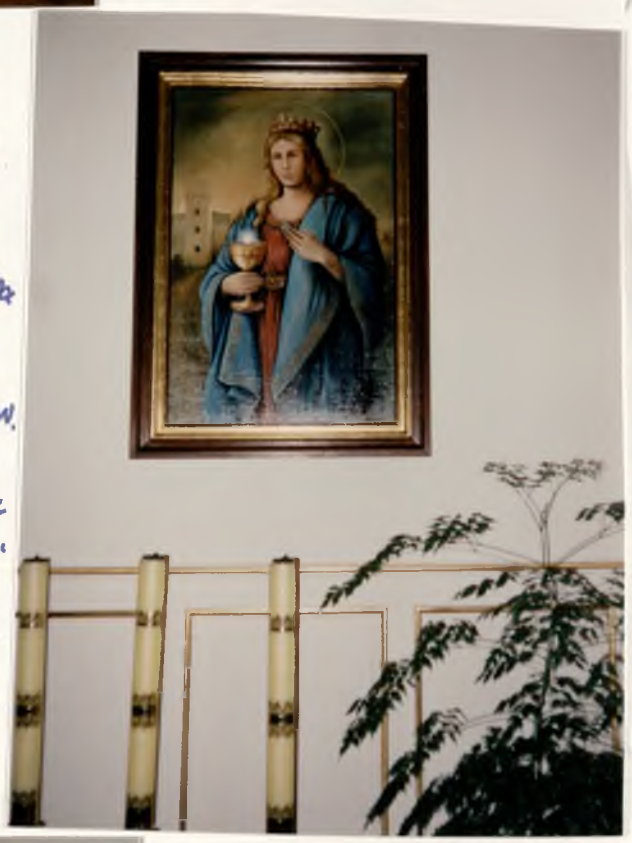


Polnej Cioci Hildegardy Meyer - München, Landshuter Allee 51 - środa 22.7.97

Na zdjęciu - z rodziną: Ciocia Hildegarda - siedzi od prawej obok Siostra Kacheta - pielęgniarka z klinicznej Ciocia mnicha od lat i P. Dorota z Siostr. wspólnie się w liturgii. Ciocia uroczystym Jubileuszu Chrztu 17.10. będzie obchodzić 90 urodziny! Boże dzięki!

Kapłańskie rekolekcje: Kołobrzeg: 28. - 31. lipca - prowadzi Ks. Bp. Gerard Bernacki.

Uczestniczyło 36 kapłanów - proboszczów naszej archidiecezji na zaproszenie Ks. Bpa. Po prawej: obraz św. Barbary w kaplicy Domu rekolekcyjnego. Poniżej: pokój nr. 201 w którym przeżywałem rekolekcje. Konferencje wygłosił takie: Ks. dr. Słowo - vth. generalny na temat; dobry materiał. - wyk. samodzielnych prac proboszcza; oraz Ks. Bekp. Damian Simon - duszpasterz kapłanów śląskiego. Ks. Bp. Bernacki wprowadził atmosferę skupienia i





modlitwy; co nadało się zdana podczas kap. Kapłańskich rekolekcji nawet przy pozytywach i w pokojach.
W domu rekolekcyjnym w sali przy kominku postawione były w stojakach bibliotecznych 2 egz.: „Listu pasterskiego" z naszej parafii



Kościół św. Małgorzaty w Kuźniach - to kolejna wizytacja w 1967-69. odwiedzinom proboszcz (Ks. prob. Kraweyk) podczas rekolekcji - po wieczornym nabożeństwie. Potem: obiad głowny - odwiedziny po latach.

Na probostwie gospodarzy jest Pani Prof. - ocz z Bogumic. Zaznaczam fakt jeszcze po 30 latach, ze zaopatrzenie jej ojca - który w czasie odwiedzin chorych dostał ostrego krwotoku. Był tylko Ks. wikary. Czas upłynął w miłej atmosferze. Rozmowy z Panem z przestawieniu rekolekcji: Ks. Dziekanem Spyrą - prob z Pszczyny i Ks. Kazimierzem Fyrlą z Kobiór par. kop. Wojek.





Obok: plebania. to mieszkanie. Prawe okno - to salka. Tu przeżyłem trudne dwa lata kapłaństwa zakończone chorobą i pobytem w Szpitalu.



27.7. w pierwszy dzień uroczystości odwiedziłem przyjaciela prob. Lubomi Ks. H. Wójcika. Podziwiałem pięknie odnowiony kościół - polichromię, odnowione ołtarze. Wnętrze świeci. Dziękczynimy się wspólnie z wiernymi o powodzi. Teren najbliższe Lubomi były najbardziej na Śląsku dotknięte powodzią i wodą podziemną. Lubomia była punktem zaopatrzenia przy udzielaniu pomocy i magazynem darów dla powodzian





Kaplica NSPJ. w Kuźnicy - Figurka Niepokalanej - dar komunijny Cioci Hildegardy Meszor dla mojej figura Serca Jezusowego (odlewu Niepokalanej) art. malarz Eryk Morawiec z Zabrzega Siostry Marii dos Wiecory

Sanktuarium św. Anny w klasztorze SS. Dominikanek

Święta Anna 25.7.97.



W przeddzień Odpustu św. Anny odwiedziliśmy nasze Siostry Magdalenę i Elżbietę Dominikanki z rodziny śp. Marii Wilgus przywiozłyśmy dary przetwory - wędliny, odzież, kosmetyki lekarstwa i książki - kopie listu Ojca św. Jana Pawła II - o ogólnej wartości 600 zł (NR)

Przed ołtarzem św. Anny w kaplicy kościoła od lewej matka śp. Wilgus, żyjąca Alicja, śp. Maria Wilgus, Teresa Malczew. Było to radosne i owocne spotkanie.

Lato w parafii ogrodnie.



Owoce przyszły. Z dużą nadzieją rolnik dobrze owocuje.

Podczas deszczu i powodzi - opisał zamieszkanie w nocy. Z wyżej położonych pól spływała deszczowa woda i sprawiła, że nie można było na jego teren wejść, bo zamienił się w błocie mieszając nadbany z ziemią. Tu też spływała woda wypompowana z piwnicy proboszcza.



Tak wygląda Wisła w normalnym czasie zaledwie kilka metrów szerokości kontynuacja zdjęcia wykonane po dwóch falach, które zalewają teren pobliski kontynuacja w niektórych rozlane jeziora



Obok: żyto na tarskim polu przeciwym do sprzed. Pszenica bujne zboże uprawiane przez Marię Wojtalę. (kłuczenia na szczęście) Przez deszcz zwalczowane i przewrócone chwastami nie wiele da zbierać.



Drzewa owocowe w tarskim ogrodzie. Dobrze obrodziły jabłonie, grusze, śliwki, wiśnie i aronie i orzechy. Duże zniszczenie powodują szpaki, które bardzo wszystko co dojrzewa - najwięcej zaś borówkę amerykańską.

OBCHODY JUBILEUSZU 90-LECIA



Przybyły jednostki ze wszystkich sołectw i z sąsiednich gmin...



I uroczyście przemaszerowały na miejsce uroczystości.



Strażacy z Góry wnieśli sztandar...

19 lipca br. strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Górze obchodzili jubileusz 90-lecia swojej jednostki. Prezes górzańskiej OSP wraz z kolegami, długo zastanawiali się czy ze względu na lipcową powódź nie przełożyć dawno zaplanowanej uroczystości na termin późniejszy. Jeśli nie zrobimy tego teraz, to już w tym roku uroczystości nie będzie - stwierdził **Alojzy Kempka** w czasie doglądania nadwiślańskich wałów na tydzień przed planowanym świętem.

W przeddzień uroczystości komunikaty meteorologiczne zapowiadały kolejne intensywne opady. I choć trwał alarm przeciwpowodziowy, strażacy z gminnych jednostek OSP oraz z gmin sąsiednich, spotkali się by wpólnie obchodzić strażackie święto.

Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele św. Barbary, którą celebrował ks. proboszcz **Piotr Zegrodzki** wspólnie z ks. **Jerzym Szkiertem** z Oświęcimia. Po uroczystym przemarszu, przed budynkiem remizo-świetlicy Złotym Medalem za Zasługi Dla Pożarnictwa odznaczono sztandar górzańskiej jednostki. Odznaczono również strażaków. Złote medale za Zasługi Dla Pożarnictwa otrzymali druhowie **Rudolf Piwczyk**, **Antoni Klekot** i **Jan Kucz**. Medale srebrne z rąk wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego OSP **Alojzego Gąsiorczyka** otrzymali druhowie **Jan Kempka** i **Jan Beer**, zaś medal brązowy **Czesław Modliński** (listę pozostałych odznaczonych strażaków drukujemy poniżej). Po wręczeniu odznaczeń i okolicznościowych przemówieniach, ks. proboszcz **Piotr Zegrodzki** poświęcił oddany do użytku w roku bieżącym budynek remizo-świetlicy.

Po wspólnym posiłku strażacy rozjechali się do swoich jednostek. Występ strażackiej orkiestry i zabawę odwołano. **(gb)**

Z okazji jubileuszu 90-lecia OSP w Górze przyznano ponadto:

Odznaki „Strażak wzorowy" druhom: **Jarosławowi Piwczykowi, Kazimierzowi Polokowi** i **Sewerynowi Sojce**.

Dyplomami uznania wyróżniono: **Rudolfa Piwczyka, Fryderyka Sojkę, Edwarda Liska, Alojzego Kempka, Bolesława Speka, Antoniego Wasztyla, Alojzego Wojciecha, Andrzeja Granatyra** i **Andrzeja Stańczyka**.

Na adres jednostki wpłynęły: list gratulacyjny prezesa naczelnego Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych druha **Waldemara Pawlaka**,

oraz podziękowania i błogosławieństwo od metropolity katowickiego ks. arcybiskupa **Damiana Zimonia**.

Fotografie: G. BRUDNY



... do dekoracji Złotym Medalem, którego dokonał wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego OSP ALOJZY GĄSIORCZYK, w asyście Komendanta OSP ALOJZEGO CHROSTKA i przewodniczącego RG ALOJZEGO WOJCIECHA

OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W GÓRZE

Ochotnicza Straż Pożarna w Górze

W społecznej służbie drugiemu człowiekowi szybko mijają lata. Niesie ona ze sobą radość z udzielanej pomocy, wspólnej obrony przed nieszczęściem, ale też wspólnej działalności społecznej.

Jestem przekonany, że te uczucia satysfakcji towarzyszyły Druhom na co dzień, a szczególnie w dniu Jubileuszu, który jest zawsze okazją do spojrzenia wstecz.

W tę piękną 90-tą rocznicę proszę przyjąć gratulacje i podziękowania za dotychczasową pożarniczą służbę i najlepsze życzenia na dalsze lata.

Warszawa, 19 lipca 1997 r.

Prezes Zarządu Głównego ZOSP RP
Waldemar Pawlak

HISTORIA OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W GÓRZE

Jednostka OSP w Górze została założona w 1905 r. przez nauczyciela, ś.p. **Wilhelma Hofmana**. Pomieszczenia na sprzęt znajdowały się w chlewniach szkoły. Działaczami byli: **Ignacy Szyma, Franc Lasek, Józef Szałaśny, Wilhelm Kempka, Józef Nycz** oraz bracia **Ulczokowie**: **Klemens, Oskar i Józef**.

W 1935 roku wybudowano remizę przy posesji p. Maroszek obok Wisły. Działaczami byli nadal ww. oraz **Gustaw Dolina, Klemens Wituś i Ludwik Nycz**. Posiadano już wtedy ręczną pompę konną.

W 1956 roku patronat nad wsią Góra przejęła Huta „Ferrum" i podarowano dla potrzeb OSP Góra samochód marki „Gaz-5" oraz motopompę M-460. Z tej racji, ze względu na trudności lokalowe, przeniesiono sprzęt do budynku obok parku w Górze, gdzie zlokalizowano remizę.

Od tej pory wzmaga się działalność strażacka, a do aktywnych działaczy należą: **Józef Szałaśny, Konrad Nycz, Bronisław Ulczok i Franciszek Lukasek**. W maju 1975 roku z Rejonowej Straży Pożarnej w Pszczynie OSP Góra otrzymała samochód „Żuk" oraz motopompę M-800. W tym czasie najaktywniej w OSP działali: **Fryderyk Sojka, Bolesław Spek, Rudolf Piwczyk, Bronisław Ulczok, Ludwik Przewoźnik**. W roku 1976 został powołany Komitet Budowy Domu Strażaka i rozpoczęto budowę obiektu, przy którym druhowie w czynie społecznym przepracowali 5000 godzin roboczych.

Budynek ten przekazano dla potrzeb jednostki Uchwałą Rady Narodowej Miasta i Gminy Brzeszcze nr VII/48/80 z dnia 20 marca 1980 r.

Mając godne warunki działania, ówczesny Zarząd czynił starania o sztandar dla jednostki, który przy znacznej pomocy społeczności Góry został przekazany naszej jednostce przez Zarząd Wojewódzki Straży Pożarnych w Katowicach. Przekazania dokonał dnia 6 maja 1983 r. płk. **Chruzik**. Fundacja Sztandaru zachęcała młodzież do wstępowania w szeregi OSP. Jednak w latach 1981 - 85, mimo że OSP Góra posiadała już drugą pompę M-800, nastąpiło załamanie działalności.

Istniejący kryzys przerwało zebranie sprawozdawczo-wyborcze w 1990 roku, kiedy prezesem został wybrany druh **Alojzy Kempka**. Została odtworzona pełna działalność strażacka. Dzięki sprawnej działalności prezesa i zmienionego Zarządu w składzie: **Jerzy Malcher, Rudolf Piwczyk, Bolesław Spek, Ludwik Lisek, Jarosław Piwczyk, Edward Lisek, Jan Kempka, Piotr Capek**, przybyło druhów i stan osobowy wzrósł do 32 osób.

W roku 1991 została zorganizowana drużyna młodzieżowa licząca 14 młodzików. Dzięki staraniom prezesa **Alojzego Kempki** OSP Góra otrzymała samochód bojowy Star-244, zakupiony przez Urząd Gminy Miedźna w dowód uznania dla działalności drużyny.

Mimo starań działaczy Dom Strażaka został przekazany GOKiS i OSP Góra została bez lokalu. W 1995 roku podjęta została przez Urząd Gminy budowa remizo-świetlicy, którą jednostka przejęła w styczniu 1997 roku. Z tego względu obchody 90-lecia istnienia jednostki w Górze odbyły się z dwuletnim opóźnieniem, gdyż dopiero obecne warunki lokalowe pozwoliły na zorganizowanie tak ważnej dla społeczności w Górze uroczystości.

Ochotnicza Straż Pożarna w Górze

Szanowni Druhowie!

W dniu Waszego Święta 90-lecia istnienia składamy Wam w imieniu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP - Zarządu Wojewódzkiego w Katowicach najserdeczniejsze pozdrowienia i gratulacje. Strażactwo ochotnicze jest jedną z najstarszych organizacji społecznych w Polsce. Członkowie ochotniczych straży pożarnych swą postawą, poświęceniem, ofiarnością i zaangażowaniem w walce z pożarami, powodziami i innymi klęskami żywiołowymi - broniąc życia, zdrowia i wszelkiego mienia dobrze służą współobywatelom i Ojczyźnie.

Przesyłamy Wam Szanowni Druhowie i Waszym Najbliższym najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności w działalności strażackiej i w życiu osobistym a nade wszystko dobrego zdrowia.

Wyrażamy przekonanie, że Wasza Ochotnicza Straż Pożarna - tak, jak dotychczas nadal doskonalić będzie swą działalność by sprawnie spełniać swe humanitarne powołanie dla dobra bliźnich i naszej Ojczyzny - Rzeczypospolitej Polskiej.

Katowice, lipiec 1997 r.

Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP
Kazimierz Gruszczyk

Prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP
St. bryg. mgr ***Feliks Barbarowicz***



Odznaczono zasłużonych dla pożarnictwa



Przewodniczący RG ALOJZY WOJCIECH dokonał uroczystego otwarcia remizo-świetlicy...



... a poświęcił ją ksiądz proboszcz PIOTR ZEGRODZKI.

WIELKA WODA

Rozmowa z panem ANDRZEJEM GRANATYREM, wójtem gminy Miedźna



„Wójtowy most" stał się wyspą...



Wały łatano workami z piaskiem.



Sołtys JAN NOREK (w białym podkoszulku) pomagał montować pompę.



Zalana ul. Powstańców. Na pierwszym planie wysokowydajna pompa spalinowa

GMINNE SPRAWY - Czy takiej powodzi można było się spodziewać?

ANDRZEJ GRANATYR - Zagrożenia powodzią naszej gminy można się spodziewać każdego roku. Może nie aż takiego, z jakim właśnie mieliśmy do czynienia... Ale nawet mniejsza „wielka woda" jest groźna, o czym można się było przekonać we wrześniu ubiegłego roku.

GS - Z tego, co mówiono na roboczej sesji Rady Gminy, zwołanej w poniedziałek 28 lipca, wynikało, że kto jak kto, ale przeciwpowodziowe służby gminne zdały egzamin, do którego zmusiła natura...

AG - Jest mi niezręcznie to potwierdzać, bo osobiście tymi służbami kierowałem... Jednak z całą stanowczością muszę podkreślić, że nikt nie odmawiał pomocy, nikt nie szczędził sił i swego czasu, zarówno ci, którzy robili to z racji obowiązków służbowych, jak i ci, którzy samorzutnie włączali się do walki z żywiołem. Ludzie pracowali przy umacnianiu wałów i likwidacji przecieków z determinacją i wielkim poświęceniem. Oczywiście utrzymanie Wisły za wałami było zadaniem naszych strażaków i wszystkie nasze Ochotnicze Straże Pożarne - nie tylko te z terenów zalewanych i zagrożonych zalaniem, czyli z Woli i Góry - wykazały się wielkim zaangażowaniem. Włączyła się do akcji straż z Miedźnej i z Gilowic. Ratowano wszystko, co można było uratować.

GS - Jaki był najdramatyczniejszy moment w trakcie powodzi w naszej gminie?

AG - Były takie dwa momenty: noc z 8 na 9 lipca. Zaczęły puszczać rozmoczone i rozmiękłe wały, najpierw w Woli, później w Górze. Trzeba było ściągać posiłki, aby je ratować. Drugi moment grozy wywołał komunikat wojewódzkiego sztabu przeciwpowodziowego, że ze zbiornika w Goczałkowicach będzie trzeba wypuścić półtorametrową falę. Dla nas w tym momencie taka fala była równoznaczna z przelaniem się wody przez korony wałów, nie mówiąc o tym, że w niektórych miejscach te wały zostałyby przerwane. Wtedy rozmiary powodzi byłyby bardzo duże, na pewno byłoby zalane pół Góry, na pewno pół Woli a zahaczyłoby i o Gilowice. Na szczęście ta fala nie przyszła, ktoś w sztabie zdecydował, aby zaryzykować zbiornikiem goczałkowickim, który był już dopełniony... I nie wypuszczono tej fali.

GS - Jaką pomoc dały gminie wyspecjalizowane służby państwowe i kiedy te służby przekazały do gminy pierwszy komunikat alarmowy?

AG - Pierwszy komunikat ostrzegawczy przyszedł 7 lipca, w poniedziałek. To było dosyć późno, bo już w sobotę po intensywnych opadach stan wody w Wiśle był wysoki. Ale długofalowe komunikaty meteorologiczne nie sygnalizowały możliwości aż takich opadów, zarówno pod względem intensywności jak i czasu trwania oraz rozległości obszaru ich wystepowania.

Jeśli zaś chodzi o służby państwowe, nie były one zaangażowane bezpośrednio w akcję przeciwpowodziową. Po ogłoszeniu i przeprowadzeniu ewakuacji dostaliśmy posiłki w sile plutonu policji, który w nocy z wtorku 8 lipca na środę 9 lipca pilnował opuszczonych domostw w Woli, oraz drużyny odwodowej z Państwowej Straży Pożarnej z Pszczyny, która pomogła w zabezpieczaniu jednego niebezpiecznego miejsca na wałach w Woli.

GS - A pomoc w postaci ciężkiego sprzętu?

AG - Ciężkiego sprzętu nie używaliśmy... Zaangażowałem -oczywiście odpłatnie - ładowarkę i przyczepy oraz ciągniki z SKR, z pomocą przyszli też ludzie z kopalni „Czeczott" - ładowali worki piaskiem. Kopalnia „Czeczott" zapewniła przywóz tego piasku na swój teren. To było już w tym gorącym okresie... Wcześniej, w poniedziałek i we wtorek robiliśmy to spokojnie we własnej piaskowni-cy. Korzystaliśmy z worków magazynu Rejonowego Urzędu w Pszczynie, który jest w Bestwinie i z wysoko wydajnej pompy spalinowej również stamtąd. Pompa ta mocno zasiliła już pracujące pompy.

GS - Jak przebiegała ewakuacja w Woli?

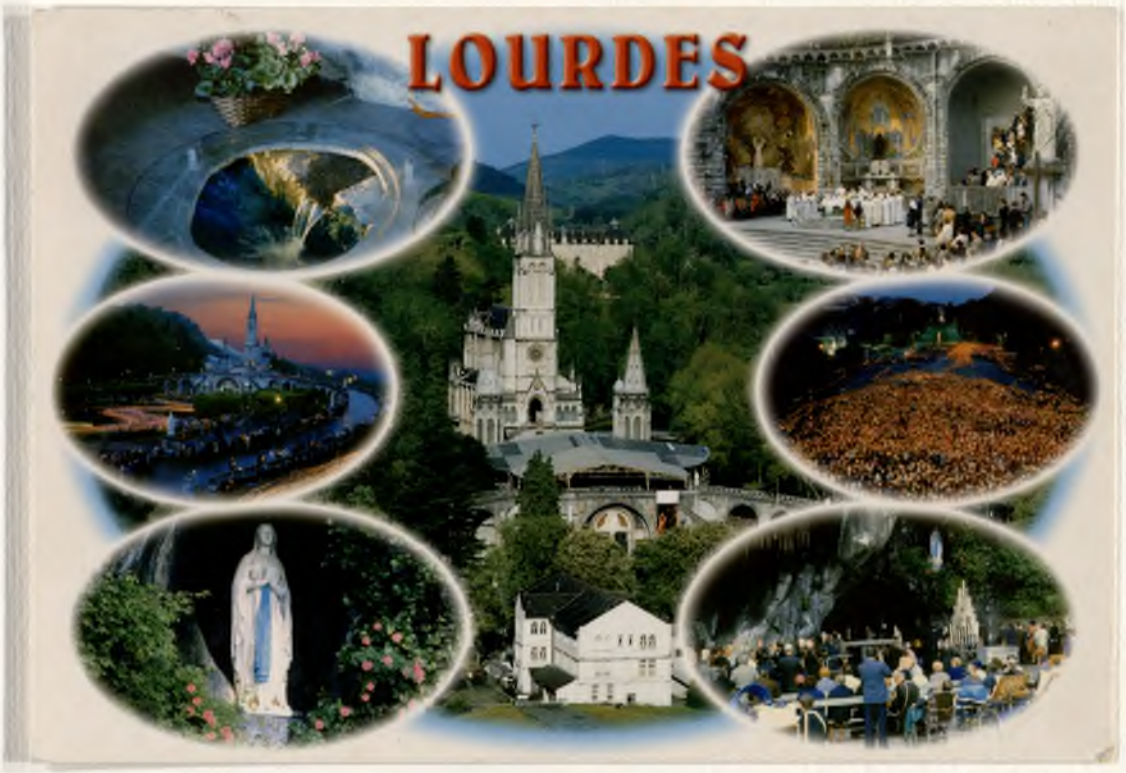
AG - Podobnie jak w całej Polsce. Nikt nie chce opuszczać w pośpiechu swego domu. Ludzie byli zdenerwowani - nie będę powtarzać słów, które od nich usłyszałem. Nie stosowaliśmy środków przymusu, do których mieliśmy uprawnienia, ale staraliśmy się perswazją przekonać zagrożonych mieszkańców. Potem trzeba było ogromnej pracy przy transportowaniu bydła i trzody chlewnej. W sumie do ewakuacji przeznaczonych było 38 gospodarstw, głównie w Woli. Kto się dał ewakuować - ten został ewakuowany. Mężczyźni zostali, by w nocy pilnować i pomagać w ochronie wałów.

GS - Ofiarność ludzi, biorących udział w akcji przeciwpowodziowej, nie zastąpi jednak potrzebnego sprzętu...

AG - Wiemy, co gmina powinna posiadać, aby pomóc sobie sama w godzinach zagrożenia. Musimy zakupić wysoko wydajne pompy, bo one będą zawsze w takich sytuacjach potrzebne, musimy mieć większy zapas worków i składowisko piasku w pobliżu terenów szczególnie zagrożonych, musimy doposażyć ludzi biorących udział w akcji przeciwpowodziowej - m.in. w nieprzemakalną odzież roboczą i większą liczbę nieprzemakalnych wysokich butów. Szukamy pieniędzy na te cele.

GS - W kiepskim stanie są wały po tej powodzi...

AG - Jest to w tej chwili najważniejsza rzecz, jeżeli chodzi o gminę Miedźna. Na nic zda się dodatkowe wyposażenie, na nic pompy, jeżeli wały nie będą przygotowane do od-


LOURDES

OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W GÓRZE

Ochotnicza Straż Pożarna w Górze

W społecznej służbie drugiemu człowiekowi szybko mijają lata. Niesie ona ze sobą radość z udzielanej pomocy, wspólnej obrony przed nieszczęściem, ale też wspólnej działalności społecznej.

Jestem przekonany, że te uczucia satysfakcji towarzyszyły Druhom na co dzień, a szczególnie w dniu Jubileuszu, który jest zawsze okazją do spojrzenia wstecz.

W tę piękną 90-tą rocznicę proszę przyjąć gratulacje i podziękowania za dotychczasową pożarniczą służbę i najlepsze życzenia na dalsze lata.

Warszawa, 19 lipca 1997 r.

Prezes Zarządu Głównego ZOSP RP
Waldemar Pawlak

HISTORIA OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W GÓRZE

Jednostka OSP w Górze została założona w 1905 r. przez nauczyciela, ś.p. **Wilhelma Hofmana**. Pomieszczenia na sprzęt znajdowały się w chlewniach szkoły. Działaczami byli: **Ignacy Szyma, Franc Lasek, Józef Szałaśny, Wilhelm Kempka, Józef Nycz** oraz bracia **Ulczokowie**: **Klemens, Oskar i Józef**.

W 1935 roku wybudowano remizę przy posesji p. Maroszek obok Wisły. Działaczami byli nadal ww. oraz **Gustaw Dolina, Klemens Wituś i Ludwik Nycz**. Posiadano już wtedy ręczną pompę konną.

W 1956 roku patronat nad wsią Góra przejęła Huta „Ferrum" i podarowano dla potrzeb OSP Góra samochód marki „Gaz-5" oraz motopompę M-460. Z tej racji, ze względu na trudności lokalowe, przeniesiono sprzęt do budynku obok parku w Górze, gdzie zlokalizowano remizę.

Od tej pory wzmaga się działalność strażacka, a do aktywnych działaczy należą: **Józef Szałaśny, Konrad Nycz, Bronisław Ulczok i Franciszek Lukasek**. W maju 1975 roku z Rejonowej Straży Pożarnej w Pszczynie OSP Góra otrzymała samochód „Żuk" oraz motopompę M-800. W tym czasie najaktywniej w OSP działali: **Fryderyk Sojka, Bolesław Spek, Rudolf Piwczyk, Bronisław Ulczok, Ludwik Przewoźnik**. W roku 1976 został powołany Komitet Budowy Domu Strażaka i rozpoczęto budowę obiektu, przy którym druhowie w czynie społecznym przepracowali 5000 godzin roboczych.

Budynek ten przekazano dla potrzeb jednostki Uchwałą Rady Narodowej Miasta i Gminy Brzeszcze nr VII/48/80 z dnia 20 marca 1980 r.

Mając godne warunki działania, ówczesny Zarząd czynił starania o sztandar dla jednostki, który przy znacznej pomocy społeczności Góry został przekazany naszej jednostce przez Zarząd Wojewódzki Straży Pożarnych w Katowicach. Przekazania dokonał dnia 6 maja 1983 r. płk. **Chruzik**. Fundacja Sztandaru zachęcała młodzież do wstępowania w szeregi OSP. Jednak w latach 1981 - 85, mimo że OSP Góra posiadała już drugą pompę M-800, nastąpiło załamanie działalności.

Istniejący kryzys przerwało zebranie sprawozdawczo-wyborcze w 1990 roku, kiedy prezesem został wybrany druh **Alojzy Kempka**. Została odtworzona pełna działalność strażacka. Dzięki sprawnej działalności prezesa i zmienionego Zarządu w składzie: **Jerzy Malcher, Rudolf Piwczyk, Bolesław Spek, Ludwik Lisek, Jarosław Piwczyk, Edward Lisek, Jan Kempka, Piotr Capek**, przybyło druhów i stan osobowy wzrósł do 32 osób.

W roku 1991 została zorganizowana drużyna młodzieżowa licząca 14 młodzików. Dzięki staraniom prezesa **Alojzego Kempki** OSP Góra otrzymała samochód bojowy Star-244, zakupiony przez Urząd Gminy Miedźna w dowód uznania dla działalności drużyny.

Mimo starań działaczy Dom Strażaka został przekazany GOKiS i OSP Góra została bez lokalu. W 1995 roku podjęta została przez Urząd Gminy budowa remizo-świetlicy, którą jednostka przejęła w styczniu 1997 roku. Z tego względu obchody 90-lecia istnienia jednostki w Górze odbyły się z dwuletnim opóźnieniem, gdyż dopiero obecne warunki lokalowe pozwoliły na zorganizowanie tak ważnej dla społeczności w Górze uroczystości.

Ochotnicza Straż Pożarna w Górze

Szanowni Druhowie!

W dniu Waszego Święta 90-lecia istnienia składamy Wam w imieniu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP - Zarządu Wojewódzkiego w Katowicach najserdeczniejsze pozdrowienia i gratulacje. Strażactwo ochotnicze jest jedną z najstarszych organizacji społecznych w Polsce. Członkowie ochotniczych straży pożarnych swą postawą, poświęceniem, ofiarnością i zaangażowaniem w walce z pożarami, powodziami i innymi klęskami żywiołowymi - broniąc życia, zdrowia i wszelkiego mienia dobrze służą współobywatelom i Ojczyźnie.

Przesyłamy Wam Szanowni Druhowie i Waszym Najbliższym najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności w działalności strażackiej i w życiu osobistym a nade wszystko dobrego zdrowia.

Wyrażamy przekonanie, że Wasza Ochotnicza Straż Pożarna - tak, jak dotychczas nadal doskonalić będzie swą działalność by sprawnie spełniać swe humanitarne powołanie dla dobra bliźnich i naszej Ojczyzny - Rzeczypospolitej Polskiej.

Katowice, lipiec 1997 r.

Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP
Kazimierz Gruszczyk

Prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP
St. bryg. mgr ***Feliks Barbarowicz***



Odznaczono zasłużonych dla pożarnictwa



Przewodniczący RG ALOJZY WOJCIECH dokonał uroczystego otwarcia remizo-świetlicy...



... a poświęcił ją ksiądz proboszcz PIOTR ZEGRODZKI.

"NOS BELLES PYRENEES"
N° 5153 - LOURDES 65100
Souvenir de Lourdes





Editions YAN Diffusion Bigorre - 33, avenue F. Lagardère
LOURDES 65100 - Tél: 05.62.94.04.35
Reproduction interdite

Ks Piotr Zepodzki
ul Tofolowa 37
43-227 GÓRA
Polska

1/25/50

© Pro.gra.ms S.r.l. - ITALY

Rozmowa z panem ANDRZEJEM GRANATYREM, wójtem gminy Miedźna

WIELKA WODA

parcia następnej fali powodziowej. Muszę z przykrością powiedzieć, że nasze wały są mocno nadszarpnięte i zbyt duża fala mogłaby doprowadzić do ich przerwania. Zastanawiamy się, w jaki sposób je zabezpieczyć. Nie jest to prosta sprawa. Wały nie są własnością gminy, są w administracji przedsiębiorstwa utworzonego przez wojewodę. Tylko w porozumieniu z tym przedsiebiorstwem możemy przystąpić do naprawy „naszych" wałów.

GS - Czy to przedsiębiorstwo w ogóle istnieje? Bo podobno wałów rzetelnie nie doglądano od jakichś 90 lat...

AG - Po ubiegłrocznej powodzi Zarząd Gminy wystosował pismo do Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych. Odpowiedziano posyłając kontrolę, ludzi, którzy wraz z pracownikami Urzędu Gminy sprawdzili jakość przepustów.(w zeszłym roku wały nie zostały naruszone). W protokole zostało ujęte, że WZIR zobowiązuje się do naprawy uszkodzeń. Według obserwacji sołtysów pojawili się pracownicy WZIR, którzy coś tam robili przy tych przepustach i były one na ogół sprawne. Może nie w takiej kondycji, jakbyśmy sobie życzyli, bo niezbyt szczelne, ale sprawne. Gdyby któryś przepust nie był sprawny, to nie wytrzymałby takiego naporu wody, jaki miał miejsce tego roku. Więc nie można powiedzieć, że nic nie było robione. Ale wały usypane około 1900 roku mają już blisko 90 lat i są zaniedbane. Były zryte okopami w czasie drugiej wojny światowej. Nie wiem, czy nadają się do utrzymania dłuższego naporu wody, trwającego kilka dni. Mogą wytrzymać przejście wody, ale nie dłuższy napór. Samo obsypanie się ich w niektórych miejscach świadczy o tym, że trzeba je umocnić. Wisła nie jest w naszym rejonie rwącym potokiem, nie można więc tu zwalać zbyt wiele na nieobliczalne skutki działania wody, jak w górskich rejonach. Można z dużą dokładnością obliczyć napór wody i dostosować do niego wytrzymałość tych wałów. Lecz ktoś to musi zrobić! A potem ktoś to musi sprawdzać, zabezpieczać. Czy znajdziemy - jako gmina - pieniądze, aby własnym sumptem wzmonić wały? Powinniśmy niezwłocznie.

GS - Czy istnieje plan przeciwpowodziowej współpracy między sąsiednimi gminami?

AG - Nie jest to zadanie gmin. Akcją powodziową w województwie kieruje wojewódzki sztab powodziowy. I to on, a nie gminy decyduje, gdzie przerwać wały, gdzie wodę wpuścić, gdzie ją zatrzymać... Póki co te dyrektywy są zastrzeżone dla wojewody, gmina nie dysponuje takimi wiadomościami. A przecież gmina powinna być zaznajomiona z takimi istotnymi dla jej bytu informacjami.

GS - Czy mrożącą krew w żyłach zapowiedź decyzji o spuszczeniu półtorametrowej fali ze zbiornika goczałkowickiego poprzedziło przynajmniej zapytanie o sytuację w Górze i w Woli?

AG - Gmina składała do rejonowego sztabu przeciwpowodziowego do Pszczyny meldunki o stanie wysokości wody dwa razy dziennie. Z kolei sztab rejonowy składał meldunki do sztabu wojewódzkiego. Musiano tam wiedzieć, jakie skutki mogłoby mieć wypuszczenie takiej fali.

GS - Wiele zabudowań gospodarczych w gminie jest zbudowanych na granicy wałów, czy to nie jest błąd?

AG - Te budynki stały tam zawsze. Z tego co wiem, jeszcze przed usypaniem wałów. Przez lata w miejsce starych domów powstawały nowe... Gdybyśmy tworzyli plan zagospodarowania przestrzennego od zera, na pewno przenieślibyśmy budownictwo na tereny wyżej położone, a tutaj zostawilibyśmy miejsce na uprawy. Niestety nie jest to możliwe. Jest to teren tak mocno zurbanizowany, zabudowany, że nie sposób tego zmienić.

GS - Jedynie można wzmacniać i podwyższać wały?

AG - Tak aby stały się one solidnym zabezpieczeniem gospodarstw przed wielką wodą.

GS - Trwa ocena szkód i poniesionych przez rolników strat...

AG - ...oraz zbieranie informacji, jakie i gdzie na terenie gminy trzeba wykonać naprawy i zabezpieczenia, by chroniły skutecznie przed powodziami. Największy problemem jest to, skąd wziąć pieniądze na - w pierwszej kolejności - doraźne zabezpieczenie zagrożonych terenów przed kolejną „wielką wodą". Miejmy nadzieję, że w tym roku już Wisła nie wzbierze. Ale musimy przygotować się na taką ewentualność. Tymczasem o tym, że od pół roku WZIR nie zatrudnia już w naszej gminie wałowych, którzy m.in. doglądali przpustów, dowiedziałem się nieoficjalnie - nie raczono samorządu gminnego o tym zawiadomić.

GS - Gmina ma sobie sama ze wszystkim poradzić?

AG - To niemożliwe - nie ma takiej gminy, która by finansowo podołała kompleksowej ochronie przeciwpowodziowej. To musi być strategia rządowa w skali makroregionu. Oczywiście przy współudziale władz lokalnych, samorządowych. My zbieramy dane, wyciągamy wnioski, co zrobić, by uczynić bezpiecznymi terenami te, które dzisiaj nazywamy „terenami zalewowymi". Robimy to nie tylko po to, aby wiedzieć, jak mamy się ratować sami. Mam nadzieję, że nasze działania zostaną wykorzystane do stworzenia aktualnego planu przeciwpowodziowego, który usprawni pracę sztabów przeciwpowodziowych - gminnych, rejonowych i wojewódzkich.

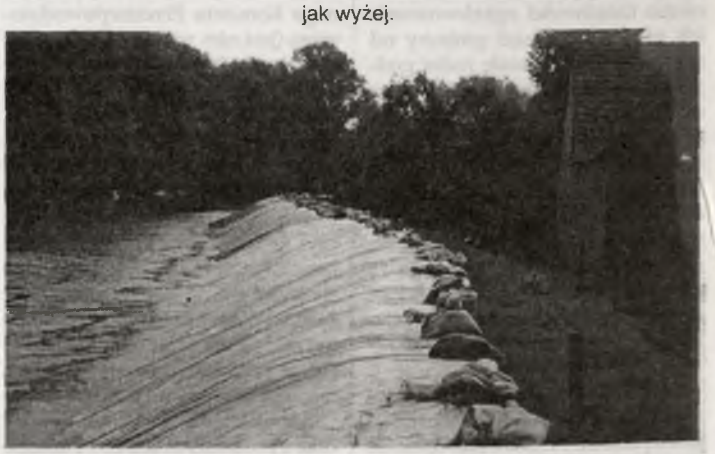
Z panem ANDRZEJEM GRANATYREM, wójtem gminy Miedźna, rozmawiali GRZEGORZ BRUDNY i JERZY SUCHANEK
Fotografie: G. BRUDNY



Zalana posesja.



jak wyżej.



Woda w Wiśle opadała powoli. Wał zabezpieczony folią tym razem jeszcze wytrzymał.



Ludzie z niepokojem patrzeli, czy nie nadchodzi kolejna fala.



Woda zalała w naszej gminie oprócz pól i łąk dwie posesje

WIELKA WODA

Gdyby nie energiczna, prowadzona z wielkim poświęceniem walka z żywiołem straty byłyby znacznie większe. Strażacy z OSP i mieszkańcy umacniali wały folią i workami, łatali wyrwy i wzmacniali przepusty. Więcej o powodzi w rozmowie z wójtem ANDRZEJEM GRANATYREM na str. 4 oraz w innych artykułach.



PARAFIA PW. ŚW. BARBARY W GÓRZE

● 19 lipca odbyła się autobusowa pielgrzymka członków chóru parafialnego i ich rodzin do Matki Boskiej Ludźmierskiej - Gaździny Podhala i Sanktuarium Krzyża Św. w Mogile.

● Tegoż dnia odbyła się w parafii uroczystość 90-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Górze. Mszę św. o 14^{00} celebrował ks. proboszcz **Piotr Zegrodzki** wraz z ks. **Jerzym Szkiertem** - salezjaninem z Oświęcimia, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Uroczystość odbyła się z licznym udziałem parafian i zaproszonych gości. Ksiądz arcybiskup **Damian Zimoń** przesłał jubileuszowe życzenia. Podczas uroczystości przy Domu Strażaka ks. proboszcz poświęcił nowe obiekty strażaków, sale konferencyjne, garaż i sprzęt przeciwpożarowy.

● W ramach akcji pomocy ofiarom powodzi parafianie poza hojną ofiarą pieniężną złożyli dary w postaci żywności, środków piorących, pościeli, kocy, odzieży. Dary przewieziono dwoma samochodami dostawczymi, należącymi do parafian (pana Borkały i pani Koska), do Caritasu w Katowicach. W kościele odbyły się specjalne nabożeństwa w intencji ofiar powodzi i o pogodę. Ksiądz proboszcz **Piotr Zegrodzki** dziękuje parafianom za hojność i chęć spieszenia z pomocą.

● W niedzielę 27 lipca w czasie nabożeństw modlono się w intencji kierowców. Po sumie ksiądz proboszcz na przykościelnym parkingu poświęcił samochody parafian ku czci patrona kierowców św. Krzysztofa.

● Trwają przygotowania do budowy fundamentów przykościelnej dzwonnicy. Wykonawcą będzie specjalistyczna firma „HEWA" z Taciszowa k. Gliwic.

● Grupa młodzieży przygotowuje się do pieszej pielgrzymki na Jasną Górę. W tym roku wyruszą wspólnie z parafiami okręgu oświęcimskiego.

● Parafię odwiedził pochodzący z Pszczyny ks. **Janusz Blaut**, misjonarz pracujący w Siemionówce, miejscowości odległej o 1200 km na wschód od Moskwy. Ks. **Janusz** był kiedyś duszpasterzem w górzańskiej parafii.

● W dniach 28-31 lipca ks. proboszcz **Piotr Zegrodzki** uczestniczył w rekolekcjach zamkniętych dla kapłanów archidiecezji w Kokoszycach prowadzonych przez ks. biskupa **Gerarda Bernackiego**. **(amb)**

KRONIKA POLICYJNA



● 13 lipca w Górze kierująca rowerem dziewczynka w wieku 7 lat, jadąca nieprawidłową stroną jezdni, nagle skręciła i zajechała drogę kierującemu motocyklem Yamaha. W wyniku wypadku dziewczynka odniosła lekkie obrażenia - otarcia naskórka i nadwyrężenia barku.

● 22 lipca w Górze na ulicy Topolowej kierujący samochodem ciężarowym, ciągnącym dwie przyczepy, potrącił rowerzystkę, która doznała stłuczenia lewej nogi i po udzieleniu pomocy lekarskiej została zwolniona do domu.

● 29 lipca w Górze na ulicy Topolowej kierująca Fiatem 126p zderzył się z jadącym z przeciwka rowerzystą, który w wyniku wypadku doznał obrażeń ciała i został umieszczony w Szpitalu Miejskim w Pszczynie. **(oprac. amb)**

SOŁECTW O GÓRA

● 2 lipca br. odbyło się zebranie RS. Wydano negatywną odpowiedź na pismo Zarządu Gminy co do oddania w wieczyste użytkowanie dwóch działek położonych w pobliżu parku. RS swoją decyzję uzasadniła chęcią zachowania ww. miejscu, możliwości rozbudowy infrastruktury ośrodka rekreacyjnego.

● Przewodniczącym akcji przeciwpowodziowej w Górze był sołtys **Teofil Rąba**. Bez przerwy na dwie zmiany ok. 30 strażaków doglądało i umacniało wały wzdłuż brzegu Wisły. Najniebezpieczniejszym miejscem w czasie powodzi były wały na Babudach, przy ul. Nad Wisłą, na Zawadce i przy stawie Bełk. Dzięki ofiarności strażaków i mieszkańców wały przeciwpowodziowe, wzmocnione ok. 1300 szt. worków z piaskiem wytrzymały napór wody. Gdyby nie oni straty mogłyby być znacznie większe. Jak poinformował nas sołtys **Teofil Rąba**, w Górze przez Wisłę zalane zostały 2 posesje: przy ul. Nad Wisłą i przy ul. Kościelnej. Trzecia zalana posesja nie była jeszcze zamieszkana. Zalane zostały również łąki w 210 gospodarstwach, a woda opadowa zniszczyła uprawy w 18 gospodarstwach. Sołtys **Teofil Rąba** wspólnie z RS będzie zabiegał, by na najbliższej sesji Rady Gminy, radni omówili kwestie dotyczące stanu wałów przeciwpowodziowych i przepustów w Górze i w dalszym biegu rzeki na terenie gminy. Zdaniem sołtysa niezbędne jest podwyższenie i umocnienie wałów na terenie Zawadki i na Babudach, na długości kilku kilometrów. Sołtys **Teofil Rąba** pragnie gorąco podziękować strażakom i mieszkańcom Góry. Przede wszystkim p. **Józefowi Lazarowi**, który udostępnił swój ciągnik i piasek, jego sąsiadom z okolic ulicy Dąbrowa i Gilowic, którzy pomagali przy układaniu worków z piaskiem, panu **Alojzemu Farudze**, który wsparł akcję swoim ciągnikiem i załatwił worki na piasek. Sołtys dziękuje również policjantom z Katowic i Woli, którzy zabezpieczali most na Wiśle.

● Sołtys informuje, że do 15 sierpnia przyjmuje wnioski - informacje mieszkańców o zalanych przez Wisłę łąkach i polach uprawnych. **(gb)**

GMINNY PROGRAM PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH

I. Cele:

Rada Gminy w Miedźnej, mając na uwadze zagrożenie wynikające z nadmiernego spożywania alkoholu, przyjmuje następujące cele gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych:

1. Zmniejszenie ilości alkoholu spożywanego przez młodzież.
2. Zmniejszenie ilości nowych przypadków uzależnienia oraz śmiertelności i degradacji psychofizycznej u osób uzależnionych.
3. Zmniejszenie ilości i dolegliwości alkoholowych zaburzeń życia rodzinnego (przemoc i zaniedbania).
4. Zmniejszenie udziału nietrzeźwości wśród przyczyn naruszania prawa i porządku publicznego.
5. Promowanie postaw społecznych ważnych dla profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.
6. Tworzenie bazy materiałowej, organizacyjnej i merytorycznej dla realizacji programu.

II Zadania:

Wyżej wymienione cele będą realizowane poprzez następujące zadania:

1. Zwiększenie dostępności pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych.
2. Udzielanie rodzinom, w których występują problemy alkoholowe pomocy psychospołecznej i prawnej, a w szczególności ochrony przed przemocą w rodzinie.
3. Prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej w szczególności dzieci i młodzieży.
4. Ustalanie szczegółowych zasad wydawania i cofania zezwoleń na prowadzenie sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia na miejscu lub poza miejscem sprzedaży oraz kontrolę przestrzegania zasad obrotu tymi napojami.
5. Wspomaganie działalności instytucji, stowarzyszeń i osób fizycznych służących rozwiązywaniu problemów alkoholowych.

III Realizacja

Zadanie 1

I Utworzenie na terenie ZLS Miedźna z siedzibą w Woli Poradni Profilaktyki i Leczenia Uzależnień.

a) Zadania Poradni:

1. Udzielanie pomocy psychologicznej i terapeutycznej osobom uzależnionym i ich rodzinom poprzez:
   - terapię indywidualną;
   - terapię grupową: - grupa wstępna dla uzależnionych - grupa dla zaawansowanych - grupa dla współuzależnionych.
2. Wspieranie osób, które zakończyły leczenie poprzez:
   - tworzenie grup zapobiegania nawrotom;
   - organizowanie treningów np. asertywności, konstruktywnych zachowań społecznych, komunikacji małżeńskiej itp.
3. Współpraca z ruchami samopomocowymi typu AA, Kluby Abstynenta, AL-anon, AL-ateen.

b) Kadra Poradni

1. Psycholog, terapeuta uzależnień, zatrudniony w pełnym wymiarze godzin.
2. Odpowiednio przeszkolona pielęgniarka lub pracownik socjalny zatrudniony w niepełnym wymiarze godzin.
3. Wolontariusz lub przeszkolony „trzeźwy alkoholik", ewentualnie na umowę zlecenie.

c) Wyposażenie Poradni

1. Odpowiednio wyposażony gabinet do terapii indywidualnej.
2. Odpowiednio wyposażona sala do terapii grupowej.
3. Sprzęt audiowizualny.
4. Literatura fachowa.
5. Telefon.

II Utworzenie na terenie gminy Punktu Konsultacyjnego dla osób uzależnionych i ich rodzin oraz ofiar przemocy.

a) Zadania Punktu:

1. Informowanie o chorobie alkoholowej i możliwości leczenia.
2. Informowanie o ruchach samopomocowych.
3. Wstępne motywowanie do terapii.
4. Udzielanie pomocy psychologicznej, prawnej i socjalnej ofiarom pomocy.
5. Udzielanie doraźnej pomocy.

b) Tryb pracy punktu:

- Punkt czynny dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych.

c) Kadra Punktu:

1. Terapeuta dla młodzieży zatrudniony na umowę-zlecenie.
2. Terapeuta dla dorosłych zatrudniony na umowę-zlecenie.
3. Pracownik socjalny zatrudniony na umowę-zlecenie.
4. Personel medyczny zatrudniony na umowę-zlecenie.
5. Wolontariusze, „trzeźwi alkoholicy" pełniący społecznie dyżury.

d) Wyposażenie:

- telefon;
- sprzęt biurowy;
- literatura;

3. Udostępnienie nieodpłatnie lokalu dla działalności grupy AA.

Zadanie 2

1. Utworzenie w ramach Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zespołu motywacyjno-interwencyjnego.

a) Zadania zespołu:

- motywowanie do terapii osób zgłaszanych przez rodzinę, szkołę, policję itp.
- diagnozowanie zgłaszanych osób w zakresie uzależnienia;
- składanie wniosków do Sądu Rejonowego o poddanie leczeniu;
- rozpoznawanie, czy w związku z nadużywaniem alkoholu nie został złamany art. kodeksu karnego;
- składanie wniosków do sądu o ściganie przestępstwa (głównie art. 184 kk).

b) Skład zespołu motywacyjno-interwencyjnego:

- psycholog-terapeuta dla dorosłych;
- psycholog-terapeuta dla młodzieży;
- trzeźwy alkoholik z 2-letnią abstynencją;

2. Zorganizowanie przy Poradni Profilaktyki i Leczenia Uzależnień grup terapeutycznych i samopomocowych dla rodzin osób uzależnionych.
3. Udzielanie pomocy psychologicznej i prawnej dla ofiar przemocy w rodzinie, głównie poprzez działalność punktu konsultacyjnego.
4. Udzielanie pomocy materialnej ofiarom przemocy w rodzinie nie kwalifikowanym wg kryteriów OPS po konsultacji z Dyrektorem OPS.
5. Stałe konsultacje z policją, sądem i prokuraturą wg potrzeb.

Zadanie 3

1. Kontynuowanie realizacji programów profilaktycznych dla szkół podstawowych.

a) „Drugi Elementarz"

b) „Spójrz inaczej - Program Kołodziejczyka"

2. Realizacja programów profilaktycznych dla szkół, dla młodzieży - jeden raz miesięcznie w szkołach ponadpodstawowych.
3. Wprowadzenie dyżuru terapeuty profilatyka uzależnień dla młodzieży - jeden raz miesięcznie w szkołach ponadpodstawowych.
4. Organizowanie i finansowanie zajęć edukacyjnych dla rodziców np. „Program profilaktyki domowej"
5. Wspieranie i finansowanie kształcenia w dziedzinie profilaktyki pedagogów szkolnych, nauczycieli i wychowawców.
6. Umieszczanie w lokalnej prasie („Gminne Sprawy") artykułów edukacyjnych, dotyczących problemów alkoholowych, oraz informacyjnych.
7. Umieszczanie w lokalnej prasie i lokalnej telewizji informacji na temat pracy Komisji i Poradni.
8. Rozpowszechnianie na terenie gminy literatury, ulotek, plakatów dotyczących problemu alkoholowego.
9. Wspieranie i finansowanie szkolenia w zakresie problemów alkoholowych wybranych grup zawodowych.

Zadanie 4

1. Opracowanie analizy problemów alkoholowych na terenie gminy Miedźna.
2. Ustalanie szczegółowych zasad wydawania i cofania zezwoleń na prowadzenie sprzedaży napojów alkoholowych zgodnie ze znowelizowaną ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi - art. 14, 15.
   a) Ograniczenie uchwałą Rady Gminy ilości punktów sprzedaży alkoholu powyżej 18%.
   b) Wprowadzenie uchwałą Rady Gminy zasad usytuowania na terenie gminy miejsc sprzedaży alkoholu (z uwzględnieniem tzw. mapy problemów alkoholowych).
   c) Udzielanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych tylko podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą za wyjątkiem, kiedy ustawa stanowi inaczej.
   Każdorazowo wniosek na sprzedaż napojów alkoholowych będzie rozpatrywany indywidualnie przez komisję pod kątem zgodności z ustawą i dobrem społeczeństwa. Dotyczy to również wniosków związanych ze wznowieniem koncesji.
2. Podejmowanie działań kontrolnych i interwencyjnych w stosunku do podmiotów handlujących alkoholem.
   a) przeprowadzanie okresowych kontroli punktów sprzedaży alkoholu wspólnie z Komisją Samorządu, Handlu i Praworządności
   b) sporządzanie wniosków o cofnięcie koncesji na sprzedaż alkoholu w przypadku:
   - sprzedaży alkoholu osobom nieletnim lub nietrzeźwym;
   - wprowadzenia do sprzedaży napojów alkoholowych pochodzących z nielegalnych źródeł;
   - nie przestrzeganie warunków sprzedaży określonych w zezwoleniu;
   - na wniosek pisemny mieszkańców.
3. Podejmowanie interwencji w stosunku do osób prawnych i fizycznych łamiących ustawowy zakaz reklamy alkoholu (art. 13 ust. 3).
4. Włączanie się w ogólnopolskie i regionalne akcje edukacyjne w tym zakresie (np. akcja „Chrońmy młodość").

Zadanie 5

1. Wspieranie i dofinansowanie instytucji zajmujących się profesjonalnie i nieprofesjonalnie rozwiązywaniem problemów alkoholowych.
   - Dofinansowanie obozu terapeutycznego dla osób uzależnionych i ich rodzin, organizowanego przez Poradnie Profilaktyki i Leczenia Uzależnień w miesiącach letnich.
   - Dofinansowanie imprez bezalkoholowych organizowanych przez działającą na terenie gminy grupę „AA".
   - Dofinansowanie szkoleń pracowników instytucji zajmujących się profesjonalnie i nieprofesjonalnie rozwiązywaniem problemów alkoholowych.
   - Dofinansowanie dojazdów wolontariuszy do punktu konsultacyjnego.



Sierpień 97 - miesiąc trzeźwości Narodu.

W pamięci nabożeństwa popołudniowe każdej niedzieli poświęcone są trzeźwości, ekspozycja Najświętszego Sakramentu, jak również codzienny Różaniec i Koronka do Miłosierdzia Bożego przed Mszą św. Wystawiona jest Księga Trzeźwości. Wezwania w litanii powszechnej podczas każdej Mszy św. podpowiada, że nie brakuje Listu Pasterskiego, ani w prasie katolickiej artykułów na ten temat. W „Gościu Niedzielnym" ukazały się wypisy i świadectwa ludzi, którzy wyzwolili się z alkoholizmu.

W Krakowie - Sanktuarium Miłosierdzia Bożego: 5.8.1997 r.

We wtorek 5. sierpnia pojechałem na grób Ks. Bolesława Roznisa do Krakowa, a stamtąd do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach - Sekretarza św. Faustyny Kowalskiej. Byłem tu pierwszy raz. Widok ogromnego terenu przylegającego do Sekretariatu; potężne zabudowania i plac przy ołtarzu polowym. Tu nabyłem kasety z piosenkami świętej, świadectwo o Miłosierdziu Bożym; widokówki i Książkę o S. Faustynie. Byłem w zakrystii. Poprosiłem o możliwość odprawienia Mszy św. Rozmawiałem ze świętym z przyjaciółmi Księdza z parafii. Wspominałem o Ojcu św. Przyjechał ks. Zygmunt z godzinnym opóźnieniem. Przeczekałem od poprzedniego - wyjechał jeden autobus przed planowanym moim -



Jan Paweł II w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach 1997 r.







sceni i witał się z każdą Siostrą. Miejsce, to, gdzie przechodzi jest odgrodzone i nikt po nim nie stąpa. Po lewej brama prowadzi do klasztoru i Sanktuarium. Budynek Instytutu im. S. Faustyny. Spotykamy grupę słuchaczy pielgrzymów z duszpasterzem. Jest wspólnie. W kaplicy Siostry odmawiają Koronkę przed obiadem. Na ołtarzu przy obrazie „Jezu, ufam Tobie" wystawiony Najśw. Sakrament. Skupienie uwielbienia. odprawiamy Mszę św. w dolnej kaplicy (zdjęcie po prawej) Dobra akustyka. Przed ołtarzem, tron papieski (zdjęcie po prawej poniżej) Po Mszy św. wiedzie nas teren sanktuarium. Obejmuje ołtarz polowy (zdjęcie poniżej) Rozległy duży plac z ławkami dla pielgrzymów. Z boku pod drzewami modlą się pielgrzymi osoby pojedyncze, milczące. To chwila przejścia dla pielgrzymów ze Siostrami wiedzy ucieczki, S. z Chrystusa. Po obiedzie młode Siostry spacerują ścieżką po rozległym ogrodzie. Pod ścianą jego ustawione są stacje Drogi Krzyżowej (zdjęcie górne po prawej). Gospodarstwo trochę zaniedbane. Przypomniało nam sobie ogród w Częstochowie przy ul. św. Barbary. Tam przez lata pracowała S. Eufrozyna - rodem z Kurp. Ciemne widoki warzyw, kwiatów i drzew owocowych, o które ks. dbała i tu się modliła. W czasie pobytu tam powracała myśl wspomnień ze słuchania przy wieczornej herbatce rozmowy o bł. S. Faustynie, która pracowała w ogrodzie i w kuchni.

Przeniesiono tam wszystkie i dostępny dla pielgrzymów teren, z którego widać było wśród drzew wzlesie budynki wielkiego Sanktuarium Bożego Miłosierdzia.

Mszę w dolnej kaplicy odprawiłem w intencji śp. Don Maximo Bignetti, który przeżył tylko 2 lata kapłaństwa i 26 lat [Zob. s. 169-174 tej Kroniki] o którym pisała mi Jego Matka Emilia.

Czytając o Sanktuarium dowiedziałem się o możliwości nabycia pelikanów dla parafii św. S. Faustyny. co też zamierzam zrobić.

Potem wraz z innymi opuściłem Sanktuarium - w którym siostry odmawiają Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Adoracja. Brewiarz





Mszę w intencji Don Maximo Bignetti z Venegono Sup - 26 lat życia, 2 lata kapłaństwa



W dolnej kaplicy przed papieskim krzyżem.

Świętego Krzysztofa w parafii

W ostatnią niedzielę lipca po Mszy ks. prob. dokonał uroczystego poświęcenia samochodów na przykościelnym parkingu sołeckim, który mimo znacznych rozmiarów wypełniony był samochodami. Po przepisanych modlitwach podczas kropienia samochodów i właścicieli wzięły się błogosławieństwa.
Nie powiodła się próba Mszy św. za kierowców. W ubr. podczas wakacji. Wyznaczyłem Mszę św. za kierowców zastępował mnie Ks. Jerzy Szlicht SDB. Nikt się nie pojawił na ofiarę. Nie mniej też lato polecę intencji i zebrani w zakrystii kościelnej zgodzili się by dać ofiarę Księdzu. W tym celu zaapelowałem do kierowców w tej sprawie. Aktualnie w parafii jest ponad 500 samochodów. Teoretycznie samochód ma każda rodzina w parafii. Faktycznie są rodziny [illegible]



10.8.97.

U św. Krzysztofa w Tychach

1,5 tysiąca samochodów

Ponad 1,5 tys. samochodów zostało poświęconych w niedzielę, 27 lipca br., podczas uroczystości ku czci św. Krzysztofa w Tychach. Rozpoczęły się one Mszą Świętą, której w kościele pod wezwaniem tego świętego przewodniczył metropolita katowicki abp Damian Zimoń.

Po Mszy św., podobnie jak w poprzednich latach arcybiskup D. Zimoń wsiadł do żółtego kabrioletu fiat Punto i przejechał między szpalerami trąbiących aut, kropiąc je wodą święconą. Towarzyszyła mu eskorta radiowozu i policjantów na motocyklach honda. Wśród zaparkowanych wokół kościoła samochodów uwagę zwracały pojazdy zabytkowe, m.in. renault, rocznik 1939.

W homilii abp Zimoń stwierdził, ze Tychy są niezwykle bliskie nowoczesnej motoryzacji, nie tylko ze względu na fabrykę „Fiata", ale także przez coraz większą liczbę samochodów poruszających się ulicami tego miasta. Arcybiskup przypomniał, że korzystanie z samochodu wiąże się z zachowywaniem zasad etycznych. „Tyle jest wypadków..." – ubolewał.

Nawiązując do odczytanego w ramach liturgii Słowa fragmentu Ewangelii, mówiącego o cudownym rozmnożeniu chleba, Metropolita Katowicki zwrócił uwagę, że wielu ludzi zostało doświadczonych w ostatnich tygodnia przez powódź i podkreślił, że prawdziwą wartość chleba poznaje człowiek rzeczywiście głodny.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz miejskich Tychów. Tyska Rada Miejska wyraziła niedawno wolę ogłoszenia św. Krzysztofa patronem miasta. Obecnie trwa oczekiwanie na wymaganą w takich wypadkach zgodę Stolicy Apostolskiej.

W tyskim kościele pod wezwaniem św. Krzysztofa podczas uroczystości ku czci patrona poświęcone zostały również nowe organy.

(KAI, a. s.)



Zdjęcie: Henryk Przondziono



Odpust parafialny

11,00	Suma
12,30	Obiad
15,00	Nieszpory

W imieniu parafii i własnym mam przyjemność zaprosić na Odpust parafialny w niedzielę 24.08.1997 zgodnie z wyżej wymienionym programem, a także na pourlopowe ploteczki, celem wymiany pouczających zdań, tudzież budujących przykładów!

Frydek A.D.1997

Don Massimo Binetti z Venegono Sup.
nie żyje!

Venegono, 15-01-'96



*ur. 13.3.1970 Tradate (Co) Italia.
święcenia 10.6.95 Mediolan
† 26.4.1997.-
27. lat życia - 2 lata kapłaństwa
brat ur Sone: sierpień 1989.
zob. Kronika t. III s. 279-281.

Lieber ks Piotr!

Danke für die lieben Wünsche u. Grüsse!
Schade, dass sie krank sind u. Insuline bekommen müsse
Bei uns ist alles in Ordnung
Don Massimo geht es auch gut.

Zusammen mit Cardinal Martini u. 120 Priester Diözese MILANO kommt er ab 7. bis 10. April nach Kraków, Besichtigung von Kalwaria, Auschwitz u. Stadt Krakau.
Vielleicht ist es möglich, dass sie sich einmal am Abend treffen.

Don Massimo u. Freunde würden sich sehr freuen sie zu treffen
Alles alles Gute. Viele Grüße auch an Teresa, Brigida Konrad u. Familie
Ihre
Anna u. Familie

Lago di Garda - TIGNALE - Veduta da Monte Castello
Lac de Garda - TIGNALE - Vue du Monte Castello
Gardasee - TIGNALE - Ansicht vom Monte Castello

Ediz. Poletti Pietro - Via Montecliana - Traversa Ia, n. 9
25075 Nave (BS) - Tel. 030/2531159

4502

31.03.1997

Ciao e risorto! Alleluia!
Tanti cari saluti
Anke B.
Maria
Mario, Barbara, Filippo, Lina
Piero
don Massimo

Don Massimo ist ab 10.07 in Knabau.
U.S. 17.07

ADDRESS

KS PIOTR ~~ZEGRODZKI~~
GÓRA 96
43-227 MIEDZNA
POLONIA



18.07.97

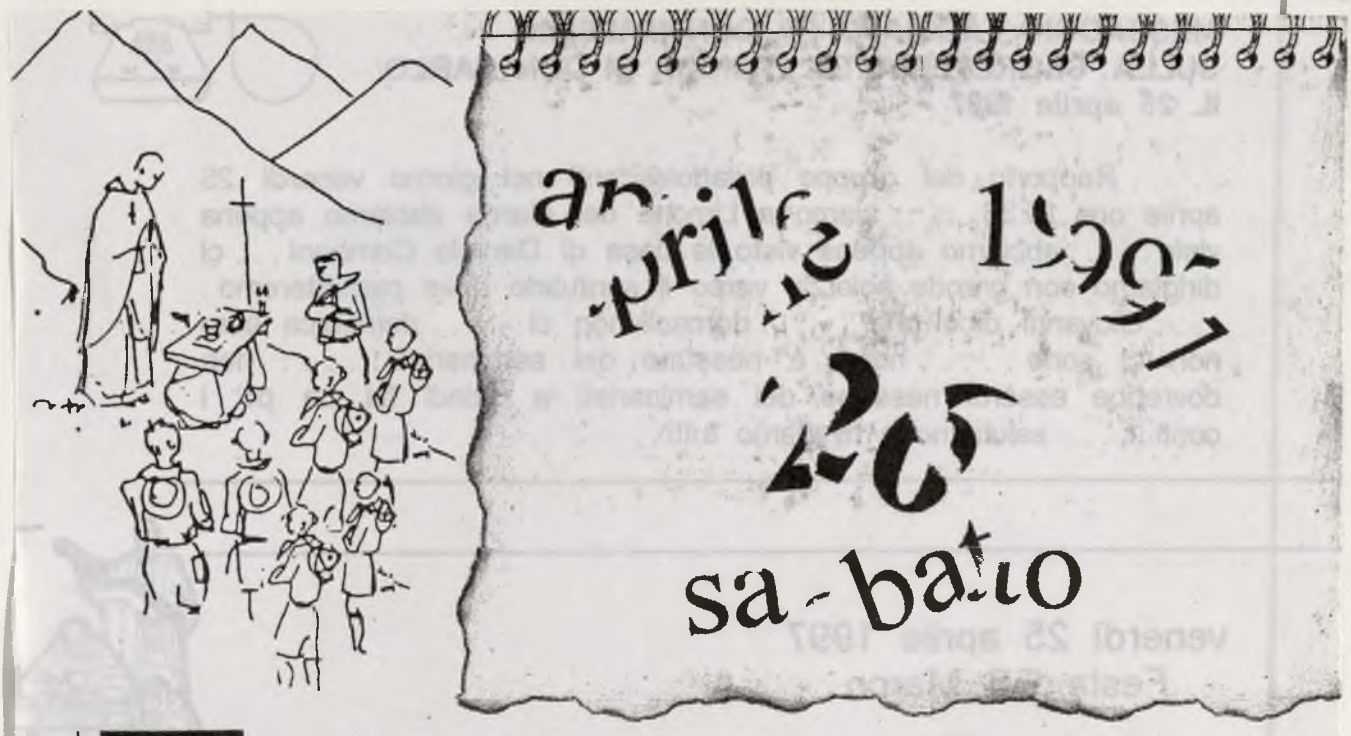
Lieber don PIOTR,

Entschuldigung für die späte Nachricht!
Massimo war im April, eine Woche vor seinem Tod
in Auschwitz u. Krakow ...

Ganz liebe Grüsse

Anke, Piero
Maria u. Emanuele

Wir sind vom 2. bis 17. August
bei Marco in Tibellach (AUSTRIA)



BRESCIA Tentava di fermare il mezzo privo di guidatore

Pullmino senza freni Prete investito e ucciso

BRESCIA. (C.Guer.) Doveva essere un tranquillo e sereno week-end in riva al Garda, si è trasformato presto in una tragedia. Ieri, attorno a mezzogiorno, a Renzano (nella zona collinare di Salò), don Massimo Bignetti, sacerdote originario di Tradate (Varese) di soli 27 anni, stava celebrando la messa con un gruppo di ragazzi della parrocchia di Sant'Anselmo, nel quartiere Baggio di Milano. Improvvisamente ha visto il furgone con il quale il gruppo aveva raggiunto il Garda, iniziare a scendere lungo la strada. Ha cercato di fermarlo, ma è rimasto schiacciato morendo sul colpo. Una morte orribile, sotto gli occhi sbigottiti degli undici ragazzi e dei due accompagnatori che erano con lui.

Il furgone Volkswagen 70, adibito al trasporto delle persone, lo ha travolto uccidendolo sul colpo, dopodiché si è ribaltato. Per liberare lo sfortunato sacerdote sono intervenuti i vigili del fuoco di Salò. Fatali sono risultate le gravi lesioni riportate agli organi interni. Forse don Massimo è scivolato finendo sotto le ruote del veicolo che stava scendendo lentamente in retromarcia aumentando progressivamente la velocità.

Sul luogo dell'incidente sono intervenuti i carabinieri di Salò: in base alle testimonianze raccolte tra i ragazzi e i due accompagnatori, dovranno stabilire con esattezza le cause che hanno determinato la tragedia. Secondo la prima ricostruzione, comunque, pare che il veicolo fosse parcheggiato in leggera salita. Il gruppo milanese era giunto da Milano al mattino. Doveva essere una gita, un fine settimana da trascorrere in allegria sul Garda. Nei pressi di Salò vivono i parenti e una zia del sacerdote.

Dopo la Messa la comitiva avrebbe dovuto pranzare al sacco, quindi iniziare una lunga passeggiata. Nessuno immaginava la tragedia che stava per accadere. Don Massimo Bignetti (ordinato sacerdote il 19 giugno 1995) lascia i genitori, Piero ed Erika e tre fratelli. Sconcerto e dolore anche nella parrocchia milanese e nell'intero decanato.



don Massimo con
mamma Erika, papà Piero e la sorella Maria



grazie don Massimo !
Germano

don MASSIMO BIGNETTI
attende la resurrezione dei morti
nel cimitero di ÜBELBACH

HIER RUHT UNSER MASSIMO seit 2. MAI 1997

Pielgrzymka Chóru Parafialnego i ich rodzin do M.B. Licheńskiej i Mogiły - 19.7.97 Sobota.

48 parafian z przewodnikiem Emmanuelem Famboliem udało się do Gardinej Podlaskiej w Lubelskiem. Podczas jazdy autobusem modlili się Różańcem, Koronką. P. Emanuel po drodze mówił o miejscowościach, a w drodze powrotnej przejechali do Sanktuarium Kuzia się do Mogiły pod Krakowem.



Ojciec św Jana Pawła II w Lubaczowie czerwiec '97

Górzanie u Matki Bożej Jasnogórskiej i Licheńskiej 5 i 6 sierpnia 1997 r.

Pani Lucja Szczepaniak z ul. Dłużej zorganizowała wyjazd autobusowy do Lichenia przez Częstochowę. Autobus zorganizował P. Wojciech Słuszkiewicz i jechało nim 43 osoby. Uczestnicy tej w pielgrzymce Teofil Bonecka (śpiewała kolędy), która przewodził śpiewom i modlitwom. Na Jasnej Górze uczestniczyli we Mszy św z całą pielgrzymką. W Licheniu

zamówili w swojej intencji Mszę św i w tej Eucharystii odprawili drogę Krzyżową.

12.9. o godz. 1700 w parafii będzie Msza św w ich intencji.



Sanktuarium M.B. Licheńskiej - bazylika votum narodu moc 2000 - letn. Chrześcijaństwa

Dary górali dla ofiar powodzi.

W sumie 100 rodzin parafii zebrało dary rzeczowe dla powodzian. Zbiórka zajęła się Pani Teresa Selwa z ul. Rybackiej. Pomagało jej kilka Pań - ber charytatywnych. Dary składano w salce. 1-szy transport (rob. s. 144i 145-tej Kroniki) pociągnęli do Caritas Archidiecezji w Katowicach. Drugi samochód pożyczony na zdjęciu pomiędzy Pan Adam Koska ze swoją żoną Ireną z ul. Dębowej swoim dostawczym Mercedesem. Ciężko, że dary w postaci odzieży, środków piorących, żywności były godne - dobrej jakości. Nie wiadomo o tym, że ludzie czyścili sobie szafy.



Parafia nie ma środków by stale wspierać biednych. Zbiera się ofiary pieniężne dwa razy w ciągu roku - wypiekane przez Koło. Osobiście ks. proboszcz wspiera klasztory sióstr co wynagrodzenie jest w tej kwocie; wspiera misje, misjonarzy i pojedyńczych parafian. Zwiększa się liczba donoszących sporo rannych czynów przekazanych potrzebującym wsparcie. Wielu z nich to nadzwyczajni. Wspieranie parafian jest skomplikowane - są konkurencji i opinia czyni piętno na pomocy, skreśla dużo złego.

C a r i t a s Archidiecezji Katowickiej
Ul. Jordana 39 40-043 Katowice
☎ /fax (032)516-722
Konto: PKO BP II O/KATOWICE 10202326-701691-270-1.

L.dz.W. /97 Katowice,

Nr . .../9.../

Potwierdzam odbiór odzież, śr. czystości, kołdry, pościel
(nazwa towaru/ilość)

o wartości DAR DLA POWODZIAN

przekazanych do Caritas przez ~~Pana(Panią)~~ ks. Góra

adres zamieszkania: .....

Otrzymałem Ewa Polian dnia 7-08-97 r.
(czytelny podpis pracownika Caritas)

Dary zostaną rozdysponowane w ramach prowadzonej akcji charytatywnej.

Bóg zapłać !

Górzanie na pieszej pielgrzymce do Częstochowy z grupą Oświęcimską : 7 - 11. 8. 97.

177.

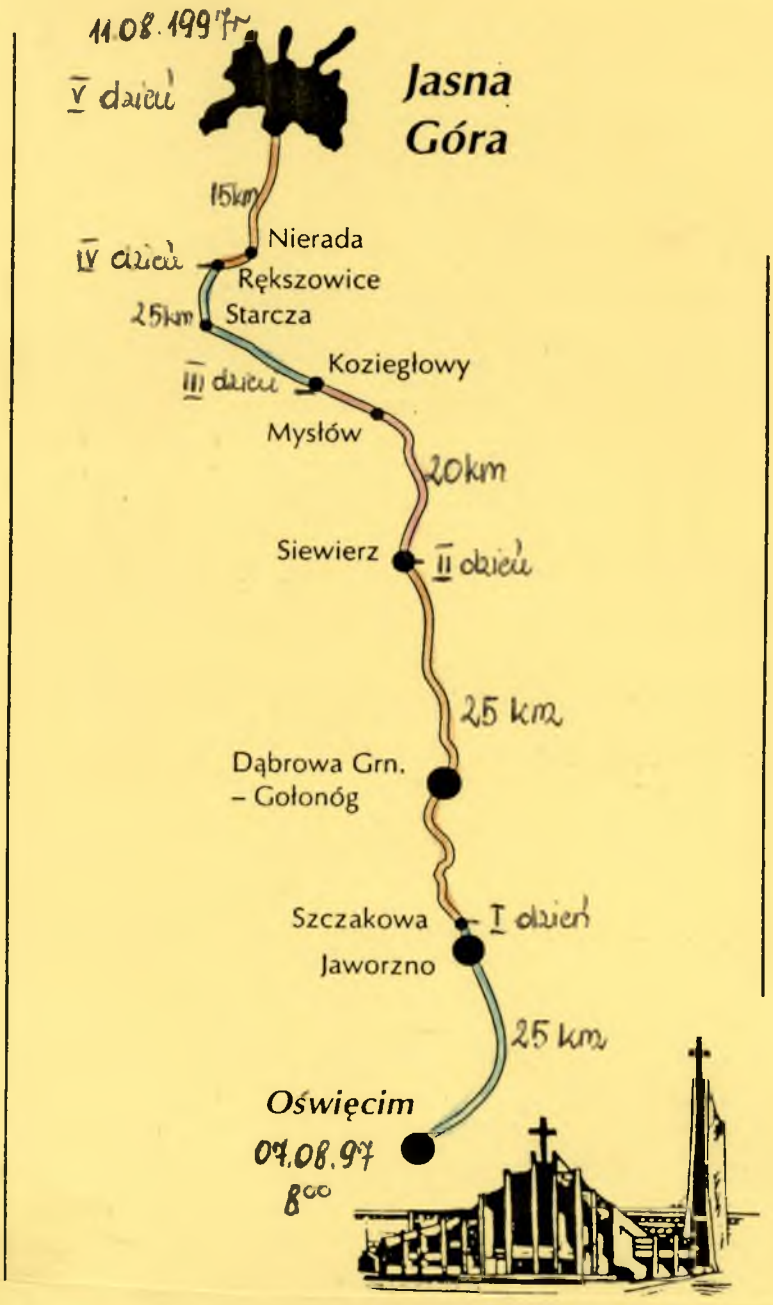
P. Renata K. Odmówiwszy 3 lat z rzędu w Górze, ul. Dąbrowa 22 (obok Szpitala) rozpoczęła akcję na pielgrzymkę Oświęcimską. Sama chodzą kilka lat ze swoimi rodzicami z Oświęcimia. Zachorowała i ta rok 1 ondz. Katowicy Ulicuła w ul. Wiejskiej. Siniec K. Bolesław rozpoczęła razem rozdanie z pielgrzymki. Kraków. Stuły.



MARYJO CZUWAM



XIV OŚWIĘCIMSKA
PIESZA PIELGRZYMKA
NA JASNĄ GÓRĘ



ZAPISY NA PIELGRZYMKĘ - ***03.08.97 r.*** po każdej mszy św. przy parafii w ~~Miedźnej,~~ Górze

- ***04.08.97 r.*** od 15.30 do 16.30

05.08.97r.,tj. we wtorek po mszy św. wieczornej, wydawanie numrrów identyfikacyjnych.



Nasi pielgrzymi Górscy uczestniczące w grupie oszczędnościowej ponad 900 osób wyjechali do grupy Ks. Proboszcza z par. św. Urbana w Brzeszczach - było ich 170. Wrócili radośnie przywieźli proboszczowi - album Jamnej Góry na pamiątkę.

Jubileusz 40-lecia kapłaństwa Ks. Jamnego Liberskiego
Góra - św. Wniebowzięcia Pańskiego - 6.8.97 g. 17^{00}

Ks. Jamny Liberski obchodzi w tym roku 40. lecie kapłaństwa i 45. lecie swego kościoła w Bindura Zimbabwe. Zaprosił mnie na tę uroczystość. Uczestniczyłem we wszystkich uroczystościach. W święto Wniebowzięcia Pańskiego 6.8.97 o godz. 17^{00} w naszym kościele odprawiliśmy Mszę św. z okazji jubileuszu - uroczyście. Minęła dwa pracy i opróżniony z kościół zapełnił się parafianami. Po przedstawieniu przez składały dzieci; ministranci Adam Kubica; młodzież: Teresa Doniol; dorośli: Helena Holcher; lektor czytał Rafał Czech i psalm responsoryjny śpiewał Proboszcz - służba liturgiczna.



Ks. Jamny Liberski z grupą ministrantów i jednym ze stworzeń kościołów pod wezwaniem św. Barbary

W kazaniu Ks. proboszcz nawiązał do naszego kontaktu z Ks. Jamnym oraz postaci naszego misjonarza - 1-go tydzień polskiego oraz naszej obecności misyjnej. Do Komunii św. przystąpiło 184 osób. Te Deum. Po Mszy św. zdjęcia, które przekażemy jubilatowi pocztą i opisaniem całej uroczystości. Wydarzenie będzie podane w naszym „Sprawach Ojczystych". Boże, niech będą dzięki, że mamy kontakt z tak wielkim człowiekiem - misjonarzem Jamnym.



parafianie z Soły, którzy podczas uroczystej Mszy św. jubileuszu służyli do Mszy św. ks. Jamarcy w Sole



Dzieci - ministranci którzy pomagają w Sole - po Mszy z ks. Jamarcy.

Pielgrzymka na Odpust Zaśnięcia NMP w Kalwarii Zebrzydowskiej: 12-17.8.97.

Tradycyjnie co roku grupa parafian z pojedynczymi osobami z dekanatu udaje się pociągiem z Jaworzna do Kalwarii Zebrzydowskiej na Odpust Zaśnięcia NMP. W tym roku pojazd zorganizował P. Teofil Libera z ul. „Słonecznej" sprzedawca kalwaryjski, który od lat bierze udział również w pielgrzymkach dla przewodników kalwaryjskich. Do grupy dołączają się pojedyncze uczestniczący para parafii. Było 16 osób a grupa powiększała się do 35 osób - dojechało kilka osób z Libiądza.





Lato jest okazją na kilkugodzinne wypady na spotkanie z Bogiem w przyrodzie. 12.8.97. wyruszamy po południu udałem się samochodem do Ustronia Wisły, Szczyrku, by podziwiać piękno Bożego dzieła. Piękna pogoda, cisza górska lasi i zbyjaca. Piękne Beskidy - Równica - ogromna [illegible] Po 25-ciu latach nieobecności na

nowo odkryłem urok Równicy. Pomiędzy Białą Krzyż pomiędzy Wisłą a Szczyrkiem. Tu kiedyś cisnę zjeżdżałem na nartach. Teraz zachwyca urok gór. Widać też tu pewien turystyczny. Obok Krzyża zbudowano Bary, w których głośno od muzyki i piwa, które rozpalają głowy i strzelają pneumatyki. Kontakt z przyrodą jest dziś tak bardzo konieczny.





Niedziela 10.8.br. rodzinne spotkanie popołudniowe - na ogrodzie probostwa. Przyjechał siostrzeniec z Kuy Adam Kolarczyk z rodziną, żoną Bogusławą i córkami: Starszą Małgosią uczennicą II kl. Liceum Ogólnokształcącego w Żorach i Dorotką z kl. VI miejscowej Szkoły Podstawowej.



Stanowa pielgrzymka Niewiast i Panien do Matki Pięknej - sliej - niedziela 17 sierpnia br.

Pani Lucja Szczepaniak i Wojciech Skiba zorganizowali dwa autobusy na pielgrzymkę niewiast i panien do Matki Miłości i Sprawiedliwości Społecznej w Pielgrzymach. Było 88 osób z Gaj. Wszyscy odbyli spowiedź. W tę niedzielę w parafii pw Narodzenia NMP w godzinach popołudniowych wystawiono Najświętszy Sakrament. O godz. 16³⁰ nabożeństwo do Matki Pielgrzymskiej przed wystawionym Sanctissimum. Podczas pięknej Mszy św. pożegnanie pielgrzymów. Tydzień poprzedzający pielgrzymkę ćwiczyliśmy rozśpiewane pieśni Kurs pieśni. Była codzienna ofiara do Spowiedzi św. Panie liczne skorzystały z ofiary.

Jest jakiś rozwój pobożności pielgrzymowania. Te same uczestniczki postanowiły pojechać na pielgrzymkę w niedzielę 7.9. br. do Przowa - na 250-lecie sanktuarium. Ojciec św. Jan Paweł II podniósł tę świątynię do godności Bazyliki Mniejszej.



Przyczynek do historii pielgrzymek Górzan do Kalwarii Zebrzydowskiej.

Wg relacji aktualnego przewodnika kalwaryjskiego Teofila Libery, który powołując się na swojego ojca Antoniego górzanie pielgrzymują na Kalwarię od 200 lat. W tych pielgrzymkach brali udział i specjalnie ważną rolę przewodnicy, którzych u nas nazywano „śpiewakami". Oni ustalali pielgrzymkę, organizowali noclegi, żywność, byli pośrednikami w kontakcie z klasztorem i przewodzili modlitwom, śpiewom, uczestniczeniu grupy w uroczystościach i przewodzili modlitwom podczas obchodów dróżek kalwaryjskich. Oni organizowali ludzi i do grupy górzan dołączali pielgrzymi z sąsiednich miejscowości: Lanckiej, Tryjdlu, Sidzowic i Woli. Stąd w klasztorze rejestrowano ich jako grupę Lanckiej - Góra, czy też Wola. Tabl też mieli swój transparent - z napisem tych miejscowości dodał Teofil Bonarka.

Spośród przewodników kalwaryjskich wymieniono z Góry.

1) Śmierkot - 50 lat pielgrzymowania
2) Morcoń - (z Tryjdlu) 50 - " - "
3) Libera Antoni 49 lat (zaczął w czasie międzywojennym: przed II wojną światową i po wojnie) Górzanie wspominali, że pełnił tę funkcję godnie. Poprzedzał nim Teofil Bonarka.
4) Bonarka Teofil - wyjechał, że ponad trzydzieści lat był przewodnikiem.
5) Libera Teofil s. Antoniego - samodzielnie przewodzi od 1995 r. jeździł wraz z ojcem i współpracował z Teofilem Bonarka.

P. Bonarka: Teofil Libera przez kilka lat uczestniczył na Kalwarii w szkoleniach dla przewodników i śpiewaków.

Dodam, że w miesiącach maj i październik uczestniczyła nasza parafialna Kuluarka Maria wymieniła Antoniego Liberę i odegrywała postać Weroniki co upamiętniono na videokasecie.

O przewodnikach kalwaryjskich z Góry wypytał z Kowalskich + Antoni Libera.

Wiersze Ludwika Kostrzyla z ul. Długiej 183.

Wisłoka

U mego boku kroczy wiosna
Stąpam po mokrych kamykach Wisłoko
Łza szczęścia po twarzy płynie
Twoim oddechem oddycham głęboko.

Patrzę hen daleko - Rzeko kochana
Jak srebrem błyskasz radośnie
Tam - zaułki tajemne,zielone
W ispinie słowik kląska donośnie.

Fiołki chabrowe i żółte kaczeńce
Wiosna Ci na brzegu posieje
Moje oczy do smutku przywykłe
Nieśmiało witają Ciebie.

Gdzieś tu rybak wędki zarzucił
w wodzie przegląda się słońce
Zanurzony po kolana - odpoczywam
Jest tak cicho - jeszcze tu powrócę.

Maj 1997

Ludwik Kostrzyl



Lato

Wzięło mnie lato na spacer
Idę wolniutko po ścieżce wąskiej
Łany zbóż kłaniają się z wiatrem
Kłosy brzemienne pachną chlebem.

Słychać polnych koników cykady
Skowronek zawisł wysoko na niebie
Zakwitły lipy - wokół złociście
Zboże przetkane kolorowym zielem.

To dary Boże - On przy mnie blisko
Odczuwam to z każdym krokiem
Zbiorę margarety i maki czerwone
Oddam Mu pokłon głęboki.

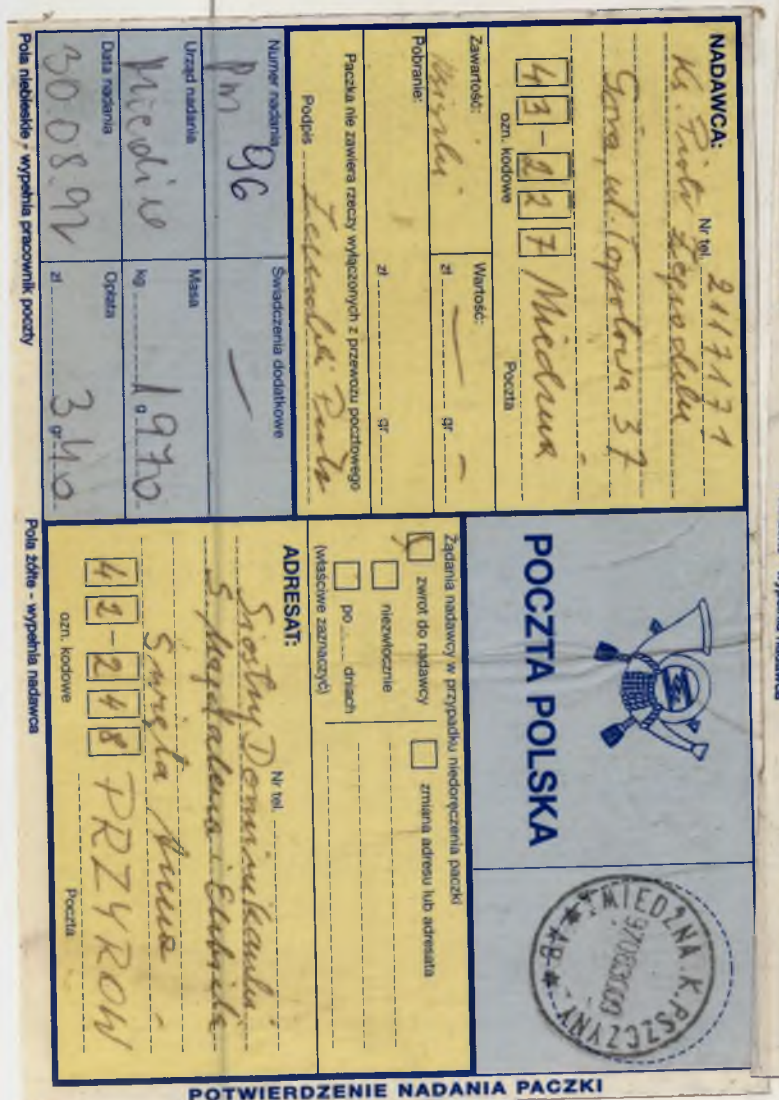
Lipiec 1997

Dary dla Sióstr Zakonnych

25.7.br. odwiedziliśmy klasztor SS. Dominikanek w Świętej Annie składając dary w kwocie ok. 600 zł. W międzyczasie przysłany list z prośbą o książki. 30.8.br. wysłałem z osobistej ofiary dwie paczki - jedna zawierała książki: o życiu codziennym w klasztorach w Polsce XVIII i XVIII w., Jezus. Pisma św. N.T.; 3 książki dla dziecka 10-letniego, oraz druga 8.kil. paczka zawierająca audiobiblie z nagraniami pieśni religijnych z lat 1970-1995. Ponad sto kaset z osobistej audioteki.

Dla Sióstr Karmelitanek zawiozłem dwie zwrotki jabłek dar sąsiadów P. Stefana i Eleonory Mleko oraz jajka.

Na misje Ks. Stanisławowi Wawro przekazałem z osobistych ofiar 1000 nowych polskich złotych.



NADAWCA:
Nr tel. 2117171
Ks. Piotr Zespadek
Szna, ul. Topolowa 37
43-227 Miedźna
Poczta
Zawartość: książki
Wartość: zł — gr —
Pobranie: zł — gr —
Paczka nie zawiera rzeczy wyłączonych z przewozu pocztowego
Podpis Zespadek Piotr

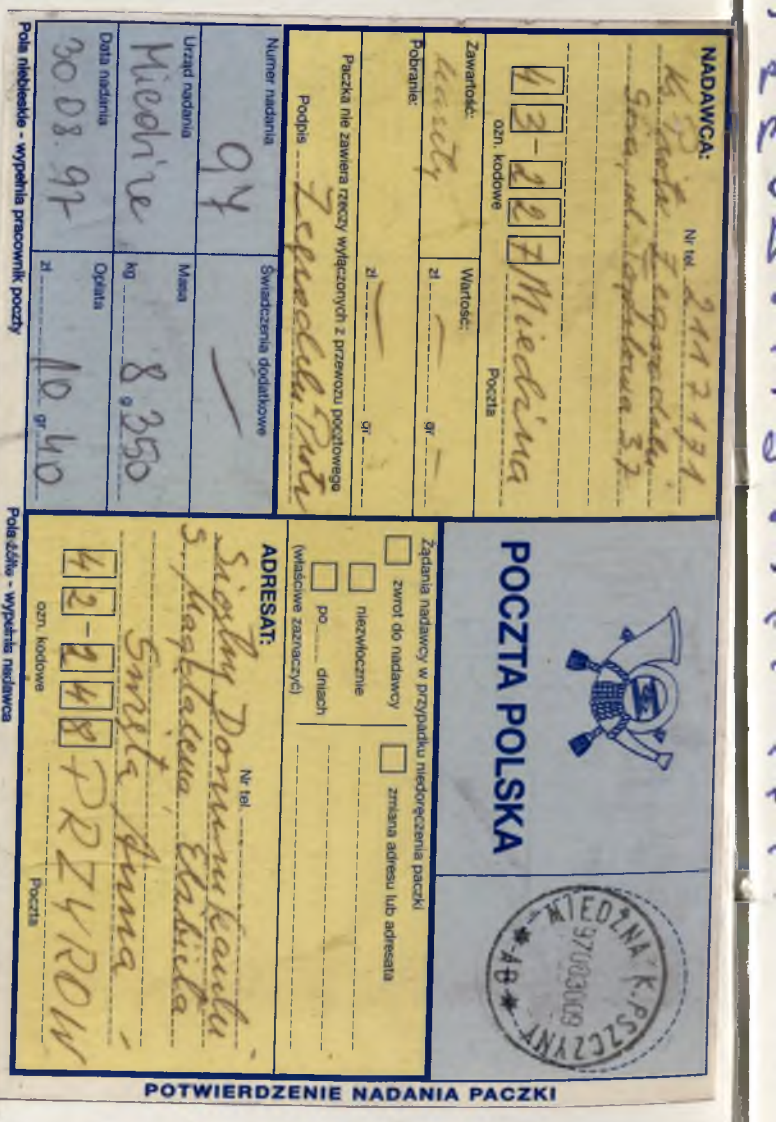
Pola niebieskie - wypełnia pracownik poczty
Numer nadania Pm 96
Urząd nadania Miedźnie
Data nadania 30.08.97
Masa kg 1.970
Opłata zł 3.40
Świadczenia dodatkowe —

POCZTA POLSKA
Żądania nadawcy w przypadku niedoręczenia paczki
☐ zwrot do nadawcy ☐ zmiana adresu lub adresata
☐ niezwłocznie
☐ po ___ dniach
(właściwe zaznaczyć)

ADRESAT:
Nr tel.
Siostry Dominikanki
Klasztor Eucharystek
Święta Anna
42-248 PRZYRÓW
Poczta

Pola żółte - wypełnia nadawca

POTWIERDZENIE NADANIA PACZKI



NADAWCA:
Nr tel. 2117171
Ks. Piotr Zespadek
Szna, ul. Topolowa 37
43-227 Miedźna
Poczta
Zawartość: książki
Wartość: zł — gr —
Pobranie: zł — gr —
Paczka nie zawiera rzeczy wyłączonych z przewozu pocztowego
Podpis Zespadek Piotr

Pola niebieskie - wypełnia pracownik poczty
Numer nadania 97
Urząd nadania Miedźnie
Data nadania 30.08.97
Masa kg 8.350
Opłata zł 10 gr 40
Świadczenia dodatkowe —

POCZTA POLSKA
Żądania nadawcy w przypadku niedoręczenia paczki
☐ zwrot do nadawcy ☐ zmiana adresu lub adresata
☐ niezwłocznie
☐ po ___ dniach
(właściwe zaznaczyć)

ADRESAT:
Nr tel.
Siostry Dominikanki
Klasztor Eucharystek
Święta Anna
42-248 PRZYRÓW
Poczta

Pola żółte - wypełnia nadawca

POTWIERDZENIE NADANIA PACZKI

Archidiecezjalna pielgrzymka ministrantów
Mikołaj par. św. Wojciecha - miasto 29.8.97

Od kilku lat Ks. Duchan zleca mi zorganizowanie dekanalnego spotkania ministrantów na dorocznej pielgrzymce pomimo, że jest wyznaczony duszpasterz dekanalny. Pan Skiwtun kierowca z ul. Pszczyńskiej podstawił autobus i wyznaczył godzinę i miejsce spotkania z poszczególnych parafii. Opiekował się ministrantami dialogu Artur Wyspiański z Chorzowa. Z naszej parafii pojechało 16 ministrantów (prawem przywileju) z pozostałych po ceremonii. W ostatniej chwili par. św. Urbana z Wolbromia zdecydowała się, że pojadą oddzielnie swoim mikrobusem. Wyznaczonym miejscem pielgrzymki był kościół św. Wojciecha w Mikołowie, że względu na przypadającą w tym roku 1000-rocznicę śmierci ministranci pomodlili się w modernizowanej i małych miast podzielili się swoimi przeżyciami z Ks. Proboszczem.

PROGRAM PIELGRZYMKI

10^{00} – Hymn do Ducha Świętego, zawiązanie wspólnoty, słowo ks. Proboszcza.

10^{20} – Konferencja – o. Bertrand Sosnitza OFM.

10^{45} – Przygotowanie Eucharystii.

11^{00} – UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA pod przewodnictwem Ks. Biskupa Gerarda Bernackiego.

– Po Mszy Świętej modlitwa Anioł Pański w intencji Ojca Świętego.

– Półgodzinna przerwa.

13^{00} – Spotkanie radości, konkurs.

13^{45} – Nabożeństwo na zakończenie pielgrzymki.

„Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki"

REKOLEKCJE MINISTRANTÓW
JAN PAWEŁ II
1997
W POLSCE
'97
ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ

Gazetka Pielgrzymkowa '97

MINISTRANT



Kaz uroczystości na parkingu przed-
-wym ochotniczej autobusu na wyjazd na
pielgrzymkę do Miłosława:
od lewej 1-szy rząd: Krzysztof Tomanek;
Krzysztof Wojciech, Mariusz Kowalski; Paweł
Homa; Michał Prusowski, Krzysztof Wojta-
ka. 2-gi rząd: Adam Lubecki; Adam Kubica
Władimir Wojciech; Kamil Rybicka;
Adrian Kaja; 3-ci rząd od lewej: Paweł
Paczyga, Marcin Wojciech, Rafał Capek,
Andrzej Piątko.

Msza św w domu Jadwigi Mleczek - poniedziałek 18.8.97.
godz. 16^{00} przy ul. Cichej 4.



Po wspólnej pieśni zostaliśmy zaproszeni na Mszę św w domu Państwa Mleczek. Po lewej: stół ołtarzowy. Obecnych 34 osoby - najlicz-
niej rodzina. W liturgii słowa czytał prawnuk Solenizantki Zbigniew Kaźmierczak. W homilii ks. proboszcz wyraził radość ze spotkania z 85 wiosną Babci Jadwigi życząc wytrwania. Modlitewny nastrój spotęgowany był przez wspólne śpiewanie. Mszę św zakończono uroczystym Te Deum. Do Komunii św przystąpiło 14 osób. Potem jeszcze odmówiono chrześcijańską Różaniec i zaśpiewano kilka pieśni maryjnych. Po Mszy św Solenizantki Barbara zaprosiła do stołu wspólnego.



Poprawej: w chustce Jadwiga Mielok przy uroczystym Torcie. Obok jej Siostra Józefa Homa z Tyndku. Solenizantce zaśpiewaliśmy 100. lat i składnie życzenia. Jadwiga mimo wielu regularnie czyta „Gościa Niedzielnego" i książki religijne. Codziennie uczestniczy na Mszy św. Od czterech lat po śmierci męża Alfonsa zasłabła na nogi chodzić. Co miesiąc prosi proboszcza w czasie odwiedzin duszpasterskich prosi o posługę sakramentalną

Ks. dziekan Paweł Gnądziel proboszcz z Ogrodzonej przewodni liturgii niedzielnej 17. sierpnia 1997 r.

W ramach swojego urlopu postanowił przejść niedzielę w Goleszowie. Celebrował Mszę św. i wygłosił kazanie o św. Jachu - patronie tej niedzieli naszej. Jego poprzednikiem w Ogrodzonej był ks. Erwin Mucha dzisiejszy proboszcz w Goleszowie.

Pojechaliśmy tej na Sumę Odpustową św. Jacha do Księży Salezjanów w Oświęcimiu, a następnie odwiedziliśmy S.S. Karmelitanki w Oświęcimiu. Odwiedziliśmy tej mo- jego kolegę ks. prob. Huberta Sewerynę - kolegę ks. Pawła z lat kiedy uczęszczali do Liceum św. Jacha w Katowicach. Były to miłe spotkania, w których wspominaliśmy lata pracy wika- riuszowskiej w Oświęcimiu Brzezinki i w parafii św. Michała w Mi- chałkowicach.

Ks. Paweł Gnądziel celebruje



w Goleszowie Najśw. Ofiarę.



Misyjna niedziela - 24. sierpnia przedstawia pracę seminarium Ks. Stanisława Wawro z Kamerunu.

Od lewej: zdjęcie po mszy - z tyłu od prawej Ks. dr. St. Wawro, obok O. Sandenty OFM z Poznania - dr teolog, duszpasterz akademicki - jego rówieśnik Jadwiga Kozak; katech. Joanna Piosik i dzieci, które składały życzenia i podziękowania Ks. Stanisławowi. Był u nas przed dwoma laty. Jest wykładowcą teologii moralnej w Seminarium misyjnym w Kinszasie.

Poniżej: młoda Para: Damian i Michalina Madeja z d. Wendzynska z ul. Kasztanowej po Mszy św. odprawionej przez Ks. St. Wawro za ich rodziny; obok O. Sandenty, który celebrował za Teofila Libera w jego 65 urodziny. Księża obdarowani byli przez gości kwiatami. Z Ks. Stanisławem pojechaliśmy na odpust do Trzydlin; gdzie w gronie kapłanów dekanatu Ks. Stanisław mówił o Kościele w Afryce. Po obiedzie pojechaliśmy do rodziny Libera przy ul. Słonecznej, gdzie przy kawie rozmawialiśmy z O. Sandentym w Pamiętnikach ponad 20 lat był duszp. akademii „FODA". Tu uczestniczyła w jego księdza studentka Jadwiga Libera i zaprosiła Go na tę niedzielę ze Mszą za ojca Teofila. Był też to w Górze dniu urodzinowym dla O. Sandentego. Przez kilka lat był Rektorem Seminarium Franciszkanów w Pamiętnikach. Obecnie pracuje w Poznaniu. Był na rehabilitacji po wylewie w Sanatorium w Mutowie w drodze do Poznania był w Górze.



Wieczna adoracja archidiecezjalna z dniem w Górze 19. 8. 1997 r.



Pocpdny wtorek po ulewach w czasie imin przypadł na całodzienną adorację w Górze. Jak zawsze parafianie dopisali i przez cały dzień adorowali 179 planu ulicami. Ministranci mimo wakacji stanęli godnie z wypisanym przez nich planem. Adorację rozpoczęła się Msza św. o godz. 7-ej później wspólne nabożeństwo eksporacyjne za prośby Wniebowzięcia. Adorację z tej okazji, dziecięcą adorację prowadził proboszcz a potem dzieci wspólnie z Różańca. Dobre ze względów duszpasterskich będzie przeniesienie adoracji na listopad.

Kapłani wakacyjni gościli w Górze.



Ks. kan. Henryk Kiecoń prob. z Jaworznicy wraz ze swym wikarym Ks. Markiem Łopuszyńskim (ostatnio uczył w Kraliczu) oraz O. Grzegorzem - redemptorystą z Torunia przyjechali na kawę. Było to spotkanie poświęcone Ks. Markowi, który po 8-miu latach pracy w Jaworznicach przeniósł się do parafii w Korach k. Bielska. W ogrodzie stojąca przed chwilą ciężarówka - ostatnie drzewo z ogrodu posadzone przez Ks. Erwina Muchę wszelkie i wspólnie z Ks. Markiem i bratem mamy Konradem (siedli. Czasu w Kraliczu) i gospodynią Teresą wykopaliśmy je i pocięli na opał.



czwartek 21. sierpnia w Kuprach w domu siostrzenicy Adama Łabarzyk w gronie rodzinnym uroczyście jego imieniny.



Po drodze z Bielska do domu w Komorowicach przed świątynią myśl od lewej: Brat mój Konrad z żoną Danielą, Ks. Marek Łapczyński i gospodyni. Teresa Malcher - na przyjęcie lata i Ks. Marka

Wakacyjne remonty na probostwie - sierpień 97.



Pracownicy firmy „Eurokna" przy tartaku w Kobiorze dokonali wymiany okien w części mieszkalnej Domu katechetycznego i na probostwie. Pracowali przez pięć dni. Na zdjęciu po lewej: ich samochód warsztat.

Po prawej: Andrzej Kolon z Działu Zaopatrzenia firmy montuje okno w mieszkaniu Domu Katechetycznego.

Po wymianie okien planujemy ocieplić styropianem ścianę probostwa i wymienić część balkoników na probostwie - celem ekonomicznego ogrzewania budynku. Ocieplać będzie firma P. Bratka z Woli, która powierzchnie wykona blacharskie pozostałe parapety i obróbki blacharskie miedziane kominy probostwa. Kompletacja z postawionych prac firmy Bratka podjęła się firma Wodno-kanalizacyjna Andrzeja Limanowskiego z ul. Kasztanowej dokona odgrzybiania ścian poprzez kominy "odpowietrzenia ścian". Montaż pięciu balkoników CO typu austriackiego dokona firma Alfreda Kucia z ul. Topolowej.

Prace te cieszą kleryków bardzo absorbują, gdyż dziś brak jest rąk wykonawców zachowania obiecanej terminowości.

Po tych remontach zachodzi konieczność ponownego malowania pokoi przez dokonu Stanisław Raba z ul. Sportowej. On też malował palisandrem futryny okienne drzwi i parapetów.





Józef Piszczek z Gocałkowic i Danuta Kisiała z Tychy - pracownicy Firmy "Eurokna" dokonali zdjęcia wymiarów drzwi, okien i innych przedmiotów do mieszkania w Domu Katechetycznym.



Wejście do mieszkania w Domu Katechetycznym - prawe okno i drzwi. Lepsza, widoczna na górze. Poniżej wspinanie - na dwa w mieszkaniu Domu Katechetycznego.

Na dole: drabiny montowania firmy Bratek z Woli, którą oczyścili rektor proboszcz Stryczniewicz i Olejem Atlas.



Budowa samostojącej dzwonnicy przy naszym kościele.

Po zakończeniu malowania wnętrza kościoła latem 1996 r. powstał problem - podczas dzwonienia cała konstrukcja kościoła drżała - widoczne było drganie sufitu drewnianego i metalowej sprzączki. Zdaniem artysty malarza Eugeniusza Morawca i inżyniera budowlanego zachodzi konieczność zbudowania nowej dzwonnicy celem zachowania unikalnego dla konstrukcji istniejącej wieży. Przed całą tą sprawą geodezyjne przepisanie działki która należała do Księży Kanoników Gorc i Eleonory Illenki. Przepisu dokonał geodeta z Przeczy inż. Jodełka i przepisu dokonało Biuro notarialne w Przeczy. Na budowę dzwonnicy



Firma Wodno kanalizacyjna CO Alfreda Kędziora na placu przyległym pomiędzy nią a nowo doprowadzającą wodą do salonu (dzisiaj obok), a później miastu elektrycznej pracownią Rejonowego Przedsiębiorstwa Energetycznego w Pszczynie parafianin Jan Raba zamiast „bieg" kabla elektrycznego zasilającego reflektor oświetlający kościół - przy pomocy mieszkańców z rodziny by przygotować miejsce pod fundament dzwonnicy. Też Mariusz Libera z ul. Pszczyńskiej siłami przy pomocy Czesława Ligęzy i Jana Raby z ul. Dworcowej lipą stojącą przy ogrodzeniu cmentarza by zrobić miejsce dla odrestaurowanej konstrukcji dzwonnicy.





Kwiecień przyszłego roku parafianie kościoła proszony by w 8-mio parafii złożyć ofiarę 100 tysięcy złotych. Na złożenie ofiary zdecydowała się połowa przyszłych. Miesięczny składki kapelana zbierał i liczył Komitet: Polok Teodor, Teodor Nycz, Stanisław Libera, Piotr Czapla i Piotr Kwaśny.

Wykonanie konstrukcji wieży powierzono firmie Hewa z Tacisława inż. Richter Henryk - według projektu z „Gorzca Niedzielnego". Też powierzył zrobienie planu budowla. - wcześniej inż. Rafałowi Pawlakowi. Umowę z P. Richterem podpisałem w kwietniu 97. Postawienie dzwonnicy zapłacono. Ksiądz przed odpustem św. Mateusza, by Ks. Bp. Libera się pośpieszył. P. Richter pobrał zaliczkę 5000 zł. Problem skomplikował się, gdy poprosiłem P. Pawlaka o plan. Obiecał.





śp. Henryk Richter z żoną przed miejscem postawienia dzwonnicy

Śp. Rafał Pawlak czyści oś budowy fundamentu pod dzwonnicę.

—

cał na początku czerwca. Przeciągał, obiecywał i wreszcie przysłał plan 23.8. br. W międzyczasie załatwiłem sam potrzebne uzgodnienie Konserwatora Wojewódzkiego, Kurii Metropolitarnej i Architektury Urzędu Gminy. Nie czekałem jednak na Pawlaka. Po otrzymaniu planu poprosiłem t. budowl. Pana Łazarza z Porszewic o dozór budowlany. Ten przejrzawszy plany dostrzegł się wiele niedokładności w nich i poprosił o konsultację z śp. Pawlakiem co przedtem czas początku budowy. Prace ślusarskie powierzyłem P. Formolaro z Miedzinej i Wojciechowi z Tryptku. Prace stolarskie podjęła P. Józef Cząstka z ul. Spółdzielczej. Pracami wykopaliskowymi kierował brat Czesław Ligenza z ul. Topolowej przy pomocy wolontariuszy z parafii.

XII Światowy Dzień Młodych: Paryż 14-28.8.97. 195.

Z medialnem Opiek







XII EMES JOURNÉES MONDIALES DE LA JEUNESSE PARIS 1997







Wreszcie w „Gminne Sprawy" o Górą 9(64) 97.

SPRAWY SOŁECTW I OSIEDLI

SOŁECTWO GÓRA

Dofinansowana przez Urząd Gminy (4450 zł) i WZIR (700 zł) spółka wodna rozpoczęła prace przy odmulaniu rowów melioracyjnych od stawu Pozor, przez ulice Długą, Sportową, Kasztanową i Pszczyńską.

Na zlecenie Rady Sołeckiej Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Miedźnej przeprowadziła wykaszanie traw na poboczach dróg gminnych.

Po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej, 3 września odbyło się zebranie Rady Sołeckiej. Sołtys **Teofil Rąba** przedstawił Radzie pismo Zarządu Gminy w sprawie działek przyległych do górzańskiego parku (obok Ośrodka Zdrowia). Wobec negatywnej opini Rady Sołeckiej co do ich sprzedaży, Zarząd zobowiązał RS do utrzymania porządku na ww. terenie.

Na zebraniu omówiono również pismo Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych RG w Miedźnej, obligujące rady sołeckie do motywowania pozytywnie rozpatrzonych przez RS wniosków mieszkańców o zgodę na sprzedaż napojów alkoholowych. Rada Sołecka w sporze pomiędzy OSP w Górze i klubem „Nadwiślan" - kto będzie organizatorem zabawy sylwestrowej, uniknęła wydania jednoznacznej decyzji. Ustalono, że prezesi obydwu organizacji muszą dogadać się między sobą. Wynikiem zebrania RS są również dwa wnioski do Komisji Ochrony Środowiska. Rada proponuje przeprowadzenie kontroli stanu drzew w górzańskim parku i na Babudach, które jej zdaniem grożą zawaleniem. Drugi wniosek dotyczyć będzie dalszego postępowania wobec właścicieli niezagospodarowanych i będących w nieporządku działek. Jak poinformował nas sołtys **Teofil Rąba**, sprawa dotyczy następujących właścicieli: p. Wawro, p. Rzucidło i p. Kałoń. Następne posiedzenie RS odbędzie się 1 października br. o godz. 18.00.

(gb)

ARAFIALNE ● SPRAWY PARAFIALNE

PARAFIA PW. ŚW. BARBARY W GÓRZE

W święto Przemienienia Pańskiego, 6 sierpnia br. w górzańskim kościółku odbyła się uroczysta msza św. w intencji misjonarza **Januarego Liberskiego** z Zimbabwe, który obchodzi w roku bieżącym obchodzi rocznicę 40-lecia święceń kapłańskich.

43 parafian wzięło udział w dwudniowej pielgrzymce do Lichenia (5 i 6 sierpnia). Wyjazd zorganizowała **Łucja Szczepaniak** wspólnie z **Wojciechem Skirtunem**. Pielgrzymce przewodził **Teofil Boryczka** -"śpiewok kalwaryjski".

Teofil Libera był inicjatorem wyjazdu kolejnej grupy parafian. 12 sierpnia, w pięciodniowej pielgrzymce do Kalwarii Zebrzydowskiej w czasie odpustu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny uczestniczyło 25 górzan.

24 sierpnia parafię odwiedził ks. misjonarz **Stanisław Wawro** -wykładowca teologii moralnej w Seminarium Misyjnym w Kamerunie. Ks. Stanisław pochodzi z parafii w Jawiszowicach. W czasie swojego pobytu w Górze celebrował mszę św. w ramach niedzieli misyjnej. Później, wspólnie z proboszczem ks. **Piotrem Zegrodzkim** uczestniczył w uroczystościach odpustowych we Frydku.

W święto Matki Boskiej Częstochowskiej ks. proboszcz **Piotr Zegrodzki** odprawił dwie msze św. połączone z homilią i nabożeństwem jasnogórskim. W czasie uroczystości śpiewał chór parafialny.

25-letni parafianin **Tadeusz Malcher** uczestniczył w Światowym Dniu Młodych w Paryżu dokąd udał się autokarem z grupą duszpasterstwa akademickiego z Katowic.

29 sierpnia 16 ministrantów z Góry wzięło udział w jednodniowym ogólnoarchidiecezjalnym spotkaniu ministrantów w Mikołowie. Naszym chłopcom przewodził ks. diakon **Artur Wyrobek** z Ćwiklic. Spotkania takie organizowane są rokrocznie. Bierze w nich udział około 1000 ministrantów z całego województwa katowickiego. Uczestniczą oni w mszy św z udziałem biskupa, biorą udział w spotkaniu z duszpasterzem diecezjalnym, śpiewają pieśni.

Ruszyła budowa dzwonnicy wolnostojącej przy górzańskim kościele. Parafianie nieodpłatnie wykonali wykop i deskowanie pod fundament. Za wykonane prace ks. proboszcz **Piotr Zegrodzki** bardzo dziękuje. Dalszą budową zajmie się specjalistyczna firma „Heva" z Gliwic, która wykona stalową konstrukcję dzwonnicy, a później okryje ją deskami, uwzględniając architekturę i stylistykę kościółka.

(gb)

GMINNE SPRAWY 9 (64) WRZESIEŃ 1997

SZKOLNE SPRAWY ✸ SZKOLNE

SZKOŁA PODSTAWOWA W GÓRZE

● W nowym roku szkolnym będzie się uczyć w szkole 340 dzieci podzielonych na 15 oddziałów. Naukę w klasie I - w dwóch oddziałach - rozpoczęło 51 dzieci. 6 klas będzie się uczyć na II zmianie - zajęcia lekcyjne trwać będą w szkole od 7.30 do 17.00. W wiele dni tygodnia zajęcia pozalekcyjne, np. gimnastyka korekcyjna, będą rozpoczynały się dopiero po 17.00.

● Dwie nauczycielki poszły na urlop macierzyński, rozpoczęła pracę w szkole nowa polonistka pani **Michalina Madeja**.

● W ramach normalnych zajęć w tym roku szkolnym - obok języka francuskiego - został wprowadzony język angielski.

● 4 uczniów będzie się uczyło systemem szkoły specjalnej, natomiast 2 będzie podlegało nauczaniu indywidualnemu.

● W trakcie lipcowych ulew i powodzi zalało szkolne piwnice i kotłownię. Awarii uległo odprowadzanie ścieków - na polu pana **Staszczyka** trzeba było zrobić 5 wykopów, gdyż zapadliska spowodowały niedrożność rur. Piwnice osuszono, kotły gazowe zostały wyremontowane i przywócone do użytku. Obecnie trwają jeszcze prace mające na celu całkowity przegląd kanalizacji ściekowej oraz zainstalowanie dodatkowych pomp. Poza tymi pracami, których konieczność narzuciła awaria, w szkole nie przeprowadzano w okresie wakacyjnym żadnych remontów ze względu na brak środków.

● Dyrektor szkoły **Monika Morkisz** martwi się wzrastającym „zatłoczeniem" szkoły, które zmusza do nauki na dwie zmiany. Co roku zwiększa się liczba uczniów - za dwa lata będzie w szkole 16 oddziałów, które będą miały do dyspozycji tylko 8 sal lekcyjnych. Dzieci przybywa również dlatego, że rodziny, które kiedyś wyprowadziły się do bloków np. w Woli - wracają do wybudowanych domów w Górze. W ubr. wprowadziło się do Góry 6 rodzin, w tym roku już 5. - Mamy coraz większą ciasnotę i trzeba by myśleć o rozbudowie budynku szkolnego - mówi dyrektor **Monika Morkisz**. - Przy podziale klas na grupy i 4 godzinach wychowania fizycznego w tygodniu dla każdej z nich lekcje będą trwały do 19^{00}.

(js)

● 18 sierpnia w godzinach od 6.00 do 14.00 w Woli na ulicy Pszczyńskiej nieznay sprawca skradł motorower marki Simson nr rej KTH 2164 na szkodę mieszkańca Góry.

75-lecie I Liceum Ogólnokształcącego w Żorach. 197.

Ramowy program uroczystości:

PRZED SZKOŁĄ:

– odbiór „teczki absolwenta" i bloczków żywnościowych
– możliwość zakupu monografii szkoły
– wpis do Księgi pamiątkowej

W SZKOLE:

– zwiedzanie wystaw (parter – lewa strona, półpiętro)
– zwiedzanie pracowni, korytarzy
– mini-kawiarenka – mała sala gimnastyczna

od godz. ***13.00 – 15.00***
wydawanie obiadów (wg godziny na bloczku)
sala nr 2 – goście (parter – lewa strona)
sale nr 4-5-6-7 – absolwenci (parter – prawa strona)
pokój nauczycielski – nauczyciele + prac. szkoły

od godz. ***15.00***
Spotkania klasowe wg roczników

NA BOISKU SZKOLNYM:

od godz. ***10.00*** występy estradowe, orkiestra
ok. godz. ***16.00*** licytacja tortu
aukcja wytworów artyst. uczniów
od godz. ***16.00*** wydawanie kawy, ciastek, napojów
ekspresowy serwis fotograficzny –
zdjęcia indywidualne, klasowe, grupowe
stoiska z pamiątkami
bufet
ok. godz. ***17.00*** zabawa taneczna (duża sala gimnastyczna)
od godz. ***18.00*** kolacja
ok. godz. ***19.00*** biesiada przy ognisku

13 WRZEŚNIA 1997 r.
(SOBOTA)

godz. 9.00
Msza św. w kościele
pw. św. św. Filipa i Jakuba

godz. 10.15
Przemarsz pochodem
gości i uczestników zjazdu
ulicą Klimka – przez Rynek – do MOK
w kolumnie: Majoretki – orkiestra
– poczet sztandarowy – goście – absolwenci

ok. godz. 10.30
Uroczystości oficjalne w MOK
(część absolwentów przemaszeruje
z orkiestrą na teren boiska szkolnego
– równoległa impreza jak w MOK)

ok. godz. 12.30
Przemarsz z MOK ul. Powstańców do szkoły

BLOCZEK ŻYWNOŚCIOWY
OBIAD
75-lecie LO im. Karola Miarki
14[30]

I Liceum Ogólnokształcące
im. Karola Miarki
w Żorach





profile kształcenia

matematyczno-fizyczny
biologiczno-chemiczny
ogólny
humanistyczny



od roku szkolnego 1997/98:

matematyczno-informatyczny
ogólny z rozszerzonym programem języka angielskiego
ogólny z rozszerzonym programem języka francuskiego

baza szkolna



pracownie specjalistyczne –15
pracownie ogólne – 15
gabinety – 10
baza sportowa – boisko, sala gimnastyczna, siłownia, strzelnica
biblioteka szkolna
gabinet pedagoga szkolnego
gabinet lekarski
gabinet Rady Uczniowskiej

75 LECIE

Pieśń o szkole

tekst: Agata Kozińska *muz.:* Andrzej Marciniec

ref.

Gdy lat naście miałeś
progi szkoły przekraczałeś;
strach za drzwiami został,
trzeba było być.
Nowy rozdział w życiu,
nowi, bliscy przyjaciele;
nowe sytuacje
nauka „jak żyć"...

Więc teraz za to ciebie kocham.
kocham cię za to, że ty jesteś tu;
na zawsze będziesz w mej pamięci
szkoło ma,
budo zła,
dobrocią ty na zawsze.

Za lat kilkadziesiąt
słychać będzie głosy zewsząd,
głosy wspominania:
„chciałbym wrócić tu"
Byłaś matką moją,
która pokazała mi
co ja mogę wybrać
na rozstaju dróg...

Więc teraz...



Ks Bp Piotr Libera z wypromowanymi Liceum - kapłanami w zimnym kościele celebruje jubileuszową Mszę św, po której pożegnaliśmy stemplowy sztandar szkoły.



Kapłani - koncelebransi - wypromowanymi Liceum drugi od lewej proboszcz z Goy za nimi władze miasta i profesorowie. 1-sza od lewej obecna dyrektor Liceum w latach ostatnia P. prof. Krystyna Kacprzyska a przed nią P. Sabina Lepich - nasze profesorki, które uczestniczyły w klasowych jubileuszach naszego rocznika



Pochód przemarsz ulicami miasta do Domu Kultury.



Uroczysta akademia 75-lecia Liceum w Domu Kultury prowadzona przez obecnych uczniów





Powyżej uczestnicy Akademii - 1-si z prawej - 3. delegat Zespołu Szkół Ekonomicznej z Ortowej - Cenny upadek miasta kwiatami w środku w 2-gim rzędzie poboczu z Soy.

Po lewej - budynek I Liceum w dniu jubileuszu gdzie odbyła się część rozmowna. Tu spotkanie w klasach. I naszej klasy rocznik 1957 obecnych było - 4 osoby. 9. Marek Kłeczek, dr Ewa Pawlas, [illegible] Kirch. Odwiedziliśmy naszą klasę porozmawiałam z Markiem i naszymi profesorami.

Jubileusz naszego Liceum nastąpił po jubileuszu miasta Żor, które obchodziło 725-lecie nadania praw miejskich.

Na jubileusz wydano monografię „Liceum Ogólnokształcącego im. Karola Miarki w Żorach" lata 1922-1997 r. opracowaną przez Leokadię Koper z inicjatywy Zarządu miasta i Tow. Miłośników miasta Żory drukowaną w Drukarni Oldprint s.c. H. Słupień i St. Pidek, Żory ul. Fabryczna 10a. Zawiera 504 strony; 395 zdjęć. Podzielona na 7. rozdziałów. Rozdział VI s. 356-457. zawiera wspomnienia absolwentów z lat szkolnych. Na s. 401-408. napisano moje wspomnienia zatytułowane: „Ocalić od zapomnienia". Pisanie ich było wyczerpujące w ostatniej chwili Pani Prof. Czesława Suchanek zaproponowała mi ich pisanie w czasie dla mnie Feralnym wzmożonych zajęć wielkopostnych. Pisałem je z pośpiechem w nocy o godz. 2-ej 10 stron maszynopisu. naraz po zwiadomości. Zawiozłem je do Żor do P. Profesor. Przeczytałem je. Pani Profesor zatrzymała je i nastała wielka i mroźna cisza. Po dwu tygodniach przyjechała z Marlinem Heeschem i Romą i była konsylia. Czułem się jak niepotrzebny uczeń. Po przeczytaniu tekstu i poprawie. Znów noca pisałem na maszynie i nazajutrz zawiozłem je do Żor. Znów cisza. Dyskretnie pytam kolegów Księży o Ojca i Księżny. Ks. prob. Stadeli Rutin zdradził, że pisze wspomnienia i książka ukaże się z racji jubileuszu Szkoły. Znów cisza. Wreszcie jubileusz i na stoisku przy kościele po promocyjnej cenie 25 zł. zakupiłem 3 egz. a potem po uświadomieniu sobie, że siostrzenica moja Ewelina Wieczorek z Rud jest też absolwentką tego Liceum zakupiłem u fotografa Ścierpiszego na Rynku w Żorach jeszcze jeden egzemplarz. nabywając zdjęcia z mocystości. Było to wielkie przeżycie, kiedy czytałem tekst tak mi znany, porównywany ze wspomnieniami innych.